ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

Krakowski Rocznik Archiwalny

III

ISSN 1233-2135
TOWARZYSTWO
„PRO ARCHIVO" 1997

Krakowski Rocznik Archiwalny

III

THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

Kraków Archives Annual

III

KRAKÓW 1997

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

Krakowski Rocznik Archiwalny

III

KRAKÓW 1997

Komitet Redakcyjny:
Wiesław Bieńkowski, Maria Kocójowa, Wacław Kolak, Krystyna Jelonek-Litewkowa, Ludwik Łysiak, Janina Stoksik, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny:
Sławomir Radoń

Sekretarz Naukowy:
Bogusława Czajecka

Recenzenci:
Wiesław Bieńkowski
Teresa Zielińska

Pismo Dotowane przez Urząd Wojewódzki w Krakowie
oraz Towarzystwo „Pro Archivo"

© Copyright by Towarzystwo „Pro Archivo"

Wydanie I

Adres redakcji:
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 22-40-94 wewn. 20

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY 9

Wacław Urban — Jan z Koszyczek redivivus (ok. 1488-1546) 11
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej). Część 2 23
Janina M. Stoksik — Udział Akademii Krakowskiej w kształceniu geodetów w XVII i XVIII stuleciu 35
Barbara Słuszkiewicz — Nowotarska księga sądu wójtowsko-ławniczego z lat 1601-1700 jako zwierciadło życia siedemnastowiecznego miasta 54
Jerzy Gaul — Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX w. 64
Zbigniew Dyrdoń — Budowa Krajowego Zakładu dla Obłąkanych w Kobierzynie 1904-1924 73

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE 83

Najstarsze zachowane inwentarze kościoła Karmelitów w Krakowie „Na Piasku" (oprac. Wacław Kolak) 85
Najstarszy inwentarz klasztoru Kapucynów w Krakowie (oprac. Józef Marecki OFM Cap.) 99
System kancelaryjny Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846 (oprac. Monika Andrasz-Mrożek) 114
Niespełnione dzieło Stanisława Wyspiańskiego (Sprawa polichromii sali parterowej w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa) (oprac. Krystyna Jelonek-Litewka) . 131
Sprawa litewska a sprawa polska. Legionowe inicjatywy M. Römera w sprawie Litwy z 1916 r. (oprac. Zbigniew Solak) 136

MISCELLANEA 169

Wacław Kolak — Zbiór fotograficzny w Archiwum Państwowym w Krakowie . . . 171
Rima Dirsyte — *Polonica* w zbiorach rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej w Wilnie 174
Marek Mariusz Tytko — Komputeryzacja informacji biograficznej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego — stan obecny, perspektywy, koncepcje 179
Piotr Milczanowski — Mecenat a polityka finansowa. Formy finansowania stowarzyszeń w przeszłości i obecnie 185

Teresa Filipczak — Problemy brakowania dokumentacji w archiwach PZPR w latach 1945-1990 na przykładzie b. Archiwum Komitetu Krakowskiego (Wojewódzkiego) PZPR w Krakowie 187

RECENZJA 191

Alicja Falniowska-Gradowska, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995, ss. 290 + ilust. (oprac. Sławomir Radoń) 193
Listy do redakcji 194

KRONIKA 195

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1995 (Sławomir Radoń, Aleksander Litewka) 197
Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie (Rita Majkowska) 216
Sprawozdanie z działalności zespołu naukowego NDAP do spraw kancelarii austriackiej przy Archiwum Państwowym w Krakowie za lata (1977-1982), 1993-1995 (Bogusława Czajecka) 218
Archiwum Państwowe w Krakowie miejscem studiów nauk pomocniczych historii i archiwistyki (Wacław Kolak) 224
Stanowisko do spraw informacji (punkt informacyjny) w Archiwum Państwowym w Krakowie (Tomasz Wroński) 225
Współpraca Archiwum Państwowego w Krakowie z Hrabstwem Berkshire w Wielkiej Brytanii (Magdalena Marosz) 226

WYKAZ SKRÓTÓW 229

INDEKS NAZWISK 231

INDEKS MIEJSCOWOŚCI 243

CONTENTS

PAPERS 9

Wacław Urban — Jan z Koszyczek (John of Koszyczki) redivivus (ca. 1488-1546) . . 11
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht — Owners of Tenement Houses in the Main Market Square of Cracow in Modern Times (before the First Swedish Invasion). Part 2 23
Janina M. Stoksik — The Cracow University and the Education of Geodesists in the 17th and 18th Century 35
Barbara Słuszkiewicz — The Book of the Nowy Targ Court 1601-1700 as a Reflection of the Life of a 17th Century City 54
Jerzy Gaul — Austrian Military Office Registry in the 19th and Early 20th Century. 64
Zbigniew Dyrdoń — The Construction of the National Lunatic Asylum in Kobierzyn (1904-1924) 73

SOURCES 83

The Oldest Preserved Inventories of the Carmelite Church "na Piasku" in Cracow (edited by Wacław Kolak) 85
The Oldest Inventory of the Capuchin Monastery in Cracow (edited by Józef Marecki OFM Cap.) 99
Free City of Cracow's Office of the Ruling Senate 1815-1846 (edited by Monika Andrasz-Mrożek) 114
The Unfulfilled Project of Stanisław Wyspiański. The Problem of Wall Paintings in the Portrait Room of the City of Cracow Archives for Antiquated Records (edited by Krystyna Jelonek-Litewka) 131
The Lithuanian Cause and the Polish Cause. The 1916 Lithuanian Initiative of Michał Römer's (edited by Zbigniew Solak) 136

MISCELLANEA 169

Wacław Kolak — The Collection of Photographs in the State Archives in Cracow . 171
Rima Dirsyte — Polonica in the Collection of Manuscripts of the Lithuanian National Library in Vilnius 174
Marek Mariusz Tytko — Computerisation of Biographical Information in the Archives of the Jagiellonian University — Its Present, Future Prospects and Strategies 179
Piotr Milczanowski — Patronage and* Financial Policies. Past and Present Models of Association Funding 185
Teresa Filipczak — The Questions of File Deletion from the Archives of the Polish United Workers' Party (PZPR) 1945-1950 Based on the Example of the Archives of the Former Cracow Voivodship PZPR Committee in Cracow 187

REVIEW 191

CHRONICLE 195

Report on the Operation of the State Archives in Cracow in 1995 (Sławomir Radoń, Aleksander Litewka) 197
Report on the Operation of the Cracow Branch of State Archives Association (SAP) in 1995 (Rita Majkowska) 216
The 1993-1995 Report on the Work of the NDAP Academic Team of the State Archives in Cracow on the Austrian Registry Office (1977-1982) (Bogusława Czajecka) 218
The State Archives in Cracow as a Place of Studing the Support Sciences of History and Archive Studies (Wacław Kolak) 224
Information Service in the State Archives in Cracow (Tomasz Wroński) 225
Cooperation between the State Archives in Cracow and Berkshire (UK) (Magdalena Marosz) 226

ABBREVIATIONS USED 229

INDEX OF NAMES 231

INDEX OF PLACE NAMES 243

Artykuły

WACŁAW URBAN

Jan z Koszyczek redivivus (ok. 1488-1546)

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut" z 1964 r. pod hasłem „Z Koszyczek Jan" podaje: „W 1503 wpisał się na Akademię Krakowską jako syn Mikołaja, w 1513 został bakałarzem. Daty te, podane przez I. Biernackiego, nie są pewne. Inne szczegóły nieznane".

Taki był dotąd zasób wiadomości o bakałarzu Janie. Nie więcej danych biograficznych przynoszą — wartościowe skądinąd — prace Marii Karpluk[1] czy Janusza Siatkowskiego[2]. Tadeusz Ulewicz postulował na takiej podstawie badawczej, by spuściznę Biernatów, Opeciów, Janów z Koszyczek itd. badać głównie pod względem językowym i na tym budować wiedzę o piśmiennictwie polskim czasów Zygmunta I, „o ile jakieś szczęśliwe znalezisko nie przyjdzie nam jeszcze z pomocą"[3].

Samego Jana z Koszyczek prześladował dotąd pośmiertnie pech. Badaczka dziejów miast Janina Dzikówna jeszcze przed wojną trzykrotnie go wspominała w swej książce, nie miała jednak pojęcia, kim on był dla naszej literatury[4]. Pierwszą informację dotyczącą „Joannis baccalaurei de Kosshyczki" zaczerpnąłem z inwentarza archiwalnego opracowanego przez Zofię Wenzel-Homecką i Zbigniewa Wojasa[5]. Dalsze poszukiwania okazały się nadzwyczaj płodne, choć większość przejrzanych źródeł nie przyniosła konkretnych wyników, gdyż

[1] M. Karpluk, *Jan z Koszyczek*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 457-458.

[2] J. Siatkowski, *Czechizmy w języku Jana z Koszyczek*, „International Journal of Slavic Linguistics and Poetics" 1959, t. I/II.

[3] T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby Renesansu*, Kraków 1977, s. 165.

[4] J. Dzikówna, *Kleparz do 1528 roku*, Kraków 1932, s. VII, 130, 188.

[5] *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366-1794*, oprac. Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojas, Warszawa 1969, s. 7.

bakałarz Jan był człowiekiem spokojnym i zasiedziałym. Nasz bohater pochodził prawdopodobnie z miasteczka Koszyce, zwanego dla odróżnienia od słowacko-węgierskich Koszyc (Košice, Kassa, Kaschau) także Koszyczkami. Miasteczko to leżało w urodzajnym powiecie proszowskim województwa krakowskiego (obecnie jest liczącą ok. 1 000 mieszkańców wiejską siedzibą gminy na południowo-zachodnim krańcu województwa kieleckiego) i było posiadłością wielkorządów krakowskich [6], zależnych bezpośrednio od króla.

Koszyczki stanowiły tylko niewielki fragment dóbr wielkorządowych (przeznaczonych na utrzymanie króla). Sądząc po wielkości oddawanych świadczeń były dość dużym na owe czasy miasteczkiem, niewiele mniejszym niż Kleparz pod Krakowem, słabiej jednak od niego wyspecjalizowanym produkcyjnie. Duża część koszyczan zajmowała się rolnictwem, było jednak też sporo szewców, rzeźników, piekarzy i drobnych przekupniów. Istnienie specjalnych koszyckich miar zboża wskazuje, iż miasto stanowiło znaczny ośrodek handlu zbożowego [7].

Przed 1517 r. istniała w Koszyczkach szkoła parafialna z rektorami i kantorami, a w okolicznych dworach pojawiali się pedagodzy prywatni. O tych sprawach znalazłem ostatnio około 20 przekazów z lat 1517-1548 w krakowskich księgach sądów biskupich. W 1529 r. istniało w Koszycach zamożne „bractwo literackie" [8] pod wezwaniem św. Anny, które grupować miało mieszczan znających sztukę czytania [9]. Z natchnienia i dla potrzeb tego bractwa przełożył zapewne Jan wydrukowany około 1522 r. *Żywot świętej Anny...*, gdzie w „Przedmowie ku świętej Annie" pisał:

Wspomóż, Anno najświętsza, mnie grzesznego
Jana bakałarza z Koszyczek, sługę twego,
Ktory na polskie wyłożył żywot z łaciny,
Nie racz go opuścić ostatniej godziny.

[6] Warto tu wymienić wielkorządów z pierwszej połowy XVI w., gdyż mogli mieć oni wpływ na losy bakałarza Jana:

— 1502-1507 Jan Jordan, robiący karierę na poszukiwaniach górniczych;

— 1508-1515 Andrzej Kościelecki, arystokrata wielkopolski, ożeniony z byłą kochanką Zygmunta I — mieszczką morawską Katarzyną Telniczanką;

— 1515-1521 Mikołaj z Zakliczyna Jordan, brat Jana, żonaty z Anną Jarosławską, której Hieronim Wietor dedykował tłumaczonego przez Jana z Koszyczek „Marchołta";

— 1522-1523 Jan Boner, z pochodzenia mieszczanin niemiecki;

— 1523-1549 Seweryn Boner (Bonar), jego synowiec, bogacz i „pożeracz książek".

Najnowszą, choć dość słabą monografię wielkorządów krakowskich, dał A. Franaszek, *Działalność wielkorządów krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981.

[7] *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. I, wyd. J. Małecki, Warszawa 1962; *Źródła dziejowe*, t. XIV, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 160; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I, Wrocław 1965, s. 514.

[8] Występuje też określenie „literaci" [red.].

[9] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskiem, Skalbmierskiem i Wiślickiem*, Mariówka 1927, s. 161-162; Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie, Officialia 58, s. 209, t. 59, s. 1431.

W 1529 r. przewodniczącym koszyckiego bractwa literackiego był Mikołaj Noga [10]. Nie da się jednak prowadzić głębszych badań nad dziejami Koszyc, gdyż ich księgi miejskie spłonęły w czasie drugiej wojny światowej w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych [11].

W metryce przyjęć Akademii Krakowskiej w semestrze letnim 1503 r. za rektoratu Marcina z Krakowa znajduje się następująca wzmianka: „Johannes Nicolai de Koschycze s.t." [12]. Jakie można z tej drobnej notki wysnuć wnioski?

1. Jan z Koszyczek urodził się około 1488 r., gdyż na studia dostawali się zwykle chłopcy mniej więcej 15-letni.

2. „s.t." — solvit totum, tj. uiścił pełne wpisowe, a więc był synem człowieka zamożnego.

3. Jako syn wybitnego koszyczanina Mikołaja mógł być potomkiem wspomnianego już Mikołaja Nogi, który w 1529 r. mógł mieć około 65-70 lat.

Jan nigdy nie używał nazwiska ojca, ale to też było podówczas częste. Po dziesięcioletnich studiach [13], zapewne „przemiennych", bo przeplatanych pracą zarobkową, zdobył „Joannes de Coschycze" we wrześniu 1513 r. w Krakowie godność bakałarza sztuk wyzwolonych, czyli „pierwszy wieniec". Połowę zdających stanowili wtedy obywatele węgierscy, a połowę Polacy, z których najciekawszy wydaje się kompozytor Mikołaj z Chrzanowa, organista na Wawelu. Nasz Jan został zapisany na trzecim miejscu w grupie bakałarzy, z czego należy wnosić, iż należał do lepszych ówczesnych absolwentów (wpisów dokonywano w kolejności ocen [14]). Po 1521 r. Jan z Koszyczek został pisarzem miejskim na podkrakowskim Kleparzu, wówczas też zaczął ogłaszać swe tłumaczenia. Brak wiadomości o nim w źródłach i opracowaniach uniwersyteckich wskazuje, iż nie wybrał kariery akademickiej i najwyżej odbył w czasie wakacji jakieś wstępne wykłady bakalarskie. Zarysowują się tutaj trzy hipotezy:

1. Mógł być sługą wielkorządów krakowskich, którym podlegały zarówno Koszyczki, jak i Kleparz. Jeśli to istotnie miało miejsce, mógł w czerwcu 1519 r. wraz z Mikołajem Jordanem posłować na Morawy do znanego humanisty Stanisława Turzona, biskupa ołomunieckiego, i poćwiczyć się praktycznie w czeszczyźnie, co pomogło mu w następnych tłumaczeniach [15].

---

[10] AAK, Off. 59, s. 1431.

[11] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich*, t. I, Warszawa 1957, s. 212.

[12] *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, ed. A. Chmiel, Cracoviae 1892, s. 83.

[13] Za czasów naszego bohatera działał na uniwersytecie wybitny geograf Jan Stobniczka, pochodzący z niedalekiej od Koszyc Stopnicy.

[14] Statuta nec non Liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagellonica, ed. J. Muczkowski, Cracoviae 1849, s. 157.

[15] A. Kamiński, *Jordan Mikołaj z Zakliczyna h. Trąby (1467-1521)*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964, s. 281.

2. Mógł być — co mniej prawdopodobne — w październiku 1519 r. kanclerzem opata tynieckiego Stanisława Baranowskiego [16].

3. Mógł być przed 1517 r. rektorem szkoły w rodzimych Koszyczkach [17].

Druga ojczyzna Jana z Koszyczek — Kleparz — stanowiła wielkorządowe „miasto-satelitę" wobec Krakowa, a nazywała się też dumnie Minor Florencia. Było to miasto rzemieślnicze, obywające się prawie bez kupców. Najzamożniejszymi rzemieślnikami kleparskimi byli zapewne kuśnierze i rzeźnicy; obok nich występowali krawcy, szewcy, stolarze, bednarze, powroźnicy, sukiennicy, barchannicy i piekarze. Rzemieślnicy kleparscy reprezentowali dobry poziom, jeśli w latach 1524-1525 za sprawą wielkorządcy Seweryna Bonera brali udział przy uruchamianiu dzwonu „Zygmunta" [18].

Domy na Kleparzu były prawie wyłącznie drewniane [19]. Miasto niszczyły liczne pożary, z których największy miał miejsce w 1528 r. w okresie działalności bakałarza Jana [20].

W ciągu XV stulecia tutejsi Niemcy spolszczyli się i w czasach Jana z Koszyczek Kleparz był w zasadzie narodowościowo jednorodny. W 1528 r. Jan zapisał czerwonym atramentem następujący skład kleparskiej ławy miejskiej: Walenty alias Foltyn wójt oraz przysiężni: Wawrzyniec Korzeczek, Maciej Dąbrowa powroźnik, Urban rzeźnik, Wojciech Kossarz rzeźnik, Klemens szewc i Jan Swirkot. Bywał na Kleparzu też bojownik o język polski — rajca krakowski Hieronim Spiczyński [21]. Wśród mieszkańców wyróżnili się: Niemcy, Włosi [22] i Czesi. Około 1480 r. istniał na Kleparzu kościół św. Krzyża, osadzony przez zakonników sprowadzonych z Pragi [23]. W pierwszej połowie XVI w. świeccy Czesi nie stanowili też rzadkości na Kleparzu. W 1546 r. pośredniczyli między tym miastem a Litomyślem i Pragą [24].

Pełnego wyobrażenia o Kleparzu mieć nie będziemy, gdyż nie zachowały się jego księgi przyjęć do prawa miejskiego, akta zaś radzieckie i ławnicze ocalały jedynie we fragmentach. Szkoła przy miejscowej parafii św. Floriana istniała już w 1422 r., a w 1528 r. jej kierownikiem był Sebastian Janeczka, pochodzący z Krakowa, później profesor i rektor Akademii Krakowskiej. W szkole

[16] AAK, Off. 57, s. 200-205, 209-211. List znawcy zagadnienia ks. prof. dra Pawła Sczanieckiego z Tyńca (2 XII 1984) wskazuje jednak, iż był to raczej inny Jan, występujący od 1517 r., kanclerz, kustosz i zakonnik.

[17] AAK, Off. 41, s. 146 z 16 I 1517 r.

[18] J. Dzikówna, op. cit., s. 144, 166.

[19] W konsultacjach dotyczących murowanego domu miejskiego „Kamionka" brał udział w 1543 r. sam Jan z Koszyczek jako wójt (APKr, Kl. 24, s. 367).

[20] *Ibidem*, Kl. 2, s. 1. Jest tam też nie dokończona notka bakałarza Jana o nieszczęściu, jakie nawiedziło Kleparz (pożarze 1528 r.).

[21] *Ibidem*, Kl. 24, s. 167 (1541).

[22] Np. w 1541 r. plac na Kleparzu kupił Włoch Maciej Gucci, *ibidem*, s. 216-219.

[23] J. Dzikówna, op. cit., s. 35, 93-94.

[24] APKr, Kl. 24, s. 871.

kleparskiej pracowali nauczyciele z tytułami uniwersyteckimi; skupiała uczniów różnego stanu z połowy ziem polskich [25].

Kolegiata św. Floriana była własnością uniwersytetu, a stanowiska w niej rozdawano jako beneficja jego wykładowcom. Ci znów skupiali wokół siebie pewien krąg kulturalny, np. przy akcie prawnym mgra Adama z Brzezin, altarysty w kościele św. Floriana (Kraków, 1 grudnia 1524 r.) obecny był jako ostatni ze świadków „Andreas Frycz" [26].

Rachunki bractwa ubogich przy kościele św. Floriana zachowały się od 1501 r. Należeli do niego ludzie różnego stanu i stopnia zamożności, obok biedaków (np. komornice czy chłopi) znaleźli się tu balwierze, księża, patrycjusze i szlachcice, czyli ubodzy raczej honorowi. W 1506 r. czytamy „Petrus czytharzystha, artifex omnium artificiorum" oraz znany nam już Urban rzeźnik.

Bractwo posiadało też swego skrybę, który np. w latach 1534-1538 dostawał po 2 gr za kwartał. Nie była to płaca duża, jeśli robotnik niewykwalifikowany dostawał podówczas półtora grosza za dniówkę. Do bractwa należeli ludzie różnych zawodów, m.in.: Jan papiernik (1530), Maciej malarz (1541), Jan aptekarz (1541) czy Mikołaj Sandomierski, lekarz (1546) [27].

Jednym z ważniejszych członków kleparskiego magistratu był każdorazowy pisarz miejski, który nieraz spełniał i inne funkcje prawne, mógł np. być jednocześnie podwójcim (lub awansować do wyższych godności). Ze źródeł miejskich, jak i z książki J. Dzikówny [28] wynika, że pisarzy było jednocześnie dwu: sądowo-ławniczy oraz radziecki. Z kolei inne akta miejskie oraz Z. Homecka i Z. Wojas [29] wykazują, że na Kleparzu jedna osoba pełniła funkcję pisarza ławniczego i radzieckiego.

Z powodu braku rachunków miasta Kleparza płace tamtejszych pisarzy nie są znane, warto przytoczyć jednak dane porównawcze, np. ze Lwowa. Lwowscy pisarze miejscy otrzymywali w latach 1522-1575 po 40 zł rocznie, co odpowiadało około 1530 r. 93 gramom złota. Pisarz był tam bogaczem w porównaniu z sytuacją nauczycieli miejskich [30]. Jan z Koszyczek nie był zapewne tak dobrze uposażony jak jego kolega ze Lwowa, ale otrzymywał wynagrodzenie w wy-

[25] J. Dzikówna, op. cit., s. 87, 89; W. Urban, *Szkoła kolegiacka św. Floriana na Kleparzu w Krakowie w pierwszej połowie XVI w. w świetle krakowskiego Archiwum Archidiecezjalnego*. „Nasza Przeszłość" 1993, 79, s. 361-364.

[26] AAK, Off. 58, s. 560-561 (jest to nieznana dotąd wzmianka o Modrzewskim, który pracował podówczas w kancelarii prymasa Jana Łaskiego).

[27] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps 173, s. 68 (1543 r.). W aktach miejskich Kleparza z 1535 r. pojawił się też „Michael Veychter, bibliopola civisque Cracoviensis" (APKr, Kl. 2, s. 146), a w l. 1543-1544 „Jacobus librorum introligator" (*ibidem*, Kl. 3, s. 80, 99, 129, 143, 240).

[28] J. Dzikówna, op. cit., s. 130.

[29] *Inwentarz archiwum miasta Kleparza*, s. 21.

[30] S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1928, s. 214-215.

sokości 25 zł rocznie (czyli równowartość 10 wołów) poza różnymi opłatami sądowymi czy kancelaryjnymi (np. tzw. pamiętnym).

Warto zaznajomić się konkretniej ze środowiskiem pisarzy miejskich kleparskich pierwszej połowy XVI w. W latach 1499-1521 pisarzem i podwójcim był Mikołaj z Działoszyc (pobliskich Koszyczkom)[31]. W 1521 r. kilka zapisów jest bliżej nieznanej ręki[32].

Pod koniec pierwszego tomu akt kleparskich Jan z Koszyczek, notariusz i skryba, podjął próbę zrekonstruowania ważniejszych spalonych zapisek miejskich z lat 1519-1528. Nazwał je „res gestae", uwzględniając akty dotyczące własnych spraw prywatnych. Z kolei zrekonstruował dla miasta drugi tom akt ławniczych. Zapiski zamieszczał od 10 czerwca 1528 do 7 maja 1533 r. Na uwagę zasługuje fakt, że jako pisarz występował już w styczniu 1524 r.[33] Łącznie zachowało się 155 stron spisanych ręką Jana oraz dokument, o którym będzie mowa później.

Jan z Koszyczek pisał dość wyrobionym pismem wczesnorenesansowym, ładniej chyba niż jego kleparscy koledzy, nie dorównywał jednak pisarzom miasta Krakowa. Ortografię miał raczej średniowieczną (inscripte zamiast inscriptae, peccuniis zamiast pecuniis, nichil zamiast nihil), a interpunkcji prawie nie stosował. Styl Jana wydaje się zwykłym stylem polskiej łaciny urzędowej, używał np. słowa quia w znaczeniu „że", z tym iż nasz bohater radził sobie widać lepiej niż inni pisarze kleparscy ze słownictwem łacińskim, bo niewiele zwykle wplatał słów polskich. Z jego tekstów w księgach kleparskich zdołałem wyłuskać poza imionami własnymi jedno słowo polskie: „arre alias zadavku (zadatku)"[34]. Prócz tego około 20 słów polskich znajduje się w jego dokumencie dla cechu krawców z 1533 r.

Następcą Jana z Koszyczek, który występował teraz jako „olim scriba civillis"[35]., był również pochodzący z niewielkiego miasta i także bakałarz artium Walenty Mysłek z Pabianic. W latach 1540-1554 występują w aktach kleparskich dwa charaktery pisma: jedno w latach 1540-1549 i po pewnej przerwie 1550-1554 oraz drugie 1549-1550. Odpowiadało to zapewne dwóm występującym wtedy pisarzom miejskim: Feliksowi i Wacławowi, którzy może działali równocześnie[36]. Nazwisk ich ani pochodzenia nie znamy.

35-letni Jan z Koszyczek osiadł nieco przed 1524 r. na Kleparzu, żeniąc się z Magdaleną, córką zmarłego Marcina i Małgorzaty konwisarzów, a wdową po

[31] J. Dzikówna, op. cit., s. 188; APKr, Kl. 1, s. 1-355.
[32] APKr, Kl. 1, s. 356-364.
[33] *Ibidem*, s. 374.
[34] APKr, Kl. 2, s. 81.
[35] *Ibidem*, Kl. 24, s. 1.
[36] *Ibidem*, Kl. 2, s. 207-732; Kl. 3, zwłaszcza zaś s. 75 i 412; Kl. 24 od s. 51, a zwłaszcza s. 222 i 225.

muratorze (krakowskim) Stanisławie Malowanym[37], która we wdowieństwie żyła podobno przez około 6 lat. Miał widać spory zasób pieniędzy, jeśli od teściowej oraz szwagierek Doroty Marszałkowej (żony Jana Marszałka), Małgorzaty kapeluszniczki (wdowy po Łukaszu, a matki Benedykta) wykupił części domu „konwisarowskiego", najpewniej drewnianego, a położonego przy rynku kleparskim „ex opposito portae (Bramy Floriańskiej) et propugnaculi (Barbakanu) plateae sancti Floriani", między zaś domami Marcina Lupy i Jakuba ślusarza[38]. Największą transakcją, jaką zapisał Jan z Koszyczek w swych sprawach, było tu kupno od wdowy Małgorzaty połowy domu, kupionego niegdyś w 1482 r. przez teściów. Jan nabył dom za 60 grzywien (96 zł) oraz za pełne utrzymanie wdowy z mieszkaniem, opałem, odzieżą i żywnością (przy okazji dokument wskazuje, iż teściowa była analfabetką).

Żona Magdalena wniosła Janowi swą część domu, plac, klejnoty i pieniądze po ojcu (posag wartości 500 zł), a po pierwszym mężu podobno nic (poza pasierbem Florianem), gdyż 20 grzywien uległo zatracie w pożarze (1528). Bakałarz miał też wznieść (na placu żony) drugi dom „suis propriis impensis et pecuniis"[39].

Jan z Koszyczek znał zapewne na Kleparzu praktycznie wszystkich, warto jednak wymienić te osoby, które konkretnie pozostawały w przyjaźni z rodziną Koszyczków, były ich plenipotentami lub też Jan z kolei był ich plenipotentem, rozjemcą, świadkiem czy opiekunem. Często stykali się więc z bakałarzem: wójt kleparski (w latach 1523, 1527 i 1530) Stanisław Sosna, patrycjusz Mikołaj Mikulec czy ruchliwy prawnik Jan Sliwka. Bakałarz był nawet w 1544 r. jednym z egzekutorów testamentu Mikulca[40].

Z Janem z Koszyczek współpracowali: Maciej, poseł (nuncius, 1527), Jan Kula, rzeźnik (1528), Katarzyna Matuszkowa (1530), Wawrzyniec, wicedziekan i Maciej, wikary kolegiaty św. Floriana (1530)[41], Anna Kępczyna, żona Stanisława (1531), Elżbieta Pachowa (1532-1534), Mikołaj Mazaniec (1532), Gaweł cyrulik (zm. 1538), rajca Mikołaj Turek (1539), Wawrzyniec Kossarz (1543),

[37] Znanym też z zapiski z 1513 r. — S. Ł o z a , *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 187.

[38] Ówczesny rynek kleparski obejmował tereny dzisiejszego Starego Kleparza i placu Matejki, a nie znajdował się dalej od Barbakanu, jak to błędnie podaje Dzikówna — „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1932, t. II, s. 404 (recenzja M. Niwińskiego).

[39] APKr, Kl. 1, s. 401-402. W 1529 r. po śmierci Lupy odziedziczyła jego dom siostrzenica Katarzyna Barwierka de Cracovia, prawdopodobnie córka Jana Suwrowanego i Anny Barwierki z ul. Długiej. Obok znajdował się też dom rzeźnika Andrzeja Kokoszki (Kl. 2, s. 38-42, 54). Od tejże Katarzyny Barwierki, zwanej również „Oczka", kupił „Joannes Baccalarius notarius civilis" w l. 1530-1531 jakiś plac (*ibidem*, s. 68-69, 78, 81).

[40] *Ibidem*, Kl. 3, s. 132, 246. W 1546 r. pozostawał znów w kontaktach z Mikulcami pochodzący z krakowskiej rodziny drukarskiej Stanisław Haller (*ibidem*, s. 369).

[41] *Ibidem*, Kl. 2, s. 50-52.

Tomasz, syn zmarłego rajcy Urbana rzeźnika (1543)[42], Mikołaj Radlica (1544), rzeźnik Mateusz Pilat (zm. przed 1544)[43], rajcy Jan Sklarski, Marcin Miksta i Wojciech Prokopek oraz Paweł kapelusznik (1546), a ponadto ruchliwy prawnik Paweł Szczyrba (1546)[44].

Najciekawszym człowiekiem, z którym zetknął się Jan z Koszyczek, był rajca krakowski Ludwik Just Decjusz, wybitny sekretarz królewski, humanista, ekonomista i historyk oraz możny fundator willi na Woli Justowskiej i opiekun początków reformacji krakowskiej. Ten Niemiec z pochodzenia usiłował w 1539 r. godzić bakałarza z jego sąsiadem Jakubem ślusarzem[45].

Mimo licznych źródeł nie jest jasne, z czego żył bakałarz Jan po rezygnacji z pisarstwa miejskiego w 1533 r. Nie ma jasnych informacji, żeby handlował, pożyczał na procent czy uprawiał jakieś normalne rzemiosło. Wydaje się więc, iż żył z wielokrotnych wydań swych tłumaczeń i był w pewnym stopniu wyrobnikiem pióra (zresztą całkiem niezłym). Brak o nim wprawdzie danych w *Cracovia impressorum* J. Ptaśnika, ale zapewne dlatego, że ze swymi drukarzami Hieronimem Wietorem i Florianem Unglerem „dogadywał się na gębę" i dochodził z nimi do zgody[46].

Był zaś Jan z Koszyczek człowiekiem dość zamożnym. Gdy około 1540 r. Anna, jedna z pięciorga jego dzieci, wychodziła za mąż za Marcina, rzeźnika i obywatela krakowskiego[47], otrzymała od ojca 100 zł i szereg ruchomości, których spis wykonał własnoręcznie Jan (znamy go z kopii)[48]. W XVI w. obliczono sumę tego całego posagu na 309 zł 24 gr, teraz natomiast wyliczyliśmy ponad

[42] Tu pisarz Feliks (?) dał wiele polszczyzny w wykazie rzeczy babki Tomasza, Katarzyny Hermatyszkowej, który był może pierwotnie spisany przez Jana z Koszyczek. Oto pierwszy z brzegu przykład: „patellae alias przistawki; stragulum alias deka psztra super lectum, *ibidem*, Kl. 3, s. 20-23.

[43] Kopia inwentarza rzeczy po Pilacie, który mógł spisać w oryginale nasz bakałarz; wykazuje też ślady polszczyzny, *ibidem*, Kl. 24, s. 625-628.

[44] *Ibidem*, s. 940-944; Kl. 3, s. 433.

[45] *Ibidem*, Kl. 24, s. 4-6.

[46] A. Kawecka-Gryczowa, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, Wrocław 1983, t. I, cz. 1, s. 348 i in. Pięknie pisze ona o Wietorowskiej „Akademii" — truście mózgów produkującym literaturę polską, ale nie mówi niczego nowego o Janie z Koszyczek.

[47] Nie był to Marcin Słonina ani tym bardziej Marcin Błażkowicz, lecz zapewne bogaty rzemieślnik kleparski niemieckiego pochodzenia Marcin Hirsz. W latach 1533-1546 był on seniorem cechu, z początkiem zaś 1536 r. wraz z żoną Anną (Koszyczkówną?) kupił część domu przy ul. Szpitalnej; w 1544 r. posiadał dom na ul. św. Ducha — APKr, rkps 3127, s. 3, 10, 51, 56, 57, 64, 80, 82; rkps 3140, s. 11-16; rkps 12, s. 625; rkps 2501, s. 25; rkps 1421, s. 396, 397, 412.

[48] Dostały się np. Annie: naszyjnik perłowy wartości 20 zł, suknia „de kythayka" — 22 zł, pierścionek srebrny pozłacany — 20 zł, suknia z sukna purpurowego „alias barszczowa" — 7 1/2 zł, płaszcz „de harasch" z adamaszkiem — 9 zł, „bramka" perłowa na głowę — 10 zł, płaszcz złocisty — 9 zł, 3 srebrne ślimacznice, rząd korali oprawny w srebro — 10 zł, 2 opaski na głowę „alias rabki" — 4 zł 7 gr, 12 łokci tkaniny „na wsuwek" — 24 gr, kamień (miara wagi) puchu (plunium) „alias mchy" na pierzynę (plumatica) — 5 zł.

342 zł[49]. Z tego rodzaju sumy mogliby państwo młodzi kupić sobie stado około 50 koni, warto jednak zauważyć, iż równający się wianu posag żony bakałarza był niegdyś lepszy, gdyż wynosił chyba 500 zł, co równałoby się wtedy 70 koniom (rumaki zaczęły drożeć dopiero około 1560 r.).

Nie bardzo wiadomo, co robił Jan z Koszyczek w połowie lat trzydziestych. W czerwcu 1539 r. Walenty Mysłek zamieścił następujący skład rady miejskiej kleparskiej: Florian Frebel, powroźnik — burmistrz, Stanisław Sosna kowal, Mikołaj Mikulec kuśnierz, Bartłomiej Kossarz rzeźnik, „Joannes de Kossiczki, olim scriba civilis arciumque liberalium baccalaureus", Jan Pochwa rzeźnik (tego rzemieślnika, żonatego z niejaką Łucją — jako Jana rajcę — można czasem pomieszać w źródłach z naszym bohaterem) — rajcy urzędujący oraz sześciu mających głos doradczy starych rajców (w połowie powroźników)[50]. W 1541 r. nadal obaj Janowie zasiadali w radzie.

Na rok 1542 został wybrany przez radę na wójta kleparskiego nasz „famatus dominus Joannes, quondam scriba, consul antiquus" (stary rajca). Współpracującymi z nim urzędowo ławnikami zostali wtedy Marcin Posdzych, Marcin powroźnik, wspomniany powyżej Marcin Miksta kuśnierz, Stanisław Kapka rzeźnik, Wojciech krawiec, Gregier (Grzegorz) postrzygacz i Maciej powroźnik[51]. W 1543 r. nadal sprawował funkcje wójtowskie, przy czym nowymi ławnikami zostali Jan Kłodawski i Swiętosław Krawiec (jego brat zwał się Piotrem Jęczmieniem)[52]. W następnym roku znów wójtował Jan z Koszyczek, a nowymi ławnikami zostali Jakub Pleszczyk, Maciej Kurnik i Benedykt Pyl[53]. Z kolei w latach 1545-1546 wójtem był już krawiec Wojciech Prokopek[54], a nasz Jan przeszedł na pewnego rodzaju emeryturę i zajął się raczej sprawami domowymi. Pod koniec życia Jan stał się drażliwy, a więc obserwujemy kilka jego procesów[55].

---

[49] *Ibidem*, Kl. 3, s. 441-442.

[50] *Ibidem*, Kl. 24, s. 1.

[51] *Ibidem*, Kl. 2, s. 246.

[52] *Ibidem*, Kl. 3, s. 1.

[53] *Ibidem*, Kl. 2, s. 348.

[54] *Ibidem*, s. 375, 406-407; Kl. 3, s. 328.

[55] Np. 9 lipca 1539 r. pojawił się przed radą kleparską współobywatel Jakub ślusarz (jak wiemy, sąsiad Koszyczków), skarżąc się na rajcę Jana, że ten w sam dzień Nawiedzenia Panny Maryi nazwał go pod własnym domem łotrem. Z drugiej strony według Jana, Jakub oskarżał go, że przywłaszczył sobie kapłony „ex tuo servaculo caponeo alias zkoczcza", przez co obrażał nie tylko urzędującego rajcę Jana, ale znów według słów bakałarza — najłaskawszego jego pana wielkorządcę „magnificum dominum, dominum Severinum Bonar, castellanum Biecensem". W tej to sprawie miał pośredniczyć Decjusz, ale oskarżony o kradzież kapłonów Jan wygłosił całą mowę i zażądał 6 zł 20 gr „pro fama". Rada skazała Jakuba na więzienie i aż 10 grzywien (16 zł) kary, ale ślusarz prosił u Jana zmiłowania, odwołując swe oskarżenia co do kapłonów. Kwestię kary pieniężnej pozostawiono do wzajemnej ugody. *Ibidem*, Kl. 24, s. 3-4.

Wiosną 1544 r. wójt Jan z Koszyczek oraz jego żona i synowie „honesti" (Stanisław) „Baccalarius" i Krzysztof skarżyli się w jakiejś niezbyt jasnej sprawie domu Zofii Wilkowej [56]. W 1545 r. miał Jan kłopoty z powodu synów [57]. 10 lipca 1546 r. miał miejsce ostatni proces sąsiedzki Jana notariusza i rajcy kleparskiego ze Stanisławem Włodarzem [58]. Prawdopodobnie Koszyczkowie źle żyli z sąsiadami Włodarzami, jeśli i Elżbieta, żona Stanisława, oskarżała w 1545 r. o coś syna bakałarzowego Krzysztofa [59].

Między 10 lipca a 9 września 1546 r. Jan z Koszyczek zmarł. Potem zaczęły się rodzinne dość gorszące utarczki o spadek. Oficjalnie występowała wdowa Magdalena przeciwko wszystkim (żyjącym) swym dzieciom z Janem, w kolejności starszeństwa: Krzysztofowi, Stanisławowi, Annie, Janowi i Sebastianowi. Faktycznie wywoływał spory zięć Marcin, rzeźnik krakowski, nie zadowalający się otrzymanym posagiem (por. wyżej) i odmawiał teściowej prawa do wiana 500 zł.

18 października 1546 r. bracia uczynili swym plenipotentem w sprawach długów ojcowskich i w innych kwestiach najstarszego z rodzeństwa Krzysztofa. 10 listopada tr. rajcy Jan Sklarski, Marcin Miksta, Wojciech Prokopek oraz doproszony Paweł kapelusznik wydali jednak następujący kompromisowy wyrok: córce Annie, którą bracia chcieli odsądzić od spadku, przyznano rozliczne ruchomości; matka Magdalena miała otrzymać tylko 500 zł wiana; synowie mieli wypłacić matce 400 zł i zabezpieczyć do podziału sumę 100 zł zapisaną w „aktach krakowskich" (radzieckich). Przy okazji dowiadujemy się, iż bracia rezydowali „in domo paterna".

Niebawem Magdalena skwitowała dzieci z 400 zł, a synowie musieli oświadczyć, że sami — nie oglądając się na Annę — podzielili „res expeditiarias"

[56] *Ibidem*, Kl. 3, s. 194.

[57] Grupa czeladników krawieckich oskarżyła Jana (1545), że nie postawił do ratusza swego syna „Stanislaum Baccalaureum", aby ów ugodził się w sprawie zadanych ran. Na to odpowiedział ojciec Jan, że zaniechał stawiania Stanisława, ponieważ krawcy grozili oddaniem go straży zamkowej, wygnał jednak z domu swego nieposłusznego syna („inobedientem filium") i odseparował się odeń. W tym dość smutnym procesie został Jan uwolniony od winy i kary, miał jednak odprzysiąc, iż nie zaręczył za syna, ale jeszcze 15 maja 1546 r. stawał w tym ślimaczącym się procesie „honestus Stanislaus, filius domini Joannis notarii". *Ibidem*, Kl. 24, s. 655-656, 659, 868.

[58] *Ibidem*, Kl. 24, s. 896-897.

Ustalenia rady były następujące: 1) Jan w okolicach swej słodowni (wyrabiającej słód na piwo) nie przekroczył granicy; 2) Ma się ugodzić ze Stanisławem w zakresie jej przekroczenia około kolimny i ściany swej słodowni; 3) Ma podnieść dwie „columnas seu statuas" Włodarza (zapewne drewniane), które upadły za sprawą Jana; należy je przymocować (subimponere) do dębu; 4) W kwestii dotyczącej „Statuam domini Joannia et plathwam (belka poprzeczna) Stanislai Włodarz", która przeszkadzała w staniu tejże Janowej statuy, został bakałarz upoważniony, by w przypadku konieczności obalić „platwę" i statuę(!), „ut recte statua stare possit".

W tym niezbyt jasnym zapisie mieszczą się ciekawe stwierdzenia, że drewniane domki kleparskie były uprzemysłowione oraz miały renesansowe rekwizyty w postaci kolumn i posągów.

[59] *Ibidem*, Kl. 3, s. 271.

zmarłego ojca, jego ubiory, klejnoty złote i srebrne należące „ad hergweth". Słowo to znaczyło w niemczyźnie czesko-morawskiej uzbrojenie lub ubiory wojskowe [60], a w polskiej może zgromadzone w alkierzu bogactwa domu.

Jan z Koszyczek, który zaprzestał działalności wydawniczej gdzieś w pierwszej połowie lat czterdziestych (por. PSB), zmarł latem 1546 r. w wieku około 58 lat. Dzieci jego nie posiadały nazwisk, a więc trudno je wyśledzić. Najstarszy Krzysztof pojawił się jeszcze w 1548 r. jako „filius olim domini Joannis notarii", kiedy pośredniczył w sprzedaży domu na Kleparzu [61]. Marcina, zięcia Jana, można znaleźć w księgach miejskich krakowskich. W ślady ojca poszedł tylko syn Stanisław, który zdobył bakalaureat. Jak się to jednak stało, nie wiemy, gdyż akta nadawania tytułów przez krakowski Wydział Filozoficzny od 1542 r. zaginęły.

Jan bakałarz był typowym przedstawicielem polskiej plebejskiej inteligencji pierwszej połowy Wieku Złotego, a więc w jakiś sposób człowiekiem Renesansu. Lepiej niż jego drukowane prace świadczy o tym statut cechu krawców datowany 3 lutego 1533 r. na Kleparzu za czasów burmistrzowstwa Mikołaja Mikulca, a spisany „per me Ioannem baccalauream de Kosshyczki scribam civilem".

Arenga (wstęp) tego dokumentu stanowi prawdziwy manifest wczesnorenesansowy. Zaczyna Jan pięknie i humanistycznie: „Creator generis humani, misericors Deus, gentem humanum dilexit et homines ad magnitudinem et similitudinem suam creare dignatus est". Dalszy ciąg arengi, choć ma pewne wątki średniowieczne (np. przemijalność rzeczy i pamięci), to jednak pełen jest renesansowego optymizmu, wiary w człowieka (słowo homo powtarza się stale) i w intelekt [62].

Tyle o przypuszczalnym synu prezesa związku literatów w Koszyczkach, tamtejszym nauczycielu i literacie spod Barbakanu. Jego życiorys w 80% nie ma charakteru poszlakowego i jest oparty na faktach źródłowych, które w niczym nie są sprzeczne i zgadzają się także z tym, jak nazywa siebie bakałarz w źródłach drukowanych. Tylko raz lub dwa zapis w księgach kleparskich „Joannes consul" może od biedy znaczyć Jana Pochwę. Trudno również pomylić z naszym intelektualistą średnio zamożnego mieszczanina krakowskiego o nazwisku „Joannes Baccalarius Prassul" (prasołami nazywano handlarzy solą), który miał żonę Jadwigę, a zmarł nieco przed 1540 r. [63]

---

[60] F. Jelinek, *Mittelhochdeutsches Wörterbuch*, Heidelberg 1911, s. 367.

[61] APKr, Kl. 2, s. 503-504.

[62] *Ibidem*, Zbiór dokumentów pergaminowych 1130. W okresie druku tego artykułu ukazała się praca materiałowa z autografem Jana z Koszyczek: S. Korecki, W. Urban, *Muza urzędowa Jana z Koszyczek*, „Pamiętnik Literacki" 1996, R. 87, s. 149-152.

[63] *Ibidem*, Kat. gł. 438, s. 255.

Gdyby fachowi historycy wzięli się zespołowo do biografistyki historycznoliterackiej, można byłoby zapewne opracować życiorysy połowy literatów staropolskich, o których „Nowy Korbut" pisze: szczegóły biograficzne nieznane.

Zakończmy jednak tę biografię charakterystyczną dla mentalności kręgu Jana z Koszyczek jego wierszem, pełnym renesansowej dumy twórczej i jednocześnie średniowiecznej korności wobec Boga. Oto koniec Koszyczkowej „Przemowy do Pana Jezusa" z 1522 r.:

Baltazar (Opec), mistrz krakowski, żywot twój napisał,
Aby po śmierci swojej łaskę twoją zyskał.
Bakałarz Jan z Koszyczek czynił ty wirzszyki,
Daj z tobą, miły Jezu, królował na wieki.
Uczynił to na sławę żywota twojego,
Nie raczysz go zapomnieć wszechnagrzeszniejszego.
Wybijał też Jaronim (Wietor), mąż wielkiej pilności,
Dla żywota Bożego i polskiej sławności [64].

SUMMARY

Jan z Koszyczek (John of Koszyczki) redivivus (ca. 1488-1546)

The entry for Jan z Koszyczek in Nowy Korbut — a 1964 bibliography of Polish literature — reads: In 1503 enrolled for the Cracow University as a son of Mikołaj (Nicholas), in 1513 received bachelor's degree. This information, however, is not certain. Bachelor Jan came from the little town of Koszyczki in Proszowice area. In 1529 there was an influential "literary brotherhood" in Koszyczki; its patron saint was St Anne, gathering all the burghers who could read. For the use of that association Jan translated the Life of St Anne, printed ca. 1522. We find him as a writer in Kleparz in January 1524. He married Magdalena, a rich widow previously married to a Cracow mason Stanisław Malowany. Jan made friends with the Kleparz headman (wójt) — Stanisław Sosna, a patrician — Mikołaj Mikulicz, and a lawyer — Jan Śliwka. He also cooperated with Maciej, the envoy (nuncius) of St Florian's Collegiate Church, Wawrzyniec, its Vice-Dean and Maciej, its curate and with city councillors.

The most interesting person among Jan's friends was Ludwik Just Decjusz, a Cracow councillor, the secretary to the king, a humanist, the founder of a villa in Wola Justowska and a guardian of the beginnings of Cracow reformation.

Jan z Koszyczek was the secretary of the town council of Kleparz, but he resigned the post in 1533. In 1542 the council elected him the Headman of Kleparz and he remained in the office to 1544. He died in the summer of 1546. He was a representative of the Polish plebeian educated class (intelligentsia) of the first half of the Golden Age — a man of Renaissance.

[64] Św. Bonawentura w tłumaczeniu B. O p e c a, *Żywot wszechmocnego syna Bożego, pana Jezu Krysta...*, H. W i e t o r (Kraków) 1522 wydanie in folio, k. 5.

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMILA FOLLPRECHT

Właściciele kamienic Rynku Krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej). Część 2

KATALOG, KONTYNUACJA

3. Rynek Główny 6. „Dom Krupczyński", Kamienica „Krupczyńska", „Wajsowska", „Pod Wajsem", „Szara Kamienica"

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY:

Biedrzycki s. 2r: *Kamienica Szara Je^{o} Mci P. Miecznika przestronna.*

Richter s. 11: *Szara Kamienica*, kamienica *Waisowska*, XVI w. * Zebrzydowscy, 1612 * Czartoryscy, 1655.

Gąsiorowski s. 86: *Szara Kamienica. Pod tą nazwą w XVI wieku była kamienica w ulicy Siennej, zwana także Wajsowską. W r. 1571 Wacława Sapały. Następnie połączona z przyległą kamienicą w rynku stojącą, nadała tę nazwę ostatniej * W r. 1607 „ex antiquo Waiszowska" zwana* * pani Myszkowska, 1601 * Mikołaj Zebrzydowski, 1607 * *Według podań i legend ta kamienica miała być zbudowaną przez Kazimierza Wielkiego i darowana faworytce żydówce Sarze, stąd też jej nazwisko zostało.*

Pauli s. 5r, 6r: kamienica *„Wajsowska"*, 1600, kamienica *Szara (grisea)* * Mikołaj Salomon, 1523 * *R. 1551 Mikołaj Salomon z Benedyktowic sprzedaje Hieronimowi Sapale mieszczaninowi lwowskiemu* * Jan Sapała i Jan Warpeszka, 1576 * Kulesa Pipan, 1584 * *Mikołaj Zebrzydowski z Więcborka (syn Andrzeja podczaszego koronnego) r. 1604 kupuje kamienicę Krupczyńską (wpodle Montelupiowskiej) od synów Mikołaja Kosli (z Doroty Krupczanki).*

Louis s. 54-58, 206: *Szara Kamienica, Lapidea grisea* * powstała z połączenia dwóch domów * dom narożny — *Wajfowski*, recte *Woyssowski*, Cellariowie * drugi dom (*dalej w rynek położony*) — *Krupczyński*, synowie Mikołaja Kośliny i Doroty Krupka, Wacław Sapała, Jan Sapała, Jan Warpeszka, 1576 * domy po połączeniu — Zborowscy, do 1587 * Piotr Zborowski, 1574 * Mikołaj Zebrzydowski, do 1620 * Jan Zebrzydowski, do 1641 * Michał Zebrzydowski, do 1667 * *do tego domu przybył (...) w d. 23 Lutego 1574 r. król Henryk Walezy (...) dla odwiedzenia wojewody Piotra Zborowskiego. Wówczas obiadował król w tym domu i zabawiał się tańcem do późnej nocy* * 24 II 1574 r. *strzelano i dobywano się przemocą do bramy tego domu, dla pochwycenia rotmistrza królewskiego Samuela Zborowskiego, który po zabójstwie dokonanem na kasztelanie Wapowskim, ukrył się chwilowo w domu stryja.*

„«Szara Kamienica». Komuż pod tą nazwą w Krakowie nie znana? Nie wiemy, kto ją wybudował i dlaczego mianem „Szarej" ochrzcił. Nasze wielomowne i wszechwiedzące przekupki dochowały jednak na końcu wrzaskliwego języka ludową opowieść, iż wspomnianą kamienicę wybudował Kazimierz Wielki dla swojej drugiej faworyty Sary..." [1]. Te kilka zdań skreślonych przed wiekiem przez Józefa Wawel-Louisa to kwintesencja popularnych, nigdy nie zweryfikowanych, a bardzo popularnych poglądów na najstarsze dzieje kamienicy, na jej „tajemniczą" nazwę, na listę pierwszych właścicieli. Wawel-Louis przyczynił się drukiem do ich popularyzacji, a i sam dorzucił nowe. Trwają one do chwili obecnej i powtarzane są bezkrytycznie, nie tylko w bedekerach [2], ale i w publikacjach o charakterze naukowym [3]. W znacznym jednak zakresie nie znajdują potwierdzenia. Tak jest z informacjami Wawel-Louisa, że obecna „Szara Kamienica" była w drugiej połowie XVI w. własnością Cellarich, a następnie Zborowskich, oraz sugestiami Tomkowicza (za Paulim), że w połowie XVI w. należała do Salomonów [4]. Salomonowie „stali się właścicielami" przez

[1] J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 54-55.

[2] M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Kraków 1993, s. 165; por. A. Brayer, *Rynek krakowski*, Kraków Dawniej i Dziś, nr 3, Kraków 1952, s. 17; K. Szymonowicz, *Droga Królewska na Wawel*, Kraków 1987, s. 67.

[3] Np. w rzetelnych z zasady komentarzach do wydawnictw źródłowych: W. N. Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum")*, wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, Biblioteka Pisarzów Polskich, cz. 2, seria B, nr 13, Wrocław 1963, nr 1415, s. 134. Por. też komentarz do krytycznego wydania Roczników Długosza (*Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga dziewiąta*, Warszawa 1975, s. 404, przyp. 34).

[4] *Materiały po Tomkowiczu*, Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK 515 VIII. Tomkowicz wycofał się z tego stwierdzenia (zapewne po lekturze *Wspomnień Ambrożego Grabowskiego*, wydanych przez S. Estreichera (Biblioteka Krakowska, nr 40-41, Kraków 1909, s. 245) oraz

łatwo wytłumaczalną pomyłkę. W XVI w. należała do nich kamienica na narożniku ulic Siennej i Stolarskiej, wtedy właśnie zwana „Szarą" (zanim nazwę przeniesiono na kamienicę w narożniku ulicy Siennej i Rynku — o czym niżej); pomyłka ta ma tu zatem widoczne korzenie [5]. Nie wiadomo natomiast, dlaczego Louis uznał za właścicieli Zborowskich [6]. A konsekwencją takiego sądu było stwierdzenie, że w obecnej „Szarej Kamienicy" obiadował Henryk Walezy i że tutaj ukrywał się Samuel Zborowski po okaleczeniu kasztelana Wapowskiego [7]. Hipotezę równie nie udokumentowaną i w równie ważkiej historycznie sprawie postawił Jan Ptaśnik, pisząc, że „...w wielkim domu, od końca co najmniej XV wieku Szarą kamienicą (lapidea grisea) nazywanym (...) sławny Wierzynek podejmował ucztą swych królewskich gości" [8].

Do powstawania przedstawionych pomyłek i błędnych interpretacji przyczynił się bez wątpienia fakt, że już w XVI w. dzisiejsza „Szara Kamienica" była

materiałów dotyczących Arcybractwa Miłosierdzia (*Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od roku 1584 do 1884*, Kraków 1884), którego historię sam opracowywał (S. Tomkowicz, *Dom Arcybractwa Miłosierdzia*, „Czas" 1901, R. 54, nr 11 z 14 I 1901, s. 3). Ewolucję poglądów Tomkowicza w tej kwestii można prześledzić porównując teksty dwóch podstawowych prac na temat domów i ulic krakowskich (S. Tomkowicz, *Domy i mieszkania w Krakowie w pierwszej połowie XVII w.*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział I Filologiczny" 1924, t. 1, s. 85; S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów*, Biblioteka Krakowska, nr 63-64, Kraków 1926, s. 47).

[5] Jeden z Salomonów miał za żonę córkę właścicieli RG 6 w drugiej połowie XVI w., to mogło zmylić Louisa; p. dalsza część tekstu.

[6] Prawdopodobnie opierał się na tradycji dziewiętnastowiecznej, według której król miał przybyć do kamienicy Zborowskich po odebraniu homagium na Rynku. Annaliści z czasów Henryka Walezego nie wspominają o wizycie króla u Zborowskich, choć obszernie piszą o sprawie Samuela (*Świętosława Orzelskiego bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572-1576*, Wyd. E. Kuntze, „Scriptores Rerum Polonicarum" 1917, t. 2, s. 183; *Rajnolda Hejdensztajna sekretarza królewskiego dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do 1594 r. ksiąg XII, przekład Michała Gliszczyńskiego*, t. I, Petersburg 1857, s. 133). Są wprawdzie źródła, które łączą pobyt króla na Rynku z jego wizytą w domu Zborowskich na weselu Andrzeja Zborowskiego, marszałka nadwornego i starosty radomskiego, z Jordanówną, kasztelanówną krakowską (por. L. Siemieński, *Pamiętnik po Samuelu Zborowskim*, Poznań 1844, s. VII), nie wynika z nich jednak, że dom Zborowskich to kamienica RG 6.

[7] Dzięki Louisowi domniemany związek Zborowskich z „Szarą Kamienicą" wszedł na stałe do literatury: K. Lepszy, *Kraków — miasto renesansowe*, [w:] *Szkice z dziejów Krakowa*, praca zbior. pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968, s. 138; S. Salmonowicz, *Samuel Zborowski*, [w:] *Pitaval krakowski*, Kraków 1974, s. 77, 84.

[8] J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934, s. 485. W ten sposób Ptaśnik podniósł do rangi wiarygodnego przekazu tradycję lokalną (por. *Jana Długosza...*, s. 404, przyp. 34). Stanisław Kutrzeba, który najobszerniej zanalizował źródła odnoszące się do uczty Wierzynkowej, nie kwestionuje, że mogła być ona wydana w domu patrycjusza, w imieniu miasta (S. Kutrzeba, *Historia rodziny Wierzynków*, „Rocznik Krakowski" 1899, t. 2, s. 61), niemniej nie podejmuje próby identyfikacji domu. Ani kronikarz-poeta Machaut (średniowieczny apologeta jednego z uczestników uczty — Piotra, króla Cypru, opisujący krakowską peregrynację króla), ani Długosz nie określają miejsca położenia domu Wierzynka (S. Kutrzeba, *Histo-*

dużym domem, w którym w XIX w. upatrywano co najmniej dwóch domów starszych, wtórnie połączonych. Na podstawie szerokości kamienicy od strony frontowej wnioskowano, że tworzyły ją dwa starsze domy rynkowe i że „w końcu XVI stulecia, te obydwa domy zostawały w ręku rodziny Zborowskich i już wówczas musiały być połączone ze sobą i w jeden dom pański przebudowane" [9]. W istocie, „Szara Kamienica" powstała z połączenia dwóch domów starszych, ale w sposób różny od tego, jak rekonstruowali to dawni badacze historii Krakowa.

W najstarszych partiach trójskrzydłowego gmachu, jakim jest dzisiejsza „Szara Kamienica", wyróżnić można mury dwóch kamienic, z których jedną był duży murowany dom na narożniku Rynku i ulicy Siennej (o szerokości obecnego frontu, stanowiący skrzydło zachodnie i północne) oraz dom przy ulicy Siennej (skrzydło wschodnie), położony mniej więcej w połowie długości tej ulicy, założony w stosunku do pierwszego poprzecznie [10]. Pierwotny dom od strony Rynku był prawdopodobnie zawsze jednorodny [11]. Dom przy ulicy Siennej jest stosunkowo łatwy do identyfikacji jeszcze w chwili obecnej; fasada została wprawdzie zunifikowana z elewacją domu narożnego, ale wnętrza zachowały klarowny układ pierwotnie niezależnej kamienicy średniowiecznej. Dom ten został przyłączony do znacznie odeń większego, „pańskiego" domu narożnego najpóźniej w pierwszej połowie XVI w., o czym świadczy zapis z 1540 r., w którym dom położony przy ulicy Siennej („in platea Perdita"), włączony do narożnej kamienicy rynkowej (Piotra Krupki) określony został jako jej oficyna („posticum") [12].

ria..., s. 53-58, 61; *Jana Długosza...*, s. 404). Por. także R. Grodecki, *Kongres krakowski w roku 1364*, wyd. II, Kraków 1995, s. 64-65.

[9] J. Wawel-Louis, op. cit., s. 56; por. S. Tomkowicz, *Domy...*, s. 20, 85.

[10] Zauważył to już Józef Jamroz w 1955 r. (J. S. Jamroz, *Gotycka kamienica krakowska*, „Ochrona zabytków" 1955, R. 8, nr 4, s. 233, rys. 189).

[11] W tej kwestii dwa odmienne stanowiska Józefa Jamroza i Władysława Grabskiego (J. S. Jamroz, *Gotycka...*, rys. 189; J. S. Jamroz, *Układ przestrzenny miasta Krakowa przed i po lokalizacji 1257 roku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1967, t. 12, s. 41, ryc. 3, 15; J. S. Jamroz, *Mieszczańska kamienica krakowska, wiek XIII-XV*, Kraków 1983, s. 60, ryc. 4, 8, 16; W. Grabski, *Wybrane zagadnienia z urbanistyki średniowiecznego Krakowa*, „Biuletyn Krakowski" 1961, t. 3, s. 101, ryc. 9; W. Grabski, *Średniowieczna kamienica krakowska*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury" 1970, t. 4, s. 167). Spekulacje co do pierwotnego kształtu budynku opierają się na dość wątłych przesłankach, ustalenie faktycznego stanu pierwotnego będzie prawdopodobnie niemożliwe, gdyż w czasie prac remontowych po 1970 r. zniszczono bezpowrotnie materiał źródłowy. Rozstrzygnięcie kwestii stanu wyjściowego nie ma jednak wpływu na fakt, że już w drugiej ćwierci XIV w. dom narożny stanowił całość o froncie równym obecnemu frontowi.

[12] „medietas domus in platea Perdita, inter posticum domus olim domini Petri Cruppeck et domini Salomonis grisea lapidea dicta", S. Tomkowicz, *Ulice...*, s. 46. Ulica Zagubiona („Perdita") to wcześniejsza nazwa ulicy Siennej (S. Tomkowicz, *Ulice...*, s. 45-46; por. E. Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 148). Nazwa „Lapidea grisea" odnosi się do drugiej kamienicy narożnej (od ulicy Stolarskiej), tak wówczas określanej (por. przyp. 71).

Tak więc już przed r. 1540 powstał dom RG 6 w obecnym zasięgu; w rejestrach poboru szosu, regularnie prowadzonych od połowy XVI w., oficyna narożnego domu rynkowego nie wystąpiła nigdy jako osobna własność przy ulicy Siennej.

Piotr Krupka RK, wymieniony w wyżej zaprezentowanym dokumencie, wówczas już nieżyjący [13], należał do rozrośniętej zamożnej kupieckiej rodziny Krupków (Cruppeck, Kruppeck, Cruppka), niemieckiego pochodzenia, osiadłej w Krakowie w XV w., nobilitowanej w 1515 r. [14] Ojcem Piotra Krupki był Piotr zwany Lang (Langpeter), żoną — Katarzyna [15]. Zmarł przed 13 lutego 1538 r. — w tymże roku spadkobiercy podzielili majątek w oparciu o jego testament z 10 lipca 1537 r.: dom rynkowy („...domo magna in aciali in circulo quo inhabitat...") znalazł się w dziale wdowy Katarzyny [16]. Po śmierci Katarzyny Krupkowej (ok. 1548 r. [17]) dokonano kolejnego podziału majątku (stało się to jesienią 1551 r.). Udziały w kamienicy RG 6 otrzymała Katarzyna z Krupków, żona Erazma Banka, oraz Mikołaj Kośla, mąż zmarłej Doroty Krupczanki (imieniem ich dzieci) [18]. W ten sposób okazały dom („lapidea magna") na narożniku Rynku i ulicy Siennej stał się pośrednio częścią składową majątków dwóch patrycjuszowskich rodzin krakowskich — Banków oraz Koślów. Erazm Bank (Banck, Bang, Bąk) i Mikołaj Kośla (Koszla, Koszlia, Koźla) byli bogatymi kupcami, członkami rady (Bank RK w latach 1543-1556, Kośla od 1548 r.) [19].

Dalsze zmiany przynależności własnościowej kamienicy mają ścisły związek z jej obciążeniami kwotami hipotecznymi oraz handlem tymi obciążeniami — procederem charakterystycznym dla ówczesnej ekonomii [20]. W 1553 r. Mikołaj Kośla i Katarzyna Bankowa obciążyli kamienicę kwotą 3 tys. złp na rzecz Miko-

[13] W 1541 r. w rejestrze szosu wymieniona wdowa po Piotrze, APKr, rkps 2501 (Reg. exact.), s. 14.

[14] A. Lewicka-Kamińska, *Krupka Melchior h. własnego*, [w:] PSB, t. 15, Wrocław 1970, s. 414; S. Pańków, *Krupek Jan*, [w:] PSB, t. 15, s. 407; por. J. Ptaśnik, *Obrazki z przeszłości Krakowa. Seria druga*, Biblioteka Krakowska, nr 21, Kraków 1902, s. 36; J. Ptaśnik, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski" 1905, t. 7, s. 47, 51.

Autorzy dziękują Pani Krystynie Jelonek-Litewkowej za pomoc przy interpretacji dokumentów związanych z własnością rodziny Krupków oraz Jana Wajsa.

[15] Dzieci z tego małżeństwa to: Piotr, Sebastian, Katarzyna (żona Erazma Banka), Anna (żona Franciszka Bonera), Barbara (żona Mikołaja Jaskiera), Dorota (żona Mikołaja Kośli) oraz Agnieszka Jurgielsowa.

[16] APKr, rkps 11 (Scab.), 13 II 1538, s. 755-761; 25 IX 1538, s. 767; rkps 436 (Cons.), 23 III 1538, s. 454-463; rkps 779 (Cons.), 10 VII 1537 (oblat. testamentu).

[17] APKr, rkps 441 (Cons.), s. 381.

[18] APKr, rkps 442 (Cons.), 9 X 1551, s. 707-708.

[19] K. Pieradzka, *Bank Erazm*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 264-265; B. Ratusiński, *Koszla Mikołaj*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław 1968, s. 440-441; *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1979, t. 1, s. 106 (odnosi się do Kośli).

[20] W tej kwestii p. B. Lesiński, *Kupno renty w średniowiecznej Polsce*, Poznań 1966. Przykłady krakowskie omawiają: A. Wyrobisz, *Ze studiów nad budownictwem krakowskim w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Przegląd Historyczny" 1958, t. 48, s. 651; D. Quirini-

łaja Lutomirskiego [21]. Z kolei synowie Lutomirskiego — Baltazar i Piotr [22], pożyczyli w 1565 r. kwotę 4 200 florenów od Sebastiana Montelupiego [23], również zabezpieczając ją na kamienicy RG 6 [24]. Zastaw Montelupiego odkupił Karol Soderini [25] w 1567 r. [26], od Soderiniego Jan Zielmicki zwany Wajs w 1570 r. [27]

Nie wiemy, jak daleko nabywanie obciążeń hipotecznych (rent) wprowadzało wymienione wyżej osoby w prawa właścicieli. W potocznej opinii kamienica pozostawała wciąż własnością Krupków, o czym świadczy zapis w księgach wiertelniczych z 1570 r., gdzie określono ją jako należącą do „potomków nieboszczyka Piotra Krupki" [28]. Jeszcze przez wiele lat używano dla określenia kamienicy nazwiska Krupka (np. w 1579 r.: „Domus Krupczinski, Waiss" [29] oraz w 1604 r. [30]).

Jan Zielmicki-Wajs [31] występował w aktach krakowskich w latach 1560-1581; w latach 1567-1570 jako celnik królewski („theloneus supremus SRM", zapewne dzierżawca cła), w 1572 r. jako plenipotent Wacława, księcia cieszyńskiego, w 1580 r. jako sekretarz cesarski [32].

Jeżeli kiedykolwiek Wajs był wyłącznym właścicielem kamienicy, to bardzo krótko [33]: rewizję kamienicy w 1577 r. („oglądanie potrzebnego budowania") przeprowadzono już na wspólne zlecenie Wajsa i ks. Szymona Wolskiego, ka-

---

-Popławska, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Rozprawy Habilitacyjne UJ, nr 41, Kraków 1980, s. 93-94.

[21] APKr, rkps 443 (Cons.), 19 V 1553, s. 364-365.

[22] Mikołaj Lutomirski h. Jastrzębiec (1495-1566), zarządca ceł w województwie krakowskim, kasztelan czechowski, potem zawichojski; synowie Baltazar i Piotr pochodzili z małżeństwa z Zofią Ossolińską (H. Kowalska, *Lutomirski Mikołaj*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 142-143).

[23] O Sebastianie Montelupim więcej informacji w punkcie katalogu poświęconym RG 7.

[24] APKr, rkps K 14 (Cons. Casim.), 29 I 1565, s. 840; por. D. Quirini-Popławska, *Działalność...*, s. 94.

[25] Karol Soderini, Włoch, kupiec, bankier królewski, dworzanin Henryka Walezego (J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski" 1907, t. 9, s. 70-74).

[26] APKr, rkps K 15 (Cons. Casim.), 15 VII 1567, s. 594; por. D. Quirini-Popławska, *Działalność...*, s. 94.

[27] APKr, rkps 446 (Cons.), 15 XI 1570, s. 298.

[28] APKr, rkps 1377 (Quart.), 5 VII 1570, s. 72.

[29] APKr, rkps 2539 (Reg. cens., z 1579 r.), s. 34.

[30] APKr, rkps 456 (Cons.), s. 482.

[31] Obydwa nazwiska Zielmickiego przybierały w kancelaryjnych zapisach bardzo różne formy — Sebniczki, Selmiczki, Selniczki, Siemlicki, Szelmiczki, Szelniczky, Szilniczky, Zelmiczki, Zelmyczki (itp.) *seu*, *alias*, *dicte* Wais, Wajs, Waysz, Weiss, Weys — APKr, rkps 760 (Scab.), s. 423, 847, 880, 958; rkps 772 (Scab.), s. 584; rkps 446 (Cons.), s. 298, 475; rkps 447 (Cons.), s. 247; rkps 1377 (Quart.), s. 107, 208.

[32] Por. zapisy w Scab. i Cons. w poprzednim przypisie.

[33] W 1573 r. Wajs dwukrotnie zlecał wiertelnikom wykonanie opisów „ruin" w kamienicy; APKr, rkps 1377 (Quart.), 7 i 27 VIII 1573, s. 107 i 108. Opis „ruin" z reguły poprzedzał remont budynku, a zlecany był przez nowego właściciela. Por. APKr, rkps 2526 (Reg. exact., z 1573 r.), s. 26.

nonika sądeckiego[34], plenipotenta Piotra Myszkowskiego h. Jastrzębiec (ok. 1510-1591), biskupa płockiego, potem krakowskiego, podkanclerzego koronnego[35] (w arendze rewizji podany z tytułem kanclerza). Wspólna własność Wajsa i Myszkowskiego („współposesorowie domu tego") określona została w rewizji przez opis topograficzny, jako „dom albo kamienica na rogu przeciwko składowi ołownemu... a z drugą stronę podle ulice Siennej"[36]. Prawie we wszystkich późniejszych wzmiankach i opisach (przez okres niemal pięćdziesięciu lat) do identyfikacji kamienicy używano nazwiska Wajs — w różnych formach i w różnych zestawieniach z określeniem domu: „domus Joannes Weysz", „Domus Domini Johannis Weis", „Domus Veisowska dicta", „Pod Waisem"[37], kamienica „Waissowska", „Waiszowska", „Waysowska"[38], „Waissowska"[39]. (W dziewiętnastowiecznych kopiach i odpisach dokumentów starszych nazwisko Wajsa było niejednokrotnie przeinaczane („kamienica Wayfowska"[40]), stąd w nowszej literaturze występują również dość daleko odbiegające od oryginału formy, w rodzaju: „Kamienica Wajfowska" (Louis) czy nawet „Warszowska"[41]). W tak konsekwentnym powtarzaniu się nazwy domu ujawnił się charakterystyczny krakowski tradycjonalizm w nazewnictwie: nazwisko właściciela będącego ściślej (niekoniecznie dłużej) związanego z kamienicą, używane było dla określenia kamienicy długo po jego śmierci[42].

Prawna legitymacja Wajsa do własności kamienicy miała prawdopodobnie ten sam nominalny charakter, co własności Krupków w końcowym okresie ich przebywania w tym domu: handel rentami obciążającymi hipotekę nieruchomości (gdyby użyć dzisiejszego określenia) odbywał się chyba poza Wajsem, a on sam był prawdopodobnie właścicielem tylko pewnej części budynku, choć

[34] APKr, rkps 1377 (Quart.), 12 VII 1577, s. 208.

[35] R. Żelewski, *Myszkowski Piotr h. Jastrzębiec*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 382-392; *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 188.

[36] APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 208.

[37] APKr, rkps 2526 (Reg. exact., z 1573 r.), s. 26; rkps 2530 (Reg. exact., z 1577 r.), s. 23; rkps 2560 (Reg. exact., z 1595 r.), s. 29; rkps 2527 (Reg. exact., z 1602 r.), s. 24.

[38] APKr, rkps 1377 (Quart.), 18 VIII 1583, s. 313; 9 VII 1592, s. 474; 26 XI 1602, s. 71.

[39] APKr, rkps 32 (Cons.), s. 790, 710 (wg S. Tomkowicza, *Ulice...*, s. 47).

[40] APKr, WMK, Hip. 1, s. 30.

[41] R. Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 128, Kraków 1992, s. 240, przyp. 56.

[42] Oczywiście nie jest to zjawisko tylko krakowskie.

Być może u Trepki znajdujemy potwierdzenie tradycji nazwy żywej jeszcze w drugiej ćwierci XVII w. Trepka pisze bowiem: „Wajsowski nazwał się Wajs z Krakowa mieszczanek. Ojca jego kamienica była na Wendecie na rogu ku jatkom i dotąd Wajsowską zowią" (W. N. Trepka, *Liber...*, cz. 1, nr 2196, s. 580-581). Zastanawia tylko, dlaczego Trepka lokalizuje kamienicę Wajsowską na narożniku Małego Rynku (Wendeta). Być może już wtedy mylono pierwotną kamienicę „Szarą" z „Wajsowską" (por. przyp. 71, 72).

w testamencie z 27 sierpnia 1572 r. zapisał „...kamienicę, w której mieszka..." żonie Annie[43]. Handel rentami trwał tak za życia, jak i po śmierci Wajsa, zmiany dysponentów owych obciążeń hipotecznych następowały często. I tak w 1579 r. Karol Soderini sprzedał Piotrowi Myszkowskiemu z Mirowa (wzmiankowanemu wyżej jako współzleceniodawcy rewizji z 1577 r.) kwotę 3 153 złp zapisaną na kamienicy RG 6[44]. Tę samą kwotę Myszkowski odstąpił Łukaszowi Moreckiemu w dniu 28 lutego 1583 r.[45], a już w dwa tygodnie później (12 III) odkupiła ją Jadwiga z Tęczyna Myszkowska[46].

Jadwiga (+1592), córka Jana Tęczyńskiego, zamężna za Bartłomiejem Zebrzydowskim (+1560), następnie (od 1562 r.) za Stanisławem z Mirowa Myszkowskim h. Jastrzębiec (+1570), nosiła po drugim mężu tytuł wojewodziny krakowskiej[47]; z tym tytułem podano jej nazwisko w czterech rewizjach wiertelniczych — z lat 1583, 1587, 1592, 1593[48]. (Nazwiskiem Myszkowskiej określano kamienicę RG 6 na początku lat dziewięćdziesiątych XVI w. nie tylko w rewizjach, ale i tekstach prywatnych[49]). Wykonanie ostatniej z wymienionych rewizji zlecił Andrzej Zebrzydowski, syn Myszkowskiej z pierwszego małżeństwa[50].

Kamienica pozostała już przy Zebrzydowskich. Mikołaj Zebrzydowski (syn Floriana) i Jan, jego syn, prowadzili przez wiele lat akcję wykupywania udziałów w kamienicy, pozostających poza rodziną. W 1604 r. bracia Melchior i Jan Koślowie oraz ich siostra Katarzyna, żona zmarłego Mikołaja Salomona z Benedyktowic (cała trójka to dzieci Mikołaja Kośli i Doroty Krupczanki), sprzedali swoje udziały za 5 000 złp[51]. Rozproszone (zapewne drobne) udziały

[43] Oblat. 5 V 1581 r.: APKr, rkps 446 (Cons.), s. 298.

[44] APKr, rkps 447 (Cons.), 26 X 1579, s. 881, kwota zapisana na „...domo lapidea aciali, Krupczyńska dicta".

[45] APKr, rkps 448 (Cons.), s. 314. Informacje o Moreckim u J. Lachsa (J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce" 1910, t. 12, s. 61, 149-150) — Łukasz Morecki (Lucas Moretius), doktor medycyny i filozofii, lekarz Stefana Batorego, RK, burmistrz. Jak dalece handel rentami zaciemnia prawdziwy obraz, świadczy fakt, że Lachs uznał Moreckiego za właściciela kamienicy RG 6, na podstawie wpisu o kupnie renty.

[46] APKr, rkps 448 (Cons.), s. 319.

[47] W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 94, 130, 134; H. Kowalska, *Myszkowski Stanisław z Mirowa h. Jastrzębiec*, [w:] PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 394-399.

[48] APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 313 (p. wyżej), 8 IV 1587, s. 375, s. 474 (p. wyżej), 12 IV 1593, s. 492.

[49] *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575-1595*, wyd. H. Barycz, Biblioteka Krakowska, nr 70, Kraków 1930, s. 96.

[50] *Urzędnicy...*, t. 10, s. 217. Tu wyraźna sprzeczność: w spisie informacja, że Andrzej Zebrzydowski zmarł w 1588 r., w rewizji z 1593 r. podano, że akt ten powstał na jego zlecenie — być może rok 1593 to data oblatowania. Poza tym w rewizji podano błędną informację, że A. Zebrzydowski był kasztelanem śremskim.

[51] APKr, rkps 456 (Cons.), 20 III 1604, s. 482-484. Zarówno wysokość kwoty, jak i związki rodzinne sprzedających mogą wskazywać, że Koślowie byli właścicielami znacznej części kamienicy

po Janie Wajsie wykupywane były przez Zebrzydowskich w latach 1609-1611: w 1609 r. swoje udziały sprzedała Ewa, żona zmarłego Jana Siedleszczyńskiego z Sandomierza, córka zmarłego Stanisława Lutobierskiego i jego żony Zuzanny [52]; w 1610 r. Michał i Bartłomiej Kociccy [53] oraz Katarzyna, żona Kaspra Probołowskiego, córka zmarłego Kaspra Zagórskiego [54] (Ewa, Michał i Bartłomiej oraz Katarzyna byli siostrzeńcami Jana Wajsa). W 1611 r. sprzedał swoje udziały Stanisław Wielogłowski, syn zmarłego Piotra Wielogłowskiego i Katarzyny Wajsówny [55].

Mikołaj Zebrzydowski (1553-1620) [56], marszałek wielki koronny (1596--1600) [57], wojewoda krakowski (1601-1620) [58], jako właściciel podany został w księgach szosu w 1598 r. [59]; wcześniej (w 1595 r.) kamienicę określano nazwiskiem Wajsa: „Domus Veisowska dicta" [60]. Jeszcze na początku XVII w. nazwisko to pojawiło się w określeniu kamienicy: „Pod Wajsem Woiewody krakowskiego w Sienney Ulice" (1602) [61], „ex antiquo weisowska a teras JMP Mikołaja Zebrzydowskiego" (1607) [62]. Przypomnijmy, że sporadycznie używano jeszcze określenia „Kamienica Krupczyńska" (1604) [63].

Jan, syn Mikołaja Zebrzydowskiego (+1641) [64], późniejszy miecznik koronny (od 1620) [65], stał się właścicielem kamienicy najpóźniej na początku 1607 r., bowiem w maju tego roku wymieniono jego nazwisko z takim określeniem w akcie zabezpieczenia wierzytelności dla Juliusza Delpacego [66]. Jesienią 1617 r. Jan Zebrzydowski występował jako strona w sporze z sąsiadem (właścicielem

przez całą drugą połowę XVI w. Być może Katarzyna Bank (ciotka Melchiora, Jana i Katarzyny) przekazała im swoje udziały, są to jednakże tylko przypuszczenia.

[52] APKr, rkps 457 (Cons.), 29 X 1609, s. 483.

[53] *Ibidem*, 19 V 1610, s. 641.

[54] *Ibidem*, 11 IX 1610, s. 704.

[55] *Ibidem*, 8 IV 1611, s. 805.

[56] W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 134.

[57] *Urzędnicy...*, t. 10, s. 80, nr 411.

[58] *Urzędnicy...*, t. 4, z. 2. *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, s. 108, nr 412; por. APKr, rkps 2570 (Reg. exact., z 1607 r.), s. 16; rkps 2591 (Reg. exact., z 1616 r.), s. 9.

[59] APKr, rkps 2561 (Reg. exact.), s. 47.

[60] APKr, rkps 2560 (Reg. exact.), s. 29.

[61] APKr, rkps 2527 (Reg. exact.), s. 24.

[62] APKr, rkps 2570 (Reg. exact.), s. 16.

[63] APKr, rkps 456 (Cons.), 20 III 1604, s. 482: „domus lapidea ex antiqua Krupczyńska appelata, acialiter in foro ubi platea Foenilem".

[64] W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 134.

[65] *Urzędnicy...*, t. 10, s. 90, nr 483.

[66] Co prawda, Jan występował nie sam, lecz reprezentowany był przez swojego ojca Mikołaja, APKr, rkps 456 (Cons.), 24 V 1606, s. 483.

domu przy ul. Siennej 3)[67]. Ostatnim właścicielem kamienicy z rodziny Zebrzydowskich był syn Jana, a wnuk Mikołaja — Michał[68], miecznik koronny (1647-1667)[69], pod koniec życia wojewoda krakowski[70].

W końcu lat dwudziestych XVII w. przyjęła się na stałe nazwa „Szara kamienica"[71] (po raz pierwszy użyta dla RG 6 bodajże w 1628 r.)[72], mimo że wtedy właśnie, w wyniku przebudowy, dom nabrał cech barokowego pałacu miejskiego, oddalając się znacznie od stereotypu kamienicy mieszczańskiej. Nie otrzymał wprawdzie arkadowych krużganków w dziedzińcu jak pałac Zbaraskich (RG 20), przekształcony mniej więcej w tym samym czasie, ale w wyniku scalenia i przebudowy wszystkich, do tej pory luźno ze sobą połączonych, części składowych stał się prawie jednolitą, wielką budowlą, stanowiącą istotny element kompozycyjny wschodniej pierzei Rynku[73]. Podstawą dla tak poważnych

[67] APKr, rkps 1378 (Quart.), 28 XI 1617, s. 271. Jan Zebrzydowski występuje tu z tytułem starosty lanckorońskiego. Por. S. Tomkowicz, *Domy...*, s. 15. Wg Ż. Paulego kamienica RG 6 należała do Jana Zebrzydowskiego już w 1606 r. (BJ, rkps 5350, s. 223v).

[68] W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 134.

[69] *Urzędnicy...*, t. 10, s. 91, nr 485.

[70] *Urzędnicy...*, t. 4, z. 2, s. 109, nr 418.

[71] Poprzednio nazwę tę nosiła kamienica na drugim narożniku ulicy Siennej, oznaczona obecnie nr 5 (por. przyp. 5 i 12). Nazwa „Szara" w odniesieniu do tej kamienicy pojawia się m.in. w 1541 r. („Judeus in testudinae griseae lapideae" — APKr, rkps 2501 (Reg. exact.), s. 14), w 1551 r. (w dokumencie sprzedaży Hieronimowi Sapale przez Mikołaja Salomona — por. A. Grabowski, *Starego Krakowa zabytki*, s. 215) i wielokrotnie w późniejszych zapisach; ostatni raz prawdopodobnie w 1614 r. (APKr, rkps 2587 (Reg. exact.), s. 4: „kamienica Szara Bractwa Miłosierdzia"). Bractwo Miłosierdzia wykupiło kamienicę z rąk spadkobierców H. Sapały w latach 1589-1603 (K. Jelonek-Litewka, *Historia kamienicy Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie*, „Rocznik Krakowski" 1991, t. 57, s. 193; por. też. *Książka pamiątkowa...*, s. 236-237).

[72] APKr, rkps 2599 (Reg. exact., z 1628 r.), s. 5.

Etymologia nazwy „Szara" nie jest jasna. W. Łuszczkiewicz interpretuje ją następująco: „W drugiej połowie XIII wieku i później w XIV w. klasztory cysterskie starają się mieć swoje kamienice w pobliskim lub stołecznym mieście. Niemieckie klasztory cysterskie pobudowały domy takie w wielu miastach i wszystkie znane są od mieszkańców pod wspólną nazwą «der graue Hof», coby odpowiadało nazwie polskiej «Szara Kamienica»" (W. Łuszczkiewicz, *Kościół i reszty klasztoru cysterskiego w Koprzywnicy*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce" 1888, t. 3, s. 49). Jeżeli przypuszczenie to jest słuszne na gruncie krakowskim, to prawdopodobnie nie odnosi się do żadnego z obydwu wymienionych budynków przy ulicy Siennej; miejska „curia" cysterskiego opactwa mogilskiego znajdowała się od XIII w. we wschodniej partii miasta, w kwadracie wyznaczonym obecnymi ulicami św. Marka, św. Krzyża i św. Tomasza. Daleko więc było do ulicy Siennej. Nazwy „Szara" nie używano zresztą nigdy w stosunku do krakowskiej kurii mogilskiej.

Wędrówki nazwy „Szara" mogą sugerować formalno-prawny związek obydwu narożnych domów w południowej pierzei ulicy Siennej. Tak w pewnym okresie sądził Tomkowicz (S. Tomkowicz, *Dom...*, s. 3; S. Tomkowicz, *Domy...*, s. 85), zapewne opierając się na Gąsiorowskim (Gąsiorowski, s. 86).

[73] Stan „Szarej Kamienicy" po przebudowie przeprowadzonej prawdopodobnie przez Jana Zebrzydowskiego oraz po remoncie zniszczonej pożarem w 1638 r. tylnej partii zabudowy można

zmian architektonicznych stało się skupienie własności w jednym ręku; stan prawny w drugiej połowie XVI w. i na początku XVII w. bardzo utrudniał, jeżeli wręcz nie uniemożliwiał, zaistnienie takich zmian.

Ówczesnym zwyczajem znaczna część parteru odnajmowana była kupcom, głównie żydowskim [74], oraz księgarzom. Handel odbywał się nie tylko we wnętrzu budynku, ale i w kramach przystawionych do fasady od strony Rynku i ulicy Siennej. Stał tu między innymi kramik introligatora Wawrzyńca Orlika (potem Jędrzeja Zychowica) [75]. Kramy przy fasadzie istniały prawdopodobnie już w połowie XVI w., bowiem w 1573 r., gdy remontowano nawierzchnię, dano „...przed Domem w Rinku Bruk (...) wssyrz yako Dom sseroky, okrom tego czo kramy na nym stoyą" [76]. Kramy te, zapewne przy zmieniającej się formie, dotrwały do drugiej ćwierci XIX w. Ich wewnętrzny układ ukazuje plan Rynku z 1787 r. [77], widok — rysunek Łukasza Kozakiewicza z lat 1824-1827 [78], a przeznaczenie — opis Ambrożego Grabowskiego [79] z drugiej ćwierci XIX w.

SUMMARY

Owners of Tenement Houses in the Main Market Square of Cracow in Modern Times (before the First Swedish Invasion). Part 2

The paper is the continuation of the register of tenement house owners in the Main Market Square of Cracow in the period specified in the title; its first part was published in Krakowski Rocznik Archiwalny (Cracow Archives' Annually). The present part of the roll is dedicated to the owners of the house No. 6, commonly called "Szara Kamienica" (Grey Tenement House) and being one of the best known houses in Poland. Its history dates back to the 13th century and has, since then, been interwoven with the history of the first Cracow burgher and then baronial families. The article attempts at clearing over the numerous misinterpretations which have accumulated over the years around the proprietary status of the house.

Until the first half of the 16th century the "Grey Tenement" belonged to the Krupkowie family and other merchant families related with them (the Bankowie and the Koślowie). Later changes of owners were closely related to mortgage trading — already in the Middle Ages

stosunkowo dokładnie odtworzyć dzięki dwóm, bardzo obszernym rewizjom wiertelniczym, z których pierwsza pochodzi z 1673, a druga z 1688 r. (APKr, rkps 1383 (Quart.), s. 102 i 370); J. Paszenda, *Kościół św. Barbary z domem zakonnym księży jezuitów. Historia i architektura*, Biblioteka Krakowska, nr 125, Kraków 1985, s. 281. Por. S. Tomkowicz, *Z dziejów obyczajów mieszczaństwa krakowskiego na początku XVII-go wieku*, „Biblioteka Warszawska" 1898, t. 2, s. 248.

[74] A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Zbiór pism i pamiętników tyczących się opisowej i dziejowej przeszłości tej dawnej stolicy kraju...*, Kraków 1852, s. 294.

[75] R. Żurkowa, *Księgarstwo...*, s. 26, 70, 101, 245.

[76] APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 108 (p. wyżej).

[77] S. Tomkowicz, *Plan Rynku Krakowskiego z r. 1787*, „Rocznik Krakowski" 1907, t. 9.

[78] Rysunek w tekach Ambrożego Grabowskiego, APKr, nr inw. E 26, ryc. 5. Por. J. Banach, *Najstarsza ikonografia Rynku Głównego*, „Rocznik Krakowski" 1992, t. 58, s. 78.

[79] A. Grabowski, *Wspomnienia...*, s. 29.

a large building (which the "Grey Tenement" definitely was) was a serious asset, henceforth it made a good credit warranty. That is the reason why the property shares kept becoming divided. The baronial family of Zebrzydowski began buying those shares out and in the second decade of the 17th century they became the sole owners of the "Grey".

JANINA M. STOKSIK

Udział Akademii Krakowskiej w kształceniu geodetów w XVII i XVIII stuleciu

Publikowany obecnie szkic stanowi trzecią, ostatnią część opracowania poświęconego dziejom katedry geometrii praktycznej z fundacji Adama Strzałki z Rudzego (Fundatio Strzałkoviana pro ordinario Geometriae Professore) w Akademii Krakowskiej oraz wkładowi tej katedry w powstanie w Polsce pierwszej zawodowej grupy inteligencji technicznej — geodetów [1].

Związki Akademii Krakowskiej z geometrią praktyczną datują się co najmniej od połowy XV w., kiedy regularne wykłady z tej dziedziny podjął tu, na studium prywatnym, matematyk i astronom Marcin Król z Żurawicy [2]. Później nauczanie geometrii praktycznej odbywało się w Akademii mniej lub bardziej regularnie, w zależności od indywidualnych zainteresowań profesorów [3], niemniej zawsze poza oficjalnym programem, gdyż w obowiązującym wówczas kanonie nauk, zagadnienia praktycznego stosowania geometrii nie mogły jeszcze znaleźć miejsca.

[1] Por. J. Stoksik, *Fundacja katedry geometrii praktycznej w Akademii Krakowskiej (1631)*, [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 807, Prace Historyczne, z. 84, Kraków 1987, s. 61-76 oraz tejże, *Dzieje katedry geometrii praktycznej w Akademii Krakowskiej (1631--1778)*, *ibidem*, nr 943, z. 92, Kraków 1990, s. 21-37.

[2] Skryptem wykładów Marcina Króla (ok. 1422-ok. 1460) jest traktat *Geometria Regis* z ok. 1450 r., zachowany w dwóch kopiach, sporządzonych prawdopodobnie przez uczniów mistrza, w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, rkps 1865 i 1986. Wydany został drukiem przez L. A. Birkenmajera, *Mistrza Marcina z Żurawicy, inaczej Marcinem Królem zwanego, geometria praktyczna czyli traktat sztuki mierniczej*, Warszawa 1895.

[3] M.in. Jan z Głogowa (1445-1506) miał jakoby „ziemiomiernictwo uczynić powszechniejszym". Por. T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, ich duchu, źródłach, związku...*, t. II, wyd. K. Turowski, Kraków 1861, s. 194-195.

W 1566 r. profesor uczelni krakowskiej Stanisław Grzepski wydał pierwszy podręcznik w języku polskim, zatytułowany *Geometria, to jest miernicka nauka...*, mający służyć ogólnemu podniesieniu umiejętności mierniczych w Polsce. Zarówno S. Grzepski[4], jak i następnie jego uczniowie: Stanisław Jakobejusz i Walenty Fontana[5] zapoznawali swoich słuchaczy z podstawami geometrii praktycznej, ugruntowując w nich zarazem przeświadczenie o przydatności tej dyscypliny w życiu gospodarczym kraju. To właśnie ci akademicy byli mistrzami Jana Brożka, właściwego twórcy katedry geometrii praktycznej na Uniwersytecie[6]. Dopiero też z chwilą powołania do życia, w dniu 2 kwietnia 1631 r., katedry z fundacji Adama Strzałki, geometria praktyczna znalazła się w spisach wykładów prowadzonych na Wydziale Artium.

W ciągu półtora wieku swego istnienia katedra Strzałki szkoliła w sztuce pomiarów wiele pokoleń uczniów, jednakże ich liczba nie jest nam znana, nie zachowały się bowiem żadne spisy studiujących tę dyscyplinę. Na podstawie wykazów lekcji prowadzonych w poszczególnych lektoriach Collegium Maius[7] można wszakże przyjąć, że wykłady i ćwiczenia praktyczne z zakresu geodezji cieszyły się znaczną popularnością, skoro prowadzone były regularnie i nigdy ich nie przerywano z powodu braku słuchaczy, jak to zdarzało się niejednokrotnie w stosunku do innych wykładanych tam przedmiotów.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że zdecydowana większość uczestników zajęć z geometrii praktycznej nie ubiegała się następnie o tytuł „geometry przysięgłego Akademii", nie wszyscy też, którzy odpowiedni patent otrzymali, uprawiali później praktyczną działalność na tym polu. Dokładna liczba nadanych przez Akademię patentów na geometrów także nie jest możliwa do ustalenia chociażby z tego względu, że wpisy nadań tych tytułów pojawiają się w aktach uniwersyteckich dopiero pod koniec XVII w., same zaś akta wykazują duże luki zarówno w stanie zachowania, jak i kompletności zapisów.

[4] Stanisław Grzepski (1524-1570) nie był matematykiem, był natomiast znawcą greki, łaciny i hebrajskiego, które to języki wykładał. Jednocześnie był miłośnikiem geometrii oraz popularyzatorem jej praktycznego zastosowania. Por. H. Barycz, *Grzepski Stanisław*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław 1960-61, s. 99-101.

[5] Stanisław Jakobejusz z Kurzelowa (1540-1612) oraz Walenty Fontana (1543-1618), matematycy, lekarze, astronomowie-kopernikaniści. Por. A. Birkenmajer, *Fontanus Walenty*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948, s. 62-63 oraz H. Barycz, *Jakobejus Stanisław*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962-64, s. 333-335.

[6] Jan Brożek z Kurzelowa (1585-1652), znakomity matematyk krakowski pierwszej połowy XVII w., astronom, geodeta — m.in. w latach 1616-1630 pełnił funkcję geometry żup solnych w Bochni i Wieliczce. Janowi Brożkowi poświęcono wiele miejsca w literaturze naukowej. Spośród prac omawiających jego życie i działalność wspomnieć należy prace J. Dianni, np. *Studium matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim do poł. XIX w.*, Kraków 1963. Zob. też *Wybór pism* J. Brożka, t. I, oprac. H. Barycz, t. II, oprac. J. Dianni, Warszawa 1956.

[7] BJ, rkps 220, *Codex diligentiarum et negligentiarum Philosophiae facultatis in Academia Cracoviensi professorum (1564-1652)* oraz Arch. UJ, rkps 90, *Metrica Philosophicae facultatis pro inscribendis Excell. DD Magistrorum eiusdem facultatis laboribus, comparata AD 1658.*

Nie wiemy także, od kiedy obowiązywała i jak początkowo wyglądała procedura uzyskiwania tytułu uprawniającego do wykonywania zawodu miernika. Samo określenie „geometra przysięgły" sugeruje, że Akademia Krakowska miała prawo patentowania geometrów publicznych na podstawie odpowiedniej przysięgi złożonej przed władzami uczelni. Potwierdzają to najstarsze znane nam wpisy w akta sądu rektorskiego.

Pierwszy w tych wpisów informuje, że dnia 16 czerwca 1693 r. przysięgę „super fideli agrorum commensuratione" złożył przed sądem rektorskim Tomasz Franciszek Ormiński, doktor filozofii i medycyny w Akademii Krakowskiej, i na podstawie tej przysięgi rektor polecił wystawić odpowiednie świadectwo [8]. Był zatem T. F. Ormiński wcześniej uczniem katedry Strzałki. Z czasem (ok. 1696 r.) przeniósł się na stałe z Krakowa na Akademię Zamojską, piastując tam różne funkcje i godności. Wydawał kalendarze roczne, wykładał także matematykę [9]. Nie wiemy natomiast, czy uprawiał geometrię praktyczną.

Drugi ze znanych nam wpisów pochodzi z dnia 25 kwietnia 1694 r. i stwierdza, że przed sądem rektorskim stanął Andrzej Buchowski, doktor filozofii, kolega mniejszy i profesor nauk matematycznych, i złożył przysięgę na „wierność i sprawiedliwość pomiarów pól, łąk, ról, granic, zamków, fortec, miast, grodów, posiadłości...". Rektor, przyjąwszy powyższą przysięgę, ogłosił A. Buchowskiego geometrą publicznym oraz przysięgłym i na mocy tej przysięgi zarządził wydanie mu dyplomu [10]. A. Buchowski był następnie długoletnim kolegiatem strzałkowskim, a zarazem geodetą uprawiającym praktyczną działalność pomiarową.

Z treści tych wpisów nie wynika natomiast, czy w ówczesnej siedemnastowiecznej procedurze uzyskiwania tytułu geometry istniał obowiązek składania przez kandydatów egzaminu przed gronem profesorów Akademii i uzyskiwania od nich stosownego świadectwa biegłości zarówno w geometrii teoretycznej, jak i praktycznej, co w XVIII w. stanowiło podstawowy warunek przy ubieganiu się o ten tytuł.

Wzmiankowane wyżej dokumenty są najwcześniejszymi znanymi dotąd nadaniami tytułu akademickiego geometry przysięgłego. Praktyka w tym zakresie była jednak znacznie starsza, czego dowodzi występowanie owych tytułów niemal od połowy XVII w., chociaż nie znajduje to odbicia w aktach urzędu rektorskiego. Z tytułem geometry przysięgłego Akademii Krakowskiej spotykamy się już w 1660 r. Posługiwał się nim, przy okazji prowadzonego pomiaru we wsi Przestańsko, aktualny kolegiat strzałkowski Jan Czyrnek z Przemyśla [11].

[8] Arch. UJ, rkps 20, *Acta causarum Rectoralium in Alma Universitate Cracoviensi 1662-1695*, s. 680-681.

[9] BJ, rkps 5359, IX, s. 174.

[10] Arch. UJ, rkps 20, s. 704-705.

[11] APKr, Castr. Crac. Rel. 67B, s. 2975-2983.

Spośród dwudziestu profesorów, mających na przestrzeni XVII w. niewątpliwy związek z kolegiaturą katedry Strzałki, niespełna połowa posługiwała się tytułem geometry przysięgłego. Nie nosiło go bowiem pierwszych ośmiu kolegiatów od Pawła Herki poczynając, aż po Sebastiana Stryjewicza, również kilku w drugiej połowie tego wieku — m.in. wieloletni profesor tej katedry Józef Wiśniowski. Nie zachowały się też, w odniesieniu do wymienionych osób, żadne ślady ich praktycznej działalności geodezyjnej, chociaż wszyscy oni byli słuchaczami [12], a następnie profesorami tej dyscypliny. Z drugiej strony warto podkreślić, że już w drugiej połowie XVII w. niektórzy kolegiaci (Mikołaj Brożek, Jan Gostumiowski) piastowali, obok tytułu geometry akademickiego, także tytuł geometry przysięgłego JKM-ci.

Ustalono wreszcie, że geometrami akademickimi byli w XVII w. inni jeszcze profesorowie nauk matematycznych krakowskiej uczelni lub też wywodzący się z niej profesorowie Akademii Zamojskiej. Wszyscy ci „matematycy" u progu swojej kariery uniwersyteckiej mieli niewątpliwie związek z katedrą Strzałki, bądź to poprzez słuchane tam wykłady i odbywane ćwiczenia praktyczne, bądź też prowadzone tam później zajęcia w ramach praktykowanych często zastępstw za nieobecnych kolegiatów [13]. Również i ci akademicy uprawiali niejednokrotnie praktyczną działalność pomiarową.

Natomiast dla XVII w. znany nam jest pojedynczy zaledwie przypadek posiadania tytułu geometry przysięgłego Akademii przez osobę nie związaną z uczelnią. Chodzi tu o Augustyna Stanisława Łobodzińskiego, używającego ponadto tytułu geometry przysięgłego województwa krakowskiego i prowadzącego w latach 1680-1684 aktywną działalność pomiarową na zlecenie sejmiku szlacheckiego w Proszowicach [14]. Fakt, że w grupie tej znalazło się jedno tylko nazwisko, nie dowodzi wcale, iż podobnych przypadków nie mogło być więcej. Jednak próby powiązania „rodowodów" innych, znanych nam „cywilnych" geometrów działających w Małopolsce w drugiej połowie XVII w. z Akademią Krakowską nie powiodły się [15]. Nie należy wszakże zapominać, że corocznie

[12] Słuchaczem katedry nie był wprawdzie jej pierwszy profesor Paweł Herka. Był on jednak ulubionym uczniem Jana Brożka, który specjalnie dla niego napisał w 1616 r. rozprawkę: *Dissertatio utrum rebus publicis plus astronomii quam geometrae prosint*, podkreślającą znaczenie geometrii nie tylko w teorii, ale także jej możliwości stosowania w praktyce.

[13] Używano do tego najczęściej młodych magistrów, którzy jako tzw. „extranei non de facultate" obowiązani byli do prowadzenia bezpłatnych wykładów w ciągu dwóch lat, otwierających im drogę do wyższych stopni w hierarchii akademickiej.

[14] Pomiary głównie królewszczyzn, prowadził A. Łobodziński w północnych powiatach wojew. krakowskiego. Por. APKr, Castr. Crac. Rel. 110A, s. 442-446, 110B, s. 1573-1586, 1621-1622, 2519-2521, 111, s. 327-329, 382-386, 435-438, 508-509, 1266-1278, 135A, s. 1798-1800, 154, s. 1731-1732.

[15] Istotną przyczynę tego może stanowić fakt, że spisy studentów z lat 1642-1719 uległy spaleniu w czasie pożaru Collegium Iuridicum w lipcu 1719 r. Por. *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, V (1720-1780), Kraków-Wrocław 1956, Lecturis salutem, s. III.

mury Alma Mater opuszczała pokaźna liczba jej uczniów, w większości młodzieży szlacheckiej, która nie uzyskawszy wprawdzie uniwersyteckich laurów, z krótszego lub dłuższego pobytu na studiach wynosiła podstawowe chociażby wiadomości z zakresu geometrii i miernictwa, przydatne następnie w życiu codziennym. Nie można wykluczyć, że to spośród nich właśnie rekrutowali się późniejsi komornicy graniczni, a także, nieliczni jeszcze w XVII w., geometrzy publiczni.

Wiek XVIII przyniósł dalszy, wyraźny wzrost zainteresowania geometrią praktyczną, wyrażający się przede wszystkim w znacznej liczbie mianowanych wówczas przez Akademię geometrów. Wprawdzie brak danych dla pierwszych dwudziestu lat tego stulecia[16] uniemożliwił nam ustalenie dokładnej liczby wydanych w tym czasie patentów oraz zebranie bliższych informacji o otrzymujących je osobach, tym niemniej na podstawie pośrednich źródeł wiadomo, że wszyscy ówcześni kolegiaci katedry geometrii praktycznej legitymowali się już odpowiednimi dyplomami, a niektórzy, jak np. Jerzy Kostowski (1718) także tytułem królewskiego geometry uprzywilejowanego.

Nie dysponujemy także dla początków XVIII w. bezpośrednimi danymi na temat tego, jak wyglądała w tym czasie procedura nadawania interesujących nas tytułów. Jest jednak rzeczą pewną, że co najmniej od końca XVII w. patentowanie geometrów w Akademii miało uroczysty charakter, a niebawem musiało ono już być poprzedzone fachowym egzaminem przed komisją akademickich specjalistów. Potwierdza to pierwsza z zachowanych dla XVIII w. wzmianek o złożeniu przysięgi i otrzymaniu patentu na geometrę. W dniu 23 czerwca 1727 r. stanął przed sądem rektorskim Michał Rembecki, doktor filozofii, profesor matematyki, kolega mniejszy i został zaprzysiężony na urząd geometry[17]. Rembeckiego dopuszczono do przysięgi po uprzednim przedłożeniu przez niego świadectwa „zdatności" uzyskanego na podstawie egzaminu złożonego wcześniej przed gronem geometrów przysięgłych Akademii i dopiero po zaprzysiężeniu rektor ogłosił go geometrą i zezwolił na wydanie z akt odpowiedniego dyplomu.

Taki tryb postępowania przy ubieganiu się o tytuł geometry przysięgłego Akademii obowiązywał już niezmiennie do końca istnienia katedry Strzałki. W oparciu o zachowane źródła udało się ustalić nazwiska przeszło sześćdziesięciu osób, które od początku XVIII w. aż po rok 1780 patent taki uzyskały.

Wśród tej pokaźnej, jakkolwiek niepełnej z pewnością listy geometrów, wyodrębnić można kilka grup. Pierwszą z nich tworzą profesorowie samej katedry geometrii praktycznej w liczbie czternastu. Kolejna grupa, najliczniejsza, obej-

[16] Nie zachowała się do naszych czasów księga sądów rektorskich z lat 1695-1721, gdzie zapewne wpisywano już regularnie wydawane przywileje na geometrów akademickich.

[17] Arch. UJ, rkps 21, *Acta causarum Rectoralium in Alma Universitate Cracoviensi... 1721-1744*, s. 176-177.

mująca około dwudziestu pięciu osób, to inni akademicy, głównie profesorowie nauk matematycznych w Akademii, bądź też w jej koloniach, czy wreszcie w Akademii Zamojskiej. Pewien procent spośród tego właśnie grona, głównie nauczycieli w koloniach akademickich, porzucał z czasem karierę uniwersytecką, aby szukać korzystniejszych perspektyw na posadach urzędników miejskich, bądź właśnie w zawodzie geodety, często zresztą łącząc obydwa zajęcia. Tak np. Józef Więczkiewicz, doktor filozofii i profesor matematyki, posiadający patent geometry akademickiego od 1740 r., z czasem został pisarzem miejskim w Poznaniu, występując równocześnie jako geometra przysięgły tamże. Podobnie Andrzej Mrugaczewski, doktor filozofii i profesor matematyki w Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, zanim uzyskał patent na geometrę w 1759 r. był już wcześniej zatrudniany do licznych rozgraniczeń na terenie Wielkopolski, gdzie pozostał też na stałe jako zawodowy mierniczy. Również Jan Kanty Grodzki, doktor filozofii i geometra przysięgły od 1768 r., po upływie trzyletniej kadencji nauczycielskiej w Akademii Chełmińskiej, osiadł w Chełmnie piastując, obok urzędu geodety, funkcję rajcy miejskiego [18].

W skład ostatniej grupy wchodzili natomiast słuchacze Akademii, którzy po krótszym lub dłuższym okresie studiów, trwającym od kilku tygodni zaledwie do kilku lat (wówczas jednak bez zdobywania stopni akademickich — górną granicę osiągniętego formalnie wykształcenia stanowił w jednym tylko przypadku bakalarat) ubiegali się następnie o patent geometry przysięgłego.

Znaczne różnice w czasie trwania studiów dowodzą, że pewna część zaliczanych do tej grupy osób posiadała, jeszcze przed wpisaniem się w poczet uczniów Akademii, przygotowanie matematyczno-geodezyjne uzyskane innymi drogami [19]. Wpisy stanowiły zatem w ich przypadku jedynie formalność umożliwiającą przystąpienie w krótkim terminie do egzaminu zawodowego przed komisją profesorską. Niektórzy kandydaci nie spełniali nawet i tego wymogu — brak ich nazwisk w spisach studiujących, a jedynie w aktach rektorskich zachowały się prośby o dopuszczenie do egzaminu i złożenia przepisanej przysięgi.

Skład tej grupy słuchaczy był także, siłą rzeczy, mocno zróżnicowany. Tworzyli ją m.in. późniejsi wzięci geometrzy cywilni, rozwijający żywą działalność nie tylko na terenie Małopolski. Widzimy wśród nich np. Antoniego Ditiuka Jędrzejowskiego (patent z 1759 r.), pracującego następnie w województwie ruskim, twórcę pięknych planów dóbr podelwowskich XX Czartoryskich, dalej

[18] Patenty na geometrów dla wymienionych akademików, por. *ibidem*, s. 730-733 oraz rkps 23, *Acta Rectoralia... 1752-1781*, s. 427-428, 720-721.

[19] Część z nich mogła zdobyć to przygotowanie w innych szkołach: kolegiach pijarskich czy jezuickich, gdzie już w XVIII w. uczono geodezji w ramach zajęć z geometrii stosowanej, część mogła uzyskać je w szkołach wojskowych (Korpus Kadetów od 1768 r.), a wreszcie w drodze praktyki zawodowej u geometrów.

— Jana Nepomucena Majewskiego (patent z 1776 r.), autora m.in. znanych map starostwa ojcowskiego z 1791 r., czy Ignacego Skrzecza Zwierkowskiego (patent z 1778 r.), wykonawcę całego szeregu planów dóbr klasztoru SS. Klarysek w Krakowie[20]. Niemal wszyscy akademiccy geometrzy zawodowi, którzy uzyskali patenty do 1780 r., legitymowali się następnie także tytułem „geometry przysięgłego i uprzywilejowanego JKM-ci".

W omawianej grupie zwracają uwagę stosunkowo liczni (siedem osób) benedyktyni z różnych klasztorów na terenie Polski, w tym także z Tyńca (Maurus Łącki, Ignacy Tomaniewicz), którzy w latach 1777-1780, po uprzednim odbyciu rocznych, a w dwóch wypadkach nawet trzyletnich studiów matematycznych, zdali egzamin i zostali zaprzysiężeni na geometrów Akademii[21]. Obserwowany napływ zakonników na studia wiązał się z jednej strony ze zmianą sytuacji zakonów na ziemiach polskich (konfiskaty dóbr, kasaty), z drugiej zaś — z reformą szkolnictwa dokonaną w Polsce przez Komisję Edukacji Narodowej, ujednoliceniem programów nauczania w różnego typu szkołach, w tym także zakonnych, i poddaniem ich zwierzchnictwu Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie (lub Szkoły Głównej WKsL w Wilnie). Wśród geometrów akademickich znaleźli się również jezuici, wykładowcy matematyki w Kolegium Jezuickim w Poznaniu: Jan Paprocki i Ignacy Giecy (patenty z 1768 i 1778 r.)[22].

W grupie tej spotykamy wreszcie pokaźną liczbę osób posiadających zdobyty już wcześniej i czynnie uprawiany zawód. Wchodzili tu m.in. kartografowie, geodeci, architekci, wojskowi. Można się zastanawiać, co skłoniło reprezentantów różnych zawodów, w których umiejętności geodezyjne odgrywały niejednokrotnie istotną rolę, do ubiegania się jeszcze dodatkowo o tytuł geometry przysięgłego Akademii. Nie ulega wątpliwości, że dawał on w tym czasie uprawnienia do przeprowadzania pomiarów gruntowych, czyli „ekonomicznych", na terenie całego państwa polskiego, traktowany był zatem na równi z przywilejem na geometrę JKM-ci. Potwierdza to, pochodząca z 1767 r., prośba jednego z kandydatów na geometrę przysięgłego Akademii, Michała Marszałkiewicza, stolnikowicza liwskiego i geografa (kartografa?) przysięgłego o wydanie mu odpowiedniego świadectwa po to, aby w trakcie działalności przy podziałach i pomiarach gruntów „nikt nie odmówił mu wiary i nie pociągał go do są-

[20] Patenty dla wymienionych geometrów por. APKr, Castr. Crac. Rel. 199, s. 544-545, Terr. Crac. Nova 24, s. 945 oraz Arch. UJ, rkps 23, s. 1018-1019, 1064.

[21] *Album Studiosorum...*, V, s. 198, Arch. UJ, rkps 23, s. 1078-1079, 1085 oraz APKr, Castr. Crac. Rel. 210, s. 1886-1892.

[22] Arch. UJ, rkps 23, s. 835-836, 1068-1069. Kolegium Jezuickie w Poznaniu zostało, po kasacie zakonu Jezuitów w 1773 r., przemianowane na szkołę wojewódzką, później zaś szkołę wydziałową podległą Szkole Głównej Koronnej. Nadal jednak nazywano ją Kolegium i do 1781 r. uczyli w niej sami jezuici. Por. B. N a t o ń s k i, *Jezuici a Komisja Edukacji Narodowej. Z Dziejów szkolnictwa Jezuickiego w Polsce*, Kraków 1994, s. 218-219.

dów"[23]. Dla takich właśnie uprawnień stawali do egzaminu przed gronem geometrów uniwersyteckich ludzie, których umiejętności zawodowe niejednokrotnie dorównywały, a może nawet przerastały wiedzę i doświadczenie egzaminatorów. Jakieś znaczenie mógł tu także odgrywać pewien snobizm, „moda" na patent najstarszej polskiej uczelni.

Najwcześniejszy znany nam dokument dla przedstawiciela tej grupy słuchaczy pochodzi z 1747 r. Otrzymał go Maciej Deutsch (Teutsch) z Torunia, noszący tytuł geometry wojskowego JKM-ci. M. Deutsch wpisał się w poczet uczniów Akademii 30 maja 1747 r., składając jeszcze w tym samym dniu egzamin, natomiast 11 czerwca tego roku otrzymał patent na geometrę przysięgłego, dopełniwszy uprzednio przewidzianej w takich razach przysięgi[24]. W przytoczonym w aktach rektorskich tekście świadectwa egzaminacyjnego czytamy, iż profesorowie „poleconego im przez biskupa Załuskiego Macieja Deutscha, SRM Geometram Polemicum seu Militarem, w geometrii cywilnej i praktyce pomiarów ekonomicznych przeegzaminowali i zdolności jego w tychże doświadczyli...". M. Deutsch był później znanym geodetą warszawskim.

Z tego samego zapewne polecenia stanął przed profesorami Akademii jesienią 1751 r. Adam Burzyński, szlachcic kurlandzki, pułkownik chorągwi jazdy pancernej biskupa Andrzeja Załuskiego i po złożeniu egzaminu zarówno z teorii, jak i praktyki geodezyjnej, a także znajomości statutów obowiązujących w Królestwie w dziedzinie pomiarów, został ogłoszony 6 listopada tego roku geometrą przysięgłym. Wkrótce po tym, w dniu 11 listopada 1751 r., zapisał się na studia Wojciech Borowski, komornik graniczny ziemi wyszogrodzkiej, aby następnie dnia 19 stycznia 1752 r. dostać odpowiedni patent na geometrę[25].

W gronie ubiegających się z powodzeniem o tytuł geometry Akademii Krakowskiej nie zabrakło także znanych osobistości. Jedną z nich był z pewnością Franciszek Placidi, włoski architekt pracujący dla biskupów krakowskich: Jana Lipskiego i Andrzeja Załuskiego oraz królów: Augusta III i Stanisława Augusta. Zachowało się świadectwo, wystawione w dniu 19 lipca 1760 r. przez geometrów Uniwersytetu: Jakuba Niegowieckiego i Michała Mrugaczewskiego, na podstawie którego F. Placidi, tytułowany tu kapitanem regimentu im. Królowej Jadwigi (dragonów), otrzymał w dniu 25 września tegoż roku tytuł geometry akademickiego. Dopiero znacznie później, gdyż w 1767 r., został F. Placidi uprzywilejowanym i przysięgłym geometrą królewskim[26]. Tu także, dnia 14 grudnia 1763 r., po wcześniejszych rocznych studiach, pierwszy tytuł w swojej

[23] APKr, Castr. Sand. 185, s. 1325-1327.

[24] *Album Studiosorum...*, V, s. 84, Arch. UJ, rkps 22, *Acta Judicii et Offici Rectoralis Universitatis Cracoviensis... 1774-1752*, s. 211-213.

[25] *Ibidem*, s. 475-476, 487.

[26] Arch. UJ, rkps 23, s. 443-444 oraz S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu miernicze go w Polsce w wieku XVIII*, „Przegląd Geodezyjny" 1956, XII, nr 11-12, s. 470.

bogatej karierze zawodowej uzyskał przyszły inżynier wojskowy, autor podręczników z zakresu fortyfikacji i kartograf w służbie królewskiej Jan Bakałowicz [27]. Wśród upatentowanych przez Akademię osób wymienić by jeszcze można Karola Sokołowskiego, regenta kancelarii królewskiej, który otrzymał dyplom 22 października 1762 r., dalej — tajemniczego Francuza Jana Nepomucena Paulicka, architekta nadwornego króla Francji (?), któremu przyznano patent normalną drogą w dniu 1 kwietnia 1775 r., czy wreszcie Wojciecha Borsukowskiego, kapitana wojsk JKM-ci i Rzeczypospolitej, geometrę zaprzysiężonego w dniu 27 sierpnia 1777 r., który jak sam pisze w swojej prośbie do władz uczelni, był przed kilkunastu laty studentem Uniwersytetu, m.in. słuchaczem nauk matematycznych [28].

Niżej podjęliśmy próbę sporządzenia imiennego wykazu ludzi powiązanych z katedrą geometrii praktycznej z fundacji Adama Strzałki z Rudzego w Akademii Krakowskiej na przestrzeni półtora wieku jej istnienia, tj. w latach 1631--1778 oraz 1778-1780 stanowiących w zasadzie kontynuację w dotychczasowym systemie nauczania geodezji, poprzedzającą właściwą reformę Uniwersytetu przeprowadzoną przez Hugona Kołłątaja z ramienia KEN.

Wykaz ten, ujęty w formę tabeli, podaje w układzie chronologicznym, obok nazwisk, także roczne daty wpisu w poczet uczniów Akademii, daty ukończenia studiów (tj. otrzymania tytułu magistra Artium i doktora filozofii), dalej — roczne daty przyznania tytułu geometry przysięgłego lub pierwszej wzmianki o jego posiadaniu, bądź też o wykonywaniu zawodu geometry, następnie daty sprawowania kolegiatury strzałkowskiej, a wreszcie daty uzyskania przywileju królewskiego na geometrę przysięgłego JKM-ci.

W latach 1765-1776 wykładów geometrii praktycznej słuchała dodatkowo, obok innych lekcji, spora grupa młodych magistrów, których nie uwzględniono w sporządzonym wykazie, gdyż nie ubiegali się oni następnie o tytuł geometry przysięgłego [29]. Spośród tej grupy wymienić wszakże warto Jana Śniadeckiego, uczestniczącego w tych zajęciach w półroczu zimowym 1775/1776.

Raz jeszcze należałoby podkreślić, że zamieszczone niżej zestawienie nie zawiera z pewnością kompletnej listy geometrów katedry strzałkowskiej. Wynika to zarówno z braku źródeł do działalności tej katedry: spisów profesorów i słuchaczy, jak również ze wspomnianych już dotkliwych luk w archiwaliach uni-

[27] *Album Studiosorum...*, V, s. 141, Arch. UJ, rkps 23, s. 610-611. Fakt ten nie jest znany biografom J. Bakałowicza. Zarówno K. Buczek, jak i J. Giergielewicz błędnie przyjmują, że patent na geometrę uzyskał on w 1657 r., nie podając przy tym żadnych bliższych danych. Por. m.in. K. Buczek, *Bakałowicz Jan*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 224-225 oraz J. Giergielewicz, *Wybitni polscy inżynierowie wojskowi (Sylwetki biograficzne)*, Warszawa 1939.

[28] *Album Studiosorum...*, V, s. 135, Arch. UJ, rkps 23, s. 573-574, 1004, 1041-1042.

[29] Nazwiska tych słuchaczy, por. Arch. UJ, rkps 92, *Metrica Facultatis Philosophicae pro Inscribendis laboriosus Clarissimorum, Excellentissimorum DD Philosophiae Doctorum et Magistrorum... comparata Anno Christi 1755*, s. 100-101, 113-114, 122-123, 144-145, 157, 244-245, 251.

Imię i nazwisko	Data wpisu na studia	Data ukończenia studiów	Data uzysk. tytułu geometry Akademii Kr.	lub pierwszej wzmianki o nim	Data kolegiatury strzałkowskiej	Data uzyskania tytułu geometry JKM-ci
Paweł Herka	1612	1618	-	-	1631-1633	-
Adam Brożek	1625 ?	1632	-	-	1633	-
Jan Brożek	1604	1610		1616	1634-1636	-
Jan Bandorkowicz	1609	1615		1625	-	-
Jan Toński	1635	1636	-	-	1637-1639 1642-1648	-
Tomasz Canevesi	1635	1636	-	-	1637	-
Albert Strażyc	1628	1634	-	-	1639-1642 1648-1649	-
Kazimierz Treter		1648	-	-	1650-1651	-
Sebastian Stryjewicz	1637	1642	-	-	1652-1659	-
Marcin Leszczynowicz		1655	-	-	1655	-
Jan Czyrnek	1640	1644		1660	1660-1662	-
Stanisław Słowakowicz		1659		1678	1662	-
Jan Brożena		1652	-	-	1663-1665	-
Mikołaj Brożek		1659		1667	1666-1669	1674
Jan Gostumiowski		1659		1676	1672-1676	1676
Stanisław Niewieski		1668		1687	-	-
Zachariasz Tesznarowicz		1672	-	-	1677-1679	-
Józef Wiśniowski		1674	-	-	1680-1692	-
Kasper Ciekanowski		1674		1680	?	-
Wojciech Topiński		1677	-	-	1683-1684	-
Krzysztof Krzykawski		1674		1680	1694	-
Augustyn Łobodziński		-		1680	-	-
Tomasz Ormiński		1684	1693		-	-
Andrzej Buchowski		1684	1694		1694-1705	-
Kaziemierz Tuater		1692		1702	1693-1695	-
Franciszek Niewieski		1702		1707	-	1725
Kazimierz Kubalewicz		1690		1710	1710-1714	-
Jerzy Kostowski		1706		1717	1717-1718	-
Michał Pruski		1706		1720	1718-1721	-
Stanisław Filipowicz		1713		1719	1721-1728	-
Michał Rembecki		1719	1727		-	-
Stanisław Popiołek		1721		1727	1730-1739	-
Antoni Krzanowski		1723		1727	-	-
Stanisław Duńczewski	1721	1723		1727	-	-
Wojciech Biegaczewicz	1722	1727	1730?		-	-
Jan Przypkowski	1721	1727	1738		1739-1748	-
Józef Więczkiewicz	1723	1733	1740		-	-
Andrzej Lipiewicz	1739	1741	1743		-	-
Wawrzyniec Sałtszewicz		1725	1744		-	-
Franciszek Łuczyński	1737	1739	1747		1748	-
Mateusz Temprowski	1731	1741	-	-	1749-1751	-
Maciej Deutsch	1747	-	1747		-	b.d.
Jan Borowski	1748	-		1768	-	-
Michał Kazimierski	1743	1745	1748		-	-

Adam Burzyński	1751	-	1751		-	-
Wojciech Borowski	1751	-	1752		-	-
Jakub Niegowiecki	1735	1745	1752		1753-1767	-
Michał Mrugaczewski	1738	1745	1752		1761-1763	-
Józef Putanowicz	1747	1751	1756		?	1756
Adam Jagielski	1743	1747	1759		?	1766
Andrzej Mrugaczewski	1748	1753	1759		-	-
Antoni D. Jędrzejowski	1759	-	1759		-	b.d.
Franciszek Placidi	-	-	1760		-	1767
Józef Boczkowski	1760	-		1778	-	-
Karol Sokołowski	-	-	1762		-	-
Józef Szabel		1759	1763		?	-
Franciszek Matawowski	1752	1760	1763		-	-
Józef Meyzel	1757	1760		1766	?	-
Jan Nep. Gaworski	1754	1762	1763		1771-1774	-
Jan Bakałowicz	1762	-	1763		-	?
Jan Kanty Grodzki	1757	1764	1766		-	-
Jan Paprocki	-	-	1768		-	-
Michał Marszałkiewicz	-	-	1769		-	-
Franciszek Liebmann	1765	1767	1769		-	1774
Antoni Rembertowicz	1769	1771	1774		-	-
Andrzej Znaczeski	1760	1762	1775		1775-1780	-
Jan Nep. Paulick	-	-	1775			-
Jan Nep. Majewski	1775	-	1776			1777
Józef Zakrzewski	1768	-	1776			1778
Stanisław Kruszyński	1762	1771	1777			-
Feliks Radwański	1766	1775	1777			1778
Franciszek S. Słupski	1757	1771	?			1779
Ignacy Szybalski	1775	-		1795		-
Wojciech Borsukowski	1761	-	1777			-
Szymon Blikowski	1776	-	1777			-
Kazimierz Kaszewicz	1756	1767	1778			1780
Ignacy Zwierkowski	-	-	1778			1781
Jan Rembertowicz	1771	-	1778			1790
Ignacy Giecv	1777	-	1778			-
Idzi W. Treffler	1764	1772	1779			-
Maciej Sosenkowski	1762	1776	1779			-
Józef Kromer	1768	1777	1779			1782
Marcin Degan		?	1779			-
Celestyn Siedlewski	1778	-	1779			-
Maurus Łącki	1778	-	1779			-
Ignacy Tomaniewicz	1778	-	1779			-
Alfons Orański	1777	-	1780			-
Bartłomiej Rudziewicz	1777	-	1780			-
Leonard Jonczewski	1779	-	1780			-
Florian Brzeski	1779	-	1780			-

wersyteckich. Znacznym utrudnieniem był tu także fakt, że aż do lat dziewięćdziesiątych XVII w. nie notowano nadań tytułów geometrów. Stwierdziliśmy ponadto, że i w okresie późniejszym nie wszystkie wydane patenty wpisywane były w akta kancelarii rektorskiej.

Można by natomiast pokusić się o porównanie dotychczasowych ustaleń dotyczących warunków i trybu uzyskiwania patentu na geometrę, jak również zebranych danych liczbowych w tym zakresie z podobnymi danymi dla następnego okresu w dziejach Uniwersytetu — istnienia Szkoły Głównej Koronnej aż po kolejną, tym razem austriacką, reformę uczelni, a zatem na przestrzeni 25 lat (1780-1804). Od razu należy tu stwierdzić, że czas ten odznaczał się intensywnym szkoleniem, zarazem jednak różnił się w sposób zasadniczy od poprzedniego, 150-letniego okresu kształcenia i patentowania geometrów przysięgłych Akademii. Zaraz bowiem na wstępie uległo zniesieniu, przyjęte na mocy wieloletniej tradycji i praktyki, prawo nadawania przez Akademię tych tytułów. W dniu 21 kwietnia 1780 r. wydany został bowiem dekret Rady Nieustającej stanowiący sposób i warunki uzyskiwania patentu na geometrę przysięgłego. Miało to być odtąd wyłączną prerogatywą władzy państwowej [30].

Tryb uzyskiwania przywileju był od tej chwili następujący: posiadane odpowiednie przygotowanie, poparte praktyką zawodową, należało wykazać w czasie specjalnego egzaminu przed gronem delegowanym przez KEN zazwyczaj spośród profesorów matematyki szkół wyższych, lub podległych im szkół wydziałowych, gdzie też egzaminy te były odbywane. Po otrzymaniu ze szkoły zaświadczenia „de capacitate" na urząd geometry kandydat, popierany przez osobę cieszącą się zaufaniem monarchy, mógł rozpocząć starania o dokument królewski, a po jego otrzymaniu składał przysięgę przed Trybunałem Koronnym, bądź sądami — ziemskim lub grodzkim „na sprawiedliwe sprawowanie obowiązku miernictwa". Dopiero od tego momentu „każdy geometra ... exekwując swój obowiązek, przywilej i dowód wykonanej przysięgi przy podpisie czynności swej wyrazić ma", a zatem ma prawo do posługiwania się tytułem „geometry przysięgłego i uprzywilejowanego JKM-ci". Oryginalne patenty królewskie, wydawane przez kancelarię koronną i opatrzone podpisem króla oraz pieczęcią wielką koronną, należą dzisiaj do rzadkości [31].

Dekret Rady Nieustającej odbierając Akademii Krakowskiej prawo mianowania geometrów przysięgłych uznał je za niedostatecznie udokumentowane dawnymi przywilejami królewskimi, na które powoływała się Szkoła, broniąc

[30] (Rezolucja) *O Geometrach*, nr 344 z dnia 21 kwietnia 1780 r., [w:] *Zbiór Rezolucji Rady Nieustającej*, cz. II, Warszawa 1784, s. 183-184.

[31] Na szczęście liczne ich regesty lub wpisy zachowały się w księgach Sigillat i księgach Kanclerskich Metryki Koronnej przechowywanych w AGAD. Na ich podstawie „Wykaz Geometrów Jego Królewskiej Mości" sporządził S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu...*, s. 470-471.

się przed tą decyzją. Według zamieszczonej w dekrecie informacji KEN, Akademia Krakowska „patentowała geometrów do rozmiaru pól jeszcze przed rokiem 1569, którego dopiero Konstytucja Koronna o geometrach, ażeby byli jurati, stanęła", jednakże wszelka argumentacja zmierzająca do utrzymania uświęconych tradycją uprawnień Akademii spełzła na niczym. Król zrobił jednak pewne ustępstwo w stosunku do licznej rzeszy geometrów mianowanych wcześniej przez szkoły wyższe, gdyż we wspomnianym dekrecie czytamy: „Ta zaś rezolucja, jako na przyszłość służąca, nie ma ściągać się do geometrów w Akademiach Krajowych licencjonowanych, choć tylko przed tą rezolucją przysięgłych".

Akademia Krakowska posiadała zatem od 1780 r. jedynie prawo wydawania zaświadczeń o złożeniu przez kandydata egzaminu z teorii i praktyki geodezyjnej potwierdzającego jego „zdatność" do wykonywania tego zawodu. W praktyce jednak zaświadczenia te próbowano nadal traktować jako patenty na geometrę przysięgłego z zachowaniem dawnej procedury przy ich wystawianiu.

Świadczy o tym zawarty w „Projekcie ustaw Kolegium Fizycznego Szkoły Głównej Koronnej" z 1782 r. ustęp dotyczący tej sprawy. Czytamy tam:

> Żądający zaświadczenia od Kolegium Fizycznego do pozyskania urzędu geometry przysięgłego potrzebnego powinien być egzaminowany od Szkoły Matematycznej formą w Kolegium Fizycznym przyjętą: tam powinien będzie pokazać nie tylko postęp w naukach matematycznych, to jest w arytmetyce, geometrii, optyce, ale nawet doskonałość w sposobie rysowania map. Będzie obowiązkiem profesora matematyki elementarnej miejsce jakie przy Krakowie egzaminowanemu do rozmiaru wyznaczyć, jego robocie być przytomnym i mapę zrobioną na egzaminie produkować. Tym sposobem uznany zdatnym na urząd geometry przysięgłego zezna podległość jurysdykcji Szkoły Głównej, a przed sądami rektorskimi wykonawszy przysięgę podług formy od Kolegium przypisanej otrzyma patent ręką prezesa Kolegium Fizycznego, sekretarza i profesora matematyki elementarnej podpisany... [32].

Warto może wspomnieć, że w Projekcie tym znalazł się również ciekawy pomysł utworzenia przy Szkole Głównej archiwum map gospodarczych, gdyż:

> ...mapy geometryczne miejsc w sporach będących, granic działów, tudzież mapy ekonomiczne ...częstokroć za najlepsze dowody w sądach służą, a dotąd jeszcze prawem obwarowanych składów przyzwoitych na nie nie masz...

Z archiwum tego byłoby można, w razie potrzeby, wyjmować mapy „...przez extrakty wiernie przerysowane...". Do kopiowania map wprawiać się mieli słuchacze Szkoły [33]. Pomysł ten jednak upadł wraz z całym „Projektem ustaw",

---

[32] *Projekt ustaw Kolegium Fizycznego Szkoły Głównej Koronnej z ok. r. 1782*, wyd. W. Szumowski, [w:] Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Mat.-Przyrodniczych PAU, t. 2, Kraków 1949, s. 253. Odb. Kraków 1949, s. 17.

[33] *Ibidem*, s. 5-6 (241-242).

który KEN odrzuciła zakładając, że nie uzyska on aprobaty Sejmu[34]. Tym niemniej kandydaci stanu akademickiego musieli być w trakcie studiów przygotowani nie tylko do kopiowania, ale także do prowadzenia pomiarów i samodzielnego sporządzania map.

Okres szkolenia geodetów w Szkole Głównej Koronnej podzielić można na dwa, wyraźnie wyodrębniające się podokresy: 1) od 1780 r. do momentu likwidacji KEN w kwietniu 1793 r. oraz 2) lata 1793-1804, w czasie których Uniwersytet funkcjonował formalnie jeszcze na zasadach wprowadzonych reformą kołłątajowską, lecz w zmieniających się nieustannie warunkach politycznych, niejako siłą rozpędu.

Dla pierwszego z tych podokresów udało się ustalić nazwiska kilkudziesięciu osób, które ubiegały się i następnie otrzymały świadectwo Szkoły Głównej o „zdatności w jeometryi teoretycznej i praktycznej" na podstawie zdanego pozytywnie egzaminu przed profesorami delegowanymi ze Szkoły Matematycznej[35]. W gronie tym znaleźli się niemal wyłącznie uczniowie Akademii, niejednokrotnie rozpoczynający studia jeszcze przed 1780 r. Byli to głównie nauczyciele matematyki i fizyki szkół wydziałowych i podwydziałowych, podległych Szkole Głównej, bądź też kandydaci stanu akademickiego, sposobiący się dopiero do zawodu nauczycielskiego. Doktorat z filozofii nie był już w tej grupie regułą i uzyskiwany był w zdecydowanej większości w latach 1779-1780, czyli w okresie przejściowym do kołłątajowskiej epoki w dziejach krakowskiej uczelni.

Egzamin poprzedzający wydanie świadectwa był, jak wiemy, obowiązkowy, co wielokrotnie podkreślano zarówno w instrukcjach dawanych wizytatorom Szkoły, wysyłanym corocznie na wizytacje szkół w prowincjach Małopolskiej i Wielkopolskiej, jak również w bezpośredniej korespondencji z kandydatami na przyszłych geometrów[36]. Pomimo jednoznacznego stanowiska Szkoły w tej sprawie, prośby o wydanie świadectw jedynie na podstawie posiadanego przygotowania i praktyki powtarzały się nieustannie, co sprawiło, że na posiedzeniu władz uczelni 5 lipca 1790 r. powzięto stanowczą uchwałę

...aby każden żądający z kancelarii rektorskiej zaświadczenia potrzebnego do otrzymania przywileju JKM-ci na Jeometrę stawiwszy się wprzód na examen przed Szkołą Matematyczną

[34] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777-1786*, t. 1, Wrocław-Warszawa 1957, s. 171.

[35] Głównym źródłem wiadomości do tego są: Arch. UJ, rkps 274 *Listy do Sekretarza Szkoły Głównej z lat 1784-1788* oraz rkps 275 *Księga wydanych dyplomów i patentów z lat 1783-1804*.

[36] Np. w kwietniu 1790 r. odpowiedziano NN. Zabłockiemu, miecznikowi gąbińskiemu, że dopóki się nie stawi na egzamin przed Szkołą Matematyczną i nie uzyska od niej świadectwa swej biegłości w geometrii, nie otrzyma żądanego przez siebie zaświadczenia. Arch. UJ, rkps 8, *Protokół obrad Szkoły Głównej 1787-1797*, s. 357.

i od niej o swej biegłości w Jeometrii uzyskawszy świadectwo, prosto z takowym do kancelarii rektorskiej w celu otrzymania urzędownego zaświadczenia udawał się... [37].

W rzeczywistości jednak nauczyciele odległych niejednokrotnie szkół nie zawsze mogli pozwolić sobie na osobiste stawienie się w Krakowie. Stąd też często zalecano wizytatorom generalnym (w przypadkach, jeżeli mieli odpowiednie kwalifikacje), aby na miejscu poddawali stosownemu egzaminowi kandydatów na geometrę, lub też polecano tym ostatnim stawienie się u wyznaczonych przez Szkołę Główną profesorów matematyki, a zarazem geometrów przysięgłych w wyżej zorganizowanych i bliższych terytorialnie szkołach wydziałowych [38]. Obok profesorów szkół, na egzaminatorów mogły być wyznaczane także inne osoby. Tak np. w 1789 r. polecono kandydatowi na geometrę, aby po zdaniu egzaminu u profesorów szkoły w Łucku: ks. Brzośniowskiego, prorektora, i Wojciecha Jarkowskiego, profesora matematyki, a zarazem nowo mianowanego geometrę JKM-ci, zwrócił się dodatkowo do znanego jej „z przymiotów i szacunku" komornika granicznego Wątróbki, aby ten „raczył złożył z nim examen z jeometrii praktycznej w wolnym czasie". Wydane przez komornika świadectwo przysłane zostać miało, wraz ze świadectwem profesorów do Szkoły Głównej [39].

Jak wynika z zachowanych materiałów źródłowych, także i w podokresie następnym, a więc w latach 1793-1804, Szkoła Główna wystawiała nadal, nieliczne już wprawdzie, świadectwa biegłości w geometrii służące do otrzymania urzędu geodety. Niewielka liczba wydanych w tym czasie świadectw miała niewątpliwy związek z ówczesnymi wydarzeniami politycznymi.

Łącznie dla całego okresu istnienia Krakowskiej Szkoły Głównej sporządziliśmy spis czterdziestu kilku osób, którym wydano tu świadectwa stwierdzające ich przygotowanie do zawodu geodety. Zestawienie to jest z pewnością dalekie od kompletności. Stanisław Wodzicki w liście pisanym do księcia Klemensa Lothara Metternicha w 1821 r. utrzymuje bowiem, że Akademia Krakowska od czasu reformy KEN, aż po 1800 r. wypuściła dwustu geodetów [40]. Jeżeli nawet przyjmiemy, że jest to cyfra zawyżona, to i tak widać wyraźnie, iż zamieszczony niżej wykaz stanowi jedynie pewien procent wszystkich wykształconych oraz przeegzaminowanych przez Szkołę Główną specjalistów w zakresie pomiarów [41].

[37] *Ibidem*, s. 371.

[38] *Ibidem*, s. 86-87, 89-90.

[39] *Ibidem*, s. 304. Wspomniany komornik graniczny wydaje się być identyczny z Franciszkiem Okszycem Wątróbką, piastującym urząd geometry JKM-ci od 1777 r. Por. S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu...*, s. 471.

[40] *Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Jagiellońskiego 1820-1829*, wyd. W. Bobkowska, Kraków 1935, s. 73.

[41] Jakiś wpływ na to może mieć fakt, że nie wszystkie wydane świadectwa znalazły swoje odbicie w aktach Szkoły. Dowodzi tego np. patent na geometrę JKM-ci dla Michała Grabskiego, wysta-

Imię i nazwisko	Data wpisu na studia	Data ukończenia studiów (doktorat)	Data uzyskania świadectwa z geom. prakt.	Data uzyskania tytułu geometry JKM-ci
Wincenty Pieniążek	1774	1779	?	1784
Jan Kanty Krusiński	1774	1779	?	-
Jan Krzewski (Kczewski)		?	1783	1785
Paweł Lipiński			1784	1786
Józef Salinger	1773	1780	1786	1787
Józef Florkowski	1773	1780	1786	1787
Walenty Kłossowski	1780	-	1786	1787
Antoni Lachowski		-	1786	1787
Maciej Kasprowicz		-	1786	1787
Feliks Ancypa		-	1786	1787
Karol des Finances		-	1786	-
Andrzej Smolikowski	1779	1789	1787	1787
Józef Czech	1772	1780	1788	1788
Jan Witwicki	1780	-	1788	1788
Paweł Szreybowski			1788	1788
Michał Grabski			1788	1788
Bartłomiej Zaborowski			1788	1788
Jan Nep. Tylkowski	1773	1779	?	1789
Maciej Dębski	1768	1780	1787	1789
Wojciech Jarkowski	1777	1784	1788	1789
Aleksy Marszewski			1788	1789
Florian Stachórski			1788	1789
Maciej Zajączkowski	1787		1788	1789
Piotr Żaliński			1788	1789
Franciszek Dziekanowicz			1788	1791
Franciszek Rycharski			1789	1790
Wincenty Ostrowski		1789	1789	1791
Michał Dymidowicz	1781	?	1789	1792
Mateusz Truszyński			1790	1790
Karol Mirowski	1776	1783	1790	1791
Marcin Smukrowicz	1785	1811	1790	1791
Marcin Kłosowicz		1822 (?)	1790	-
Maciej Migurski			1790	1791
Sebastian Zakrzewski	1777	-	1790	1792
Wincenty Kowalski			1790	1792
Antoni Rozdziałowski			1790	1792
Paweł Jerzykowski			1791	1792
Wawrzyniec Mische			1792	1792
Jakub Czerniński			1792	-
Jan Kierłowicz			1793	-
Maciej Ściborski			1793	-
Michał Topoliński			1799	
Wojciech Gutkowski			1800	
Karol Kiste Ciekliński			1803	

Wiadomo nam ponadto o kilku osobach, które zabiegały o świadectwo „zdatności" z negatywnym najprawdopodobniej skutkiem[42].

Patrząc na sporządzony wyżej spis wyraźnie widzimy, że na trzydzieści dziewięć osób, które świadectwo takie otrzymały do momentu likwidacji KEN w kwietniu 1793 r., tylko cztery nie dostały następnie przywileju królewskiego na ten urząd. Wśród nich znajduje się Jan Kanty Krusiński, profesor matematyki elementarnej Szkoły Głównej, wykładający m.in. geometrię praktyczną i egzaminujący kandydatów na geometrów. Jest prawdopodobne, że nie prowadząc praktycznej działalności pomiarowej, nie widział on potrzeby ubiegania się dodatkowo o patent królewski[43]. Nie otrzymali go także Marcin Kłosowicz, nauczyciel matematyki w szkołach akademickich lubelskich, oraz Karol des Finances, nauczyciel matematyki w szkołach rawskich. Natomiast rozwój wypadków politycznych sprawił, że nie zdążył go już uzyskać Jakub Czerniński, późniejszy uczestnik powstania kościuszkowskiego w randze podporucznika Korpusu Inżynierów, który świadectwo „zdatności" otrzymał w lipcu 1792 r., jeszcze jako słuchacz Szkoły[44]. Z tych samych zapewne powodów nie zdobyli przywileju królewskiego Jan Kierłowicz i Maciej Ściborski, którzy egzamin złożyli pomyślnie w lipcu i grudniu 1793 r.[45]

Zgodnie z dekretem Rady Nieustającej z kwietnia 1780 r., aby otrzymać patent królewski, należało posiadać, obok świadectwa stwierdzającego kwalifikacje zawodowe, także odpowiednie polecenie osób cieszących się zaufaniem monarchy. W przypadku uczniów Akademii, a także ludzi z zewnątrz zdających tu egzamin zawodowy, rolę taką spełniał zazwyczaj rektor i profesorowie uczelni. W aktach zachował się np. list z 8 listopada 1784 r., podpisany przez ówczesnego rektora Hugona Kołłątaja, polecający Antoniemu O. Okęckiemu, kanclerzowi wielkiemu koronnemu, Pawła Lipińskiego dla wystawienia mu przywileju na mierniczego. Z listu dowiadujemy się, że delikwent poddany został w szkołach lubelskich przez tamtejszych nauczycieli, a zarazem geometrów,

wiony na podstawie pisma polecającego profesorów Akademii Krakowskiej z dnia 16 czerwca 1788 r., na ślad którego nie natrafiono w archiwum uniwersyteckim. Podobnie wygląda sprawa świadectwa egzaminu Jana Kierłowicza, nauczyciela szkół chełmskich, przeprowadzonego 22 lipca 1793 r., na zlecenie Szkoły Głównej w lubelskim Kolegium Akademickim przez tamtejszych profesorów matematyki i fizyki, a zarazem geometrów przysięgłych: Andrzeja Smolikowskiego i Wincentego Ostrowskiego. Por. S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu...*, s. 468-469.

[42] Arch. UJ, rkps 8, s. 86-87 (1788 r.), s. 357 (1790 r.).

[43] Na praktykę geodezyjną nie pozwalało mu zapewne zdrowie. Krusiński zmarł w kwietniu 1794 r. nie doprowadziwszy do końca pracy nad nowoczesnym podręcznikiem geodezji. Arch. UJ, rkps 379, b.p. — pierwsza karta.

[44] Arch. UJ, rkps 275, s. 93-94. Po upadku niepodległości Czerniński pracował jako geometra przy Trybunale Apelacyjnym Galicji Zachodniej w Lublinie, zaś w 1810 r. otrzymał patent na geometrę Księstwa Warszawskiego. Por. S. J. Tymowski, *Struktura zawodu geodezyjnego w okresie Księstwa Warszawskiego*, cz. II, „Przegląd Geodezyjny" 1958, XIV, z. 8, s. 323.

[45] Arch. UJ, rkps 275, s. 101 oraz S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu...*, s. 468.

delegowanych ze Szkoły Głównej, egzaminowi tak z praktycznej, jak i teoretycznej geometrii oraz umiejętności robienia map, wykazując w tym zakresie wystarczające przygotowanie. H. Kołłątaj prosi zatem, aby Lipiński na urząd „mensorum et agrimensorum" został zatwierdzony[46]. W osnowie wydanego w 1786 r. patentu królewskiego P. Lipiński określony został jako wojskowy[47].

Rolę protektora geometrów u władz pełnił Hugo Kołłątaj już wcześniej, bowiem 16 grudnia 1783 r. pisał Jan Śniadecki do bawiącego w Warszawie rektora:

... JP Krzewski ... który tu złożył egzamen na geometrę przysięgłego i dobrze się bardzo popisał, prosi o patent na przysięgę. Racz mu go WM Pan Dobrodzi wyrobić, a wydatek na to kasa mu z pensji wytrąci, o co on już kilkakrotnie prosi... [48].

Trudne chwile, jakie przeżywała krakowska uczelnia w związku z konfederacją targowicką, likwidacją KEN, powstaniem kościuszkowskim, a wreszcie upadkiem niepodległości Polski, zahamowały w sposób wyraźny jej dotychczasową działalność przysparzającą krajowi wielu poszukiwanych specjalistów w dziedzinie pomiarów. Jeżeli porównamy *Wykaz geometrów Jego Królewskiej Mości*, zestawiony dla lat 1724-1792 przez Stanisława J. Tymowskiego[49], ze sporządzonymi tu wykazami, obejmującymi wyłącznie geometrów o udokumentowanych związkach z Akademią Krakowską, przekonamy się, jak znaczny udział w przygotowywaniu kadr polskich geodetów miała ona na przestrzeni XVII, a zwłaszcza XVIII stulecia.

To z murów najstarszej polskiej uczelni wyszła niemała grupa znakomitych krakowskich geodetów i kartografów epoki stanisławowskiej. Spośród nich wymienić można np. Józefa Kromera, autora doskonałych planów: Krakowa z 1783 r. oraz Kazimierza i Stradomia z 1789 r., wykonanych na zlecenie miejskich Komisji Boni Ordinis, czy Macieja Dębskiego, współautora innego znanego planu Krakowa z 1785 r., wykonanego na zlecenie ówczesnego rektora Akademii, stąd zwanego „Kołłątajowskim", dalej — Feliksa Radwańskiego, autora m.in. planu Wisły między Kazimierzem a Podgórzem, sporządzonego w 1782 r. na życzenie Stanisława Augusta, czy wreszcie Józefa Czecha, którego kopia planu kromerowskiego z 1792 r. należy dzisiaj do najpiękniejszych przekazów kartografii miejskiej[50].

[46] Arch. UJ, rkps 275, s. 23.

[47] S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu...*, s. 470.

[48] *Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa*, t. I (1780-1787), wyd. L. Kamykowski, Kraków 1932, s. 349.

[49] Patrz przyp. 31.

[50] Do naszych czasów nie zachowały się oryginalne plany J. Kromera. Natomiast kopia jego planu Krakowa, sporządzona przez J. Czecha w 1792 r., przechowywana jest w APKr. Zbiór Kartograficzny, II 7c. Oryginał planu „Kołłątajowskiego" znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum

Krakowska uczelnia nie przerwała, jak wiemy, mimo znacznych ograniczeń, kształcenia i patentowania geodetów także i w latach tzw. I okupacji austriackiej (1796-1809). Podobnie rzecz się miała i w okresie Księstwa Warszawskiego, a następnie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Dopiero w 1834 r., wraz z przejęciem szkolenia również i w tej dyscyplinie przez nowo powstały w Krakowie Instytut Techniczny, zakończył się trwający przeszło dwa wieki związek Akademii Krakowskiej z geodezją polską.

SUMMARY

The Cracow University and the Education of Geodesists in the 17th and 18th Century

This paper is the third and the last part of a study of the history of the Chair of Practical Geometry (Surveying) at the Cracow University, funded by Adam Strzałkowki of Rudze and its contribution to the creation of a professional group of geodesists in Poland.

The association of the Cracow University and practical geometry began in the 15th century, but it was not later than the Chair was instituted on April 2nd, 1631, that this discipline officially entered the lists of lectures in the Department of Arts (artium).

Throughout the 17th and 18th century the Chair educated many generations of geodesists, however their exact number is unknown. Similarly, due to the gaps in preserved sources the number of diplomas given to "sworn academic surveyor" cannot be estimated. Initially these titles were granted nearly exclusively to the University's "mathematicians". It was only in the second half of the 18th century that the situation changed. Since then alongside with academics also the future renown "civil" geodesists, cartographers together with architects and military people were given their patents.

The list published in the article contains the names of people who were associated with the Chair of Practical Geometry while it was operating from 1631 to 1780. The list is most probably not full.

The Main Crown School (Szkoła Główna Koronna) educated and examined numerous candidates for surveyors from 1780 to 1804 although it lost the right to give them patents in 1780. The names of several people who had received their certificates of "suitability" for the post of a geodesist before 1793 (1803) have been established.

The Cracow University contributed greatly to the education of Polish geodesists in the 17th and 18th century. Its graduates were a group of excellent Cracow geodesists and cartographers of the latter half of the 18th century.

Historycznego m. Krakowa. Plan Wisły pod Kazimierzem, wykonany przez F. Radwańskiego przy użyciu jedynego wówczas w Polsce teodolitu angielskiego, stanowiącego własność króla, mieści się w Zbiorze map Stanisława Augusta w AGAD, Zbiór Kartograficzny 517-1.

Bliższe wiadomości o działalności geodezyjnej geometrów akademickich w XVII i XVIII w. por. J. Stoksik, *Małopolscy miernicy w XVI-XVIII wieku. Społeczeństwo staropolskie*, t. IV, Warszawa 1986, s. 71-103 oraz tejże, *Kraków ośrodkiem geodezji i kartografii wielkoskalowej w XVII i XVIII stuleciu*, „Polski Przegląd Kartograficzny" 1992, t. 24, nr 4, s. 147-166.

BARBARA SŁUSZKIEWICZ

Nowotarska księga sądu wójtowsko-ławniczego z lat 1601-1700 jako zwierciadło życia siedemnastowiecznego miasta

Najstarsza zachowana księga wójtowsko-ławnicza z lat 1601-1700 przechowywana jest w zasobie Archiwum Państwowego w Nowym Targu w zespole akt staropolskich miasta Nowego Targu z lat 1251-1801 pod sygnaturą NT 69 [1]. Jest to kodeks papierowy liczący 587 stron, o formacie 33×21 cm. Posiada oprawę wykonaną z twardej tektury obciągniętej szarym lnianym płótnem dodatkowo impregnowanym papierem. Mimo solidnie wykonanej pracy introligatorskiej częste używanie spowodowało cały szereg uszkodzeń. Stan zapisek jest na ogół dobry, a każda z nich posiada liczbę porządkową odpowiadającą kolejnym wpisom. W ciągu 100 lat wpisano 828 spraw. Księgę sfoliowano do liczby 295, najprawdopodobniej w 1829 r., w czasie inwentaryzacji ksiąg i akt znajdujących się w kancelarii miejskiej.

Księga spisana jest w języku polskim, chociaż sporadycznie zdarzają się całe zapiski w języku łacińskim. Wszystkie wpisy w niej zostały sporządzone kilkoma barwami atramentu, od jasno do ciemnobrązowego. Zmienna była tylko ręka pisarza, którym nierzadko był nauczyciel miejscowej szkoły. W 1605 r. funkcję przysięgłego pisarza sądowego pełnił „młodzieniec Walenty Bakałarz", będący także administratorem kościoła nowotarskiego św. Katarzyny, w 1646 r. — Bartłomiej Miłakowski, zaś w 1696 r. Szymon Pustowicz — również bakałarze nowotarscy [2].

[1] *Księga wójtowsko-ławnicza* (dalej KWŁ), Archiwum Państwowe w Nowym Targu 69; zob. B. Słuszkiewicz, *Księga wójtowska i ławnicza miasta Nowego Targu*, [w:] „Rocznik Sądecki" 1982, R. 41, t. XVII.

[2] KWŁ, nr 21, 1606 r.

Noty marginalne w języku łacińskim informowały o rodzaju sprawy, np. donatio, quietatio, resignatio, satisfactio itp., lub wymieniały imiona i nazwiska mieszczan figurujących w danym zapisie. Poszczególne zapiski nie były odrębnie datowane, lecz umieszczano je zbiorczo pod rubrykami datacyjnymi rozpoczynającymi się od słów: „Acta feria..." lub „Judicium fuit compulsum feria...". W Nowym Targu sesje sądowe odbywały się w piątki po Trzech Królach i po św. Wojciechu, z czasem także w innych terminach i dniach (np. wtorki, środy).

Czas powstania nowej księgi ma ścisły związek z pierwszym zanotowanym pożarem w Nowym Targu z dnia 7 maja 1601 r. Po tej tragedii, kiedy spłonęły akta miasta, zaszła pilna potrzeba zaprowadzenia nowych ksiąg miejskich. Już tydzień po pożarze, tj. 15 maja, założono nową księgę wójtowsko-ławniczą, w której odtworzono niektóre sprawy załatwiane wcześniej. Na jednej z ośmiu początkowych kart odnotowano:

...akta panów ławników przysięgłych miast króla Jegomości Nowego Targu za urzędu wójta sądowego szlachetnego pana Marcina Łużeńskiego masarza, tak the które się poczęły po zgorzeniu miasta, tak i tych, które były w pamięci i panów ławników i zapisem obwarowane, w pierwszych miejscu [te], które zgorzały, zaczęte w roku pańskim tysięcznym sześćsetnym pierwszym feria quarta proxima post festum Pentecosten.

Dokładną datę pożaru znamy z zapiski zachowanej w omawianej księdze przy okazji potwierdzenia sprzedaży przez Klemensa Wiśniowskiego na rzecz Jakuba Wajdy:

...dobrowolnie i usty wyrozumnemi jest zeznał, iż jako był majętność swą to jest dom i rolą ze wszystkiemi conditiami wedle umowy do niego należącymi panu Jakubowi Wajdzie przed zgorzeniem miasta tego z kościołem, szpitalem i ratuszem przy akciech i prawie niniejszym gajonym, także i wiela ludzi uczyciwych przedał..., żadnego sobie nie zostawiając prawa ani potomkom swym, które mu to jest jako był ex nunc w tenże kupny i w tę zupełną majętność powyżej mianowaną, którą in Anno 1600 primo die septima maj społecznie z zapisem i z miastem jest zgorzała...[3].

Woźny Jakub Ciszek podał, że sprawczynią była Anna Dutkówna, która kadziła krowę święconym zielem. Spłonęła wówczas większość zabudowy miejskiej: drewniany ratusz w rynku, a w nim księgi miejskie, dwór starościński, kościół św. Katarzyny (drewniana konstrukcja spłonęła w całości), szpital dla ubogich pod wezwaniem św. Leonarda, kaplica św. Doroty. Ocalały jedynie: łaźnia, młyn, kościółek św. Anny oraz 18 domów peryferyjnie położonych: 14 przy ulicy Sądeckiej (późniejsza ul. Waksmundzka) i 4 na Przedmieściu Szaflarskim[4].

[3] *Ibidem*, nr 137, s. 60.

[4] K. T. Baranowie i L. Wyrostek, *Z przeszłości miasta Nowego Targu*, Nowy Targ 1948, s. 12.

Władzę w Nowym Targu sprawowali burmistrz z radą miejską i wójt z ławą sądową. Rada miejska składała się z burmistrza i ośmiu rajców (czterej spośród nich stanowili tzw. radę siedzącą, czyli urzędującą z burmistrzem na czele, corocznie wybieraną, zaś pozostali czterej, zwani starszymi rajcami, sprawujący ten urząd wcześniej, uczestniczyli w ważniejszych posiedzeniach rady. Natomiast władzę sądowniczą reprezentował wójt sądowy, zwany też landwójtem, wraz z siedmioma ławnikami zwanymi przysiężnikami. Ławie sądowej przewodniczył landwójt, a posiedzenia odbywały się w sali sądowej ratusza miejskiego. W razie jego nieobecności, czy to z powodu choroby, wyjazdu lub innej przeszkody, przewodnictwo w sądzie ławniczym obejmował starszy przysiężnik. Np. w 1606 r. w skład ławy sądowej wchodzili: Piotr Warwasz, Paweł Watycha, Walenty Klikuszowski (dictus Wanko), Wojciech Krauza, Stefan Giza, Jakub Wajda i Andrzej Tomaszewski[5].

Landwójta wybierano zwykle na kilkanaście lat, zgodnie z sugestią rady miejskiej, przeważnie z szeregów elity miejskiej, którą stanowiła drobna szlachta i zamożni mieszczanie nowotarscy, np. Marcin Łużeński, zwany też Mazurkiewiczem, był z zawodu masarzem, zaś poprzedni wójt Klemens Wiśniowski nosił wcześniej nazwisko Czepiel, co oznaczać mogło, że został nobilitowany[6].

Najczęściej jednak na stanowiska te powoływano przedstawiciela urzędującej ławy. Tak było np. w przypadku Klemensa Wiśniowskiego, Marcina Gawłowicza czy Wojciecha Ratułowskiego. Funkcję wójta sądowego powierzano zazwyczaj osobie wykształconej, biegłej w piśmie i znającej prawo magdeburskie.

W ciągu 100 lat, tzn. w okresie dokonywania wpisów do omawianej księgi, urząd wójta piastowało 11 osób. Cztery spośród nich pełniły tę godność po kilkanaście lat, jak można przypuszczać dożywotnio. Byli to Marcin Łużeński, Marcin Ważnik, Wojciech Kostecki i Wojciech Ratułowski[7].

Sprawy rozstrzygano na sesjach sądowych. W zależności od ich rodzaju, sąd miejski dzielił się na tzw. sąd wielki gajony — „iudicium magnum bannitum", sąd wyłożony — „iudicium legitime bannitum expostium" i sąd potrzebny — „iudicium necessarie opportune bannitum". W skład sądu wielkiego gajonego wchodziła nie tylko cała ława z landwójtem, lecz także rada miejska z burmistrzem na czele, a niekiedy i mieszkańcy miasta. Sąd wyłożony, złożony tylko z ławy sądowniczej, zbierał się natomiast na żądanie stron lub z urzędu, w razie nagłej potrzeby, np. do spisania testamentu, lub w sprawach karnych z powodu złapania przestępcy na gorącym uczynku. Terminem rozpraw był zawsze piątek jako dzień sądowy[8].

[5] KWŁ, nr 137, s. 59.

[6] *Ibidem*, s. 9; por. K. T. Baranowie, L. Wyrostek, *Z przeszłości...*, s. 103.

[7] KWŁ, nr 393, s. 188.

[8] St. Czajka, *W pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Targu*, Nowy Targ 1991, s. 74, 76.

Należy zaznaczyć, że kobiety były reprezentowane przed sądem ławniczym przez swoich plenipotentów (określonych mianem „mocnego człowieka"). Najczęściej pełnomocnikami byli ich mężowie lub osoby powoływane z urzędu.

Sprawy sporne, jak kradzieże, waśnie czy konflikty rodzinne, oraz sprawy karne, tj. pobicia, zranienia, a wręcz zabójstwa, należały do rzadkich wpisów, stąd zbyt skąpy materiał źródłowy księgi nie pozwala w sposób pełniejszy ukazać problematyki i zakresu działania miejscowego sądownictwa nowotarskiego w przestępstwach karnych. Jak należy przypuszczać, zawsze osoby poszkodowane szukały sprawiedliwości przed wójtem sądowym, wierząc, że skoro udają się ze swoją „żałobą", czyli skargą do ratusza, znajdą tam sprawiedliwość i szybkie załatwienie swojej sprawy. Przykładem konfliktu rodzinnego związanego z kradzieżą pieniędzy było odnotowane w 1603 r. przez pisarza sądowego następujące zdarzenie:

...uczciwy Jan Babkowicz, mieszczanin nowotarski dawszy przypozwać winowajcę swego Jana Landę, uczynił żałobę, iż pod jego nieobecność przyszedł do domu jego i prosił Reginę, żonę jego, a siostrę rodzoną sojej żony, aby mu pokazała pieniądze z trzosem, które jej dał do schowania (Walenty) Foltyn. Dała mu nie mogąc się wymówić, co Jan Landa rozwiązawszy wysypał na misę i z misy do trzosa. Przez co Jan Babkowicz płacić musiał panu Foltynowi zł 20 polskich i 13 czerwonych. Dekretem Jan Babkowicz trzeci areszt położył, na co mu urząd zezwolił, jako słusznej sprawie, gdy Jan Landa rękojemstwa stawić nie chciał... [9].

Sprawy karne z gatunku tych najcięższych, jak już wyżej wspomniano, choć należą w tej księdzie do rzadkości, były przez pisarza sporadycznie odnotowywane. Opisane poniżej zabójstwo wraz z wykryciem sprawców miało miejsce w 1611 r.:

...przed urzędem wójtowskim w obecności sławetnego Mikołaja Miczeńskiego, burmistrza i rajcy nowotarskiego i sławetnych: Walentego Klikuszowskiego dictus Wanko, Jakuba Wajdy, Kacpra Rzeźnika, przysiężników nowotarskich, Ambrożego Mrożka, mieszczanina nowotarskiego, Jadwiga, wdowa po nieboszczyku Szymonie, synu Bartka z Waksmunda, razem z synami swoimi Grzegorzem i Jakubem czyni ugodę za zezwoleniem szlachetnego Stanisława Wojszy, namiestnika Jej Mości Zofii Pieniążkowej podczaszyny ziemi krakowskiej, starościny nowotarskiej i w obecności 20 osób, z Marcinem Pająkiem, synem Tomasza Pająka z Gronkowa, za jego pomocnictwo przy śmierci jej syna Krzysztofa i dość jej zadośćuczynił, a zabójcy jej syna Szymonowi Kopcikowi, będzie pamiętać krzywdę, zadał on bowiem jej synowi śmiertelny cios siekierą goniąc go przed zagrodą sołtysią, w której mieszkał zagrodnik Więcek we wsi Łopuszna, do której chciał wskoczyć Krzysztof, ale była izba zamknięta i tam został zabity. Kopcik uciekł, a Marcina Pająka złapano przy ciele zabitego... [10].

Informacji dotyczących problematyki moralno-obyczajowej, związanej z niewiernością małżeńską, dostarczają nam dwie zapiski — pierwsza opisuje zdarzenie, jakie miało miejsce w 1606 r.:

[9] KWŁ, nr 73, s. 30-31.

[10] *Ibidem*, nr 268, s. 153; por. H. Zaremska, *Krakowska księga wójtowska z roku 1442. Bójki i obelgi*, Warszawa 1995.

...przez uczciwego Marcina Potaczkowicza, szewca, mieszczanina nowotarskiego była przypozwana Regina, dziewka nieboszczyka Grzegorza Podsędka, mieszczanina nowotarskiego, a małżonka tegoż wyżej pomienionego Marcina Potaczkowicza, aktora, który na tęż wyżej pomienioną żonę swoją położył żałosną skargę, iż ona zapomniawszy bojaźni Bożej i jego ś[więtego] rozkazania, także przysięgi swej, wystąpiwszy z łoża świętego w domu jego własnym cudzołostwo płodziła, którą na tym cudzołostwie realiter in ipso facto zastał z Piotrem Czarnym murarzem, na co i pewne znaki uczuczenia jego i odbieżenia ubioru oznajmieł... obiecała pod przysięgą uczciwość małżeńską i wierność... [11].

A oto drugi przykład:

...Stanek z Odrowąża ze skargą na żonę swoją Zofię, która cudzołożyła z Kacprem Achallą z Bukowiny, który go pobił w jego domu, a za tydzień Kacper zabrał z jego żoną naczynia z domu jego, ale Stanek z pomocnikami dogonił ich i odebrał bydło, przez całe lato się włóczył z nią, a na św Marcina przyszedł pod Bukowinę do swej siostry Reginy Spolnikowy, ale Stanek ich tam pojmał i zaprowadził do dworu, a stamtąd do urzędu miejskiego, ale z więzienia Kacper zbiegł, a żona pojednała się z mężem, gdyby zaś dopuściła się podobnego występku to ma być na gardle karana... [12].

Wpisy spraw cywilnych o charakterze niespornym przeważają w omawianej księdze. Dotyczą one prywatnych spraw mieszkańców miasta Nowego Targu, jak: akt kupna i sprzedaży domów, placów i gruntów (w tym także lasów — łąk i ogrodów), sporządzania testamentów, spisywania inwentarza ruchomości i nieruchomości oraz ustanawiania fundacji mszalnych. Rzadko spotykamy sprawy karne.

Do poznania stosunków majątkowych i gospodarczych w Nowym Targu w XVIII w. pomocne są wpisy, które dotyczą spraw testamentalnych opiekuńczych i spadkowych. W razie potrzeby sąd wójtowski udawał się do domu zmarłego, w celu inwentaryzacji jego majątku. Wystarczyła wówczas obecność wójta, dwóch ławników i przysięgłego pisarza sądowego. Z takiej właśnie okazji zachował się opis majątku zmarłego mieszczanina Stanisława Hanuszkowica, ławnika nowotarskiego z 1632 r., sporządzony w obecności landwójta Wojciecha Kosteckiego i dwóch przysiężników: Wojciecha Kuny i Mikołaja Piotrowicza, braci zmarłego: Grzegorza i Aleksandra Hanuszkowiczów oraz świadka Stanisława Kociugowicza, a także jego żony Zofii Jaroszewiczowej, powtórnie zamężnej, i jej naturalnego opiekuna, męża Andrzeja Jaroszewicza:

...naprzód dom leżący w rynku między domami Grzegorza Mirowskiego z jednej, a z drugiej strony Bartosza Drobczaka... drugi dom w ulicy Ludźmierskiej nazwany Liczykrupski z ogrodem do niego należącym... sprzęty domowe do gospodarstwa należące: wozów dwa kowanych, koło jedno kowane na zbyt, pługi dwa, jeden pług bez trzosła, brony cztery z bronikami, łańcuchów trzy do wozów, czwarty u Marcina Gawłowicza, bydło: koni wałaczów cztery do wozu, piąty źrebiec młody, klacze dwie, krów na ob[o]rze dojnych trzynaście, między którymi jest bydło

[11] KWŁ, nr 114, s. 63.
[12] *Ibidem*, nr 152, s. 69.

pomienione P[ani] Jaroszewiczowej, które przygnała do rodziców swoich. Jałowiąt różnych ośmioro, wołow para, które są na zimowisku, świni dziesięcioro gospodarskich zboża różnego pszenicy, żyta, jęczmienia, połownika, owsa... Zostało też po tym nieboszczyku wina wiader dwadzieścia i półtora Endeburskiego, które do siebie wziął Pan Szymon Gawłowicz, mieszczanin krakowski nie wiem jakim sposobem. Zeznała Pani Jaroszewiczowa, iż pięćdziesiąt talarów było całkowitych, z których rachunek uczynić powinna... Cyny: nieboszczykowskie dwie misy, półmisek i dwa talerze [13].

Najczęściej wpisywane były do księgi testamenty mieszczan, którzy dysponowali swoim majątkiem na rzecz spadkobierców lub na cele charytatywne, jak np. wspomożenie szpitala dla ubogich św. Leonarda w Nowym Targu lub „fary nowotarskiej" św. Katarzyny. I tak w 1641 r. na żądanie Wojciecha Kramki w jego własnym domu spisany został taki testament:

...Actum in domo famati Alberti Kramka... Na żądanie sławetnego Wojciecha Kramki, mieszczanina nowotarskiego, urząd wójtowski nowotarski z przysiężnikami zaszedł w dom tegosz Wojciecha Kramki, który cokolwiek będąc chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, jeśliby go Pan Bóg w tej chorobie z tego świata wziął, oddaje [ciało] ziemi, ... pogrzeb naznacza w kościele farnym Katarzyny Świętej według możności i życzliwości potomków swoich. Duszę także swoją w ręce Boskie, któremu to kościołowi oddaje i leguje jałumużny z dóbr swoich złotych dziesięć, dobra swoje które mu Pan Bóg dać raczył, tak ruchome, te wszystkie oddaje Krzysztofowi synowi swemu z Reginą Kłoczkowiczówną małżonką jego primi matrimoni, także i potomków ich, to jest dom leżący zupełnie w rogu Rynku od południa, z jednej strony od ulicy Szaflarskiej, a z drug[iej] domu Srotowskiego, ze wszystkimi rolami i ogrodami do tego domu należącymi, także ze wszystkim sprzętem domowym, końmi, bydłem obornym, owiecami, cokolwiek by się tylko [z]nalazło... Szpitalowi nowotarskiemu trzy korce żyta, pszczół cztery pniaki i to jest dwoje starych, a dwoje nowych oddaje Annie Katryncowej córce swojej, które zaraz ma wziąć po śmierci jego, pościel z[e] skrzynką malowaną z chustami co w niej są... [14].

Podobnie postąpiła „uczciwa Orszula Foltynka", druga żona Klemensa Wiśniowskiego, dawnego wójta sądowego i przysiężnika nowotarskiego, która sporządziła w dniu 10 lutego 1617 r. testament, rozporządzając w nim swoim majątkiem, m.in. zapisała swojej wychowanicy Marysi i swemu małżonkowi:

...panew, rożen, obrusy dwa: jeden gwilicjony, drugi paczesny, prześcieradło paczesne, poszwa która jest na pierzynie, naczynia domowe i piwne, dwa zagłówki... chusty... panew jedna, rożen jeden, płótna zgrzebnego 30 łoki, to wszystko na poły rozdzielone, także i przędzę, która jest, aby była na poły rozdzielona z Maruszką...

Sporządzenie ostatniej woli odbyło się w jej domu, a uczestniczyli w nim z urzędu Samuel Łużeński, wójt nowotarski, Bartosz Czubernat, Jan Gulski zwany Podkaniec i Wojciech Malarz Kloczkowicz, przysiężnicy nowotarscy oraz starszy rajca Mikołaj Miczeński [15].

[13] *Ibidem*, nr 584, s. 310-311.

[14] *Ibidem*, nr 631, s. 361-362.

[15] *Ibidem*, nr 399, s. 192, wcześniej była pierwszą żoną Walentego Fołtyna z Niedzicy, mieszczanina i przysiężnika nowotarskiego.

Akty kupna i sprzedaży dotyczące placów, ogrodów, łąk, a przede wszystkim domów mieszkalnych oraz budynków gospodarczych, zawierały dokładne określenia topograficzne. Na tych przykładach można prześledzić ówczesny układ urbanistyczny miasta oraz nazwy dawnych ulic, jak np. ulica Krakowska, zwana też Gościńcem Krakowskim, Orawska, Sądecka, Zapłotna (prawdopodobnie w stronę Szaflar prowadząca), Fąfrowska, Młyńska, Ludźmierska, Węgierska, Szaflarska, św. Jerzego. Przykładem może być akt sprzedaży dokonany przez Elżbietę, wdowę po Piotrze Czemigu przydomek Drabek, spisany w 1622 r.:

...uczciwa Elżbieta przez plenipotenta swego Klemensa Wiśniowskiego, starszego przysiężnika zeznała, że sprzedała swój własny dom, który leży w ulicy Węgierskiej, między domem Walentego Slosarza, a Bartosza Zamrzyka, uczciwemu Gregierowi [Grzegorzowi] Rabendzikowi, ze wszystkimi do tego domu własnościami, za złotych 74, po 16 licząc, którego kwituje z tej sumy i wiecznemi czasy wolnym czyni, przez rezygnację w osobie szlachetnego pana Samuela Łużeńskiego, wójta ówczesnego nowotarskiego... [16].

Analiza księgi wójtowsko-ławniczej upoważnia do stwierdzenia, że stronami byli najczęściej członkowie pospólstwa, zwłaszcza niższych warstw mieszczaństwa, niemal w większości pochodzenia polskiego. Świadczą o tym nagminnie spotykane w zapiskach polskie lub całkowicie spolszczone nazwiska, nierzadko występujące wraz z przydomkami, np. Mateusz Halicki Smierdziuch, Mateusz Watycha Szykał, jego syn Jurek Szykałowicz Sado, Walenty Klikuszowski Wanko, Szymon Kuna, Wojciech Stasik, Mikołaj Kępiński, Jan Kalisz Godzina, Paweł Zachemski, Mikołaj Klocek, Wojciech Kwakowicz, Szczepan Giza, Benedykt Kozibora, Tomasz Gnieciarka.

Księga dostarcza bogatych informacji na temat tworzenia się w XVII w. pierwszych nazwisk i związanych z nimi przydomków. W obrębie jednego tylko pokolenia można zaobserwować powstawanie nowych nazwisk, np. ojciec nosił nazwisko własne, a jego synowie, każdy z osobna przybierali dla siebie nowe nazwiska:

Ambroży Mrożek, syn Stanisława Ferdy,
Wojciech Miziur, syn Mateusza Iliaszowicza Trzopka,
Marcin Martasz, syn Jana Czecha,
Michał Warszak, syn Tomasza Szydły ze Starej Wsi,
Jakub Brozda, syn Matysza [Mateusza] Czelnika.

Bardzo ciekawym zjawiskiem jest również występowanie przy nazwiskach przydomków, co zresztą stanowi pewną specyfikę Podhala. Używanie ich łącznie z nazwiskiem służyć miało lepszej orientacji w rozpoznaniu mieszkańców miasta. Niekiedy całe rodziny czy też rody nosiły przez kilka pokoleń te same przydomki, zwane też przezwiskami. Przydomki te traktowane były na równi z nazwiskami, co potwierdzają wpisy do księgi wójtowsko-ławniczej.

[16] *Ibidem*, nr 492, s. 238.

Mnogość i różnorodność przydomków sprawia, że można je podzielić na kilka grup. Najliczniejszą stanowią tzw. przydomki odimienne utworzone od imion męskich lub żeńskich. Następną grupę stanowią przydomki przymiotne, określające cechę człowieka: jego wygląd zewnętrzny lub charakterystyczny sposób bycia. Jeszcze inne związane były z wykonywanym zawodem czy też zajęciem. Można także spotkać przydomki topograficzne, pochodzące od nazw miejscowości lub charakterystycznych ukształtowań terenu. Tabela ilustruje powyższe spostrzeżenia.

Dużą ilość materiału dostarcza nam też księga w zakresie rozwoju przestrzennego miasta. Ważnym faktem świadczącym o tym, iż proces rozwoju miasta następował od zewnątrz, są przysiółki, w których osiedlała się ludność rolniczo-pasterska pochodzenia wołoskiego, przybywająca z terenów rumuńsko-bałkańskich poprzez Karpaty, o czym świadczą również ich nazwiska, np. Kociuga, Worwa, Łatkowic itp. Nazwy przysiółków należą również do nazw wołoskich: Kokoszków, Buflak, Szuflów, Grel, Ibisar [Nadmłynówka], Gazdy, Robów, Majerz, Jerczyn.

Materiał toponomastyczny zawarty w księdze pozwala poznać dawne lokalne nazewnictwo, które niejednokrotnie przetrwało i do dzisiaj, np. Farniowa góra, Dział Kowaniec, Studzionki, Mały Groń, Krótkie Pole, Kotlina, Rynek, Nowe, Czerwone, Potok Czerwony zwany Szubienicznym, Skotnica, Parszywiec, Za Dział, Krzyżowe drogi, Czarny most, Biały most, Mała Woda, Mała Łąka, Równia Katrzynkowska itp. Zagadnienie to obrazuje kolejna zapiska księgi:

...Przed sądem gajonym landwójtowskim... szlachetny Aleksander Stryjkowski, wspólnie z żoną Zofią Wojszanką... zeznał, że sprzedał majętność swoją zwaną Wojczyńską, którą kupnem i bliskością i prawem dziedzicznym po nieboszczyku Stanisławie Wojszy, otrzymał tak od żony i jej matki Jadwigi Wojszynej [w 1601] ... szlachetnemu Samuelowi Łużeńskiemu z żoną za sumę 400 złotych... tj. dom w rynku, między domami Grygla [Grzegorza] Hanuskowicza a Szczepanem Gizą oraz z rolami do tego domu należącymi:

— na Małej Łące, między rolami Słowiakowską i Brozdowską, wzdłuż od kępińskiej, aż po Dunajec,

— na Ibisarze, między Świątkowską i Surdukową, po końcu Mazgowskiej i Chrążego,

— w Nowem, między Świątkowską i Fąfrowską rolą wzdłuż od potoku Klikuszowski aż do roli Wankowskiej,

— u św. Anny, między Bluszczową i Watychową rolą po końcu od brzegu św. Anny Potoku Szubienicznego,

— nad Kotliną podle roli Batkowej po końcu Krotkowskiej aż do Lorynkowej,

— przed Szuflowem, od drogi między rolą Słowiakową, a Siotkowską, jako z dawna swój kres ma sztuka gąszczu świerczynkowego

— za Bułową u Małej wzdłuż z ogrodem razem od drogi, aż do Czarnego Dunajca między Brozdowską i Klemensa Wiśniowskiego rolami,

— za Białym mostem ku Waksmundowi, między rolami Brozdowską i ogrodem rymarza Rabendy Gryglaka, wzdłuż do drogi Waksmundzkiej aż do drogi na Czerwone jeżdżą,

— przed Nożnym Czerwonym, z jednej strony Plebańskiej, a z drugiej Piotrkowskiej roki po końcu od moczary aż do drogi, dokąd na Czerwone jeżdżą,

— pod Mieściskiem, między Batkową i Szczepankowską rolami, od drogi aż do Bielowskiej i Krotkowskiej roli,

Imię i nazwisko, przydomek	Objaśnienie znaczenia
Bartosz Bobak Borzimski (1608)	od słowa bobak - zwierzę szczurowate z rodziny wiewiórek, także w gwarze ludowej bobak-straszydło
Wojciech Bubski Myśliwicz (1601)	od słowa bób - roślina z rodziny motylkowatych; myśliwiec - strzelec, łowiec ten co chodzi na polowania
Klemens Czepiel Wiśniowski (1603)	ciepiel - słowackie *cepiel* - ostra naostrzona część noża, siekiery
Piotr Czemiga Drabek (1622)	czemiga - lek wyrabiany z 8 części wody a 9 miodu; drab - człowiek wysoki a niezgrabny, dryblas
Fąfrowicz Kociuga (1622)	fąfer, fąfel - 1` smark z nosa, 2` smarkacz, pędrak; kociuga, kociuba - 1` narzędzie drewniane do wygarniania węgli z pieca chlebowego; 2` babsko niezgrabne
Stanisław Ferda (1602)	od imienia Ferdynand
Łukasz Gawłowicz Bacza (1612)	imię Gaweł; gwarowe baca - stary pasterz dozorujący nad juhasami, pasącymi owce w Tatrach
Łukasz Gomołkowicz Łukarius (1613)	gomołka, gomoła-kulista bryła czegoś miękkiego, np. mała; Łukarius - od imienia Łukasz
Jakub Głuch Pieczonkowicz (1602)	głuch, głuchy; pieczęć, zdrobniałe pieczątka
Jędrzej Gawłowic Kudasz (1609)	kudas - gwara rumuńska coda - ogon, codas - wlokący się w ogonie na końcu
Jan Kupczy Suchy Jąnek (1601)	od słowa kupiec; suchy Janek
Ambroży Mrożek (1602)	mrożek - od imienia Ambroży, zdrobniale Ambrożek
Wojciech Miziura Trzepkowic (1613)	niejasna podstawa, może rumuńskie mizer - nieszczęśliwy; trzopek, trzop - 1` garnek gliniany, stary garnek rozbity; 2` skorupa, czerep; 3` przezwisko człowieka zniedołężniałego w podeszłym wieku
Malcher Mosiek Paskowicz (1612)	od imienia Melchior; Mosiek - imię Mojżesz; pas(z)ek - pasek
Wacław Osieczki Martasik	nazwa miejscowości Osiek; Martasik - imię Martinus
Piotr Warwasz Stodolka (1618)	warwas - hałas, stukot; człowiek hałaśliwy, głośny
Mateusz Watycha Szytath (1603)	watych - z j. niemieckiego Watter
Marcin Ważnik (1604)	ważnik - dozorca wagi skarbowej, ten co się trudni ważeniem
Jan Zięba Kudłaty (1603)	dziąba - zięba, ptak wróblowaty lub dzięcioł; kudła - włosy potargane, kłaki
Stanisław Ziębka Kania (1603)	kania - ptak drapieżny dzienny z rodziny sokołów
Jan Zarosza Miczkowicz (1601)	z j. węgierskiego Saros - zabłocony; Miczek - mika - od imienia Mikołaj

Źródło: J. Bubak, *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowatarskiego*, Prace onomastyczne 14, PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

— u Zakrętu ku Szaflarom, między Dubasową i Stankową rolami, od drogi Szaflarskiej aż do Białego Dunajca,

— w tym winklu za Zakrętem, między Łatkową i Klemensa Wiśniowskiego rolami wzdłuż od Dunajca aż do Boru,

— ogród w mieście, z jednej strony podle domu Łukasza Gawłowicza alias Bacza, a z drugiej Parkanu, który jest sprzedany od Aleksandra Stryjkowskiego — Sebastianowi Proroczykowi, zięciowi Kisielowemu, który to ogród z dawna do tego domu należy i tenże kupiec Samuel Łużyński,

— ogródek podle stodoły Medalowej i podleplacu z dawna zwanego Strzezakowski.

Łużyński warował sobie wykupić go i dochodzić dlaczego i zapisu nań nie dopuścił i bronić... Za tę majętność opisaną Aleksander Stryjkowski sumę zł 400, po 16 licząc, odebrał i podniósł od kupca swego Samuela Łużyńskiego, nic sobie nie zostawiając, ani swym potomkom... Ta rezygnacja i intomisja przy dwóch ławnikach od prawa wysłanych 3 Klemensa Wiśniowskiego i Jana Gulskiego. Samuelowi i żonie jego i potomkom ich, wolno będzie dysponować, według woli swojej, dać darować, obrócić, frymarczyć, zamienić i na swój pożytek obrócić... [17].

Jak można zorientować się z tych kilku przytoczonych przykładów, księga wójtowsko-ławnicza zawiera nie tylko bogaty materiał obrazujący funkcjonowanie sądu ławniczego i urzędu wójtowskiego w mieście, ale również dostarcza informacji na temat życia codziennego mieszkańców. Zawiera również bogaty materiał do badań topograficznych, onomastycznych, geologicznych. Księga ta zasługuje na szczególną uwagę również z tego powodu, że jest najstarszą zachowaną księgą miasta Nowego Targu.

SUMMARY

The Book of the Nowy Targ Court 1601-1700 as a Reflection of the Life of a 17th Century City

The oldest Book of a Headman-Assessors' Court (sąd wójtowsko-ławniczy) from 1601-1700 contains valuable information on the town's authorities, the work of the local council and court as well as on municipal and communal elections. It often includes court cases. Depending on the kind of cases the municipal court had three modes of operation. Apart from frequent civil suits, also criminal cases were processed.

The entries which deal with testaments, custody and inheritance help to learn the property and economic aspects of life in Nowy Targ in the 17th century. Those entries contain a great deal of valuable information about the wealth and poverty of the residents and may be a source for a study of their material culture. Another kind of source materials here are entries of civil non-litigant cases, e.g.: purchase and sales of houses, squares and land — including forests, meadows and gardens — and making specific church donations.

The book also provides information on the creation of early surnames and nicknames connected with them. Due to their abundance and variety the latter can be divided into a few groups. The toponomastic material to be found in the book allows for a study of old local names. There is much more information in the book, e.g.: on the spatial development of Nowy Targ.

[17] *Ibidem*, nr 474, s. 226-227.

JERZY GAUL

Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX w.

Często utożsamia się z kancelarią austriacką system chronologiczno-numeryczny, odróżniający ją od współczesnej pruskiej czy rosyjskiej kancelarii akt spraw [1]. W rzeczywistości w kancelarii austriackiej, oprócz układu dokumentów w porządku chronologicznym, zgodnie z numerycznym zapisem w dzienniku podawczym, akta układano także wedle klucza rzeczowego [2]. Współistnienie obu systemów registratury spotykamy w wielu cesarsko-królewskich kancelariach wojskowych. Jak zatem wyglądał i działał system registratury w austriackiej kancelarii wojskowej? Kiedy i gdzie praktykowano chronologiczno-numeryczny układ akt? Kiedy i gdzie występował system rzeczowy? Na czym polegała jego specyfika?

W austriackich registraturach wojskowych od XVIII po XX w. rozpowszechniony był chronologiczno-numeryczny sposób składania akt (Zahlenregistratur auf chronologischer Grundlage). Zgodnie z instrukcją „Geschäftsordnung für das K. k. Heer" akta rozgraniczano na prezydialne i zwykłe [3], przechowując, w osobnych registraturach. Akta składano rocznikami wedle kolejnych numerów protokołu. Dostęp do nich był możliwy dzięki księgom kancelaryjnym — dziennikom podawczym i indeksom rzeczowym oraz imiennym.

[1] J. A. Igielski, *Systemy kancelaryjne występujące w wojskowych aktach archiwalnych okresu międzywojennego*, [w:] *Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki wojskowej służby archiwalnej*, Warszawa 1967, s. 139-149; Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 93.

[2] K. Arłamowski, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772-1918*, „Archeion" 1962, t. 38, s. 255 nn.

[3] Präs. Nr 2960 vom Jahre 1886. Geschäftsordnung für das k. k. Heer. I. Abschnitt. Allgemeine Bestimmungen, s. 25.

System chronologiczno-numeryczny funkcjonował w niektórych registraturach najwyższego naczelnego dowództwa — w Cesarskiej i Królewskiej Kancelarii Wojskowej (Militärkanzlei des Kaisers und Königs) w latach 1848-1861[4] w centralnych władzach wojskowych — Wiedeńskiej Nadwornej Radzie Wojennej (Wiener Hofkriegsrat) w latach 1556-1752 i 1762-1766[5], w Biurze Prezydialnym Ministerstwa Obrony Krajowej (Ministerium für Landesverteidigung) w latach 1868-1907 i od lipca 1918 r.[6]; w generalnych komendach i gubernatorstwach — Gubernatorstwo w Mainz (Mainzer Gouvernement) w latach 1796-1798[7]. Cywilny i wojskowy Gubernator Wiednia (Zivil- und Militär-Gouverneur von Wien) w latach 1848-1855[8].

W 1914 r., gdy armie austriackie wyruszyły w pole, registratury pozostały w garnizonach, a ich czynności przejęły powołane do życia kancelarie polowe (Feldkanzleien)[9]. Instrukcja „Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde" z 1913 r. przewidywała, że mniej ważne akta miały być wysyłane w głąb kraju do miejscowości, skąd wywodziły się dane komendy; akta operacyjne i dzienniki miały być po demobilizacji przekazane ministerstwu[10]. W 1916 r. postanowiono, że akta dowództw od brygady w górę będą przekazywane bezpośrednio do Kriegsarchiv, a komend obrony krajowej do ministerstwa w Budapeszcie[11]. Akta w registraturach centralnych były układane wedle obowiązujących w nich reguł — a więc zarówno chronologiczno-numerycznych, jak i rzeczowych[12].

W kancelariach polowych akta pozostałe przy komendach składano zazwyczaj wedle bieżących numerów[13]. W Naczelnym Dowództwie Armii (Armeeoberkommando — AOK) poszczególne komendy prowadziły własne registratury[14]. Rejestrowanie akt w registraturze Etappenoberkommando (EOK), później w Oddziale Kwatermistrzowskim (Quartierabteilung — Quabt.) odbywało się po wybuchu wojny według przepisów księgi służbowej E-53, dzieląc początkowo akta na operacyjne i nieoperacyjne. Te ostatnie dzielono na rezerwaty i zwykłe. W latach 1917-1918 odstąpiono od tego typu podziałów, dając aktom jednolitą

[4] *Inventare Österreichischer Archive*. VIII. *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, I. Band, Wien 1953, s. 116.

[5] *Ibidem*, s. 124-126.

[6] *Ibidem*, s. 162.

[7] *Ibidem*, s. 169.

[8] *Ibidem*.

[9] *Ibidem*, t. II, s. 4.

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*, s. 5.

[12] Rzeczowy układ akt omówiony zostanie w dalszej części artykułu.

[13] *Vorschrift für die Ausrüstung der Feldkanzleien und Feldarchive der höheren Kommanden*, Wien 1904; *Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde*, Wien 1913, s. 25: „Erledigte Akten werden bei den Abteilungen aufbewahrt, die sie protokolliert haben."

[14] *Inventar des Kriegsarchivs...*, t. II, s. 6 nn.

numerację. Obok registratury ogólnej, obejmującej w zasadzie agendy sztabu generalnego, poszczególne oddziały prowadziły własne protokoły, numerację i registraturę [15].

Registraturę komend frontowych, armii i grup armii (die Heeresfront- und Heeresgruppenkommandos, Armeekommandos- und Armeegruppenkommandos) regulowały przepisy instrukcji dla wyższego dowództwa w polu „Vorschrift für die Höheren Kommandos der Armee im Felde" [16]. Składanie akt odbywało się zazwyczaj wedle bieżących numerów w obrębie serii akt (nach den laufenden Nummern innerhalb der Aktenserien) [17].

Numeryczno-chronologiczny układ akt występował w kancelariach gubernatorstw wojskowych. W Gubernatorstwie Wojskowym Piotrków i Gubernatorstwie Wojskowym Kielce, powołanych do życia 17 maja 1915 r. na obszarze — odpowiednio — dotychczasowego obszaru etapowego 6 i 1 armii [18], działały odrębne registratury dla akt prezydialnych i zwykłych [19]. W Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Lublinie (od 1 września 1915 r.), początkowo z siedzibą w Kielcach, każda kancelaria dysponowała własną registraturą. W związku z rozbudowanym systemem kancelaryjnym funkcjonowało wiele registratur: oprócz prezydialnej i zwykłej (do sierpnia 1916 r.), także sekcyjne (od sierpnia 1916 r.) — Sekcji Wojskowej, Gospodarczej i Komisariatu do Spraw Cywilnych; poszczególnych oddziałów — Intendentury, Oddziału Gospodarczego, Centrali Obrotu Towarowego, Centrali Surowców, Gospodarczej Służby Wywiadowczej; kancelarie poszczególnych resortów komisariatu do spraw cywilnych, oraz oddziałów wydzielonych dla własnego zakresu spraw — Oddziału Wywiadowczego, Żandarmerii, Dyrekcji Dóbr i Lasów, Oddziału Popierania Polskich Legionistów, Urzędu Statystycznego, Duszpasterstwa Polowego [20].

Pracę registratur Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie utrudniały zmiany usytuowania niektórych resortów, co powodowało wędrówkę dokumentów z jednych registratur do drugich [21]. Niepotrzebne akta przekazywano do Kriegsarchiv w Wiedniu. W związku z powtarzającymi się przypadkami uszkadza-

[15] *Ibidem*, s. 10-11.

[16] *Ibidem*, s. 20.

[17] *Ibidem*, s. 23.

[18] J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 35.

[19] K. u. k. Militärverwaltung Piotrków. Präs. (Präsidial) Nr 42/2. Kanzlei-Ordnung.

[20] K. u. k. Militärgeneralgouvernement für das öst.-ung. Okkupationsgebiet in Polen. Präs. Nr 38. Kanzleiordnung; k. u. k. Militär-General-Gouvernement in Polen. Zu Präs. Nr 12230 von 1916. Kanzleiordnung; K. u. k. MGG in Polen. K.D. Präs. Nr 15260 von 1918. Kanzleiordnung.

[21] Gstb. (Generalstab) Präs. Nr 10266/17. Kriegergräberabteilung des MGG. Angliederung an die MS; Gstb. Präs. Nr 11127/17. Verlustgruppe beim MGG — Angliederung an Ressort X.; BZCH. Nr 3088/18. Aufbewahrung der Akten (Registratur). W związku z przekształceniami w Komisariacie Spraw Cywilnych i przekazaniem manipulacji aktami w gestię poszczególnych resortów, od 1 września 1918 r. w powszechnej registraturze miały pozostać akta pochodzące

nia dokumentów podczas transportu, co spowodowane było m.in. niewystarczającym zabezpieczeniem, AOK wydało specjalny rozkaz z dnia 1 września 1917 r. Akta polowe miały być pakowane w mocne, nie za duże, lecz dobrze zamknięte skrzynie i wysyłane do Archiwum Wojennego koleją razem z kurierami [22]. Problemy z bezpiecznym przesyłaniem akt z Generalnego Gubernatorstwa i komend powiatowych do centrali odżyły jesienią 1918 r. podczas ogólnej ewakuacji. 26 października wydano zarządzenie między innymi odnośnie skrzyń, które miała dostarczyć dyrekcja kancelarii [23]. Zbędne akta należało natychmiast przekazać registraturom, aby dokumenty z lat 1915-1916 mogły być zaraz zapakowane. Wywóz w pierwszej kolejności akt ważnych miało ułatwić osobne pakowanie ksiąg służbowych, akt rachunkowych i niepotrzebnych pustych druków [24].

W kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego obowiązywał system chronologiczno-numeryczny. Akta z danego roku — w obrębie danej kancelarii — dzielono na wiązki (w latach 1915-1916 wiązka zawierała najczęściej po 500 akt), okładano twardymi okładkami, podając na wierzchniej stronie nazwę kancelarii, rok oraz krańcowe sygnatury.

W registraturze wolno było składać akta spraw całkowicie załatwionych. Rozumiano przez to sytuację, kiedy pismo było zaaprobowane, wypełniono wszystkie klauzule „ante aprobationem" i „post expeditionem", wyjęto priora i położono je na swoich miejscach [25].

Zgodnie z instrukcjami kancelaryjnymi do obowiązków registratur należało przedłożenie pierwszego dnia każdego miesiąca wykazu spraw, które w poprzednim miesiącu otrzymały prezentę, lecz nie zostały załatwione [26]. Wykaz spraw (Rückstandsausweis) miał zawierać numer akt, krótką treść i nazwisko koncypisty. Od 1916 r. szefowi sztabu przedkładały wykazy zaległych spraw kancelarie prezydialna, sekcji wojskowej i sekcji gospodarczej, a szefowi cywilnemu — kancelaria Komisariatu Spraw Cywilnych [27]. W 1918 r. wspomniany spis przedkładały szefowi sztabu tylko kancelarie prezydialna i Oddziału Wywiadowczego, pozostałe — kierownikom swoich sekcji i szefowi intendentury [28].

---

najpóźniej z końca 1917 r. Dokumenty wystawione od 1 stycznia 1918 r. należało przekazać resortom, z wyjątkiem resortu B (Polizeiliches Referat), którego akta powinny pozostać w starych zbiorach, skąd miały być przekazywane stopniowo jako priora.

[22] AOK Erlass Pers. Nr 36712. KD. Präs. Nr 12339/17.

[23] K. D. (Kanzlei Direktion) Präs. Nr 17101/18. Abfahr der Akten. Direktiven. Registratury resortów IX, Na, FD, WVZ, RS, WND, J, ZLK, FA, BA miały zgłosić bezpośrednio swoje zapotrzebowanie na opakowania do Dyrekcji Kancelarii. Pozostałe resorty musiały najpierw dostarczyć akta do odpowiednich registratur.

[24] *Ibidem*.

[25] Por. instrukcje kancelaryjne Nr 38, 12230 i 1526.

[26] *Ibidem*.

[27] Instrukcja Nr 12230, punkt 18. Rückstandsausweise.

[28] Instrukcja Nr 1520, punkt 18. Rückstandsausweis.

Natomiast komórka wpływów Komisariatu Spraw Cywilnych dostarczała wykazy szefowi cywilnemu.

Do wypożyczania akt z registratury byli upoważnieni tylko oficerowie i urzędnicy Generalnego Gubernatorstwa. Karta zapotrzebowania (Begehrzettel) zawierała numer pisma, datę wyjęcia i podpis wypożyczającego [29]. Instrukcja Präs. Nr 12230 nakazywała, aby w miarę możliwości podawać także treść pisma. Ponieważ karta zapotrzebowania była bardzo mała, notatkę o zawartości pisma pisano zwykle na odwrocie. Kartę zapotrzebowania umieszczano w fascykułach w miejsce wypożyczonego aktu. Pisma prezydialne oznaczone jako tajne mogły być wyjmowane tylko za pozwoleniem szefa sztabu lub jego zastępcy. Trzymanie akt u koncypistów było zabronione. Wypożyczone dokumenty musiały być natychmiast po wykorzystaniu odniesione do registratury. W registraturze zaznaczano skontrum i w wyznaczonym terminie przedkładano akta koncypistom.

Instrukcje zalecały, aby odnośnie wszystkich akt prowadzić indeksy rzeczowe (Sachregister), a odnośnie numerów wpływających pism służbowych (wcześniejsze instrukcje Nr 38 i 12230 mówiły tylko o numerach pism z Armeeoberkommando, Ettapenoberkommando i komend obwodowych; późniejsze — z wszystkich, np. instrukcja Nr 15260) indeks numerowy (Nummerregister). Instrukcje Generalnego Gubernatorstwa nie zawierały dodatkowych informacji o tym ważnym rodzaju ksiąg kancelaryjnych [30]. W konsekwencji większość indeksów ma formę mało wyszukaną. Są to zwykłe skorowidze, nie rubrykowane lub rubrykowane ręcznie, bez tytułów, w których pod kolejnymi literami alfabetu można było odszukać nazwisko, nazwę miejscowości, urząd lub hasło rzeczowe oraz numer z dziennika podawczego. Spotykamy indeksy, które miały wydrukowane rubryki z tytułami — przedmiot i numer. Sporadycznie używano rejestrów z drukowanymi rubrykami zatytułowanymi — numer, data prezenty, władza wystawiająca dokument, treść [31]. Sporządzano odrębne rejestry imienne (Namenregister) i rzeczowe (Materienregister) lub też w indeksie zamieszczano łącznie informacje o nazwiskach, nazwach miejscowości i hasłach rzeczowych. Na uwagę zasługuje pomijanie numeru wiązki. Najwyraźniej odnalezienie potrzebnego dokumentu w wiązkach akt układanych chronologicznie wedle numerów dziennika podawczego nie sprawiało większych trudności.

Austriackiej registraturze wojskowej nieobcy był także system rzeczowy. W Wiedeńskiej Nadwornej Radzie Wojennej (Wiener Hofkriegsrat) odstąpiono w latach 1753-1761 od numerycznego układu akt w registraturze [32]. Zmiany

[29] Por. instrukcje Nr 38, 12230 i 15260.

[30] *Ibidem.*

[31] AGAD, MGGL (Militärgeneralgouvernement in Lublin), Księgi kancelaryjne, sygn. tymczasowa K-157, indeks Sekcji Wojskowej resortu IV z 1918 r.; sygn. tymczasowa K-215, indeks rzeczowy i imienny oraz wykaz miejscowości do akt Sekcji Wojskowej z 1917 r.

[32] *Inventar des Kriegsarchivs...*, t. I, s. 125-126.

te były konsekwencją zainicjowanych przez Marię Teresę, cesarzową Austrii (1740-1780), reform, które objęły również system kancelaryjny [33]. W Wiener Hofkriegsrat w latach 1753-1761 akt nie składano już chronologicznie wedle miesięcy i numeru bieżącego, lecz rubryk rzeczowych, a dopiero w ich obrębie zgodnie z miesiącami i numerami. Taki system registratury był prostym systemem rubrykowym opartym na chronologicznej podstawie (einfaches Rubrikensystem auf chronologischer Grundlage) [34]. Rubryk było 126, np. sprawy pocztowe, prowiantowe, policyjne [35]. W latach 1769-1776 zrobiono dalszy krok od prostego systemu rubrykowego na podstawie chronologicznej do systemu opartego na podstawie rzeczowej (zum kombinierten Rubrikensystem auf sachinhaltlicher Grundlage) [36]. W nowym systemie złożenie pojedynczego dokumentu do rubryki nie zależało już od daty jego powstania i otrzymanego numeru. Decydowała sama treść. W obrębie zakresu rzeczowego (Sachgebietes) ten sam przedmiot sprawy (Sachgegenstand) znakowano liczbą dodatkową jako podrubryką, nazywaną „Verhandlungszahl", np. 6-1. Dokonało się zatem przejście od czysto chronologicznego do czysto rzeczowego sposobu składania akt. Korzyść takiego systemu registratury polegała na tym, że akt potrzebnych do danej sprawy nie trzeba było już wyszukiwać pojedynczo, gdyż leżały razem w registraturze. Liczba rubryk wynosiła 110 w 1769 i 99 — od 1770 r. [37]

Ponowny renesans systemu rzeczowego miał miejsce w drugiej połowie XIX w. Wojskowa Kancelaria Cesarza i Króla (Militärkanzlei des Kaisers und Königs) zarzuciła w 1862 r. poprzednio stosowaną prostą registraturę numeryczną na rzecz systemu rubrykowego, liczącego 98 rubryk, uporządkowanego alfabetycznie i podzielonego na podrubryki, np. adjutantura, dezerterzy, sprawy finansowe, umocnienia, urlopy [38]. W związku z nowym układem akt używano specjalnej księgi wpisów — manuałów (Manuale). W pierwszej części zapisywano numer pisma i obok oznaczenie odpowiedniej rubryki, a w części drugiej — rubrykę z podrubryką i liczbą porządkową pisma w podrubryce w postaci ułamka, np. 44-1/7 [39]. Z dokumentami postępowano następująco: wpisywano je do protokołu, do manuału z zaznaczeniem rubryki, podrubryki i liczby porządkowej, wreszcie do indeksu, w którym umieszczano jednak nie numer protokołu, lecz rubryki. Przy wyjmowaniu dokumentu z registratury wystarczyło korzystać z indeksu i manuału, protokół był już zbyteczny [40].

---

[33] *Ibidem*.
[34] *Ibidem*, s. 126.
[35] *Ibidem*, s. 129 — pełna lista rubryk używanych w latach 1742-1801.
[36] *Ibidem*, s. 126-127.
[37] *Ibidem*.
[38] *Ibidem*, s. 116-117.
[39] *Ibidem*, s. 116.
[40] *Ibidem*, s. 116.

System układu akt wedle rubryk stosowano w Sekcji Marynarki Ministerstwa Wojny (die Marine Sektion des Kriegsministeriums). Od 1885 r. kancelaria operacyjna (Operationskanzlei) prowadziła 15 głównych rubryk, m.in. obejmujących sprawy okrętów wojennych, uzbrojenia, taktyki, opisu wybrzeży[41]. 15 głównych rubryk, m.in. spraw personalnych, organizacyjnych, szkolnictwa, sądownictwa, używano również do przydziału akt w kancelarii prezydialnej[42].

Rzeczowy system układu akt stosowała również registratura w Kancelarii Szefa Sztabu Generalnego (Chef des Generalstabes für die gesamte bewaffnete Macht)[43]. System rubrykowy miał od 1898 r. częściowo stałe, częściowo zmieniające się podrubryki, które były odnotowywane nie w protokole, lecz w indeksie, towarzyszyła temu konkordancja między numerami protokołu i rubrykami. Od 1899 r. podział na rubryki prowadzono w ramach poszczególnych lat. System rubrykowy liczył łącznie 80 rubryk, m.in. sprawy Naczelnej Komendy urlopów, archiwum wojennego, poczt i telegrafów[44].

Wojskowa kancelaria generalnego inspektora sił zbrojnych następcy tronu Franciszka Ferdynanda (Militärkanzlei des Generalinspektors des gesamten bewaffneten Macht), istniejąca w latach 1898-1914, stosowała różne sposoby układu akt. Od 1 kwietnia 1907 r. stosowano system rubrykowy, tak w obrębie akt zwykłych, jak rezerwatów[45]. Początkowo było 12 rubryk numerowych, od 1 stycznia 1908 r. 7 numerowych i 5 literowych (A, C, K, P, M); te ostatnie od 1 stycznia 1913 r. zredukowane zostały do 3 (K, P, M). Od 1 stycznia 1913 r. akta ponownie otrzymały bieżącą numerację; grupowano je w 60 rubrykach, które zapisywano w manuale.

W Ministerstwie Obrony Krajowej (Ministerium für Landesverteidigung), oprócz systemu chronologiczno-numerycznego, praktykowano również system rzeczowy. W Oddziale Prezydialnym od 1908 do lipca 1918 r. akta składano w systemie prostej registratury rubrykowej na podstawie numerycznej (einfache Rubrikenregistratur auf Zahlengrundlage); w 26 oddziałach wojskowych i poli-

[41] *Ibidem*, t. II, s. 58: I. Kriegsschiffe: Missionen, Stationsschiffe, Donauschiffahrt, Schulschiffe; II. Eskadre Schuleskadre, Übungseskadre, Torpedoübungs-Division; III. Bewegungen der Schiffe; IV. Reiseberichte; V. Vorfallenheitsberichte; VI. Waffenwesen; VII. Signale; Taktik; VIII. Kriegsfälle; IX. Mobilisierung; X. Fremde Mächte; XI. Kundschaftswesen; XII. Küstenbeobachtungsstationen; XIII. Küstenbeschreibung; XIV. Druckwerke; XV. Verschiedenes.

[42] *Ibidem*; I. Expeditionen, Bau u. Bewegungen von Kriegsschiffen und Kriegsschiffenverbänden, Vorfallenheitsberichte; II. Handelsmarine; III. Taktik, Flaggen, Signalwesen; IV. Hydrographisches Amt im Pola und nautische Angelegenheiten; V. Marine-Akademie; VI. Marineschulen und Schulschiffe; VII. Küstenaufnahme und Druckschriften; VIII. Personalangelegenheiten, Orden und Anerkungen, Urlaube; IX. Organisierung, Statuten und Gebührenwesen; X. Landbauten, Arsenal; XI. Justizangelegenheiten; XII. Fremde Mächte; XIII. Feierlichkeiten; XIV. Geldangelegenheiten; XV. Sanitäts- und kirchliche Angelegenheiten.

[43] *Ibidem*, t. I, s. 112.

[44] *Ibidem*.

[45] *Ibidem*, s. 118.

tycznych czyniono tak od początku pracy kancelarii, tj. od 1868 r.[46] Zaznaczyć trzeba, że system rubryk w oddziale prezydialnym i pozostałych oddziałach różnił się tak zakresem rzeczowym, jak liczbą (oddział prezydialny — 31 rubryk, część wojskowa — 27, część polityczna — 34, żandarmeria — 10)[47].

Jeśli chodzi o akta polowe, to registratury wyższych komend, jak wspominaliśmy, zasadniczo stosowały system chronologiczno-numeryczny[48]. W dowództwie bałkańskich sił zbrojnych (Kommando der Balkanstreitkräfte) i dowództwie frontu południowo-zachodniego (Kommando der Südwestfront) stosowano jednak system rubrykowy[49]. Podobnie wyglądała sprawa w registraturach armii. Przeważnie układano akta wedle numerów bieżących w obrębie poszczególnych serii akt[50]. W dowództwie 5 armii (1914), grupie armii generała Tersztyánszky i pojedynczych referatach w dowództwie 3 armii (1916) stosowano system rubrykowy[51].

W Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie stosowano, jak wspominaliśmy, chronologiczno-numeryczny układ akt. Sporadycznie występowały manuały. Używano ich w Biurze Szefa Cywilnego (Bureau des Zivilchefs). Manuał z lat 1915-1916 miał 3 rubryki zatytułowane po polsku: numer ekshibitu, uwaga i numer fascykułu[52]. W rubryce „Uwagi" notowano, jakiemu innemu oddziałowi odstąpiono dokument, z jakimi innymi aktami załatwiono sprawę; w rubrykach z 1916 r. znajdują się dodatkowe liczby w postaci ułamków (daty?). Sądząc z podawanej numeracji fascykułów, niektóre dokumenty trafiały nie do kolejnych, lecz wcześniejszych wiązek. Drugi zachowany manuał z 1917 r. prowadzono w rosyjskiej księdze kancelaryjnej, użytej wtórnie, podając numer wiązki, numer ekshibitu oraz uwagi[53].

SUMMARY

Austrian Military Office Registry in the 19th and Early 20th Century

In Austrian offices, apart from being sorted chronologically, documents were also ordered according to the subject related key. The two systems co-existed in military offices. From the 17th to the 20th century the chronological-numeric way of storing documents was widespread in Austrian military registry offices. Documents were divided into office (prezydialne) and regular ones. Office books (day-books, and thematic and name indexes) facilitated access to these.

[46] *Ibidem*, s. 162.
[47] *Ibidem*, s. 162-165.
[48] Por. *Inventar des Kriegsarchivs Wien* oraz *Vorschrift für die Höheren Kommando der Armee im Felde*.
[49] *Inventar des Kriegsarchivs...*, t. II, s. 20.
[50] *Ibidem*, s. 23.
[51] *Ibidem*.
[52] AGAD, MGGL, Księgi kancelaryjne, sygn. tymczasowa K-16, por. zał. 1.
[53] *Ibidem*, sygn. tymczasowa K-237, por. zał. 2.

In 1914, when Austrian armies went fighting, registry offices remained in garrisons, and their function was taken over by the newly created field offices. Since 1913 the documents of lesser importance were sent into the centre of the country. Operational documents and daily registers were to be passed on to ministries after demobilisation.

It was decided in 1916 that all the documents generated in brigade headquarters or higher should be transferred directly to Kriegsarchiv, and those from the national defence headquarters — to the ministry in Budapest. In the office of General Military Gouvernement in Lublin the chronological-numeric system was employed. In some cases books called "manual" existed.

The work of Lublin General Gouvernement registries was hampered by the constant changes of some departmental seats, which made the documents travel from one registry to another.

ZBIGNIEW DYRDOŃ

Budowa Krajowego Zakładu dla Obłąkanych w Kobierzynie 1904-1924*

Myśl bardziej szczegółowego zajęcia się sprawą opieki psychiatrycznej i budownictwem szpitali psychiatrycznych w Galicji narodziła się podczas porządkowania zespołu planów szpitala w Kobierzynie, przechowywanego w Oddziale Dokumentacji Technicznej i Materiałów Kartograficznych Archiwum Państwowego w Krakowie. Zespół ten liczy 237 jednostek inwentarzowych. Składa się z ogólnych planów sytuacyjnych pozwalających poznać założenia urbanistyczne kompleksu szpitalnego; zasadniczy trzon stanowią plany architektoniczne poszczególnych budynków, co umożliwia prześledzenie procesu projektowania.

Dopiero dyskusja, jaką podjęto na forum Sejmu Krajowego i w ówczesnej prasie w związku ze stwierdzonymi nieporządkami w szpitalu kulparkowskim, a przede wszystkim zamierzona budowa zakładu dla umysłowo chorych w Galicji Zachodniej, zmieniła podejście do chorych psychicznie.

Opieka szpitalna nad ludźmi chorymi umysłowo była na początku XX w. na terenie Galicji niewystarczająca. Ustawa z 1864 r. regulująca te problemy uważana była przez środowiska psychiatryczne za przestarzałą. W myśl tego ustawodawstwa do władz krajowych należała opieka nad umysłowo chorymi (uleczalnymi), a także nieuleczalnymi, którzy zagrażali bezpieczeństwu publicznemu lub obyczajności publicznej. Do zakresu działania gmin należała troska o ubogich obłąkanych, ewidencja podrzutków nie umieszczonych w zakładach. Natomiast obowiązkiem państwa było zajęcie się sądowymi przy-

* Dla pełnego przedstawienia wysiłku organizacyjnego przy planowaniu szpitala w Kobierzynie konieczne było porównanie z analogicznym zakładem w Kulparkowie koło Lwowa.

padkami psychiatrycznymi. Jednakże chorzy-przestępcy przebywali w normalnych placówkach często dezorganizując ich pracę[1]. Sytuację utrudniał fakt, że w Galicji w tym czasie istniał tylko jeden Zakład Krajowy dla Obłąkanych w Kulparkowie koło Lwowa, a ponadto oddziały obserwacyjne przy szpitalu powszechnym we Lwowie i szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Dwie kliniki prywatne prof. Żuławskiego w Krakowie i prof. Świątkowskiego we Lwowie nie mogły sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu społecznemu[2]. Według danych szacunkowych zaburzenia umysłowe w Galicji miało 12 tysięcy osób, z tego około 4 tysiące kwalifikowało się do leczenia zakładowego. Pod względem liczby ludności do ilości posiadanych łóżek w szpitalach psychiatrycznych, Galicja zajmowała ostatnie miejsce wśród krajów koronnych. Zaniedbania te datowały się jeszcze sprzed okresu autonomii[3]. Opieka władz gminnych nad obłąkanymi znajdującymi się na ich terenie praktycznie nie istniała. Szereg drastycznych informacji na ten temat podawała ówczesna prasa[4].

Władze krajowe czyniły wysiłki, aby ten stan poprawić. Obok pierwszego w Galicji Krajowego Zakładu dla Obłąkanych w Kulparkowie koło Lwowa (1875), postulowano budowę drugiego zakładu w zachodniej części kraju oraz budowę klinik psychiatrycznych w Krakowie i we Lwowie. Taką klinikę otwarto dzięki staraniom prof. Jana Pilza w 1914 r. w Krakowie.

Jedyny w Galicji Krajowy Zakład dla Obłąkanych w Kulparkowie od samego początku otaczała aura skandalu.

Decyzję o jego budowie podjęto w 1867 r. przeznaczając na zakup gruntu i budowę zakładu dochód roczny z loterii państwowej. Zakupiono grunt w Kulparkowie, wsi oddalonej o milę od Lwowa. Jednakże nie sprawdzono, czy teren jest odpowiedni[5].

Środowisko lekarzy krakowskich uważało, że — tego typu — placówka powinna powstać w okolicach Krakowa, ponieważ Uniwersytet Jagielloński posiadał pełny wydział lekarski, natomiast we Lwowie istniała jedynie szkoła dla chirurgii niższej. Interpelację w tej sprawie złożył na posiedzeniu Rady m. Krakowa radny Józef Warschauer[6].

Mimo zastrzeżeń i protestów podjęto decyzję o budowie zakładu w Kulparkowie. Poparł ją wybitny psychiatra wiedeński, dr Maksymilian Maresch. Budowa prowadzona była w sposób skandaliczny. Inspektor Szpitali Zygmunt Dobie-

[1] J. Mazurkiewicz, *O opiece nad umysłowo chorymi w Galicji i o nowym Zakładzie Krajowym w Kobierzynie*, „Przegląd Lekarski" 1912, R. LI, nr 51, s. 727.

[2] *Ibidem*.

[3] *Ibidem*.

[4] *Tortury w Kulparkowie*, „Prawda" 1890, R. X, nr 38, s. 456.

[5] J. Mazurkiewicz, *O opiece...*, s. 730.

[6] APKr, Mag. 325. *Protokoły z obrad Rady Miejskiej (Posiedzenia jawne) 1866-1869*.

szewski krytycznie ocenił przebieg prac budowlanych [7]. Zwlekano z mianowaniem dyrektora szpitala. Wreszcie stanowisko to powierzono drowi Maksymilianowi Mareschowi. Jednakże szpital nie był wyposażony zgodnie z wymogami ówczesnej psychiatrii. Droga ze Lwowa do Kulparkowa była nieprzejezdna przez 9 miesięcy w roku, a położenie zakładu w kotlinie i bagiennej okolicy powodowało spływanie wody na teren szpitala i podmakanie fundamentów, co w krótkim czasie mogło spowodować ruinę budynku. Szpital nie miał lokali administracyjnych. Kancelarie mieściły się między oddziałami chorych. Z powodu braku izolatek dla chorych niespokojnych, umieszczano ich w kaftanie lub zamykano — wbrew zasadom psychiatrii — w celach przeznaczonych dla „szałowych", a często i na korytarzach oddziału szałowych. Warsztaty znajdowały się pomiędzy oddziałami chorych.

W trzy lata po otwarciu zakładu (1878) stwierdzono, że szpital budowano źle i za drogo (1 milion koron). Według obliczeń specjalistów niemieckich koszt jednego miejsca wynosił 1 000 talarów (2 tysiące koron), a Kulparków nie miał nawet 500 łóżek i był przepełniony [8].

Od początku funkcjonowania zakładu prasa informowała o licznych przypadkach śmierci pensjonariuszy z powodu nadużywania siły przez pielęgniarzy. Pisano:

...uśmiercenie obłąkanego hr. Dzieduszyckiego, młodego wielce obiecującego historyka przez połamanie mu żeber, ciągłe śledztwa wytaczane zakładowi przez prokuratoryę, wyrobiły Kulparkowi najgorszą opinię w kraju i zagranicą (...) [9].

Miarka się przebrała, gdy gazety rozdmuchały sprawę porucznika Zakrzewskiego „...spokojnego maniaka (piszącego listy do osób wysoko położonych) formalnie wziętego na tortury (...)" [10]. Na wezwanie telegraficzne przybył rodzony brat chorego, właściciel dóbr Antoni Zakrzewski. Sprawą zainteresowano władze wojskowe. Lekarz garnizonowy zażądał przeniesienia porucznika do zakładu prywatnego [11]. Wydarzenie to wywołało liczne dyskusje, zarzucano dziennikarzom stronniczość. Broniono pielęgniarzy, krytykując metody leczenia, które nadużywane zmieniały się w tortury. Na „cenzurowanym" znalazła się metoda hydropatyczna stosowana m.in. w wojsku do „leczenia" symulantów [12].

Wydział Krajowy wysłał do Kulparkowa specjalną komisję, udowodniono posługaczom kilka śmiertelnych pobić (osiem w ciągu kilku miesięcy). Wyka-

[7] *Dom obłąkanych krajowy w Galicyi*, „Przegląd Lekarski" 1867, t. VI, nr 40.

[8] Z. Dobieszewski, *Przyczyny nieporządków w zakładzie dla obłąkanych*, „Medycyna" 1878, t. IV, nr 43.

[9] *Sprawa Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie przed Sejmem*, „Przegląd Lekarski" 1878, R. XVII, nr 48.

[10] *Tortury w Kulparkowie...*

[11] *Ibidem.*

[12] *Ibidem.*

zano, że dyrektor dopuszczał się przetrzymywania pacjentów uznanych przez lekarzy za wyleczonych. Pacjenci skarżyli się na nudę. Złe stosunki w szpitalu tłumaczono małą liczbą służby i jej niską inteligencją[13]. Udowodniono lekarzom niedbalstwo i brak nadzoru nad pielęgniarzami. Ostatecznie komisja stwierdziła, że zakład jest źle urządzony. Polecono wstawić kraty w oknach, wybudować osobny pawilon dla niespokojnych chorych i zreformować służbę szpitalną[14]. W następnych latach przedsięwzięto dalsze kroki w celu poprawy warunków w szpitalu kulparkowskim. Wydział Krajowy — ze swej strony — przedstawił Sejmowi wniosek o dobudowanie dwóch skrzydeł. Koszt budowy obliczono na 86 204 złr. (172 408 koron). Wystąpiono też o kredyt w wysokości 800 złr. (1 600 koron) na zakup instrumentów muzycznych i pokrycie kosztów wycieczek[15]. W latach 1904-1907 wybudowano dalsze pawilony dla chorych i budynki mieszkalne oraz wyposażono szpital kosztem 2034773 złr.[16]

Wszystkie wymienione wyżej fakty świadczą o licznych błędach popełnionych przy budowie zakładu w Kulparkowie. Rzuca się w oczy brak jasno sprecyzowanych planów budowy i funkcjonowania szpitala. Pochopnie wybrano miejsce na szpital. Mianowanie dyrektora dopiero po uruchomieniu placówki uniemożliwiło jej urządzenie zgodnie z przepisami obowiązującymi przy leczeniu psychicznie chorych. Personel szpitala musiał z konieczności stosować metody uważane za przestarzałe (np. krępowanie chorych kaftanami). Wszystkie te mankamenty rzutowały aż do początku XX w. na działalność zakładu. Władze krajowe podjęły próbę ratowania placówki. Od 1875 r., czyli od momentu jej otwarcia, przeznaczano znaczne środki na jej modernizację. Opóźniło to rozpoczęcie budowy drugiego zakładu w zachodniej części Galicji, co postulował inspektor szpitali Zygmunt Dobieszewski jeszcze w 1871 r.

Pierwszy wniosek dotyczący budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części Galicji Wydział Krajowy przedstawił Sejmowi pod koniec 1903 r. Sejm wniosek przyjął i wyasygnował 8 tysięcy złr. na prace przygotowawcze. 3 listopada 1904 r. Wydział Krajowy przystąpił do wyboru miejsca na szpital i przygotowania planów i kosztorysów przyszłej budowy. W styczniu 1906 r. powołano komisję złożoną z szefów Departamentu Sanitarnego: pp. Mieczysława Onyszkiewicza i dra Szymona Bernadzikowskiego, inspektorów szpitali: dra Józefa Łuszczkiewicza, dra Emila Müllera, dra Kazimierza Lipskiego, dra Władysława Kohlbergera — dyrektora Kulparkowa, profesorów Henryka Halbana, Jana Piltza i Juliana Nowaka. Ponadto w komisji brali udział również

[13] *Sprawa Zakładu...*, s. 474.

[14] *Sprawozdanie Wydziału Krajowego o zakładzie dla obłąkanych*, „Przegląd Lekarski" 1888, R. XXVII, nr 38, 39.

[15] *Reforma Zakładu Kulparkowskiego*, „Czas" 1892, R. XIV, nr 38, s. 2.

[16] *Sprawozdanie Wydziału Krajowego o zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie*, Alegaty do sprawozdań stenograficznych 1909, AL. 500.

inżynierowie: nadradca Józef Dare — wiceprezydent Krakowa, Józef Pakies i prof. Stefan Ossowski [17]. Omówiono warunki wyboru miejsca, zasady budowy, typy poszczególnych pawilonów, rozmieszczenie chorych, sprawy urządzeń zakładu i jego przyszłą administrację. Aby uniknąć błędów popełnionych przy budowie szpitala w Kulparkowie wysłano za granicę miejscowych specjalistów w celu poznania najnowocześniejszych w Europie placówek psychiatrycznych. W wyniku tych wizyt postanowiono zaprojektować szpital na 500 osób w systemie pawilonowym, tak aby przyszła rozbudowa nie nastręczała trudności. Spośród 35 nadesłanych ofert wybrano grunt w Lusinie [18]. Komisja sanitarna odradzała jednak Lusinę ze względu na brak źródeł wody. W związku z ograniczonymi możliwościami w zakresie gospodarki wodnej w tej miejscowości, zdecydowano się na Kobierzyn, gdzie można było korzystać z wodociągów krakowskich i wielickich. Uzyskano ofertę od inż. Feliksa Drobniaka na zakup 88 morgów gruntu w Kobierzynie. Przeprowadzono lustrację terenu. Pomimo mankamentów komisja zadecydowała o wyborze tego terenu na miejsce zakładu. Przeważyły następujące argumenty: bliskość Krakowa, umowa z Radą Miasta na dostarczenie wody z wodociągów bielańskich, łagodniejszy spadek terenu niż w Lusinie, umożliwiający racjonalniejsze rozmieszczenie budynków, bliskość materiałów budowlanych. Postulowano osuszenie gruntów oraz dokupienie 22 morgów od okolicznych chłopów. W tym czasie zakupiono łącznie 104 morgi za sumę 197000 koron. Przedstawiono Sejmowi projekty budowy i kosztorys w kwocie 4321000 koron. Sejm na posiedzeniu 12 października 1907 r. podjął uchwałę o budowie zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie i upoważnił Wydział Krajowy do zaciągnięcia pożyczki w Banku Krajowym. Dalszym krokiem było polecenie Sejmu o niezwłocznym przystąpieniu do prac projektowych, tak aby budowę rozpocząć w 1908 r. [19] Aby uniknąć sytuacji takiej jak w Kulparkowie, jeszcze w okresie prac przygotowawczych mianowano na stanowisko dyrektora dra Jana Mazurkiewicza, wybitnego psychiatrę, organizatora szpitala psychiatrycznego w Kochanówce pod Łodzią.

Następnie przystąpiono do drugiej fazy projektowania. W tym celu powołano komitet budowy i rozpoczęto opracowywanie planów poszczególnych budynków, kosztorysów budowy i projektów urządzeń technicznych. Do pierwotnych założeń wprowadzono kilka zmian. Budynek administracyjny rozdzielono na dwa obiekty, zaprojektowano dodatkowy dom zabaw, dwa domy dla służby pielęgniarskiej, budowę pawilonu dla chorych jaglicowych i zakaźnych skórnych.

[17] *Sprawozdanie Wydziału Krajowego o budowie zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju*, Alegaty... 1904, AL. 67, 1907, AL. 58.

[18] *Sprawozdanie Wydziału Krajowego o budowie zakładu dla obłąkanych*, Alegaty... 1906, AL. 57.

[19] *Protokoły z III sesji VIII posiedzenia Sejmu Krajowego. Sprawozdanie Wydziału Krajowego o zamierzonej budowie zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie*, Alegaty... 1907, AL. 348.

Po doświadczeniach kulparkowskich, gdzie służba nie mogła zawierać małżeństw z powodu braku budynków mieszkalnych, zaprojektowano dwa domy dla żonatych pielęgniarzy[20]. Wszystkie te zmiany spowodowały podrożenie kosztów budowy do 7 mln. Sejm kwotę tę zatwierdził, rozszerzając jednocześnie program budowy do 800 łóżek[21]. Wszystkie plany wypracowano w biurze budowlanym przy Wydziale Krajowym pod kierunkiem profesora Politechniki Lwowskiej Władysława Klimczaka, który kierował budową.

Pod zabudowę szpitala przeznaczono 44 morgi, na park 7 morgów, na grunty orne 50 morgów i na cmentarz zakładowy 3 morgi. Cały personel miał mieszkać na terenie zakładu. Z myślą o tym zaprojektowano zespół zabudowy mieszkalnej składający się z willi dyrektora[22], 3 domów dla lekarzy, 3 dla urzędników, domu dla służby administracyjnej niższej i dwóch domów dla żonatych. Pomiędzy zespołem mieszkalnym a pawilonami chorych umieszczono dom zabaw z salą teatralną na 300 osób[23], z salą jadalną i kursów pielęgniarskich dla służby, z ochronką dla dzieci służby i kasynem dla funkcjonariuszy zakładowych. Pralnia, kuchnia i piekarnia urządzone były tak, aby mogły obsługiwać 1 200 ludzi. Kaplica, dom zabaw i budynki gospodarcze ogrzewane były centralnie, mieszkania piecami kaflowymi. Budynek administracyjny usytuowano z dala od części szpitalnej, tak aby interesanci nie spotykali się z chorymi. Na przedłużeniu głównej drogi dojazdowej wzniesiono kaplicę dla 300 osób[24]. Dla chorych przewidziano 15 pawilonów, usytuowanych tak, aby sale chorych znajdowały się od strony południowej, korytarze i wszelkie pomieszczenia pomocnicze umieszczono od północy. Drugi budynek administracyjny dzielił symetrycznie kompleks pawilonów na 5 męskich i 5 kobiecych. Pomiędzy drugim budynkiem administracyjnym a cieplarnią umieszczono infirmerię[25]. Oprócz tego zakład posiadał dwa pawilony obserwacyjne dla chorych nowo przybyłych i takich, którzy wymagali ścisłej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej, dwa pawilony parterowe dla chorych niespokojnych, aby uniknąć przeprowadzania ich po schodach[26]. Wymienione budynki stanowiły oddział leczniczy zakładu. Mieściły sale sypialne, a obok nich mniejsze sale dzienne. Przewidziano 8 m² na jednego chorego w sypialniach i 4 m² w salach dziennych. W każdym z tych pawilonów zamontowano wanny do kąpieli oczyszczających i leczniczych. Dwa pawilony dla przypadków sądowych zbudowane były w systemie korytarzowym, okna zaopatrzono w kraty, ogródek otoczono kamiennym

[20] APKr, ASPK 151-152, 157-161.
[21] *Sprawozdanie Wydziału Krajowego o budowie Zakładu dla umysłowo chorych*, Alegaty... 1909, AL. 501.
[22] APKr, ASPK 182-188.
[23] APKr, ASPK 129.
[24] APKr, ASPK 117-121.
[25] APKr, ASPK 12 i 22.
[26] J. Mazurkiewicz, *O opiece...*, s. 733-734.

murem. Przewidziano, że kryminaliści będą tam przebywać tymczasowo, do chwili aż państwo wybuduje dla nich odrębny zakład. Wydział Krajowy nie przyjął oferowanych 300 tysięcy koron na budowę stałego państwowego pawilonu dla kryminalnych chorych w Kobierzynie. Pozostałe cztery pawilony w tym kompleksie, tj. dla spokojnych przewlekle chorych i pawilony otwartych drzwi mieszczące ozdrowieńców, zbudowane były według innego planu. Sale dzienne zajmowały cały parter, sypialnie mieściły się na piętrze. Dwa budynki przeznaczono dla chorych zamożnych (16 chorych), posiadały one salon, salę dzienną, salę bilardową i oddział obserwacyjny. Na zachód od kaplicy usytuowano pawilony dla chorych zakaźnych. Ponadto odrębne budynki mieściły aptekę[27], dezynfekator, prosektorium, kaplicę cmentarną. Odrębny kompleks stanowiły zabudowania folwarczne, składające się z mieszkania ekonoma, stajni z wozownią, obory, chlewni, stodoły, kurnika i rzeźni. Folwark zaopatrzony był w wodę z wodociągów krakowskich i oświetlenie elektryczne. Bocznica kolejowa łączyła zabudowania folwarczne ze stacją kolejową w Swoszowicach. Główny kompleks szpitalny otoczony był zwykłą siatką drucianą i żywopłotem. Każdy pawilon posiadał od strony południowej otwartą terasę, która łagodnym stokiem pokrytym trawą łączyła się z ogródkiem przypawilonowym[28]. Warsztaty i folwarki zaprojektowano z myślą o terapeutycznej funkcji pracy chorych. Nuda, na którą skarżyli się pacjenci w Kulparkowie, była bowiem jednym z czynników wywołujących i pogłębiających depresje.

Ruch wewnętrzny po drogach zakładowych projektowany był za pośrednictwem wózków ciągniętych przez kuce lub muły. Pomysł ten zarzucono budując kolejkę wąskotorową.

Kompozycję urbanistyczną oraz koncepcję ogólnego wyrazu architektonicznego należy przypisać Władysławowi Klimczakowi. Oprócz niego w biurze projektowym Kierownictwa Budowy zakładu pracowali: Antoni Budkowski, autor projektu kaplicy, i Tadeusz Zieliński. Od 1910 r. pracami budowlanymi kierował jeden z najwybitniejszych architektów polskich okresu modernizmu, Tadeusz Stryjeński[29]. Prace budowlane szybko się posuwały. W ciągu 1908 i 1909 r. przeprowadzono roboty ziemne, melioracyjne i drenowanie. W kwietniu przeniesiono do Kobierzyna całe biuro budowlane. Jak podawał Wydział Krajowy w dorocznym sprawozdaniu z postępu robót (w 1912 r.), z ogólnej liczby 44 budynków nie rozpoczęto czterech. Dwadzieścia dwa obiekty były już pod dachem, wykończono rurociąg, kanały, rozpoczęto budowę bocznicy kolejowej. Na następny rok zaplanowano roboty instalacyjne. W 1913 r. na ukończeniu było 40 budynków, których ogólną liczbę powiększono o zapla-

[27] APKr, ASPK 122.

[28] J. Mazurkiewicz, *O opiece...*, s. 735.

[29] L. Danilczyk, *Studium urbanistyczno-konserwatorskie Zespołu Szpitala Psychiatrycznego w Krakowie-Kobierzynie*, mps, Archiwum PKZ sygn. 320, Kraków 1988, s. 132.

nowany budynek sióstr zakonnych[30]. W 1914 r. szpital był ukończony. Jego uruchomienie przerwał wybuch I wojny światowej. W listopadzie 1914 r. nowo wybudowanemu zakładowi groziło zrównanie z ziemią, ponieważ przez teren ten przebiegało pole ostrzału artyleryjskiego. Na szczęście wysadzono wówczas w powietrze tylko złoża oksydacyjne biologicznej oczyszczalni ścieków. Zakład objęło wojsko, co fatalnie odbiło się na budynkach i urządzeniach. Wydział Krajowy za uzyskane odszkodowanie starał się doprowadzić szpital do pierwotnego stanu[31]. Zakład udało się uruchomić przy pomocy wojska w 1917 r. W związku z koniecznością ewakuacji psychicznie chorych z różnych instytucji wojskowych, armia austriacka przyszła z pomocą w zaopatrzeniu i dostarczeniu personelu[32]. Pierwsi chorzy-wojskowi — przyjęci zostali w styczniu 1918 r.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę wywołało liczne perturbacje w pracy zakładu. Przeszedł on w 1919 r. pod zarząd Ministerstwa Zdrowia Publicznego, a w 1924 r. Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Rozwiązano Kierownictwo Budowy i Kierownictwo Urządzeń Mechanicznych, chociaż prace budowlane nie były jeszcze ukończone[33].

W jakich warunkach przyszło pracować, opisuje nowy dyrektor szpitala dr Roman Zagórski:

...Zarząd nie prowadzi od dawna korespondencji, co do konduity osób przyjętych do służby, wskutek czego wśród personelu jest wiele osób o przeszłości niepewnej lub wprost kryminalnej. W maju 1919 roku zachodzi włamanie do kasy Zakładu, w listopadzie 1919 r. jest kilka napadów dezerterów wojskowych ukrywających się na terenie Zakładu na mieszkanie służby kuchennej i na oddziały ze służbą żeńską (...) Kancelarię Zarządu wyposażono szczupło w siły urzędnicze. Najwytrawniejsi urzędnicy są chronicznie chorzy i nie urzędują miesiącami[34].

Mimo trudności udało się ukończyć kaplicę, założyć wewnętrzną sieć telefoniczną, wybudować 2,5 km kolejki wąskotorowej do rozwożenia potraw, urządzono teatr, założono park sadząc 4,5 tys. drzew, w tym 550 owocowych, 5 700 krzewów ozdobnych.

Rok 1924 można przyjąć za zakończenie budowy szpitala i pełne jego uruchomienie. Na szeroką skalę stosowano tutaj terapię pracą. Pierwszym etapem było strzępienie szmatek i pomoc w sprzątaniu oddziału. Wszystkie prace w domu i ogrodzie, nie wyłączając koszenia i żęcia, wykonywali chorzy. Uruchomiono

[30] APKr, ASPK 216-218.

[31] R. Zagórski, *O zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie*, „Polska Gazeta Lekarska" 1925, R. IV, nr 17, s. 401.

[32] J. Gallus, *Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Krakowie-Kobierzynie*, „Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska", R. X, t. X, nr 4.

[33] R. Zagórski, *Kobierzyn — Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych. Zarys rozwoju Zakładu pod koniec 1924 r.*, „Nowiny Psychiatryczne" 1925, R. II, z. III, s. 216.

[34] R. Zagórski, *O zakładzie...*, s. 419.

przeróbkę lnu, warsztat tkacki, wyrób mebli z wikliny. Z funduszy uzyskanych z przedstawień teatralnych urządzono warsztat introligatorski, w którym pod kierunkiem jednego z chorych pracowało przeciętnie 8 penitencjariuszy dziennie. Przedstawienia teatralne urządzało kółko amatorskie złożone z chorych i służby. Na przedstawieniach teatralnych i zabawach tanecznych grała orkiestra zakładowa złożona z pacjentów, na instrumentach wyprodukowanych przeważnie w zakładzie. Przeciętnie liczba chorych zatrudnionych pracą wynosiła 58-60%. Biblioteka dla pacjentów liczyła 509 tomów[35]. Szpital posiadał również urządzenia sportowe, boiska i kort.

Zakład kobierzyński należał w tym czasie do najnowocześniejszych w Europie. Rozplanowanie, urządzenie pawilonów odpowiadało ówczesnym poglądom i potrzebom psychiatrycznym. Uniknięto błędów popełnionych przy budowie zakładu w Kulparkowie, prowadząc dogłębne prace studialne przed przystąpieniem do zasadniczych prac budowlanych, chociaż zlekceważenie protestów wojska mogło wniwecz obrócić cały wysiłek włożony w budowę.

Właściwe wyposażenie szpitala, zorganizowanie licznych warsztatów i gospodarstwa rolnego pozwoliło na stosowanie nowoczesnych metod terapeutycznych.

SUMMARY

The Construction of the National Lunatic Asylum in Kobierzyn (1904-1924)

Psychiatric care in 19th century Galicia was not sufficient. The Psychiatrist Act of 1864 was obsolete. Nor did communal authorities fulfil their duties. There was only one national lunatic asylum for 500 people in Kulparków near Lvov and two private clinical hospitals (one in Lvov, the other in Cracow) and two observation wards (one in the Lvov public hospital, the other in St Lazarus's Hospital in Cracow). Altogether they offered 1700 beds, while it was estimated that approximately 4000 mentally handicapped people were to be treated in closed asylums. The Kulparków asylum was badly designed and constructed. There were also numerous errors in its operation. Since its opening, the state authorities were compelled to be spending considerable financial subsidies on modernisation of the asylum.

There was a burning need for opening an asylum in Western Galicia. Sejm Krajowy (the country's parliament) decided to build it in 1907 after a study had been carried out (since 1904).

The Kobierzyn asylum consisted of the hospital part and the grange (forty-four buildings) and a park. It consisted mainly of pavilions. The main project designer was Professor Władysław Klimczak, but Władysław Stryjeński's influence is also visible.

The asylum was completed in 1914, but its furnishing and opening was postponed due to the outbreak of World War I. It was in danger of being ruined beyond repair, as the artillery fire line went through it. The first patients were the military people evacuated from Austrian hospitals and located in Kobierzyn in 1917. This date is to be considered as the beginning of the hospital's operation.

[35] *Ibidem*, s. 420.

After World War I the hospital was devastated and renovation and equipping lasted to 1924. In that year the construction of the whole complex was completed in its originally planned form.

At that time it was one of the most modern asylums in Europe and was a remarkable achievement of the Galician autonomous authorities in their strife to raise the standards of psychiatric care.

Materiały źródłowe

Najstarsze zachowane inwentarze kościoła Karmelitów w Krakowie „na Piasku"

oprac. Wacław Kolak

WSTĘP

Sześćsetlecie kościoła i klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie „na Piasku", mijające w 1997 r., jest okazją do zapoznania się z zawartością archiwum tegoż klasztoru i zwrócenia uwagi na walory badawcze jego dokumentacji historycznej.

Najpierw należy pokrótce przypomnieć, że zakon karmelitów wywodzi się ze wspólnot eremickich, powstałych w XII w. podczas wypraw krzyżowych i osiadłych na stokach góry Karmel w Palestynie. Góra ta była uświęcona tradycją pobytu na niej wielkiego proroka Starego Testamentu Eliasza, którego pustelnicy czcili jako swojego przywódcę duchowego. Pierwszą, organizacyjną formułę życia nadał eremitom w latach 1206-1214 patriarcha Jerozolimy Albert, zatwierdzoną następnie w 1226 r. przez papieża Honoriusza III. Około połowy XIII w., gdy w Palestynie toczyły się walki z Saracenami, karmelici byli zmuszeni opuścić górę Karmel i przenieść się do Europy. Tu nastąpił proces przemian w ich eremickim życiu podyktowany innymi warunkami egzystencji, w rezultacie którego w 1247 r. zostali zaliczeni do zakonów żebraczych i rozpoczęli bardziej aktywną działalność religijną. Zakon odznaczał się prawie od początku duchowością maryjną, co przejawiało się w jego oficjalnej nazwie *Ordo Fratrum Beatissimae Mariae de Monte Carmelo*.

Jedną z form kultu Matki Boskiej od czasów generalnego przełożonego Szymona Stock (zm. 1265) było propagowanie szkaplerza karmelitańskiego.

W XIII w. karmelici włączyli się w nurt nauk teologicznych przy ośrodkach uniwersyteckich i założyli swoje kościoły w Oxfordzie, Kolonii, Bolonii i Moguncji. Popularność zakonu i jego działalność religijna postawiła go w rzędzie głównych zakonów żebraczych, jakimi byli franciszkanie, dominikanie i augustianie.

W 1397 r. Jagiełło i Jadwiga sprowadzili z Pragi zakon Karmelitów. Osadzili zakonników przy budującym się kościele i klasztorze na przedmieściu Krakowa przed bramą Szewską. Odtąd aż po dzień dzisiejszy klasztor spełnia swoją rolę religijną i kulturalną, a kościół Karmelitów należy do jednej z najbardziej popularnych i uczęszczanych świątyń Krakowa[1].

Sześciowiekowa działalność klasztoru „na Piasku" zaznaczyła się w dziejach Krakowa i kultury polskiej nie tylko architekturą kościoła, dziełami rzeźby i malarstwa, bogactwem nagromadzonych od czasów średniowiecza zbiorów bibliotecznych i kodeksów muzycznych, lecz przede wszystkim ma swoje odbicie w zachowanych aktach archiwalnych.

Omawiając zawartość akt archiwalnych należy zacząć od dokumentów pergaminowych, zachowanych z lat 1398-1889. Mają one znaczenie podstawowe jako źródła historyczne wyprzedzające po części chronologicznie inne akta i rękopisy. Tworzą podstawowy trzon w zakresie spraw prawno-organizacyjnych, jak również ekonomicznych i religijnych klasztoru. Pochodzą przeważnie z kancelarii papieskiej oraz innych dostojników duchownych udzielających hojnie odpustów i przywilejów dla karmelitów w Polsce. Na szczególną uwagę zasługuje dokument z 1401 r. papieża Bonifacego IX potwierdzający fundację i budowę klasztoru Karmelitów za murami miasta Krakowa. Wystawcami dokumentów są też królowie polscy na czele z fundatorem Władysławem Jagiełłą, obdarowujący klasztor przywilejami natury ekonomicznej i gospodarczej. Do zasadniczej części archiwaliów dotyczących dawnych prowincji Karmelitów w Polsce należą zachowane od 1603 r. protokoły z posiedzeń kapituł prowincjalnych. Dają one pogląd na strukturę kolejno tworzących się czterech prowincji, ich podział w ciągu wieków oraz przynależność do nich poszczególnych klasztorów. Z wielu, bo aż 48 klasztorów wchodzących w skład tych prowincji, zachowały się akta, jednakże niekiedy tylko w znikomych ilościach, w formach szczątkowych, ograniczonych czasem tylko do jednej pozycji archiwalnej. Przeważają w nich inwentarze kościołów i klasztorów pochodzące z XVII i XVIII w. Często nie ograniczają się jedynie do spisów kosztowności

[1] Historia i duchowość zakonu Karmelitów naświetlona jest licznymi publikacjami zagranicznymi. W ostatnich latach pełną monografię zakonu opracował J. S m e t, *The carmelites. A history of the Brothers of Our Lady of Mount Carmel*, t. I-IV, Rzym 1975-Darien, Ilinois 1985.

Spośród niewielu publikacji na temat historii karmelitów w Polsce i klasztoru w Krakowie można podać: B. T o m a s z e w s k i OC, *Dzieje klasztoru OO. Karmelitów „na Piasku" w Krakowie* [maszynopis], a także T. M. T r a j d o s, *U zarania karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993.

i paramentów kościoła, lecz także informują o stanie majątkowym klasztoru, podają wykaz jego dokumentów, zbiorów bibliotecznych oraz wyszczególniają członków familii konwentu. Największy procent zachowanych akt pochodzi z klasztorów Karmelitów we Lwowie (1590-1946), Bołszowcach (1623-1944), Oborach (1629-1950), Pilźnie (1635-1949) i Trembowli (1585-1945). Wśród akt klasztoru w Pilźnie są też wcześniejsze akta dotyczące augustianów, po których w pierwszej połowie XIX w. karmelici przejęli klasztor i kościół.

Pośród materiałów źródłowych związanych z dawnymi prowincjami, a przede wszystkim prowincją Małopolską, należy wymienić także kopiarze dokumentów fundacyjnych klasztorów, księgi profesji i księgi zmarłych zakonników (1509--1947) oraz korespondencję prowincjałów (1664-1950).

Drugim zasadniczym działem omawianego archiwum są akta klasztoru „na Piasku". Prezentują całokształt działalności tego macierzystego i największego klasztoru Karmelitów trzewiczkowych w Polsce. Dostarczają w pierwszym rzędzie wielu cennych materiałów źródłowych do zagadnień majątkowych i gospodarczych klasztoru, co łącznie z wyżej wspomnianymi dokumentami pergaminowymi może dać obraz sytuacji ekonomicznej klasztoru od XIV w. po XIX i XX w. Nie brak tu także bogatego materiału aktowego do roli, jaką odegrał klasztor na Piasku w dziedzinie religijnej i duszpasterskiej. W pierwszej kolejności dotyczy to szerzonego kultu Matki Boskiej oraz działalności Bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej, skupiającego licznie w swych szeregach mieszczaństwo krakowskie oraz ludność przedmieść i wsi podkrakowskich. Wydzielono tu także grupę dokumentacji związaną z koronacją cudownego obrazu Matki Boskiej w 1883 r., pierwszą w diecezji krakowskiej, jakiej dokonał ówczesny ordynariusz, kardynał Albin Dunajewski, połączoną z uroczystościami patriotycznymi związanymi z dwóchsetną rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej. Trzeba nadmienić, że drugi klasztor Karmelitów trzewiczkowych w Krakowie, egzystujący niegdyś przy kościele św. Tomasza (obecnie SS. Duchaczek), posiada tu swoją dokumentację aktową z lat 1618-1801.

Dopełnieniem omawianych archiwaliów są plany sytuacyjne kościoła i klasztoru oraz realności należących niegdyś do karmelitów „na Piasku". Pewną ilość planów sytuacyjnych posiadają też kościoły karmelitów w Bołszowcach, Lipinach, Lwowie, Pilźnie i Rozdole. Wszystkie pochodzą z XIX i XX w. Z tego samego czasokresu znajduje się w archiwum zbiór fotografii indywidualnych i zbiorowych zakonników.

Trudno ocenić, jaki procent akt archiwalnych zachował się do dziś. Wyraźne luki w materiale aktowym dają się zauważyć z okresu wcześniejszego, to jest z XIV, XV w., a nawet XVI w. Obok dokumentów pergaminowych oraz później sporządzonych kopiarzy znikomy procent akt stanowią rękopisy. Stan ten można by tłumaczyć dwukrotnym zniszczeniem klasztoru, a mianowicie w 1587 r. w czasie zdobywania miasta przez arcyksięcia Maksymiliana oraz na

skutek wojny i okupacji szwedzkiej w latach 1655-1657. Dlatego niezmiernie cennym wydaje się być, wyjątkowo zachowany, rękopis z lat 1511-1603[2]. Jest to księga, kopiarz, do której wpisywano przez cały XVI w. teksty dokumentów, przywilejów, akt donacyjnych lub sporządzano ich wykazy. Umieszczano tu także inwentarze naczyń liturgicznych, kosztowności, paramentów kościelnych, biblioteki i kodeksów muzycznych. Na szczególną uwagę zasługują w tym rękopisie dwa inwentarze. Pierwszy sporządził w 1560 r. Stanisław Radwański, ówczesny przeor karmelitów „na Piasku". Spisany jest w języku łacińskim, jednakże wskutek złego stanu papieru znacznie uszkodzony. Na wstępie wymienione są kielichy mszalne w liczbie 8, srebrne i pozłacane, pisarz daje ich dokładny opis, wymienia rzeźby na stopie kielichów oraz ozdoby w postaci szlachetnych kamieni. W ten sam opisowy sposób rejestruje krzyże i pacyfikały. Dzięki jego dokładności poznajemy fundatorów niektórych precjozów kościelnych. Tak więc kielich pozłacany z patyną i figurami świętych w stopie sprawił *frater* Andrzej Cluge[3]. Kielich z drogimi kamieniami oraz krzyż pozłacany sprawił *pater* Jan z Kazimierza, profesor św. teologii[4]. Inny kielich srebrny i pozłacany z patyną był darem Stanisława zwanego Papai i jego żony Jadwigi[5]. Krzyż zaś miedziany z rzeźbą góry Kalwarii ofiarował Bartłomiej Pajączek, piekarz krakowski[6]. W zestawie szat liturgicznych, jaki notuje inwentarz, znajdujemy humerały, ornaty, dalmatyki, komże, kapy, antependia ołtarzowe, welony, serwety, korporały, chorągwie i dywany. Spisem objęto także kandelabry, mszały drukowane oraz pisane na pergaminie, graduały, antyfonarze, psałterze, brewiarze pergaminowe i obrazy, m.in. 6 obrazów przedstawiających Matkę Boską. W omawianym spisie zadziwia szczególnie bogactwo ornatów, których jest ponad 20. Wykonane zostały z jedwabiu tureckiego lub aksamitu, przeważnie koloru czerwonego lub zielonego, przetykane złotymi nićmi, z wyszywanymi motywami kwiatowymi, postaciami świętych lub scen biblijnych dostosowanych do świąt i uroczystości roku kościelnego. Nie pominął tu pisarz także fundatorów niektórych ornatów bądź innych szat liturgicznych. Jedne, mianowicie ornat koloru zielonego z tureckiego jedwabiu, z wyszywanymi złotymi nićmi kwiatami

[2] Archiwum Karmelitów w Krakowie (dalej cyt. AKKr) 645/411.

[3] *Ibidem*, s. 3; na stopie kielicha znajdowały się rzeźbione postacie Najświętszego Salwatora, św. Jana, św. Doroty, Małgorzaty, Barbary i Najświętszej Marii Panny.

[4] *Ibidem*, s. 3; Jan z Kazimierza odbył studia na Akademii Krakowskiej, promowany został na doktora teologii w 1529 r. W latach 1536, 1549 wymieniany jest jako przeor klasztoru krakowskiego. Był też wikariuszem prowincjalnym i wizytatorem, następnie prowincjałem, został również wyznaczony przez biskupa Piotra Gamrata (1538-1545) na inkwizytatora przeciw podejrzanym o herezję, zmarł w 1551 r. — zob. AKKr dok. perg. 10 i 13; B. Tomaszewski, *Dzieje klasztoru...*, s. 39-40; B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, Kraków 1993, s. 35.

[5] AKKr 645/411, s. 3.

[6] *Ibidem*, s. 4.

sprawiła królowa Bona [7]. Fundatorem ornatu złocistego, kapy i dalmatyki był natomiast, już wspomniany Jan z Kazimierza [8], a kapy złocistej z adamaszku Wierzba, kanonik krakowski [9]. Z kolei przy opisie antependiów, czyli zasłon na przedniej części ołtarza, inwentarz pozwala nam poznać ogromną rozmaitość i bogactwo ozdób wyszywanych złotymi lub srebrnymi nićmi na adamaszkach, tureckich jedwabiach i atłasach. Wymienione są w ich opisie przeważnie motywy kwiatowe, dominują kolory czerwony i zielony. Z czterech opisanych antependiów na wielki ołtarz jeden, z kwiatami zielono-białymi, sprawił *pater* Piotr lektor [10]. Przy innym zaznaczono, że jest z czerwonego atłasu przetykanego złotymi nićmi i posiada insygnia królewskie [11]. Insygniami królewskimi ozdobione było także antependium ołtarza, usytuowanego *circa cathedram* [12]. Wykaz antependiów daje nam równocześnie poznać ilość ołtarzy w kościele i komu były dedykowane. Obok więc wielkiego ołtarza, w którym był obraz Matki Boskiej i wspomnianego już ołtarza *circa cathedram* wymienione są następujące ołtarze: Bożego Ciała (*Corporis Christi*), św. Anny, św. Stanisława, Zwiastowania NMP, św. Walentego, św. Mikołaja, Matki Boskiej Bolesnej (*Beatae Virginis sub Passione*), Nawiedzenia NMP, św. Sebastiana [13]. W sumie kościół posiadał 11 ołtarzy. Przypuszczalnie w świątyni o gotyckiej jeszcze architekturze ustawione były pod filarami, a może i w nawach bocznych. Ich wezwania świadczą też o żywym wtedy kulcie niektórych świętych, jak św. Walenty, św. Mikołaj czy św. Sebastian. Nie mamy natomiast w omawianym inwentarzu żadnej wzmianki o kaplicy z ołtarzem Matki Boskiej, malowanym na murze pierwotnie nad kruchtą południową kościoła. Dopiero później, bo w 1580 r., dopisano inną ręką w języku polskim, w formie jakby kontynuacji inwentarza Radwańskiego, że mularz Stanisław przyozdobił kaplicę z obrazem Matki Boskiej na murze. Jego zaś żona Anna sprawiła antependium i obrus do ołtarza NMP [14]. Obie zapiski są, jak się wydaje, najstarszymi źródłowymi przekazami

[7] *Ibidem*, s. 7; *„Item ornamentum viride de kamcha sine cruce cum floribus auro textis Serenissimae Bonae reginae Poloniae"*; według Jacka Duracza, autora druku pt. *Historia o dziwnie cudownym obrazie Błogosławionej Panny Mariey*, wydanym w Krakowie w 1610 r., Bona nawiedzała tenże obraz malowany na murze w czwartki i soboty.

[8] AKKr 645/411, s. 8 i 9.

[9] *Ibidem*, s. 9.

[10] *Ibidem*, s. 9.

[11] *Ibidem*, s. 9: *„Primum auro textum de hathłas rubeo continens insignia regalia"*.

[12] *Ibidem*, s. 12; ołtarz ten określano jako *„altare circa cathedram"*, co może oznaczać w bliskości fotela czy ozdobnego krzesła ustawionego w prezbiterium dla dostojnika kościelnego (np. biskupa wizytującego klasztor).

[13] Istnienie ołtarza św. Sebastiana w kościele potwierdza także dokument z 1492 r. papieża Innocentego VIII — zob. AKKr dok. perg. 8.

[14] *Ibidem*, s. 17: *„Mularz Stanisław dał kaplice ochędożyć znowu wespół z obrazem Panny Marii na murze"*, *„małżonka jego Anna sprawiła antependium atłasowe zielone i czerwone pospołu, obrus do niego z listwami białymi"*.

o istnieniu kaplicy. Pod tym samym rokiem pisarz zanotował cały szereg darów dla kaplicy, jak obrusy z koronkami, jedwabne, ozdobne tkaniny. Wymienione są tu także deski na ołtarz. Pewien zaś barchanik z żoną ofiarował do kaplicy barchan koloru żółto-czerwonego. Ofiarodawcy są tu w większości bezimienni, przeważnie są to kobiety określane jako „pewna matrona" albo „jedna pani" [15].

Powyższe zapiski świadczyłyby o tym, że w 1580 r. budowa pierwotnej kaplicy Matki Boskiej została zakończona, a jej wnętrze wyposażone.

Drugi inwentarz, którego tekst załączono w całości, sporządził w języku polskim w 1595 r. prowincjał Wawrzyniec Drużyn [16]. Być może w związku z pożarem klasztoru w 1587 r. i prawdopodobnie rozproszeniem jego skarbca, zaszła potrzeba ponownego spisania kosztowności. Inwentarz podany jest w formie zwięzłej i nader lakonicznej. Nie znajdujemy w nim dokładniejszych opisów poszczególnych obiektów, tak jak to uczynił 35 lat przedtem przeor Radwański. Możemy natomiast stwierdzić, że zasób kosztowności nie został uszczuplony, a raczej nawet znacznie się powiększył. Świadczy o tym na przykład ilość kielichów, która wzrosła z 8 do 12, a ornatów z 24 do około 32. Lakoniczność spisu nie pozwala na porównanie, względnie utożsamienie tych samych przedmiotów figurujących w inwentarzu z 1560 r. Bardzo wymowny i ciekawy jest regestr sreber i klejnotów znajdujących się przy obrazie Matki Boskiej w kaplicy. Jest tu mnóstwo wotów złożonych za otrzymane łaski, zwłaszcza uzdrowienie, w kształcie oka i nosa albo „pacholątka" [17]. Poza tym, obok agnusków i srebrnych serc, spis wymienia dużą ilość sznurów bądź paciorków, korali, bursztynów, kryształów i pereł. Wszystkie te wota i kosztowności pozwalają stwierdzić, jak już wtedy kult obrazu Matki Boskiej obejmował szerokie kręgi społeczeństwa, nie tylko z terenu aglomeracji miejskiej Krakowa, lecz także z różnych rejonów Polski.

Omawiany inwentarz jest także ciekawym przykładem języka polskiego z XVI w., tym bardziej, że zredagowano go w ojczystej mowie, podczas gdy cały prawie rękopis, w którym się znajduje, podobnie jak i inne dokumenty klasztoru z tego czasu, pisane są po łacinie.

Podany w aneksie tekst inwentarza został nieco zmodernizowany, zwłaszcza w zakresie interpunkcji i na ogół zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczych.

Do objaśnienia terminów staropolskich na oznaczenie tkanin, kamieni szlachetnych oraz innych ozdób posłużyły następujące pozycje:

S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Lwów 1854-1860; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I-XXII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-1994; *Słow-*

[15] *Ibidem*, s. 17-19.

[16] *Ibidem*, s. 32-39; Wawrzyniec Drużyn wybrany został ponownie prowincjałem w 1608 r. i 1615 — zob. AKKr 93/619, s. 11-14 i AKKr 338/453, s. 313.

[17] J. Duracz w swym już cytowanym dziełku o cudownym obrazie podaje przykłady licznych uzdrowień ze ślepoty i podziękowania Matce Boskiej za wyleczenie chorych dzieci albo uratowanie im życia zagrożonego w różnych okolicznościach.

nik staropolski, t. I-X, Warszawa 1953-Kraków 1993; *Słownik języka polskiego*, t. I-XI, Warszawa 1958-1969.

Terminy łacińskie zostały przetłumaczone według niżej podanych słowników: A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958; *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, pod red. M. Plezi, t. I-VII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1953-1993; *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. I-V, Warszawa 1959-1979.

ARCHIWUM OO. KARMELITÓW W KRAKOWIE „NA PIASKU" RKPS AKKR 645/411, S. 32-39

[s. 32] Anno Domini 1595 feria secunda ante dominicam Palmarum proxima [13 III] Pater Laurentius Druzyn [1] provincialis Carmelitarum provinciae Poloniae regulariter visitans conventum Cracoviensem hoc inventarium bonorum ecclesiae ipsius reperit.

Naprzód monstrancja sreb[r]na pozłocista, w której są dwa angeli z krzyżami, wedlie angielów zasie dwie dziewicze na słupkach sreb[r]nych, potym Panna Maria na wierzchu ze sterema dziewicami; item na wierzchu Pasja [2] z Panną Marią i z świętym Janem, na tejże monstranciey łańcuch ze szczerego złota.

Przy tejże monstranciey kliejnoty, naprzód dwa czerwone, złote; item Agnusek [3] sreb[r]ny, na jednej stronie Weronika, na drugiej Agnus Dei, item tabliczka srebrna, na niej rycerz klęczy; item serce sreb[r]ne, głatkie; item serce sreb[r]ne, puklaste, głatkie; item serce srebrne, z łańcuszkiem, na niem napisano: Halena Klimuntowa; item tabliczka srebrna z pacholęciem; item Agnusek, na jednej stronie Pasja, a na drugiej Agnus Dei; item grosz srebrny ze trzema personami wyryty; item Agnusek oprawiony we srebro; item Agnusek srebrny, próżny; item Agnusek srebrny, też próżny; item Agnusek sreb[r]ny, na jednej stronie Panna Maria, a na drugiej Agnus Dei; item serce sreb[r]ne, na niem napisano: Petrus Anna; item serduszko sreb[r]ne, głatkie; item knaflik [4] z obrączką srebrną; item korona, która bywa na monstranciey, item talar pozłocisty, na niem napisano: Maximilian.

Item krzyż wielki srebrny, na niem figura, naprzód dwa zakonnicy, potym biskup trzymający w ręku kurwaturę [5]; item Panna Maria z Dzieciątkiem; item święta Anna Samotrzecia; item dwanaście kamieni wielkich; item trzy kamyki małe, u tegoż krzyża sedes [6] miedziana.

Item krzyż srebrny, pozłocisty, ze steremi kamykami, na jednej stronie Pasja ze steremi Evangelistami pozłocista, na tym krzyżu napisano: Jan Brikner [7].

[s. 33] Item krzyż srebrny, pozłocisty, ze sterema kryształoma [pe...]ka na jednej stronie z łamanemi nogami.

Item monstranczycha srebrna, pozłocista, są w niej stery figury lane.

Item krzyż srebrny z piącią kryształów, u ktorego sedes połamana.

Item krzyż miedziany, na którym Pasja srebrna i korona na niey, i superscriptia [8], na której napisano: INRI.

---

[1] Pisano też *„a Drużyn"*.

[2] Pasja — wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego.

[3] Medalionik z wosku z odciskiem baranka oprawny w srebro, bursztyn lub kryształ, niekiedy także wyobrażenie baranka z metalu — zob. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1969, s. 11.

[4] Spinka, klamra ozdobna, bransoleta, naszyjnik, często ze szlachetnych kamieni.

[5] Łaciński wyraz *curvatura* oznacza górną, zakrzywioną część pastorału.

[6] Chodzi tu zapewne o podstawę, względnie postument krzyża.

[7] Jan Brikner, syn Stanisława czerwonego garbarza zapisał kościołowi Karmelitów w testamencie w 1589 r. krzyż srebrny, pozłacany i kielich z patyną pozłacane — zob. AKKr 645/411, s. 19.

[8] Łaciński termin na oznaczenie napisu u góry, w tym przypadku w górnej części krzyża.

Item dwa krzyża srebrne, które bywają na chorągwiach, w nich srebra dwanaście grzywien i siedm skojcy.

Item turybularz srebrny [9].

Item łódka srebrny [10].

Item puszka srebrna, z którą chodzą do chorych.

Item kielich wielki, odlewany, srebrny, pozłocisty, nasadzony kamieniami.

Item kielich srebrny, pozłocisty, na niem Pasja, Panna Maria i ś[więty] Bartłomiej.

Item kielich srebrny, pozłocisty, z sześcią figurami rytemi, na niem napisano: 1479.

Item kielich srebrny, pozłocisty, z sześcią figur rytych, na niem numero: 1491.

Item kielich srebrny, pozłocisty, z sześcią figur, puklowaty [11].

Item kielich pozłocisty, sprawiony, na niem znak: Jan Bryknar [12].

Item kielich, który beł kaletniczy, pozłocisty per partes, który posiekano w kąplicy przy ofierze ś[więtej] [13], którego starsi nie chcieli dać przerobić, potym kościół dał go przerobić, do którego i srebra dodał i pozłocił, na którym kielichu mają srebra swego dwie grzywnie.

Item kielich srebrny, per partes pozłocisty, na niem napisano: Catharzyna Pirakowa.

Item kielich srebrny, pozłocisty z dziewicami, miedzy niemi Misericordia [14].

Item kielich pozłocisty.

Item kielich drugi, pozłocisty.

Item kielich srebrny, a gałeczka pozłocista [15].

Item ampułki wielkie, srebrne, pozłociste, na kształt nalewek.

Item ampułki srebrne, pozłociste.

Item ampułki srebrne, na noskach [16], w ktorych jednej nie masz noski.

Item ampułki srebrne na kształt nalewek.

Item ampułki srebrne, pozłociste per partes, na nich napisano: Catharzyna Rzanczyna.

Item ampułki srebrne, per partes pozłociste na gałeczkach, w jednej nie masz gałeczki.

[s. 34] Mszał oprawiony w srebro, na niem pacificał [17].

Item pacificał [s]rebrny, na niem Panna Maria pozłocista z zakonnikiem.

Item pacificał srebrny, na niem Panna Maria ze dwiema zakonnikami.

Item pacificał pozłocisty, na niem Pasja.

Item trzy homerały [18], na jednym Panna Maria lana, ś[więty] Jan i ś[więty] Bartłomiej, na drugim Agnus srebrny i Ave Maria, na trzecim trzy kryształy oprawione w srebro.

Item tablica Panny Mariey oprawiona w srebro, na niej korona srebrna, nasadzona perłami, około szyie perły dziewiętnaście.

Item skrzydła do dalmatyk [19] sreb[r]ne, pozłociste.

Item korona na Pannę Marią na wielki ołtarz, srebrna.

Item grobek oprawiony w srebro, w którym najświętszy Sacrament bywa w cyborium.

---

[9] Kadzielnica.

[10] Łódka na kadzidło.

[11] Puklowaty, puklasty — ornament dekoracyjny z półkolistymi guzkami wykonany w srebrze lub miedzi — zob. *Słownik terminologiczny...*, s. 298-299.

[12] Zob. przypis 7.

[13] Zapewne chodzi tu o profanację naczyń liturgicznych, jakiej dokonał w kaplicy Matki Boskiej w czasie mszy św. umyślowo chory szlachcic w 1588 r. — zob. B. T o m a s z e w s k i , *Dzieje klasztoru...*, s. 49-50.

[14] Wizerunek Chrystusa cierpiącego, tak zwany Chrystus Miłosierny w koronie cierniowej, ze związanymi rękami, niekiedy z zatkniętą trzciną.

[15] Gałeczka — część kielicha mszalnego łącząca czaszę ze stopą (w języku łacińskim określana jako *nodus*).

[16] Na podstawkach, na nóżkach.

[17] Krzyż z relikwiami podawany do pocałowania.

[18] Humerał — chusta lniana, którą kapłan wkłada pod albę na oba ramiona, niekiedy łączony z kapturem zakonnika i przyozdabiany.

[19] Szata liturgiczna diakona.

Regestr srebra i inszych klejnotów, ktore są na obrazie Panny Mariey w kaplicy

Naprzód korona wielka, srebrna, pozłocista, pięć kamieni drogich na niej i tkaneczka perłowa.

Item druga korona srebrna, pozłocista na Dzieciątku, na niej pięć kamieni i cztery korale.

Item tabliczka srebrna P[ani] Bryknarowej.

Item druga tabliczka srebrna, na niej Panna Maria w słońcu.

Item czoło srebrne.

Item korona srebrna.

Item książeczki srebrne, przy nich Agnus[e]k mały.

Item oko z nosem, oboie srebrne.

Item serce srebrne, pozłociste, puklaste, w niem wyryto: Jesus Maria.

Item oka dwoje srebrne.

Item Agnusek oprawiony w srebro, przy niem grosz pozłocisty i macica perłowa, oprawiona w srebro.

Item dwoje oka srebrne, przy nich korale, miedzy któremi koral oprawiony w srebro, przy tym kryształ oprawiony w srebro.

Item korale miedzy niemi osimnaście srebrnych i kryształowy pacierz [20], grosz srebrny pozłocisty, kryształ oprawiony w srebro i pacholątko srebrne.

Item paciorki małe, kryształowe, przy nich Agnusek mały, sreb[r]ny.

Item paciorki kościane, przy nich koral wielki, oprawiony w srebro.

Item stery zęby srebrne.

Item pacholątko srebrne, z Pasyjką.

Item korale wielkie, miedzy niemi dwa srebrne, a trzeci pozłocisty i kamień oprawiony w srebro.

[s. 35] Item korali pięć srebrnych, miedzy niemi krzyż z perłowej macice.

Item pięć pacierzów czarnych i pięć korali na jednej sznurcze.

Item paciorki szklane, przy nich grosz srebrny.

Item dwoje pacierze bursztynowe, jedne wielkie, drugie małe; w wielkich figura ryta z Pasyjką.

Item grosz sreb[r]ny, pozłocisty, na jednej stronie wylana Jewa z Jadamem rwąc jabłka, a na drugiej stronie angiel je wygania z raju.

Item pacziorki kościane, przy nich koralów dziesięć i pięć srebrnych.

Item dwoje pacierze czerwone z kutasami.

Item białe paciorki szklane.

Item Agnuski trzy wielkie, oprawione w drzewo.

Item dziesięć pacierzy kryształowych z zembem wilczym, oprawione we srebro.

Item serduszko pozłociste srebrne, dziurkowane.

Item korale, przy nich jest grosz sreb[r]ny, na niem jest figura męska, przy niem pułgrosza litewskie, i połowice macice perłowej, i dwoje głowce wężowe, i pacierz kryształowy.

Item Agnusek srebrny, pozłocisty, próżny.

Item paciorki kościane, przy nich Pasyjka srebrna i tablica de Loreto Maria.

Item Agnusek rogowy, przy niem pereł sześć.

Item tablica srebrna, na niej figura męska klęczy z paciorkami.

Gagatkowe pacierze [21], miedzy niemi cztery sreb[r]ne.

Item paciorki bursztynowe, miedzy niemi szklane, czarne, przy nich kamyczek oprawiony we srebro.

Item paciorki czerwone, przy nich Agnusek oprawiony w srebro, medalik mosiądzowy pozłocisty.

---

[20] Różaniec, sznur korali, paciorki.

[21] Z żywicy lub ciemnych bursztynów.

Item Dzieciątko sreb[r]ne, ręce trzymając wgurę.
Item Agnusek srebrny, pozłocisty, na jednej stronie Annuntiatio, na drugiej stronie crucem ferens [22].
Item pac[ior]ki kościane, przy nich pierścionek perłowy, miedzy niemi kamyczek czerwone, przy niem Agnusek oprawiony w srebro.
Item pacierzy kalcedanowych [23] dwadzieścia.
Item Agnusek na złotej snurce, obszyty w złotogłów.
Item grosz sreb[r]ny, na jednej stronie głowa męska, a na drugiej orzeł ze dwiema głowami.
Pierścionek złoty na czerwonej snurce, dany przez Sobestianową mieszczkę z Lublina.

[s. 36] Ornaty solenne

Or[n]at wielki złotogłowu czerwonego, na niem krzyż z Misericordią.
Item ornat złotogłowu czerwonego, na niem krzyż z Pasją.
Item ornat złotogłowu czerwonego, na niem Pasja perłowa.
Item ornat złotogłowu, kaletniczy, na niem krzyż i Panna Maria.
Item ornat ałtebaszowy [24].
Item ornat biały złotogłowowy, na niem krzyż, ś[więta] Anna.
Item ornat białego adam[a]sku, na niem krzyż z złotych pasamonow [25].
Item ornat biały pułchatłasowy, na niem krzyż złoty.
Item ornat biały, pułhatłasowy, ze złotemi pasamonami.
Item dwa ornaty białe, haraszowe [26].
Item ornat z szarego złotogłowu, na niem krzyż z Pasją.
Item ornat modrego złotogłowu, na niem herb strzała.
Item ornat zielonego złotogłowu, na niem herb wąż [27].
Item ornat czerwony, pułhatłasowy, na niem złote pasamony.
Item ornat żółty [z] kamchy [28], na niem krzyż z pasamony białemi, przez tychże sprawiony.
Item ornat biały chełczowy [29].
Item kapa altembasu białego.
Item kapa białego adamasku.
Item kapa złotogłowu czerwonego.
Item kapa kamszana sprawiona.
Item dalmatyki z żółtego złotogłowu.
Item d[al]matyki czerwonego axamitu.
Item dalmatyki białe.
Item drugie dalmatyki białe, [z] czerwonem barchanem.
Item dalmatyki czarnego axamitu.
Item ornat axamitny, czarny, na niem krzyż z pasamonow.
Item ornat hatłasowy, też z pasamonow.
Item ornat z jaxamitu bitego, czarny.
Item ornat czarny, muchaierowy [30] z żółtem krzyżem.
Item ornat hatłasowy, na niem krzyż czerwony.

[22] Chrystus niosący krzyż (?) lub wyobrażenie krzyża.
[23] Chalcedon — kamień ozdobny.
[24] Ałtebaszowy, altembasz — tkanina jedwabna przetykana złotymi lub srebrnymi nićmi, rodzaj złotogłowiu.
[25] Pasamon — taśma, lamówka do obszywania sukien (pasamonictwo — wyrób galonów, sznurów).
[26] Harasowy, z harasu, arasu — gatunek lekkiej tkaniny wełnianej.
[27] Zapewne już wyżej wspomniany ornat z herbem Sforzów, darowany przez królową Bonę — zob. przypis 7 do części wstępnej.
[28] Kamcha — bogata tkanina turecka.
[29] Chełczowy — może kiełczowy czyli ozdobiony ząbkami.
[30] Muchajer — cienka tkanina z wełny czesankowej, importowana do Polski od XVI w.

Ornaty semidupliczne [31]

Ornat z zielonego adamasku bitego.
Item ornat hatłasowy, brunatny.
Item ornat hatłasowy, żółty.
Item ornat z czerwonego adamasku.
[s. 37] Item ornat z zielonego adamasku, na niem krzyż z Misericordią.
Item ornat czerwonego axamitu, bity.
Item ornat czerwonego adamasku, na niem krzyż z Pasją.
Item ornat czerwony, pstry, z kamchy.
Item ornat czamletowy [32] czerwony.
Item ornat cygański [33].
Item cztery kapy kolędne, kamszane.
Item komeż wielkich sześć.
Item dwie komży akolickich [34], mniejszych.

Antependia solenne

Antependia na wielki ołtarz są pięcioro.
Naprzód jedno [z] złotogłowu czerwonego, na niem herby królewskie [35].
Item drugie czerwone, [z] pstrej kamhy.
Item trzecie czerwonego adamasku.
Item czwarte białe, pułhatłasowe.
Item piąte, czarne, axamitne.

Antependia na insze ołtarze, też solenne

Naprzód czerwonego złotogłowu.
Item axamitnego, bitego w kostki.
Item skurzane, pozłociste.
Item zielonego złotogłowu, na niem dwa herby krolowej Bony węże.
Item axamitne, wzorzyste, czerwonego i zielonego axamitu.
Item kitajczane, w którym kitajka zielona i czerwona [36].
Item czerwonego adamasku.
Item zielonego axamitu, bitego.
Item antependium muchaieru żółtego i zielonego, na niem pasamony przyszyte.
Item antependyj białych na msze ołtarze ośm.
Naprzód jedno adamaskowe.
Item drugie, pułhatłasowe, strempki u niego czerwone.
Item trzecie, pułhatłasowe, strempki u niego zielone.
Item czwarte, pułhatłasowe, strempki u niego zielone.
Item piąte, połowica pułatłasowego, połowica muchaierowego.
Item szóste, czamlethowe.
Item siódme czamletowe.
Item ósme, białej kamchy, bitej, wzorzystej, które jest kaletnicze.

---

[31] Od łacińskiego *semiduplex* — półświąteczny, półuroczysty, święto niższego rzędu.
[32] Czamlet, czemlet — tkanina jedwabna.
[33] Cygański — ciemny, oliwkowy, czarny.
[34] Akolita — kleryk z niższymi święceniami.
[35] Być może to samo antependium, co wymienione w inwentarzu z 1560 r. — zob. przypis 10 do części wstępnej.
[36] Kitajka — rodzaj tkaniny jedwabnej.

[s. 38] Antependia dupliczne [37]

Naprzód [z] adamasku zielonego. [a]Ich nie masz[a].
Item złotogłowu starego, wzorzysty, czerwony.
Item kamszane, czerwone.
Item hatłasowe, żółtogorące, między niem kitajka zielona.
Item kamszane, czerwone.
Item kamszane, czerwone.
Item [z] kamchy pstrej, między niem pułatłasie białe.
Item [z] pstrej kamchy, cygańskie.

Antependia ferialne [38]**. Siedmioro**

Item antependij małych na ławeczki troje.
Item jedne [z] żółtej kamchy.
Item drugie, adamaskowe, brunatne.
Item trzecie, czarne, hatłasowe.

Obrusy solenne i ferialne

Naprzód obrusów na wielki ołtarz siedm.
Item na msze ołtarze obrusów trzydzieści i ośm.

Alby [39]

Item alb sterdzieści i dwie.

Szyrzynki [40]

Naprzód serzynek wyszywanych chuscianych, tak złotych, tak jedwabnych jedenaście.
[s. 39] Item dwie szerzyncze [z] żółtej kamchy.
Item szerzynka axamitna czarna.
Item pułhatłasowa, czerwona szerzynka.
Item złotogłowowa szerzynka.
Item czepek złoty, ktory bywa na grobku.
Item szerzynka czerwona, hatłasowa, perły we dwoje, Pascha [41] na niej, ktora bywa na grobku.
Item axamit długi, czarny, na niem wychawtowano złotem IHS, ktory bywa przed ołtarzem.
Item dwoje wela [42], ktore stawają na ołtarzu.
Item jedno atłasowe, czerwone.
Item drugie, axamitne, czarne.
Item welum [z] dzikiego axamitu, między niem hatłas biały, ktore noszą nad Sacramentem w procesjey.
Na pulpitki wela pięcioro.
Item welum [z] złotego złotogłowu.

---

[37] Od łacińskiego *duplex* — podwójny, święta rytu zdwojonego, podwójnie wielkie, wyższego rzędu.

[a–a] Dopisane później inną ręką.

[38] Na zwykłe dni tygodnia.

[39] Alba — długa, biała szata lniana, używana w liturgii.

[40] Szyszynka, szerzynka, serzynka — szeroki, kwadratowy kawałek tkaniny, zawieszany jako ozdoba.

[41] Baranek Wielkanocny.

[42] Łacińskie *velum* — okrycie, zasłona, okrycie kielicha mszalnego, zasłona monstrancji, płótno zarzucane na ramiona, przez które duchowny trzyma monstrancję.

Thuwalnie dwie [43]

Jedna wyszywana czarnem jedwabiem.
Item druga wyszywana złotem albo haftowana.
Item kitajka czerwona, która wiszuie nad wielkim ołtarzem. [a]Jest ich teraz więcej[a].

Lihtarze

Lichtarzów mosiądzowych siedm par.
Item dwie parze cynowych. [a]Nic[a].
Item lichtarz mos[i]ądzowy przed ołtarzem wielkim, o piąci rurkach. [a]Złych ... złe[a] [?]

Kobierce

Jeden czerwony, wielki. [a]Jest[a]
Item drugi czerwony, mały.
Item opona jedna.

Cyna

Konew cynowa jedna wielka, trzy garnce w niej.
Item flasza cynowa w garniec.
Item dwie konewcze cynowe po kwarcie.
Item trzy pary ampułek cynowych.
Kielich cynowy.

SUMMARY

The Oldest Preserved Inventories of the Carmelite Church „na Piasku" in Cracow.

The sixth centenary of the church and monastery of Carmelite fathers is an appropriate moment to learn more about the contents of their archive.

The Order of Carmelites, which originated from hermit communities that settled on Mt. Carmel in Palestine during the crusades In 1247 it was classified as one of mendicant orders and developed in Europe. In 1397 King Jagiełło and Jadwiga introduced Carmelites from Prague to Cracow.

Their activity is documented in documents preserved since 1398. Among those are parchments from the years 1398-1889, the files of the four former Polish provinces of Carmelites and the files of the Cracow monastery. The first group consists of parchments with minutes from the meetings of province chapters (preserved since 1603) and the minute remains from the forty-eight Carmelite monasteries in Poland. Part two is the source material for research of spiritual and cultural activities of Carmelites in Cracow. A copiary from 1511-1603 is worth special attention among the few other items preserved from the period from the 14th to the 16th century. It was used for putting down copies of documents and church inventories. The latter come from 1560 and 1595 and are among the oldest preserved inventories of the church's valuables.

The first of the inventories mentioned above was written in Latin. It presents us the richness of church ornaments and liturgical vessels. There are also royal gifts here, for example the

[43] Tuwalnia — szeroki ręcznik, chusta.

[a–a] Dopisane później inną ręką.

chasuble purchased by queen Bona with the coat of arms of the Sforzas. A 1580 insertion in the inventory is the first source which mentions the already existing chapel with the miraculous picture of Mother of God, painted on the wall of the church and previously placed over the south porch of the church. Further notes explain that at that time the construction was completed and the chapel was furnished with the gifts of the inhabitants of Cracow and its neighbourhood.

The other inventory was put down in Polish by the provincial, Rev. Wawrzyniec Druzyna in 1595 (its full text is in the appendix). This inventory contains a very interesting list of votive offerings and valuables which are deposited in the chapel, by the painting of Mother of God.

The text of the 1595 inventory published here is an example of 16th century Polish and old terms for fabric, liturgical vessels and church ornaments.

Najstarszy inwentarz klasztoru Kapucynów w Krakowie

oprac. Józef Marecki OFM Cap.

WSTĘP

Po kilkunastoletnich staraniach królów i magnatów polskich, papież Innocenty XI zezwolił kapucynom na osiedlenie się w Polsce. Papieskie breve *Ex iniuncto vobis* wydane 10 września 1680 r. pozwalało na założenie dwóch klasztorów: *unum in Civitate Cracoviensi, alterum vero in Oppido Varsaviae Posnaniensis Dioecesis erigi* [1]. Pierwszy klasztor powstał jednak w Warszawie. Do Krakowa kapucyni przybyli na stałe w dniu 20 lipca 1695 r. Zamieszkali na plebanii kościoła pw. św. Piotra Mniejszego na Garbarach. Zrezygnowali natomiast z okazałej fundacji uczynionej przez rodzinę Lubomirskich, którzy ofiarowali im pałac Spiski na krakowskim Rynku. W kwietniu następnego roku rozpoczęli budowę własnego konwentu poza murami miejskimi. Koszty zakupu terenu pod przyszły klasztor oraz wydatki związane z budową pokryto z ofiar wiernych. Szczególnym dobrodziejem, zwłaszcza w ostatnim etapie budowy, okazał się chorąży zatorski i oświęcimski Wojciech Dembiński. W dniu 3 października 1696 r. kapucyni zamieszkali we własnym klasztorze, a 13 maja 1703 r. bp Maciej Łubieński dokonał konsekracji świątyni klasztornej [2].

Od początku fundacji istniało w konwencie archiwum połączone z klasztorną kancelarią. Przechowywano w nim dokumenty kościelne, zakonne i akta personalne zakonników. Dokumenty, oprócz personalnych, podzielone były na działy oznaczone dużymi literami alfabetu i ułożone w porządku chronologicznym.

[1] Archiwum Klasztoru Kapucynów w Krakowie (dalej cyt. AKK) sygn. 1, Dokumenty fundacyjne kościoła i konwentu 1683-1733 [kopie i odpisy dokumentów fundacyjnych wykonane w 1831 r.], k. 87.

[2] J. L. Gadacz, *Słownik Polskich Kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 161-162; J. Marecki, *Kościół i klasztor kapucynów w Krakowie. Przewodnik*, Kraków 1995, s. 5-9.

Dla ciągle powiększającego się zbioru sporządzono w 1801 r. inwentarz archiwalny, który zachował się we fragmentach[3]. Wtedy to o. Tadeusz Krawczyński, o którym będzie mowa niżej, uporządkował archiwum. W latach późniejszych zbiór archiwalny stopniowo powiększał się. Niestety, część archiwaliów przekazano w latach 1824-1829 komisji hipoteki Wolnego Miasta Krakowa, inne — zwłaszcza akta personalne — przekazano do archiwum Prowincji Polskiej Kapucynów, które uległo zniszczeniu. Z dawnego archiwum klasztornego pozostały mniej ważne dokumenty i odpisy. Kolejny raz klasztorne archiwum zostało uporządkowane w latach sześćdziesiątych obecnego stulecia przez o. dra Kornela Gadacza, który też ogłosił drukiem inwentarz archiwum[4].

Wśród zachowanych z pierwotnego archiwum dokumentów znajduje się 20 inwentarzy obejmujących spis wyposażenia i sprzętów kościelnych oraz klasztornych. Najstarszy, oznaczony sygn. 37, został zatytułowany *Inventarium ecclesiae et conventus nostri Capucinorum Cracoviensium sub guardianatu R. P. Thadei a Varsavia pro tunc definitoris et custodis descriptum. A[nn]o D[omi]ni 1794. Diebus mensis Julij*[5]. Sporządzono go — zapewne jak pozostałe — na polecenie ówczesnych władz państwowych. Został napisany w języku łacińskim (s. 1-11) i polskim (s. 13-25). Należy przypuszczać, że treść *Inwentarza* w miarę dokładnie oddaje stan posiadania i wyposażenia krakowskiego konwentu kapucynów. W okresie sporządzania *Inwentarza* w klasztorze przebywało 15 zakonników. Na czele klasztoru stał gwardian, którego zastępował wikary. Studium filozoficzne i teologiczne prowadził lektor oraz jego zastępca. Dla duszpasterskiej obsługi świątyni klasztornej prowincjał mianował spowiednika i kaznodzieję. Ostatni z wymienionych często głosił kazania w sąsiednich kościołach. Przez pierwsze sto lat pobytu w Krakowie kapucyni pełnili obowiązki kaznodziejów dla ludności niemieckiej w kościele NMP w Rynku oraz przy kościele św. Wojciecha. Niekiedy w klasztorze przebywali starsi kapłani nazywani jubilatami. Oprócz kapłanów byli bracia zakonni: furtian, kucharz, kwestarz, ogrodnik, szafarz (nazywany dawniej prokuratorem), zakrystian. Okresowo przebywali w klasztorze bracia trudniący się krawiectwem lub szewstwem.

Dla dokładnej oceny zawartości *Inwentarza* z 1794 r. należałoby dokonać porównania z pozostałymi. Istnieje jednak pewna trudność, mianowicie pozostałe spisy zostały sporządzone według innych zasad bądź też podziału dokonano ze względu na materiał, z którego sprzęty wykonano. I tak np. *Inwentarz* z 1798 r.[6]

[3] AKK sygn. 2, *Inwentarz Archiwum OO. Kapucynów w Krakowie 1683-1821*, k. 1-7.

[4] K. Gadacz, *Archiwum klasztoru w Krakowie*, [w:] *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1961, t. 2, z. 1-2, s. 107-126.

[5] *Ibidem*, s. 120.

[6] AKK sygn. 39, *Inventarium vasorum et apparamentorum Eclesiae Monasterii sub titulo Anuntiationis Beatissimae V. Mariae Patrum Capucinorum in Civitate Cracoviensi*, [w:] *Inwentarze kościoła i klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie*, k. 1-4.

podzielił nieruchome dobra klasztorne na wykonane z drewna, cyny i cynku, miedzi, mosiądzu, srebra i złota oraz żelaza; następnie wyliczył tzw. urządzenia — zaliczając do nich obrazy, baldachimy, ornaty i szaty liturgiczne oraz kielichowe. Niekiedy, wydaje się, że może świadomie opuszczano niektóre sprzęty. I tak początkowo w opisach pomijano istniejące już tablice epitafijne (oprócz sarkofagu W. Dembińskiego nazywanego mauzoleum)[7] oraz, najprawdopodobniej, wota składane w Domku Loretańskim i przy wizerunku św. Feliksa z Cantalice. Inwentarz wykonany w 1839 r. wyszczególnia po raz pierwszy „sprzęty kwestarskie", do których zaliczono: „koni para stara — 1; wozów — 2; bryczek krytych — 2; sani — 1; worków — 10"[8]. Należy przypuszczać, że były w klasztorze wcześniej. Podobnie jest z wyposażeniem, po raz pierwszy występującego w spisach, pomieszczenia zwanego lektorium, które określano mianem „szkółka". Umieszczono tam dwa obrazy NMP, wizerunek Chrystusa i św. Franciszka oraz „starych zatartych — 2". Ponadto znajdował się tam „stół, katedra, ławka i 2 okna"[9]. Tylko dwukrotnie, w latach 1794 i 1821 pojawia się „alembik do przepędzania wódki"[10]. Podobnie w 1821 r. pojawiają się „rekwizyta ogniowe": drabiny, beczki do wody, sikawki, wiaderka, osęki i siekiery[11]. Nasuwa się więc pytanie, czy przedmiotów wyszczególnionych w późniejszych inwentarzach nie było w 1794 r. w klasztorze, czy też zostały pominięte.

Spisy wykonywane w XIX w. są znacznie dokładniejsze. Oprócz sprzętów klasztornych i kościelnych podają opisy poszczególnych pomieszczeń oraz precyzyjnie wymieniają źródła dochodów. Przy precjozach w oddzielnej rubryce zamieszczono uwagi o ich aktualnym stanie oraz podano nazwiska ofiarodawców. Do *Inwentarza* sporządzonego w 1875 r. dołączono spis księgozbioru klasztornego[12]. Niekiedy, piszący inwentarz zamieszczał własne uwagi

[7] Zob. poniższy *Inwentarz*, s. 9. W 1794 r. znajdowały się w klasztornej świątyni epitafia Ludwiki Potockiej, Katarzyny Duwalowej i Piotra Bari. Por. K. G a d a c z, *Inwentarz zbiorów sztuki Prowincji Krakowskiej Zakonu OO. Kapucynów*, [w:] „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1965-1967, t. 11-12, 14, s. 88, 96-97.

[8] AKK sygn. 38, *Inwentarz sprzętów kościelnych i klasztornych Xięży Kapucynów Krakowskich z wyszczególnieniem, co przybyło lub ubyło, spisany z polecenia Przewielebnego Ojca Benjamina Prowincyała pod Gwardyanią Ojca Filipa. Podany w drugim Exemplarzu na Kapitułę Nowomiejską dnia września 1839 roku*, k. 13.

[9] *Ibidem*, k. 12.

[10] Zob. poniższy *Inwentarz*, s. 14; AKK sygn. 39, *Inwentarz kościoła i klasztoru Zakonu Św. O. Franciszka XX. Kapucynów w Krakowie w Wolnym Mieście na przedmieściu Piasek w Gminie IX sytuowanego pod nr 140 przez Komissyą Cywilno-Duchowną na mocy rozporządzenia Wysokiego Senatu Rządzącego uchwalonego z dnia 26 stycznia roku 1820 do N-u 332 sporządzony dnia 3-go czerwca 1821 roku*, [w:] *Inwentarze kościoła...*, k. 97v.

[11] AKK sygn. 39, *Inwentarz kościoła...*, k. 40, 79.

[12] AKK sygn. 40, *Inwentarz klasztoru OO. Kapucynów w Krakowie, sporządzony wskutek rozporządzenia Wysokiego C. K. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 lutego 1870. L. 2070, za staraniem*

o stanie poszczególnych przedmiotów. W *Inwentarzu* z 1839 r. odnajdujemy uwagę zapisaną w pięć lat później, odnoszącą się do obicia z tronu króla Jana III Sobieskiego, ofiarowanego przez jego syna Jakuba klasztorowi Kapucynów w Krakowie: „jest w bibliotece bez użytku dziurawy. Taśmy wzięte do ornatów loretańskich a materia zbutwiała na nic się już nie przyda" [13].

Omawiany *Inwentarz* uzupełniono w 1800 r. Świadczy o tym dodatek na s. 7, zapisany zapewne przez o. Damazego Stehlika (1761-1827), ówczesnego gwardiana. W dziesięć lat później, w dniu 14 maja 1810 r. o. Patryk Judecki (1780-1824) przeglądał wykaz i dokonał adnotacji „revisum et plus v. minus repertum" [14].

Autorem *Inwentarza* jest o. Tadeusz Krawczyński (1749-1811), gwardian konwentu krakowskiego kapucynów w latach 1793-1796 oraz 1801-1804 i 1810--1811. O. Tadeusz należy do grona wybitnych kapucynów przełomu XVIII i XIX w. Do Zakonu wstąpił w 1765 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1773 r. Przez pół roku opiekował się przebywającym w Warszawie chorym księciem Fryderykiem M. Czartoryskim. Dał poznać się jako utalentowany kaznodzieja, misjonarz ludowy i spowiednik, m.in. pełnił obowiązek spowiednika nuncjusza Giuseppe Garampiego i jego dworu oraz nuncjusza Giovanniego A. Archettiego. Kilkakrotnie pełnił obowiązki definitora. W 1779 r. został powołany przez władze zakonne na stanowisko lektora studium filozoficznego w klasztorze starokonstantynowskim. Takie same obowiązki pełnił następnie w Lublinie oraz w studium teologicznym w Warszawie. Jako sekretarz prowincjalski brał udział w wizytacjach klasztorów, a od 1789 r. pełnił obowiązki gwardiana w Uściługu, a następnie w Lublinie (1792-1793). W tym okresie wydał przyjęcie na cześć powracającego spod Dubienki gen. Tadeusza Kościuszki. W 1793 r. został mianowany gwardianem klasztoru Kapucynów w Krakowie. Rok później, w dniu 24 marca, odprawił w Domku Loretańskim Mszę św., po której gen. T. Kościuszko i gen. J. Wodzicki złożyli ślubowanie na wierność Ojczyźnie i poświęcili szable. O. Tadeusz wspierał Insurekcję wysyłając do obozów powstańców spowiedników. Oprócz niżej publikowanego wykazu klasztornego sprzętu i paramentów liturgicznych, pozostawił po sobie kilka tłumaczeń oraz częściowo napisaną, a częściowo przepisaną kronikę krakowskiego klasztoru Kapucynów, obejmującą lata 1687-1836. Opracował

ówczesnego Gwardiana Ks. Wiktora Klimek, definitora I Zakonu OO. Kapucynów Prowincji Galicyjskiej. Kraków dnia 12 kwietnia 1875 [roku], s. 120-302.

[13] AKK sygn. 39, *Brulion Inwentarza sprzętów kościoła, zakrystii, klasztoru, korytarzy, stancyi, kuchni, westiarni, reflektarza, ogrodu i innych rzeczy do klasztoru OO. Kapucynów należących, spisany we wrześniu 1839 r. i na kapitułę podany*, [w:] *Inwentarze kościoła...*, k. 89.

[14] Por. poniższy *Inwentarz*, s. 7.

ją na podstawie kroniki pisanej w języku łacińskim i włoskim oraz innych źródeł [15].

Całość obejmuje 36 stron [16], z czego zapisano strony: 1 (strona tytułowa), 3-7, 9-11, 13-17, 19, 21-22, 25. Inwentarz oprawny w półskórek, o wym. 19,5×16,5 cm, napisany został czarnym atramentem na czerpanym, nieco pożółkłym papierze. Każdą stronicę obwiedziono podwójną kreską, a uzyskane w ten sposób pole podzielono na dwie, oddzielone pionową linią, części. W lewej części wyszczególniono przedmioty, a w prawej podano ich ilość.

Inwentarz podzielono na 9 działów. Dział pierwszy (s. 3-7) obejmuje spis sprzętów kościelnych znajdujących się w zakrystii, drugi (s. 9) podaje wyposażenie kościoła i chóru zakonnego, a trzeci (s. 10-11) spis przedmiotów w Domku Loretańskim i jego zakrystii. Kolejny — czwarty (s. 13-15) — obejmuje „Regestr rzeczy do refektarza i kanapy należących", piąty (s. 15-16) wylicza zestawienie naczyń i sprzętów kuchennych, szósty (s. 17) podaje sprzęty ogrodnicze i gospodarskie, a siódmy (s. 19) spis „rzeczy do westiarni należących". Dwa ostatnie zestawiają — ósmy (s. 21-22) — przedmioty będące wyposażeniem infirmerii klasztornej, a dziewiąty (s. 25) meble, sprzęty i naczynia znajdujące się w furcie klasztornej.

Publikując poniższy *Inwentarz* zrezygnowano z układu graficznego oryginału. Tytuły poszczególnych działów zaznaczono tłustym drukiem. Ilość sztuk podano po nazwie przedmiotu oddzielając cyfrę pauzą. Zasadniczo nie ingerowano w treść. Ograniczono się jedynie do zmiany pisowni dużych liter na małe — zgodnie ze współcześnie obowiązującymi zasadami. Poprawiono także błędnie napisane wyrazy w języku łacińskim, zachowując jednak wyraz z rękopisu w przypisie tekstowym. Mimo sugestii, by opublikować całość w języku polskim, zachowano część *Inwentarza* w języku łacińskim zgodnie z oryginałem, dodając kursywą w nawiasach tłumaczenie na język polski.

Ogłoszenie drukiem pozostałych inwentarzy znajdujących się w Archiwum Klasztoru Kapucynów w Krakowie jest konieczne dla właściwego poznania trzechsetletniej historii konwentu. Dotychczasowe opracowania zmierzały do ogólnego ukazania historii klasztoru, jego formy architektonicznej i losów poszczególnych zakonników. Opracowując te zagadnienia zasadniczo korzystano z kronik klasztornych. Oznaczone sygnaturami 37-40 zbiory inwentarzy zostały jedynie wykorzystane przy inwentaryzowaniu znajdujących się w klasztorze dzieł sztuki przez nieżyjącego już o. Kornela Gadacza. Inni badacze ograniczają się do wyrywkowego ich cytowania za opracowaniem o. Gadacza. Wydaje się, iż przyczyn należy szukać w trudności zrozumienia tekstu, wyblaknięciu liter

[15] Por. J. L. G a d a c z, *Słownik...*, s. 625-632.

[16] Błędnie zaznaczył o. Kornel Gadacz w opublikowanym przez siebie Inwentarzu Archiwum, że Inwentarium posiada 28 kart liczbowanych, z czego zapisano 23 karty. Por. *Inwentarz Archiwum Prowincji Krakowskiej...*, s. 120.

i mało czytelnym charakterze pisma. Nie bez znaczenia jest język inwentarzy — w większości polski — chociaż pojawia się początkowo język łaciński, a w 1858 r. język niemiecki. W przyszłości należałoby więc wspomniane inwentarze ogłosić drukiem i na ich podstawie określić stan materialny konwentu porównując z innymi klasztorami krakowskimi oraz wykorzystać wspomniane inwentarze do dokładnego opracowania historii kapucynów w Krakowie.

TEKST ŹRÓDŁOWY

[1]
Inventarium ecclesiae[a] et conventus nostri Capucinorum Cracoviensium sub guardianatu R. P. Thadei a Varsavia pro tunc definitoris et custodis descriptum. A[nn]o D[omi]ni 1794. Diebus mensis Julij
(Inwentarz kościoła i klasztoru Kapucynów w Krakowie sporządzony w miesiącu lipcu 1794 roku przez ówczesnego gwardiana Przew. o. Tadeusza z Warszawy, definitora i kustosza)

[s. 3]
Registrum supellectilis ecclesiae in sacristia contentae
(Spis przedmiotów kościelnych znajdujących się w zakrystii)
Ostensorium pro SSmo argenteum deauratum *(monstrancja srebrna pozłacana)* — 1
Ostensorium parvum pro reponendo SSmo argenteum *(Kustodia srebra[1] dla przechowywania Najśw. Sakramentu)* — 1
Pixis argentea deaurata pro conservatione SSmi *(puszka srebrna pozłacana do przechowywania Najśw. Sakramentu)* — 1
Reliquiare argenteum cum ligno Sanctae Crucis *(srebrny relikwiarz z cząstką Krzyża Świętego)* — 1
Reliquiare pro imponendis Reliquiis Sanctorum *(relikwiarz do wkładania relikwii)* — 1
Calices argentei deaurati cum suis patenis *(kielichy srebrne pozłacane ze swymi patenami)* — 5
Calices argentei pro usu quotidiano altaris *(kielichy srebrne do użytku w dni powszednie)* — 7
Pixis parvula pro deportando SSmo ad infirmos *(naczyńko na Najśw. Sakrament do zanoszenia dla chorych)* — 1
Pixis pariter argentea pro Oleo Infirmorum *(naczyńko również srebrne na Oleje chorych)* — 1
Tabernaculum rubrum primae classis *(czerwone tabernakulum pierwszej klasy)* — 1
Tabernacula albi coloris primae et secundae classis *(białe tabernakula pierwszej i drugiej klasy)* — 2
Tabernaculum dominicale cum suis candelabris *(tabernakulum z własnymi świecznikami używane w niedziele)* — 1
Baldachini pro processione deportandi *(baldachimy noszone podczas procesji)* — 2
Umbracula ad obtegendum SSmum *(zasłony[2] dla zakrycia Najśw. Sakramentu)* — 3
Pluviale seu velum imponendum sacerdoti in processione *(kapa, czyli okrycie nakładane kapłanowi podczas procesji)* — 1

[a] W tekście zawsze: eclesia.
[1] Kustodia to mała monstrancja mieszcząca się w tabernakulum.
[2] Tzw. *umbraculum*.

Reliquiaria piramidalia primae classis *(relikwiarze pierwszej klasy w kształcie piramidy)* — 4
Reliquiaria minora[a] picta *(małe malowane relikwiarze)* — 8
Columnae palea detectae cum reliquiis *(kolumny wykonane z deseczek drewnianych[?] z otworami umożliwiającymi oglądanie relikwii)* — 4
Columnae pro altari rubrae primae classis *(czerwone kolumny ołtarzowe pierwszej klasy)* — 2
Vela applicanda in[b] tabernaculo quibus obtegitur ciborium primae et secundae classis *(sukienki pierwszej i drugiej klasy, którymi okrywa się puszki w tabernakulum)* — 4
Vela tabernaculi albi, flavi et violacei coloris primae et secundae classis paria *(jednakowe co do formy konopea koloru białego, złocistego i fioletowego pierwszej i drugiej klasy)* — 3

[s. 4]
Vela tabernaculi eiusdem coloris dominicalia et ferialia paria *(jednakowe co do formy i tego samego koloru konopea na niedziele i dni powszednie)* — 1[c]
Vela tabernaculi rubri coloris primae clasissis paria *(konopeum koloru czerwonego pierwszej klasy)* — 1
Vela tabernaculi eiusdem coloris d[omi]nicalia et ferialia *(konopeum tego samego koloru na niedziele i dni powszednie)* — 1
Vela tabernaculi violacei coloris paria *(jednakowe konopea koloru fioletowego)* — 2
Vela tabernaculi viridis coloris *(konopeum koloru zielonego)* — 1
Vela tabernaculi nigri coloris paria *(konopea koloru czarnego)* — 2
Vela calicum cum bursis albi coloris primae classis *(welony kielichowe z bursami koloru białego pierwszej klasy)* — 8
Vela calicum eiusdem coloris secundae classis *(welony kielichowe tego samego koloru drugiej klasy)* — 8
Vela calicum eiusdem coloris dominicalia *(welony kielichowe tego samego koloru używane w niedziele)* — 10
Vela calicum eiusdem coloris ferialia *(welony kielichowe tego samego koloru na dni powszednie)* — 4
Vela calicum cum bursis rubri coloris primae classis *(welony kielichowe z bursami koloru czerwonego pierwszej klasy)* — 8
Vela calicum eiusdem rubri coloris secundae classis *(welony kielichowe tego samego koloru czerwonego drugiej klasy)* — 6
Vela calicum eiusdem coloris dominicalia *(welony kielichowe tego samego koloru na niedziele)* — 7
Vela calicum eiusdem coloris ferialia *(welony kielichowe tego samego koloru na dni powszednie)* — 5
Vela calicum violacei coloris solemniora *(welony kielichowe koloru fioletowego na uroczystości)* — 5
Vela calicum eiusdem coloris ferialia *(welony kielichowe tego samego koloru na dni powszednie)* — 4
Vela calicum viridis coloris *(welony kielichowe koloru zielonego)* — 7
Vela calicum cum bursis nigri coloris solemniora *(welony kielichowe z bursami koloru czarnego na większe uroczystości)* — 5
Vela calicum eiusdem coloris ferialia *(welony kielichowe tego samego koloru na dni powszednie)* — 3
Casulae albi coloris primae classis *(ornaty koloru białego pierwszej klasy)* — 7
Casulae albi coloris secundae classis *(ornaty koloru białego drugiej klasy)* — 4

[a] W tekście zawsze: mineres.
[b] W tekście: sub.
[c] Błąd — powinno być przynajmniej 3 komplety.

Casulae eiusdem coloris dominicales *(ornaty tego samego koloru na niedziele)* — 6
Casulae eiusdem coloris feriales *(ornaty tego samego koloru na dni powszednie)* — 8
Casulae rubri coloris primae classis *(ornaty koloru czerwonego pierwszej klasy)* — 4
Casulae rubri coloris secundae classis *(ornaty koloru czerwonego drugiej klasy)* — 4
Casulae eiusdem coloris dominicales *(ornaty tego samego koloru na niedziele)* — 4

[s. 5]
Casulae eiusdem rubri coloris feriales *(ornaty tego samego czerwonego koloru na dni powszednie)* — 5
Casulae violacei coloris solemniores *(ornaty koloru fioletowego na uroczystości)* — 3
Casulae eiusdem coloris feriales *(ornaty tego samego koloru na dni powszednie)* — 3
Casulae viridis coloris in communi *(ornaty koloru zielonego do użytku wspólnego)* — 5
Casulae nigri coloris solemniores *(ornaty koloru czarnego na uroczystości)* — 3
Casulae eiusdem coloris feriales *(ornaty tego samego koloru na dni powszednie)* — 5
Albae cum fimbriis primae classis *(alby pierwszej klasy z koronkami)* — 13
Albae secundae classis *(alby drugiej klasy)* — 10
Albae dominicales *(alby używane w niedziele)* — 10
Albae feriales *(alby na dni powszednie)* — 56
Humeralia nostra *(humerały dla kapucynów)* — 80
Humeralia pro sacerdotibus saecularibus *(humerały dla kapłanów diecezjalnych)* — 12
Superpelicia pro sacerdotibus *(komże dla kapłanów)* — 5
Superpelicia pro acolithis *(komże dla akolitów)* — 14
Corporalia solemniora et ferialia in communi *(korporały na dni świąteczne i powszednie do użytku wspólnego)* — 122
Pallae in communi *(palki do użytku wspólnego)* — 16
Purificatoria *(puryfikaterze)* — 340
Tobalia pro altaribus *(obrusy ołtarzowe)* — 87[a]
Tobalia pro Communione fratrum *(obrusy używane podczas Komunii św. braci zakonnych)* — 2
Manutergia ad altaria *(ręczniki używane podczas Mszy św.)* — 12
Cingula[b] pro sacerdotibus *(paski dla kapłanów)* — 20
Vela ex tela picta pro tegendis altaribus *(ozdobione obrusy z płótna na okrycie ołtarzy)* — 2
Vela nigra pro tegenda Cruce in Parasceve *(zasłony czarne dla zasłonięcia Krzyża w Wielki Piątek)* — 2
Vela violacea pro tegendis Crucibus tempore Passionis *(zasłony fioletowe używane dla zasłaniania krzyży w okresie Męki Pańskiej)* — 10
Pannus rubri coloris ad gradus majoris altaris *(dywan koloru czerwonego na stopnie ołtarza głównego)* — 1
Panni albi coloris cum floribus partes *(białe chodniki w kwiaty, sztuk)* — 11
Panni nigri coloris partes *(chodniki czarne, sztuk)* — 3
Panni rubri coloris pro Communione saecularium partes *(chodniki czerwonego koloru przy balaskach komunijnych, sztuk)* — 2

[s. 6]
Pannus ruber pro tribus gradibus ad feretrum *(okrycie czerwone na katafalk o trzech stopniach)* — 1
Tapetes pro gradibus altarium *(dywany na stopnie ołtarzy)* — 6
Cussini altarium pro missalibus *(poduszki ołtarzowe dla mszałów)* — 11
Bireti pro sacerdotibus saecularibus *(birety dla kapłanów diecezjalnych)* — 3

[a] Cyfra przekreślona.
[b] W tekście: cinguli.

Missalia majora *(mszały większe)* — 12
Missalia defunctorum *(mszał z formularzami Mszy św. za zmarłych)* — 17
Flores hyemales ad altaria primae classis *(zimowe kwiaty pierwszej klasy na ołtarze)* — 56
Flores hyemales feriales *(zimowe kwiaty na dni powszednie)* — 150
Cruces processionales *(krzyże procesyjne)* — 2
Cruces ad altaria *(krzyże ołtarzowe)* — 13
Portatilia *(portatyle*[3]*)* — 10
Candelabra majora ad feretrum *(duże świeczniki do katafalku)* — 8
Candelabra lignea picta pro altaribus *(malowane lichtarze drewniane do ołtarzy)* — 100
Candelabra parva lignea picta ad S[anctiss]imum *(wykonane z drewna pomalowane małe lichtarze używane podczas wystawienia Najśw. Sakramentu)* — 4
Candelabra pro dedicatione ecclesiae ferrea *(metalowe zacheuszki*[4]*)* — 12
Candelabrum cum triangulo pro Majori Hebdomada *(trianguł*[5] *używany podczas Wielkiego Tygodnia)* — 1
Thuribula pro incensatione altaris *(kadzielnice do okadzania ołtarza)* — 2
Naviculae pro incenso *(łódki na kadzidło)* — 2
Lebetes ex cupro pro aqua benedicta *(miedziane naczynia na wodę święconą)* — 3
Libri benedictionum *(księgi błogosławieństw)* — 3
Lamina pro exp[oliendis] corporalibus ex cupro *(płyta miedziana do wygładzania korporałów)* — 1
Lamina ex cupro pro excidendis hostiis *(płyta miedziana do wycinania hostii)* — 1
Ferra pro pinsendis hostiis *(żelazne wykrojniki do hostii)* — 4
Lebes ex cupro pro farina *(naczynie miedziane na mąkę)* — 1
Circini ferrei pro excindendis hostiis cum circulo ligneo *(żelazne wykrojniki z drewnianą rączką do wycinania hostii)* — 2
Circini pro excindendis particulis *(wykrojniki do wycinania komunikantów)* — 2
Forfices pro circumscindendis hostiis *(nożyczki do wycinania hostii)* — 2

[s. 7]
Campanae minores ad altaria *(małe dzwonki ołtarzowe)* — 10
Munetoria ferrea pro mundandis candelis *(obcinacze żelazne do oczyszczania świec)* — 8
Malleus cum forcipe ferreo *(siekierka)* — 1
Pixides lignea pro hostiis in sacristia *(puszki drewniane na hostie w zakrystii)* — 2
Imagines in tela pictae in sacristia *(obrazy na płótnie w zakrystii)* — 13
Imagines in charta pictae cum vitro minores ibidem *(tamże małe obrazy malowane na papierze za szkłem)* — 8
Sediae pro ecclesia *(ławki wewnątrz kościoła)*
[a]Candelabra a Magistro Domino Jacobo Bęczkowski ex compositione fusa die 29 Augus[ti] 1800 dono data *(odlewane świeczniki ofiarowane przez magistra ks. Jakuba Bęczkowskiego w dniu 29 sierpnia 1800)* — 4[a]
[b]Nowych humerałów z płótna ciężkiego 25 septembris 1800 — 15[b]

[c]Revisum et plus v[el] minus repertum p[er] A[dmodum] V[enerabilem] P[atrem] Patritium 14 Maj 1810 a[nno][c] *(przeglądnięto i mniej więcej sprawdzono przez Przewielebnego o. Patryka w dniu 14 maja 1810 roku)*

[3] Kamienne płyty z relikwiami umieszczane w ołtarzu.

[4] Zacheuszki — 12 świeczników umieszczonych na ścianach w miejscach konsekracji świątyni.

[5] Trianguł — świecznik w kształcie pionowego trójkąta z 15 świecami ustawiany w Wielkim Tygodniu obok pulpitu z psałterzem. Podczas Matutinum i Laudesów (Godziny Czytań i Jutrzni) gaszono kolejno świece po każdym psalmie i kantyku na znak osamotnienia Chrystusa.

[a– a] Zapis dokonany w 1800 r. innym atramentem.

[b– b] Zapis dokonany w 1800 r. innym atramentem.

[c– c] Zapis dokonany inną ręką w 1810 r.

[s. 9]
Supellex ecclesiae et chori
(spis sprzętów w kościele i w chórze)
Altaria in ecclesia cum majori collateralia *(ołtarz główny wraz z bocznymi)* — 7
Imagines in altaribus majores et minores supra *(obrazy ołtarzowe większe i w zwieńczeniach mniejsze)* — 4
Imagines magnae et minores per ecclesiam *(obrazy wielkie i małe w kościele)* — 4
Antipendia lignea artefacta ad omnia altaria *(ozdobne antependia drewniane we wszystkich ołtarzach)* — 7
Confessionalia in et extra ecclesiam *(konfesjonały wewnątrz i poza kościołem)* — 8
Scabella genuflexoria penes maius et extra altare *(klęczniki obok i poza ołtarzem)* — 4
Mausoleum marmoreum fundatoris in medio ecclesiae *(marmurowy sarkofag fundatora*[6] *pośrodku kościoła)* — 1
In choro imagines maiores et minores cum effigie fundatoris *(obrazy większe i mniejsze z portretem fundatora w chórze zakonnym*[7]*)* — 13
Crucifixi pergrandis statua in choro *(krzyż z wielkim Wizerunkiem Ukrzyżowanego w chórze)* — 1
Pulpitum cum psalterio et majori breviario *(pulpit z psałterzem i wielkim brewiarzem)* — 1
Diurnalia majora pro choro *(wielki brewiarz chórowy)* — 2
Horologium maius *(wielki zegar)* — 1
Horologium minus pro meditatione *(mały zegar używany podczas medytacji)* — 1
Martyrologium[a] Romanum *(martyrologium rzymskie*[8]*)* — 1
Lucerna in choro ex aurichalco *([naftowa] lampa chórowa wykonana z mosiądzu)* — 1

[s. 10]
Registrum supellectilis Domus et Sacristiae Lauretanae
[b]In ipsamet Domo[b]
(spis rzeczy [znajdujących się] wewnątrz Domku i zakrystii Loretańskiej. W samym Domku):
Statua Beatissimae Virginis cum coronis argenteis et columnis ac rastellis[c] *(figura Najśw. Maryi Panny z koronami srebrnymi i kolumnami, a także świecznikami)* — 1
Altare cum ciborio miniaturis ac horologio adornato *(ołtarz z sepetem ozdobionym miniaturami oraz zegar)* — 1
Candelabra stannea maiora et minora *(większe i mniejsze świeczniki cynowe)* — 12
Lampades ereae dealbata ante Statuam Beatissimae *(Lampy spiżowe pobielane przed Statuą Matki Bożej Loretańskiej)* — 3
Lustrum vulgo pająk in medio Domus Laur[etanae] *(żyrandol czyli pająk pośrodku Domku Loretańskiego)* — 1
[d]In ambitu eiusdem Domus[d] *(na krużgankach loretańskich)*:
Altaria cum suis imaginibus *(ołtarze ze swymi obrazami*[9]*)* — 6
Imagines Viae Crucis *(obrazy Drogi Krzyżowej)* — 14
Imagines et effigies diversae *(różne obrazy i portrety)* — 10

[6] Wojciech Dembiński (...-1720), chorąży zatorski i oświęcimski. Fundator klasztoru Kapucynów w Krakowie oraz Domku Loretańskiego, dobrodziej konwentu.
[7] Poniżej portretu wiersz: Ad altare Dei / mementote mei / peccor indignus pecator / qui olim wester fundator (przy ołtarzu Pańskim / pamiętajcie o mnie / prosi niegodny grzesznik / niegdyś wasz fundator).
[a] W tekście: martirologium.
[8] Wykaz świętych i błogosławionych czczonych w poszczególnych dniach.
[b–b] Słowa podkreślone
[c] W tekście: rastrellis.
[d–d] Słowa podkreślone.
[9] Ołtarze były dedykowane MB Loretańskiej, św. Annie, św. Erazmowi i św. Janowi Nepomucenowi. Por. AKK sygn. 39, *Inwentarz kościoła...*, k. 69v-70.

Capella Crucifixi cum suo altari et repositoria *(Kaplica Ukrzyżowanego*[10] *z własnym ołtarzem i składzikiem)* — 1
[a]In sacrario Domus Lauretanae[a] *(w zakrystii Domku Loretańskiego)*:
Ampullae cum taca argentea et campanula *(ampułki ze srebrną tacą i dzwonek)* — 1
Baldachinum maius cum fimbriis aureis *(baldachim dużych rozmiarów ze złotymi frędzlami)* — 1
Vestis pro ornanda statua Beatissimae diversis lapidibus et annulis adornata *(sukienka zdobiąca figurę Matki Bożej Loretańskiej wyszywana różnymi drogimi kamieniami i pierścieniami)* — 1
Vestes aliae diversi coloris pro eadam Statua *(inne sukienki różnych kolorów dla tejże Figury)* — 7
Alba cum fimbriis argenteis *(alba ze srebrną koronką)* — 1
Casulae albi coloris *(ornaty koloru białego)* — 12
Casulae rubri coloris *(ornaty koloru czerwonego)* — 4
Casulae violacei coloris *(ornaty koloru fioletowego)* — 3
Casula nigri coloris *(ornat koloru czarnego)* — 1
Capae seu pluvialia *(kapy)* — 2
Dalmatica albi coloris et altera rubri coloris *(dalmatyka koloru białego i druga koloru czerwonego)* — 2
Antipendia Lauretana *(antypendia do Loretu)* — 2
Tobalia acu picta *(haftowane obrusy)* — 2

[s. 11]
Crux vitrea ad altare cum parvo Crucifixo *(krzyż szklany na ołtarz z małym Wizerunkiem Ukrzyżowanego)* — 1
Imagines pro adornanda Domo Lauretana praeter has quae sunt collocata in sacristia *(obrazy ozdabiające Domek Loretański oprócz przechowywanych w zakrystii)* — 10
Lustra vitrea in parietibus collocanda *(ozdoby szklane do zawieszania na ścianach)* — 10

[s. 13]
Regestr rzeczy do refektarza i kanapy należących
[b]W refektarzu:[b]
Obrazy duże w poprzek refektarza — 2
Portrety i obrazy na ścianach bocznych refektarza z lewej strony zawieszone — 12
Kopersztychy włoskie z risunkiem za szkłem — 5
Zegar w środku refektarza z szafą — 1
Solniczek do stołu szklannych i drewnianych — 10
Książek służących do czytania do stołu — 5
[c]W kanapie:[c]
Obrusów większych gościnnych — 2
Obrusów mnieyszych dla gości także — 3
Ręczników do refektarza i zakrystii — 20
Serwet dla zakonników i gości — 100
Łyżek cynowych gościnnych — 20
Łyżek dużych do wazy — 3

[10] Kaplicą Ukrzyżowanego nazywano już wówczas dotychczasową zakrystię loretańską, której wyposażenie w 1790 r. przeniesiono do głównej zakrystii. Przez dłuższy czas dawne paramenty liturgiczne używane w Lorecie były oddzielone od używanych w świątyni klasztornej. Początkowo w Kaplicy umieszczono gipsowy Wizerunek Ukrzyżowanego na drewnianym krzyżu, który w 1834 r. zamieniono na pochodzący ze skasowanego karmelitańskiego kościoła św. Józefa i św. Michała. Kaplica z Wizerunkiem, uważanym za łaskami słynący, jest licznie odwiedzanym miejscem modlitewnym. Por. J. M a r e c k i, *Domek Loretański przy klasztorze Kapucynów w Krakowie*, „Studia Franciszkańskie" 5(1992), s. 262-263.

[a– a] Słowa podkreślone.

[b– b] Słowa podkreślone.

[c– c] Słowa podkreślone. Kanapa — spiżarnia.

Łyżek większych do pułmisków — 3
Łyżek rogowych dla zakonników — 30
Nożów i widelcy par — 40
Dzbanuszków szklanych z cynowemi przykrywadłami i uszkami — 6
Kuflów gdańskich z przykrywadłami — 6
Kuflów ordinaryjnych dla zakonników — 15
Tacek glinianych do miodu i wina — 30
Talerzy farfurowych dla gości — 30
Wanienek miedzianych do umywania — 2
Sakwów do kwesty chlebowej — 4
Koszów do chleba — 3

[s. 14]
Alembik do przepędzania wodki — 1
Lichtarzy z szczypcami[a] do celi i refektarza — 20
Form do robienia świc łoiowych szklanych i blaszanych — 5
[b]Przybyło do refektarza dla gości stołków drewnianych — 12 (roku 1800)[b]

[s. 15]
Regestr sprzętów i naczyń kuchennych
Kotłów miedzianych wielkich do grzania wody — 3
Garków z pokrywami miedzianych większych i mniejszych — 14
Rądlów większych i mniejszych miedzianych — 18
Pokrywek miedzianych także do rądlów — 8
Deków do ciast robienia miedzianych — 2
Deków okrągłych miedzianych także — 4
Dek wytłaczanych na pączki — 1
Formy do bab pieczenia — 2
Durszlak miedziany na nogach — 1
Durszlaków pomniejszych miedzianych — 2
Kociołków do robienia ciasta — 2
Łyżek miedzianych większych i mnieyszych — 12
Naliwka miedziana do wody — 1
Brytwanny — 2
Patelni żelaznych większych — 2
Patelni żelaznych mnieyszych — 2
Rusztów żelaznych — 3
Dynarków — 6
Rożnów — 3
Zygar do obracania pieczeni — 1
Mozdzierz mosiężny — 1
Tasaków — 2
Noży krzywych do siekania — 2
Miska miedziana do różnych potrzeb kuchennych — 1
Noży ordinaryinych kuchennych — 3
Topór do rąbania mięsa — 1

[s. 16]
Waga z funtami do ważenia różnych rzeczy — 1

---

[a] W tekście: szcypcami.

[b–b] Zapis dokonany w 1800 r. inną ręką.

Kliscze żelazne — 1
Pogrzebaczów żelaznych — 4
Łopatka żelazna — 1
Wazy dla Gości do stołu — 3
Pułmisków furfurowych
Salaterek takichże[a]

[s. 17]
Regestr sprzętów ogrodowych i gospodarskich
[b]W ogrodzie kuchennym:[b]
Konewek blaszanych do polewania z durszlakami — 4
Łopat do kopania — 4
Grac do gracowania dróg — 4
Motyk do kopania ziemi — 2
Nożyce do obstrzygania agrestu — 1
Okien do inspektów nowych i dawniejszych — 30
Taków do wożenia ziemi — 2
[c]W ogrodzie fruktowym:[c]
Konwi blaszanych — 2
Łopat żelaznych — 2
Grac do dróg gracowania — 2
Piłek pomniejszych — 3
Szatkownic do kapusty szatkowania — 2
Elsów do siekania — 3
Pił do rznięcia drew — 2
Siekier do rąbania drew — 2
Drąg żelazny do łamania muru — 1
Kilof murarski — 1
Bloch do windowania liną — 1
Łańcuch żelazny — 1
Różne instrumenta stolarskie w depozitorium[11] — 1

[s. 19]
Regestr rzeczy do westiarni[12] należących
Habitów starych — 5
Płaszczów starych także — 2
Mutandów[13] nowych — 30
Sienników noworobionych — 3
Nożyc wielkich krawieckich — 2
Żelazo do prasowania — 1
Młotków — 2
Obcąższków większych i mniejszych — 5
Szydeł — 4
Raższpli — 3
Szczotek do chędorzenia habitów — 2

[a] Brak określenia sztuk.
[b–b] Słowa podkreślone.
[c–c] Słowa podkreślone.
[11] Tj. składzik, magazyn.
[12] Westiarnia — bieliźniarka.
[13] Mutandy — bielizna osobista.

Tasiemek na miarę długości habitów — 2
Łokci małych i większych — 5
Cyrkuł [14] do cyrklowania habitów — 2
Noży krzywych — 3
Szrubsztak żelazny — 1
Piłka ręczna mała — 1
Maglownica — 1
Stołków — 2

[s. 21]
Regesta szprzętów do infirmarij należących i dla chorych potrzebnych
Materaców nowych i dobrze wysłanych — 2
Materaców starych i wytartych nieco — 4
Poduszek materacowych włosiem wysłanych — 12
Prześciradeł z cieńszego płótna — 7
Poszewek cieńszych płóciennych — 20
Poszewek grubszych i drylichowych — 5
Sienników do cell infirmarij — 36
Sugatoriów [15] z cienkiego płótna — 4
Habit z sukna cieńkiego dla chorych — 1
Ręczników infirmaryiskich — 7
Wat pod głowy — 1
Koców do łużek — 7
Fartuchów — 2
Scirek do umywania nóg na Wielki Czwartek — 12
Bindów [16] do obwiązywania rąk po krwi puszczaniu — 12
Firanek do okien — 3
Firanki zielone — 1
Krzeseł z poręczami dla chorych — 5
Krzeseł pojedynczych — 3
Łopatek żelaznych do kumińków — 2
Mieszków do rozpalania ognia — 2
Ogrzybaczów żelaznych — 2
Faierek do kadzenia — 3
Seryngów do dawania [...][a] — 2
Stoleć blaszany do podstawiania w łuszku — 1

[s. 22]
Faierki [17] blaszane do plucia — 2
Szczotek do zamiatania — 2
Szczotek ręcznych do obmiatania — 3
Lichtarzów małych — 3
Miednica gliniana do mycia się — 1
Kałamarzyk gliniany — 1
Sitko blaszane do ziołek — 1
Kuflów szklanych — 2

[14] Cyrkuł do cyrklowania → krawiecki wzornik do wykrawania.
[15] Tj. ręczników.
[16] Binda — opaska gumowa; częściej bandaż.
[a] Słowo nieczytelne.
[17] Tj. miseczka, pojemnik.

Imbryków — 5
Filiżanek par — 2
Obraz na blasze Ś[więte]go Oyca Franciszka — 1
Obrazki małe na płótnie malowane — 2
Obrazy i konkluzje papierowe — 4

[s. 25]
Regestr rzeczy należących do furty[a] i forastery [18]
Krucifixy u forty na schodach i korytarzach — 3
Obrazów na płótnie malowanych w gościnney izbie u forasterii — 8
Stołów dla gości — 4
Zydlów składanych w forasteriach — 3
Krzesło z poręczami — 1
Krzesła pojedyncze — 2
Stołków drewnianych z poręczami — 9
Obrus dla gości — 1
Łyszka do wazy cynowa — 1
Łyżek stołowych z cyny — 11
Nożów z widelcami par — 16
Talerzy farfurowych — 12

SUMMARY

The Oldest Inventory of the Capuchin Monastery in Cracow

Capuchins arrived at Cracow on July 20th, 1695. Since the foundation there have been archives linked to the office in the monastery. In the archives documents of the church and the Order were kept together with personal files of the monks. An inventory for the ever-growing collection was made in 1801. The archives were ordered by Rev. Tadeusz Krawczyński, who was also the author of he oldest inventory. From 1824 to 1829 a part of the collection was transferred to the Komisja Hipoteki Wolnego Miasta Krakowa (Free City of Cracow's Land Registry), while the personal files were taken over by the archives of the Polish Province of the Capuchins, and were later destroyed. Only copies and documents of lesser importance were left of the former monastery's archives. Another ordering of the collection took place in the 1960's and was carried out by Rev. Doctor Kornel Gadacz.

There are approximately twenty inventories among the preserved documents from the original archives. They are registers of church and monastery equipment and furnishing. The oldest of these was performed on request of contemporary state authorities. The contents of the "Inventory" describes the possessions of the Cracow Capuchin church and monastery quite precisely. It was supplemented in the year 1800, as can be seen from the appendix on page 7, added by Rev. Damazy Stehlik the contemporary guardian.

[a] W tekście: fórty.
[18] Pokój gościnny, rozmównica poza klasztorną klauzurą.

System kancelaryjny Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846

oprac. Monika Andrasz-Mrożek

WSTĘP

W 1993 r. reaktywował swoją działalność zespół naukowo-badawczy ds. kancelarii austriackiej przy Archiwum Państwowym w Krakowie. Członkowie zespołu poprzez badania porównawcze kancelarii urzędów gmin, miast, administracji specjalnej i wojskowej zamierzają w przyszłości opracować wytyczne dotyczące porządkowania archiwaliów, których kancelaria oparta jest na dzienniku podawczym. Zainteresowano się również urzędami Wolnego Miasta Krakowa (dalej WMK), które co prawda nie znajdowały się pod zwierzchnictwem Austrii, ale po głębszej analizie systemu kancelaryjnego Senatu Rządzącego WMK stwierdzono, że i ten temat należy włączyć do prac wspomnianego zespołu [1].

Problematyka kancelarii austriackiej nie jest łatwa. Badacze zajmowali się nią już wcześniej, zwracając uwagę na rozbieżności między zasadami prowadzenia kancelarii a praktyką urzędniczą. Należy tu wspomnieć m.in. prace takich osób, jak: Kazimierza Arłamowskiego [2], Kamili Follprecht [3], Pawła Hu-

[1] B. Czajecka, *Prace zespołu naukowego kancelarii austriackiej za rok 1993*, „Archeion" 1995, t. 94, s. 335-340.

[2] K. Arłamowski, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772-1918*, „Archeion" 1962, t. 38, s. 241-269.

[3] K. Follprecht, *Dominia w Suchej i Ślemieniu w latach 1799-1855*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1995, t. 1, s. 28-35.

dzika[4], Jerzego Gaula[5], Adama Kamińskiego[6], Ludwika Łysiaka[7], Zdzisława Niezgody[8], Stanisławy Pańków[9] i Jadwigi Szyposz[10].

Brak konsekwencji w stosowaniu przepisów, niekompletnie zachowane materiały archiwalne, a także trudności metodyczne w porządkowaniu archiwaliów nie ułatwiają prac naukowych. Stąd też badania nad kancelarią Senatu WMK prowadziłam pod kątem praktyki kancelaryjnej i archiwalnej, aby potem wnioski nasuwające się przy porównaniach z kancelariami urzędów galicyjskich mogły stanowić podstawę do opracowania wskazówek metodycznych. Jest to niezwykle istotne, aby uporządkowane akta wytworzone systemem kancelarii austriackiej udostępnić badaczom w najbardziej przejrzysty sposób, a jednocześnie nie zatracić struktury organizacyjnej kancelarii, która to struktura jest również świadectwem działalności urzędu.

Kancelaria Senatu WMK wykazuje trzy zasadnicze cechy, charakteryzujące również kancelarię austriacką: dziennik podawczy, układ rzeczowy i jednocześnie z nim współistniejący układ chronologiczno-numeryczny[11].

W trakcie przeprowadzonych badań zetknęłam się z trzema istotnymi przepisami regulującymi pracę kancelaryjną, a to §§ 32-71 „Urządzenia wewnętrznego Senatu Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu" z 1816 r.[12], instrukcją dla sekretarza ekspedienta z 1831 r.[13] oraz instrukcją podziału pracy archiwalnej z 1834 r.[14] Regulowały one organizację kancelarii, zakres czynności poszczególnych pracowników oraz tryb obiegu dokumentacji. Zagadnienia te postaram się pokrótce omówić.

---

[4] P. Hudzik, *Akta miasta Zatora z lat 1789-1918*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1996, t. 2, s. 31-37.

[5] J. Gaul, *Organizacja pracy kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915-1918*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1996, t. 2, s. 38-47.

[6] A. Kamiński, *Ustrój Dyrekcji Policji i Starostwa Grodzkiego w Krakowie 1848-1939*, [maszyn. referatu], APKr, AK 59.

[7] L. Łysiak, *Registratura Sądu Krajowego Karnego w Krakowie i jej brakowanie*, „Archeion" 1954, t. 22, s. 156-159; L. Łysiak, *Sąd szlachecki w Tarnowie (1787-1855), Studium archiwalne z dziejów kancelarii i registratur sądowych w Galicji*, „Archeion" 1955, t. 24, s. 305-328.

[8] Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion" 1958, t. 28, s. 183-205.

[9] S. Pańków, *Archiwum Wolnego Miasta Krakowa*, „Archeion" 1954, t. 22, s. 103-128.

[10] J. Szyposz, *Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1995, t. 1, s. 36-45.

[11] *Ibidem*, s. 36-37.

[12] *Dziennik Rozporządzeń Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu*, Kraków 1816, s. 33-52.

[13] APKr, WMK — VI — 3.

[14] APKr, WMK — VIII — 5.

Organizacja kancelarii

Na czele kancelarii Senatu WMK stał sekretarz generalny. Zakres obowiązków tego stanowiska był bardzo szeroki i wiązał się nie tylko ze sprawami kancelaryjnymi. Do niego m.in. należało przedstawianie Senatowi rezydentów obcych dworów w czasie publicznej audiencji, jak też udział w posiedzeniach Senatu z głosem doradczym. Sekretarzowi generalnemu podlegali sekretarze wydziałowi, biuro rachunkowe, kancelaria, archiwum oraz dziennikarz (prowadzący dziennik podawczy). Natomiast w skład kancelarii wchodzili: sekretarz ekspedient, adiunkt ekspozytury, kanceliści i woźny [15].

W zakresie służby ogólnej sekretarze wydziałowi odpowiadali przed sekretarzem generalnym, zaś w sprawach merytorycznych przed prezydującym w wydziale (kierownik wydziału). Rozmieszczenie poszczególnych sekretarzy leżało w gestii prezesa Senatu, przy awansowaniu pracownika brano pod uwagę jego pracę oraz zasługi, również prawdopodobnie nie bez znaczenia była ocena kadry, do której zobowiązany był sekretarz generalny poprzez systematyczne sporządzanie list urzędników wraz z oceną ich pracy.

W razie nieobecności sekretarza generalnego zastępował go jeden z wydziałowych wyznaczony przez prezesa. Natomiast sekretarzy wydziałowych zastępować mogli adiunkci wydziałowi lub bezpłatni aplikanci, przy czym musieli posiadać odpowiednie kwalifikacje, takie jak: jednoroczny staż, ukończony wydział nauk filozoficznych Uniwersytetu Jagiellońskiego i kurs prawa [16].

Obieg dokumentacji i zakres obowiązków pracowników kancelaryjnych

Pismo wpływające do Senatu WMK było przyjmowane przez dziennikarza. Po otwarciu przesyłki nanosił on na pismo datę wpływu w prawym górnym

[15] *Dziennik Rozporządzeń...*, s. 32-36. W czasie działania Senatu Rządzącego WMK było tylko dwóch sekretarzy generalnych. Jacek Mieroszewski (1771-1850), syn Wojciecha i Katarzyny z Miłkowskich, został powołany w 1815 r. na czasowego senatora, godności tej jednak nie przyjął na rzecz sprawowania funkcji sekretarza generalnego Senatu WMK. Był on osobą niezmiernie zaangażowaną w sprawy publiczne. Uznawany był za znawcę spraw wewnętrznych i gospodarczych Rzeczypospolitej Krakowskiej. Uczestniczył w pracach tzw. Komitetu Konstytucyjnego, a według tradycji rodzinnej miał być inicjatorem usypania Kopca Kościuszki. Mieroszewski otrzymał order św. Stanisława od cara Mikołaja I podczas swojego pobytu w Warszawie w 1829 r., gdzie udał się, aby złożyć hołd carowi jako opiekunowi Rzeczypospolitej Krakowskiej. Urząd swój zajmował do 1831 r., gdy po usunięciu Stanisława Wodzickiego ze stanowiska prezesa Senatu na znak protestu złożył dymisję. Po odejściu Mieroszewskiego przez dwa lata tymczasowo funkcję sekretarza generalnego sprawował Wincenty Darowski, dotychczasowy referent kancelaryjny i komisarz Senatu WMK. W 1833 r. został powołany na to stanowisko na stałe. Wincenty Darowski (zm. 1862), syn Franciszka i Felicjanny Skarzyńskiej, kapitan byłych wojsk polskich, kawaler krzyża złotego wojskowego polskiego, funkcję sekretarza generalnego Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej pełnił aż do jej upadku. J. Bieniarzówna, *Jacek Mieroszewski*, [w:] PSB, t. 20, Warszawa 1975, s. 816-817; K. Bąkowski, *Kronika Krakowska 1796-1848*, cz. III, Kraków 1909, s. 17; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. IV, Warszawa 1901, s. 108.

[16] *Dziennik Rozporządzeń...*, s. 37-39.

rogu, pod numerem pisma przychodzącego lub pośrodku znak dziennika senackiego oraz nazwę wydziału, do którego korespondencję należy skierować. Następnie w dzienniku podawczym wpisywał, od kogo pismo wpłynęło, datę i jego treść. W formularzu dziennika występowały następujące rubryki: numer ciągły, data podania, skąd i od kogo, treść podania, referent, data odpowiedzi. Do niektórych dzienników dołączano spisy pism wg numerów z adnotacją, do czyich kompetencji należało załatwienie danej sprawy. Arkusze dziennika przedstawiane były prezesowi Senatu dwa razy dziennie, gdzie nanosił on uwagi co do pilności sprawy. Dziennikarz po odebraniu arkuszy dyspozycje te przenosił na pisma i oddawał je archiwariuszowi, który po dołączeniu priorów, czyli wcześniejszej korespondencji w danej sprawie, przesyłał je za rewersem odpowiednim wydziałom. Po załatwieniu sprawy akta wracały do dziennikarza, który po wciągnięciu ich do dziennika podawczego oddawał dokumentację za poświadczeniem archiwariuszowi. Dziennikarz ponosił odpowiedzialność za prawidłowe prowadzenie dziennika podawczego. Przed końcem każdego miesiąca przekazywał on sekretarzowi generalnemu dziennik do kontroli [17].

Sprawy merytoryczne załatwiały wydziały lub wyznaczeni referenci, sporządzali oni brudnopis odpowiedzi i przekazywali całość spraw sekretarzowi ekspedientowi.

Dla sekretarza ekspedienta w 1831 r. została opracowana szczegółowa instrukcja, w myśl której do jego obowiązków należało nadzorowanie obiegu dokumentacji, terminowość załatwiania spraw, porządek w biurach kancelarii, przestrzeganie przepisów i tajemnicy służbowej, a ponadto był zobowiązany zważać:

...na obejście się kancelarii z przychodzącemi do biur wydziału osobami wszelkiego stanu, aby to przez nikogo z indywiduów nieprzyzwoicie i w sposób grubiański traktowanemi nie były, jak również z drugiej strony nie dopuści dowolnego stronom po biurach chodzenia lub (nie dopuści do — MA) próżnej gadatliwości z ubliżeniem dla miejsca urzędowego [18].

Sekretarz ekspedient przydzielał kancelistom koncepty do sporządzenia czystopisów. Szczególną wagę przykładano do starannego i bezbłędnego przepisywania pism. Przy wyborze kancelisty kierowano się przede wszystkim umiejętnością kaligraficznego pisania. Po przepisaniu pisma kancelista na dole ekspedycji nanosił swoje nazwisko, zaś na minucie datę przepisania. Sekretarz ekspedient po porównaniu mundy z minutą i poświadczeniu swoim podpisem ich zgodności przekazywał czystopisy sekretarzowi generalnemu do podpisania przez prezesa. Podpisane pisma wysyłał odnotowując to w protokole ekspedycji, akta zaś zwracał dziennikarzowi, ten jak już wspomniałam, po odnotowaniu daty odpowiedzi w dzienniku przekazywał dokumentację archiwariuszowi [19].

[17] *Ibidem*, s. 50-52.
[18] APKr, WMK — VI — 3.
[19] *Dziennik Rozporządzeń...*, s. 39-45.

Archiwum Główne Senatu pełniło również rolę registratury. Przechowywano w nim akta spraw ostatecznie załatwionych oraz podania, w sprawie których toczyła się jeszcze korespondencja.

Akta w archiwum układano według klucza archiwalnego. Dotyczyło to przede wszystkim akt samego Senatu oraz jego wydziałów. Klucz archiwalny był spisem haseł rzeczowych, według których grupowano dokumentację. Przykładowo w kluczu archiwalnym Senatu Rządzącego ujęto 90 ogólnych haseł, które z kolei rozszerzono o bardziej szczegółową problematykę. Opisy te pozwalają zorientować się, jakiego rodzaju dokumentacja może występować w poszczególnych fascykułach (por. tekst źródłowy). Prawdopodobnie większość akt z bieżącego roku przechowywano w archiwum na stole bez fascykułowania (czyli odkładania do rzeczowych fascykułów) dla łatwiejszego odszukiwania priorów. Dopiero po zakończeniu roku kalendarzowego całość rocznika układano według klucza [20].

Obok układu rzeczowego w tym samym archiwum część dokumentacji układano systemem chronologiczno-numerycznym, jak np.: akta prezydialne, czy też korespondencję samego archiwum [21].

Jak już wcześniej wspomniałam, archiwariusz był włączony w obieg dokumentacji w Senacie już na początku, gdy załączał priora oraz na końcu, gdy odbierał całość akt do przechowywania, a następnie prowadził do nich repertoria i indeksy. Do jego zadań należało również systematyczne zaznajamianie się z wszelkimi uchwałami Senatu, rozporządzeniami, a także sprawami prowadzonymi przez wydziały, tak aby w każdej chwili mógł udzielić kompetentnej informacji. Archiwariusz miał prawo wydawać akta tylko na polecenie prezesa Senatu, senatorów, sekretarza generalnego, sekretarzy wydziałowych. Do pomocy i ewentualnego zastępstwa miał przeznaczonych adiunktów (najpierw jednego, potem dwóch). Jego obowiązkiem było zaznajamianie ich z problematyką archiwalną. Przydzieleni mogli mu być także do pomocy bezpłatni adiunkci lub dietariusze [22].

Tutaj na marginesie problematyki obiegu dokumentacji chciałabym wspomnieć o innym, ale nie mniej ważnym zadaniu archiwariusza senackiego. Była to opieka nad aktami miejskimi staropolskimi złożonymi w krakowskim ratuszu. Nie stanowiły one zasobu Archiwum Głównego Senatu, co zostało wyraźnie podkreślone w przepisach, archiwariusz zaś sprawował nad nimi tylko pieczę.

[20] APKr, WMK — VIII — 5.

[21] W przypadku prezydium Senatu osobno rejestrowano pocztę (liczbę arabską nanoszono kolorem czerwonym) i miscellanea (liczba rzymska w kolorze czarnym). Układ akt prezydium chronologiczno-numeryczny stosowano do 1837 r., potem akta układano według klucza archiwalnego, w którym występowało 15 haseł, por. S. P a ń k ó w, op. cit., s. 117.

[22] *Dziennik Rozporządzeń...*, s. 46-49. Bardziej szczegółowo podział pracy i obowiązków regulowała instrukcja zatwierdzona przez sekretarza generalnego Senatu z dnia 28 stycznia 1834 r., APKr, WMK — VIII — 5.

Sprawa akt złożonych w ratuszu niejednokrotnie pojawia się w korespondencji archiwalnej, poruszali ją archiwariusze przy sposobności poszukiwań akt z polecenia Senatu. W 1831 r. powołana została przez senatora prezydującego, Feliksa Grodzickiego, specjalna komisja składająca się z szefa biura rachuby, asesora prawnego, archiwariusza Senatu i archiwariusza Sądu Apelacyjnego, której celem było stwierdzenie, które ze zgromadzonych książek i akt mogą być przydatne do urzędowania Senatu. Ponadto komisja ta miała ocenić, czy należy przeznaczyć dodatkowe fundusze na uporządkowanie archiwum w ratuszu oraz, czy obecne warunki przechowywania akt są odpowiednie[23].

Kończąc charakterystykę obiegu dokumentacji w Senacie WMK chciałabym zwrócić uwagę na różnice terminologiczne związane z dwoma nazwami: Archiwum Główne Senatu i Archiwum Wolnego Miasta Krakowa. Pierwsza — to nazwa komórki organizacyjnej Senatu WMK, pełniąca funkcję registratury i archiwum urzędu. Druga — to nazwa zespołu archiwalnego przechowywanego w Archiwum Państwowym w Krakowie, obejmującego nie tylko akta Senatu WMK, ale także innych urzędów istniejących w tym czasie na terenie Krakowa.

* * *

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że niniejszy artykuł jest dopełnieniem publikacji Stanisławy Pańków o Archiwum Wolnego Miasta Krakowa, w którym to autorka w wyczerpujący sposób scharakteryzowała zawartość zespołu archiwalnego, natomiast o problematyce kancelaryjnej wspomniała tylko na marginesie[24].

Śledząc obieg dokumentacji oraz przeglądając korespondencję Archiwum Głównego Senatu, nasuwa się kilka spostrzeżeń. Praktyka urzędnicza pozostawała czasami w rozbieżności z przepisami. Pojawiające się co jakiś czas upomnienia dotyczące terminowego załatwiania spraw, dostarczania bez zwłoki akt wydziałom, czy też przestrzegania w Archiwum Głównym Senatu rzeczowego układu, wskazują na typowe zaniedbania urzędnicze. Z podobnym problemem można zetknąć się także w urzędach galicyjskich. W świetle przeprowadzonych badań systemu kancelaryjnego urzędów z terenu zaboru austriackiego, można stwierdzić, że pomimo jasno sprecyzowanych przepisów, także urzędnicy galicyjscy mieli trudności w zastosowaniu rzeczowego układu akt, w większym stopniu charakterystycznego w pierwszej połowie XIX w. niż układ chronologiczno-numeryczny[25].

W Senacie Rządzącym WMK przywiązywano znaczną uwagę do sprawnie działającej kancelarii. Stąd urzędnicy musieli posiadać odpowiednie, czasem

[23] APKr, WMK — VIII — 5.
[24] S. Pańków, op. cit., s. 118.
[25] J. Szyposz, op. cit., s. 37-41.

bardzo wysokie kwalifikacje, a pracownicy nie wypełniający należycie swoich obowiązków byli przenoszeni na niższe stanowiska.

System kancelaryjny Senatu WMK, nie wolny od błędów i usterek, był już jednak w pełnym słowa tego znaczeniu nowoczesnym rozwiązaniem organizacji obiegu dokumentacji w urzędzie. Do dzisiaj przecież w wielu instytucjach podstawą rejestracji pisma jest dziennik podawczy, natomiast klucz archiwalny jest przodkiem dzisiejszego rzeczowego wykazu akt.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Nr 4. dn[ia] 18^{go} lutego 1834 r[oku]

Podział pracy archiwalnej Senatu Rządzącego między indyvidua archiwum to składające [1].

Archiwariusz Senatu

Nadzór ogólny służby i porządku archiwalnego, prowadzenie korespondencji z władzami, tudzież wszelkie kwerendy w aktach dawnych, tak i poaustriackich, byłego Księstwa Warszawskiego jako i innych tamże znajdujących się, niemniej utrzymanie właściwego w tychże porządku.

Adiunkt Pierwszy (Maciej) Wiezownicki

Prowadzenie i utrzymywanie dokładne repertorium czyli indeksu archiwalnego, wskazywanie poprzednich priorów i wyrabianie czyli fascykułowanie akt po załatwieniu z ekspedytury za kontrolką nadesłanych.

Adiunkt 2^{gi} Bruśnicki

Po wyrobieniu przez poprzedniego akt, takowe do scontra winien jest wciągać, scontro to porządnie utrzymywać, reprodukcji aktów pilnować, akta po wciągnięciu ich w scontro na fascykuły rozdzielić, priora wyszukać i porządnie oraz dokładnie w rewersa na to przeznaczone po dołączeniu gdzie ich należy, zapisać; zwracające się po odmazaniu ich, gdzie zapisane były zdeponować; po ukończeniu roku akta pod ręką dla łatwiejszego priorowania na stole leżące, w właściwe fascykuły powkładać, a na koniec dla ciągłego obznajmiania się z aktami wyszukiwanie priorów w latach dawnych aktów senackich uskuteczniać.

W ogólności

W czasie słabości i usprawiedliwionej nieobecności, winien będzie jeden drugiego wyręczać w pracy bez ociągania lub wymawiania się, że to lub owo do niego nie należy, bowiem przez takie postępowanie służba publiczna na tym by cierpiała. Powyższy rozkład zatwierdzam, wykonanie robót tymże rozkładem każdemu z indyviduów przydzielonych polecam, z tym dodatkiem iż p[an] archiwista główny zechce obeznawać p[ana] Bruśnickiego z archiwami po dawniejszych rządach pozostałemi, iżby w przypadku nieobecności p[ana] archiwisty mógł z akt tych dostarczać priorów.

Kraków, dnia 28 stycznia r[oku] 1834

[Wincenty] Darowski sekr[etarz] general[ny] Senatu

[1] APKr, WMK-VIII-5.

Klucz archiwalny Senatu Rządzącego [2]

1. Generalia
zaprowadzenie rządu
urządzenie władz administracyjnych
zwołanie zgromadzeń politycznych
zwołanie Sejmu
podział kraju na okręgi i gminy
rozwiązanie władz prezydenta i podprefektów
2. Dyplomatyczne
zaprowadzenie rezydentów
listy wierzytelne
ustanowienie agentów u dworów
korespondencje bezpośrednio z dworami
3. Uroczystości narodowe
mundury krajowe i ozdoby czyli ordery
obchód zaprowadzenia konstytucji
medale
iluminacje
powinszowania
doniesienia o uroczystościach u dworów
obrazy królów czyli portrety
pomnik dla Kościuszki
delegacje do dworów
4. Granice
słupy graniczne
herby krajowe
najście granic
rozgraniczenie
mapy krajów
5. Urzędnicy
prośby o urzęda
przysięgi
aplikanci
pensje w ogólności
manipulacja
6. Akademia
Wielka Rada
rachunki akademickie
domy akademickie
ogród botaniczny
obserwatorium
7. Szkoły
liceum
szkoły początkowe
8. Sądownictwo
urzędnicy
asesor prawny

[2] APKr, A-12.

patronowie
notariusze
raporta stanu spraw cywilnych
hipoteka
kasa sądowa
wpisowa opłata
moratorium
kasy sądowe
9. Wójtowie
zastępcy wójtów
urlopy
pod sąd oddanie
przysięgi
gromadzcy urzędnicy
asystenci
areszta policyjne
koszta biur i mieszkania żandarmów
10. Obywatelstwo
deklaracje dwukrajowości
dyplomata
świadectwa życia i zamieszkania
taxy od wywożenia majątków obywatelskich za granicę
prawo miejskie
przywileje na miasta
11. Kościoły – Duchowieństwo świeckie
reparacje różnych budowli
mianowanie plebanów
zabezpieczenie fundi instrukty [3]
inwentarze
fundusze kościelne
interesa religijne
opłata od obrządków religijnych
iura stola zwane
12. Klasztory – Duchowieństwo klasztorne
aspiranci do zakonu
przechrzci (przechrzty)
zmiana osób klasztornych
fundusze klasztorne
kompetencje różne
interesa klasztorne
interkalarne dochody
13. Długi narodowe
wypłata procentów
14. Pośmiertelne
testamenta
opieczętowania
texy pośmiertne i składanie rachunków z tych
raporta urzędników stanu cywilnego

[3] Prawdopodobnie instrukcje dotyczące zabezpieczania funduszy.

opieki
spadki
15. Żydzi
cywilizacja
podatek rekrutowego
małżeństwa
raporta tłumacza
wchód do kraju
pobudynki gminne i place
kachały i długi kachalne
zabronienie Żydom trzymać sług chrześcijańskich
(Geleit Zoll) opłata wchodowego myta zwana przez Żydów opłacana
16. Cechyw ogólności
17. Szpitale w ogólności
18. Towarzystwa
dobroczynności
muzyki
strzelectwa
Domu Roboty ustanowienie
rolnicze
19. Cmentarze
reperacje
dochód z cmentarza
konsensa na pochowanie ciał zmarłych w grobach
20. Upięknienie miasta – Plantowanie
kupno drzewek i sadzenie tychże
rezebranie domów, gmachów lub kościołów
zajęcie prywatnej własności na użytek publiczny
patent austriacki względem gaszenia pożarów ognia 2357/16
21. Łamanie kamienia [kamieniołomy]
rekwizyta
awanse na proch
mury miejskię
sprzedaż materiałów z tychże
Góra Lasota czyli Tentawa zwana
22. Drogi
rekwizyta
słupy drogowe
szarwarki
23. Mosty
rozsuwanie mostu na Wiśle dla przepuszczenia galarów
24. Przewozy wodne
rekwizyta przewozowe
25. Kanały
kraty do kanałów i kloaki
26. Bruki
27. Studnie
kadzie przy studniach
28. Okopy

29. Budownictw wodne
tamy
wylewy rzek
groble
regulowanie koryt
śluzy
czyszczenie rzek
lodów na Wiśle zrzucanie i o tym do Warszawy dawanie wiadomości
szarwarki do tam 2176/32 [4]
30. Budownictwo ziemne
korzyści reperującym i budującym
raporta spustoszałych domów
reperacje drobne
sprzedaż materiałów niepotrzebnych
kupno materiałów do budowli potrzebnych
Komitet Ekonomiczny
31. Rekwizyta kancelaryjne
inwentarz sprzętów biur administracyjnych
kancelaryjne potrzeby
introligatorska robota
rekwizyta ochędóstwa
instrumenta budownicze
32. Drukarnie
pisma periodyczne
cenzura
litografia
dzienniki
kodeks
gazety
33. Likwidacyjne
pretensje do dworów ościennych
34. Dietariusze
diety
delegacje
35. Archiwa
pozostałe różne akta
wydawanie akt
wyciągi, ekstrakty
sprowadzanie akt z Warszawy, Lwowa, Kielc
36. Pociągi
służba pociągów
rekwizyta
ubranie fornali
furaż dla koni
37. Jarmarki (...) [5]
budy jarmarczne
jarmarki w okręgu

[4] Przy niektórych hasłach archiwariusz notował numery pism, zapewne tych, do których często sięgano.
[5] Targi w fasc. 82.

38. Poczty
rota przysiąg dla urzędników pocztowych i bryftagierów [6] 3341/816
38. Skarb publiczny
budżet
kasy stan
rachunki kasowe
dochody
40. Podatki stałe wszelkie
liwerunki
allewiacje [7] w podatkach przez gradobicie włości zniszczonych
spis dymów
podatek osobisty
41. Pobory niestałe różne
egzekutne
liwerunki i składki obywatelskie dawne
konsumpcja
defraudacja
magazyny
sekwestracje
42. Rogatki
dochód
lądowe czyli brzegowe
43. Szlachtuz (rzeźnia)
dochód
defraudacja
oświecenie
potrzeby kancelaryjne
nawóz przy szlachtuzie
konsensa na rzeź bydła
44. Stempel
kontrawencja
papier do stempla
45. Osepy
w ziarnie
w pieniądzach
46. Dziesięciny
zamiana
skarbowe
duchowne
47. Sól – Monopolium
konsensa
defraudacje
48. Tytuń i tabaka
konsensa i opłata
defraudacja
49. Dobra narodowe

[6] Bryftagier — listonosz.
[7] Allewiacje — ulgi.

detaksatorowie efektów gruntowych
posesorowie emfiteutyczni
czynsze z dóbr usamowolnionych
magazyn żelazny czyli zapomogi włościan
50. Dobra szlacheckie
zażalenia gromad na swych dziedziców
oszczędność w przedawaniu zboża przez gromady w kraju
korespondencje różne
bunty włościan
51. Dobra duchowne
w dobrach duchownych i instytutowych czynsze
52. Laudemia [8]
pożyczka z laudemiów
53. Lasy
chrusty różne drzewa
wikla
łowiectwo
spław drzewa z lasów
54. Kopalnie
hałunu
węgli
cynku
galary do spławu
kontrakty o produkta
spław tychże
55. Składy rządowe
drzewa
węgli
cynku
56. Opały z taryf[ikatora]
dla instytutów
dla milicji
dla władz
dla akademii
dla liceum
57. Domy, gmachy rządowe
reperacja tychże
place
grunta
czynsz z wałów i inne
siano z cmentarza
najm lokalu dla Komisji Włościańskiej i innych
58. Celne vide Fabrykata
certyfikaty
wprowadzanie bydła i koni
wyprowadzanie zboża za granicę
defraudacje różne

[8] Laudemium — opłata pobierana przy przekazywaniu lub sprzedaży dóbr emfiteutycznych, opłata czynszowa, suma wykupna.

wyprowadzanie łojów za granicę
rota przysięgi dla członka Komisji Rozpoznawczej Wyrobów Krajowych 2941/23
59. Emerytury
urzędnikom
wdowom
dzieciom
60. Wojskowość – Milicja Krajowa
mianowanie
dymisjonowanie
uzbrojenie
umundurowanie
regulamin
lazarety
61. Kordegardy
odwachy
szylerhauzy
62. Kryminalne
więźniów żywienie
etat
ułaskawienie
raporta osób uwięzionych
ubranie stróżów przy arsztach kryminalnych
przedmiota kryminalne różne z obcych rządów
63. Policyjne
rewizje
oznaczenia domów numerami
raporta o karach policyjnych
wymiar różnych kar policyjnych
aresztantów żywienie
potrzeby nieprzewidziane
muzyki pozwolenia
64. Dezertery
reklamacje
65. Włóczęgi
szupasowanie [9]
powrót do kraju
paszportów odnowienie
66. Im – i Emigracja
świadectwa wydawanie
wywody słowne z przybyłemi
paszporta
popisowi
67. Stróże nocni
kancelaryjni
posługacze
pensje
stroże domów rządowych

[9] Szupasowanie — odstawianie pod konwojem do granicy.

68. Bezpieczeństwo ognia – Ogniowe Towarzystwo
rewizje ogniowe
browarów przeniesienie
gorzelni (przeniesienie)
mydlarni (przeniesienie)
domów (przeniesienie)
pożary
69. Grunta miejskie
place dzierżawa
czynsze ziemne
wały miejskie
realności pomniejsze
kramy miejskie
70. Czyszczenie miasta
powinności mistrza
chędożenie kloak
chwytanie psów
wywożenie błota, lodów i tym podobne
71. Oświecenie miasta
domów rządowych wewnątrz
słupy pod latarnie
72. Szynki trunków
konsensa na oberże
(konsensa na) bilardy
(konsensa na) domy zajezdne
73. Gry zakazane
w karty
loterie
objęcie loterii na skarb
74. Widowiska
teatr
heca
bale
sztuki gimnastyczne i optyczne
fajerwerki
75. Wypadki nadzwyczajne
utopienia
śmierć zadana z broni
obwieszenia
zagorzelina
składki na uszkodzonych powodzią
76. Ospa zachowawcza
szczepienia ospy
kupna krowianki
płaca do szczepienia chirurgom
77. Wody mineralne
sprowadzenie wody sztuczne
odkrycie wody ciepłej w Jaworznie
78. Zwierzęta drapieżne

wścieklizna wilków
(wścieklizna) psów
nagroda za ubicie wilka
menażerie zwierząt zagranicznych
79. Rękodzielnie i fabryki
fabrykanci sukna
(fabrykanci) bawełniani
konsensa na fabryki lakieru wodotrwałego
farb wynalazek
fajek w różnych gatunkach
80. Policja medycynalna
doniesienia o wszczynających się chorobach
rewizja aptek
konsensa założenia aptek
sposoby ratowania
doktorzy i akuszerki
81. Mixta (różne)
wręczenia różne stronom
zapytania o życiu lub zamieszkaniu
świadectwa ubóstwa
wyroki delegacji administ[racyjnych]
egzekwowanie tychże
82. Targi(...) [10]
taxa foraliów
opłata targowego
wolnica
targi w okręgu
ceny targowe
kara za nieważne pieczywo chleba
83. Miary i wagi
dochód z wagi miejskiej
84. Spisy ludności
zdanie sprawy o stanie położenia kraju 3854/23
statystyka
obraz statystyczny
śluby małżeńskie
rozwody
dyspensa na lata
85. Handel
Kongregacja Kupiecka
giełda
ogłoszenie miast wolnych
wyprowadzenie płodów krajowych za certyfikatami
86. Młyny
87. Fiakry
opłata od tychże
88. Monety

[10] Jarmarki w fasc. 37.

kurs monet
kurs papierów publicznych
fałszowania
bankocetle (banknoty)
weksle
89. Instytuta – Bank Pobożny
Bractwo Miłosierdzia
Instytut Ewangelicki
alienacja funduszów do instytutów, korporacji i gmin należących
listy zastawne
90. Urządzenia służących

SUMMARY

Free City of Cracow's Office of the Ruling Senate 1815-1846

In the paper, which is a fragment of the research of NDAP academic team, deals with the problem of the office system of the Ruling Senate (Senat Rządzący) of the Free City of Cracow. Alike Austrian office this system involved registering documents in the day-book. Later they were ordered either according to the archives' key (which was a subject-related list) or a chronological-numeric order was employed. The paper also discusses the organisation of the office and the routing of documents from entering the office to the issuing of an answer, as well as job descriptions of individual office employees.

The appendix includes source materials: the archives' key of the Ruling Senate of the Free City of Cracow and an instruction on job division in the archives from 1834.

The paper is a supplement of Stanisława Pańsków's work entitled The Archives of the free City of Cracow.

Niespełnione dzieło Stanisława Wyspiańskiego (Sprawa polichromii sali parterowej w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa)

oprac. Krystyna Jelonek-Litewka

WSTĘP

Życie nie szczędziło Stanisławowi Wyspiańskiemu licznych przykrości. Wystarczy przypomnieć sprawę konserwacji kościoła św. Krzyża w Krakowie z 1896 r. Może mniejszym, ale również bolesnym przeżyciem dla artysty był brak zgody ze strony prof. Stanisława Krzyżanowskiego, dyrektora niedawno powstałego Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, na wykonanie dekoracji sali parterowej tegoż archiwum (obecnie czytelnia Archiwum Państwowego w Krakowie) przy ul. Siennej 16.

Archiwum weszło w posiadanie dolnej części tego budynku w 1887 r., by w 1906 r. otrzymać go od miasta w całości na wieczyste użytkowanie[1].

Historia tego obiektu jest bardzo interesująca. Zbudowany został koło Nowej Bramy na miejscu dawnej słodowni zw. Wanzanowska i przyległego do niej placu. Teren zakupił 12 marca 1755 r. od szpitala św. Ducha ks. Jacek Łopacki, doktor medycyny, kanonik katedralny, archiprezbiter i infułat kościoła NMP w Krakowie, w celu zbudowania szpitala dla ubogich zgrupowanych w bractwie św. Łazarza przy Kościele Mariackim[2]. Budowę rozpoczęto w 1761 r., zakoń-

[1] APKr, Mag I 331, s. 1019-1020, Mag I 332, s. 75-76; por. A. K i e ł b i c k a, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878-1951*, Biblioteka Krakowska, nr 130, Kraków 1993, s. 141; *Sprawozdanie Stanisława Krzyżanowskiego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa za rok 1906*, Kraków 1907, s. 4.

[2] APKr, rkps 1406, s. 557-561.

czono w 1763 r., już po śmierci fundatora. Autorem projektu budynku był wg ostatnich ustaleń uczonych architekt Franciszek Placidi[3].

W nowo wybudowanym szpitalu niedługo przebywali ubodzy parafii NMP, stosując się do ordynacji, opracowanej wcześniej przez ks. Jacka Łopackiego[4]. Po zajęciu Krakowa w 1768 r. w czasie Konfederacji Barskiej przez wojska rosyjskie, budynek przeznaczono na lazaret dla Rosjan, a następnie umieszczono w nim chorych żołnierzy regimentu garnizonowego[5]. Ostatecznie parafia NMP za zgodą prymasa Michała Poniatowskiego oddała ten budynek miastu w dniu 7 października 1790 r., otrzymując w zamian opustoszałe budynki dawnego szpitala ubogich scholarów św. Rocha przy ul. Szpitalnej[6]. Tam też rychło przeniesiono ubogich parafii Mariackiej, a budynek przy Nowej Bramie został przeznaczony na szpital garnizonowy, a następnie w latach 1813-1814 na szpital weneryczny[7]. W 1829 r. Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa przekazał ten budynek, nazywany Konsumpcyjnym, Biuru Rachuby do zagospodarowania. Mieli tutaj swą siedzibę w latach 1831-1844 Inspektor Przychodów Niestałych Senatu Rządzącego oraz Komisariat Targowy, w latach 1850-1883 c.k. Administracja Skarbowa, Obwodowa Dyrekcja Finansów, w końcu Kasa Oszczędności (do czasu wybudowania własnego budynku przy ulicy Szpitalnej)[8]. W 1884 r. Magistrat przekazał budynek szkole handlowej i przemysłu artystycznego z zamiarem jego adaptacji na potrzeby szkoły. Brak pieniędzy uniemożliwił wykonanie tego zamierzenia. Ponadto w 1887 r. drugim użytkownikiem budynku stało się Archiwum miejskie zwane później Archiwum Aktów Dawnych. Otrzymało ono pierwotnie część parteru w oficynie, potem cały parter[9]. Ciągły napływ archiwaliów i przedmiotów muzealnych stanowiących zaczątek przyszłego muzeum historycznego, powodował ciasnotę pomieszczeń.

[3] L. Wachholz, *Szpitale krakowskie 1220-1920*, t. I, Biblioteka Krakowska, nr 59, Kraków 1921, s. 120; J. Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi ok. 1710-1782*, „Rocznik Krakowski" 1965, t. 37, s. 69, 113, 119.

[4] APKr, rkps 3463.

[5] L. Wachholz, op. cit., s. 121; C. Bąk, H. Sitko, J. Waszkiewicz, *Dawny szpital scholarów w Krakowie*, Kraków 1959, s. 28.

[6] APKr, WM 388 (Akta hipoteczne); K. Richter, *Kadaster m. Krakowa w wieku XVII-XIX*, Kraków 1862 [rękopis], s. 96; por. L. Wachholz, op. cit., s. 121; J. Waszkiewicz, op. cit., s. 28, *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów M. Krakowa i Podgórza*, oprac. A. Nowolecki, Kraków 1878, s. 143.

[7] APKr, WM 388, Mag I 378; K. Richter, op. cit., s. 96; *Zb. Kartograficzny Domy*, Sienna 16, plan z 1801 r. (lazaret); *Wykaz ulic, placów...*, op. cit., s. 143; por. J. Wachholz, op. cit., s. 121; J. Waszkiewicz, op. cit., s. 28.

[8] APKr, WM 388; WMK VI-32; WMK-V plan. 45 a i 45 b; BM 19, Dz. I. L. sp. 468; K. Richter, op. cit., s. 96; *Przegląd nowego podziału i oliczbowania domów w głównym mieście krajowym Krakowie*, Kraków 1858, s. 22; *Wykaz ulic, placów...*, op. cit., s. 143; *Nowy wykaz ulic, placów, kościołów i właścicieli domów*, oprac. A. Nowolecki, Kraków 1884, s. 78.

[9] APKr, BM 19, Dz. I. L. sp. 468; APKr, APKr (registratura) 121; *Wykaz ulic, placów i właścicieli domów w mieście Krakowie*, Kraków 1892, s. 9.

Prof. Stanisław Krzyżanowski wraz z Komisją archiwalną przy Magistracie krakowskim, starali się o uzyskanie całego budynku na potrzeby Archiwum. Od 1891 r. wykonywano najniezbędniejsze prace adaptacyjne zajmowanych pomieszczeń. W 1896 r. przez budowniczego miejskiego Stefana Żołdaniego został przygotowany plan przebudowy całego wnętrza [10]. Przeszkodą do jego realizacji było wspólne użytkowanie budynku ze szkołą handlową. Po wyborze Klemensa Bąkowskiego w 1903 r. przez Komisję archiwalną na referenta budżetu archiwalnego przy Magistracie na rok 1904, sprawa powiększenia i urządzenia lokalu stanęła na porządku dziennym. 6 kwietnia 1904 r. Komisja do adaptacji budynku orzekła, że należy pomalować kancelarię i naprawić piece. 19 lipca zgłoszono potrzebę wykonania tych prac do Magistratu i Urzędu Budowniczego Miejskiego. Równolegle z poszukiwaniami nowego lokalu dla szkoły handlowej ruszyły prace przygotowawcze do zaplanowanego remontu [11]. 27 września sala na parterze została opróżniona, o czym wspomniał w swym *Raptularzu* St. Wyspiański, który przynajmniej od 1897 r. był częstym gościem Adama Chmiela, archiwariusza Archiwum Aktów Dawnych, nie tylko u niego w domu, ale również w archiwum [12]. Znana jest powszechnie ich głęboka przyjaźń. Już 20 września zastanawiali się wspólnie nad projektem dekoracji sali. Wyspiański zapalił się do tej pracy. W swym *Raptularzu* notował pod dniem 22 września: „rysuję «lilie» dla Archiwum", 28 września „kalkuję «lilie» do Archiwum" [13]. Z Antonim Tuchem 13 października uzgodnił koszty i sposób pomalowania sali wg swojego projektu, o czym informuje zamieszczona niżej notatka [14]. Jak można wnioskować na podstawie listu artysty do Krzyżanowskiego, Wyspiański z wielkim zaskoczeniem przyjął wiadomość o braku zgody ze strony dyrektora archiwum na zrealizowanie swego pomysłu. Starał się wpłynąć na zmianę decyzji w przytoczonym niżej liście z 17 października 1904 r. [15]

Odpowiedź Krzyżanowskiego, której brzmienia nie znamy, jak można sądzić, była nieprzychylna. W swoim *Raptularzu* Wyspiański zanotował pod dniem 19 października: „List Krzyżanowskiego w sprawie Archiwum", a pod datą 24 października: „Sprawa pomalowania Archiwum przepadła" [16].

[10] APKr, BM 19, Dz. I. L. sp. 468; APKr 121.

[11] APKr, APKr 121 i 127.

[12] S. Wyspiański, *Dzieła*, t. VIII, Warszawa 1932, s. 385, „U Chmiela w Archiwum gdzie już rozpoczęte porządki, pusta sala"; por. K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku*, Kraków 1972, s. 192.

[13] S. Wyspiański, *Dzieła*, t. VIII, s. 384, 385; por. K. Zbijewska, op. cit., s. 192.

[14] MHK, sygn. R 278/30.

[15] BJ, sygn. Przyb. 117/72; por. K. Zbijewska, op. cit., s. 192-193.

[16] S. Wyspiański, *Dzieła*, t. VIII, s. 387-388; por. K. Zbijewska, op. cit., s. 193.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Kalkulacja sporządzona przez Wyspiańskiego

Koszt w sumie ogólnej 440 koron.

Pomalowanie sali na parterze w Archiwum Miej. [1]

Po błękitnem jasnem sklepieniu, obiegać będzie wzdłuż wycięć beczkowego systemu, **fryz lilii** białych stylizowanych rysunku St. Wyspiańskiego [2]. Fryz ten na załamaniach sklepu wypadnie użyć **podwójnie**.

Środkiem sklepienie będzie czyste, żadnym rysunkiem nie ubrane, przez co też i utrzymanie czystości tonu przy malowaniu jest rzeczą trudną i może być powodem malowania dwukrotnego. Reszta szczegółów dekoracyjnych drobnych podaną będzie później Panu Tuchowi [3], który temże samem obowiązuje się pomalować **ściany sali** we wskazanym **ceglanym-płowym** kolorze.

Stanisław Wyspiański
Docent Akad. Szt. Piękn.
Kraków, dnia 13-ego Października 1904

List do prof. Stanisława Krzyżanowskiego [4]

Wielmożny Panie Profesorze.

Z wielkim żalem dowiaduję się dzisiaj, cokolwiek już za późno, że Wielm. Pan sprzeciwia się pomalowaniu Sali na dole w Archiwum miejskiem według mojego projektu.

Proszę o łaskawe cofnięcie tego zakazu, ze względu że mnie bardzo zależy na pomalowaniu tej właśnie sali, gdzie osób wiele z miasta bywa często, a także wielu przejezdnych i księży i interesantów poważnej natury.

Oferta, jaką złożył Pan Antoni Tuch nie jest duża 440 koron. Budownictwo miejskie z łatwością kwotę tę przyjmie, zresztą gotów jestem prosić Pana Wdowiszewskiego [5] żeby się zgodził, a jestem przekonany że z chęcią to zrobi.

Gdy zaś sala czytelniana i kancelaria będzie później na górze, to jednak nic nie będzie szkodziło że akta archiwalne taką właśnie pomalowaną będą miały salę, zwłaszcza że mój projekt obejmuje tylko sklepienie, a ściany będą miały ton jeden bez ornamentów.

Sala ta jak ją chcę wykonać będzie dziełem sztuki i będzie mogła być publikowaną wszędzie i zarzutów żadnych nikt ani Wielmożnemu Panu ani Zarządowi nigdy nie będzie śmiał robić.

Proszę więc o łaskawe zezwolenie pomalowania, do którego będzie można już w najbliższych dniach przystąpić, a pretensje wezwanych tymczasowo malarzy pokojowych sięgające najwyżej 50 koron dadzą się z łatwością pokryć, zwłaszcza że ja dla siebie żadnego nie biorę za projekt honorarium, ani też żadnego honorarium nie żądam.

Oczekując łaskawej odpowiedzi pozostaję
z wysokim poważaniem

Stanisław Wyspiański
Kraków dnia 17-go Października 1904

---

[1] Podkreślenia Stanisława Wyspiańskiego.

[2] „Kwiaty białej lilii na długich łodygach ujęte dekoracyjnie na tle różnobarwnego pasma. Barwy niebieska, żółta, popielata i czerwonawa". Opis zamieszczony [w:] S. *Wyspiański, Wystawa jubileuszowa 1907-1957*, oprac. H. Blumówna i L. Płoszewski, Kraków 1958. Oryginalny karton przechowywany w Muzeum St. Wyspiańskiego w Krakowie.

[3] Antoni Tuch (1863-?) malarz dekoracyjny, właściciel zakładu malarsko-dekoracyjnego w Krakowie.

[4] Stanisław Krzyżanowski (1865-1917) od 1890 r. tymczasowy kierownik archiwum miejskiego, następnie stały archiwariusz, od 1897 r. dyrektor Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, profesor historii średniowiecznej i nauk pomocniczych UJ od 1898 r.

[5] Wincenty Juliusz Wdowiszewski (1849-1906) od 1900 r. dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie.

SUMMARY

The Unfulfilled Project of Stanisław Wyspiański. The Problem of Wall Paintings in the Portrait Room of the City of Cracow Archives for Antiquated Records

The City of Cracow Archives for Antiquated Records received from the Municipality the ground floor of the building at 16 Sienna Street in 1887 for storing their archives and museum collection.

The building had been erected following the plan of Francesco Placidi. Rev. Jacek Łopacki, the archpresbiter of St Mary's Church arranged for it to become the hospital for the poor of St Lazarus's Brotherhood active at St Mary's church.

During the Confederation of Bar Russian soldiers were placed there, later the soldiers of the garrison regiment. In 1790 the Municipality bartered the rest of the house, thus becoming the owner of the whole building. The occupants changed frequently until in 1906 the whole of the building was given to the City of Cracow Archives for Antiquated Records.

In the meantime the Archives were adapting the part it used to their needs. It was then that Stanisław Wyspiański put forward a project of painting the room on the ground floor (at present the reading room of the State Archives in Cracow), which he agreed on with Adam Chmiel, an archivist and a friend of his.

According to that project, the vaults were to be painted deep blue, the arc-shaped niches were to be covered by white stylised lilies on a multicoloured stripe, going from blue, through yellow and light grey to reddish. Below the vaulted ceiling, the walls were to be painted rusty-brown. Wyspiański was to supervise Antoni Tuch, the owner of a painter's company, who was to execute the paintings.

Unfortunately Professor Stanisław Krzyżanowski, the then Director of the Archives, did not agree to Wyspiański's painting.

A letter of Wyspiański to Krzyżanowski and his estimated cost calculation for painting the room are enclosed.

Na fotografii: projekt Stanisława Wyspiańskiego polichromii sali Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa (obecnie Archiwum Państwowe w Krakowie).

Sprawa litewska a sprawa polska. Legionowe inicjatywy M. Römera w sprawie Litwy z 1916 r.

oprac. Zbigniew Solak

WSTĘP

...Litwa i Wilno w Legionach prawie, że nie są reprezentowane; ci ludzie z Litwy, którzy w nich są, są tylko z Litwy przeważnie rodem, ale mieszkali w Galicji lub w Królestwie, i Litwy, jako jednostki krajowej nie reprezentują. Uczestnictwo więc istotnych obywateli Litwy, i w szczególności Wilnian, w Legionach byłoby pożądane, choćby jako akt żywego i czynnego akcesu tej połowy Rzeczypospolitej w ruchu niepodległościowym. Byłby to akt manifestacyjny, stwierdzenie udziału, stwierdzenie zespołu w Sprawie. Wszak właściwie czyn Legionów, wobec starcia milionowych zbrojnych potęg świata, jest nade wszystko aktem manifestacji czynnej woli narodu polskiego do niepodległości, manifestacji, która w szeregu czynników zaważyć także w odpowiednim czasie może. Otóż czynny akces do tej manifestacji ze strony Litwy byłby sądzę wskazany. Naturalnie, że o masowym akcesie Litwy nie może już być mowy, ale bądź co bądź pewien regularny dopływ ludzi z Litwy miałby swoje znaczenie, choćby nawet nie wobec Europy, która by go nie dostrzegła, ale wobec Polski samej [1].

Uwagi te skreślił w swoim dzienniku w listopadzie 1915 r. legionista Michał Römer. On też jest autorem prezentowanych poniżej dokumentów.

Michał Pius Römer należał bez wątpienia do najwybitniejszych postaci działających na polu stosunków polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w. [2] Urodził się 17 maja (5 maja starego stylu) 1880 r. w rodzinnym majątku

[1] M. R ö m e r, *Dziennik*, F. 138-2237, t. XI, 16 XI 1915, s. 9; „Legionowe" tomy *Dziennika* (t. VIII-XXI) przechowywane są w Dziale Rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Litwy (dalej DR BANL), sygn. F. 138-2234-2247.

[2] Szerzej zob. S. K i e n i e w i c z, *Michał Pius Römer*, [w:] PSB, t. 31, Wrocław 1990, s. 653-655. Biogram nie jest wolny od drobnych nieścisłości.

Bohdaniszki na pograniczu litewsko-łotewskim. Pochodził z patriotycznej rodziny ziemiańskiej kultywującej polskie tradycje. Był absolwentem elitarnej Cesarskiej Szkoły Prawa w Petersburgu i École des Sciences Politiques w Paryżu. W czasie studiów paryskich uległ sile przyciągania młodego ruchu litewskiego, nie odchodząc jednak od polskości. Po powrocie na Litwę związał się ze środowiskiem demokratów wileńskich i wydawał tam „Gazetę Wileńską" (1906). Na jej łamach Römer sformułował credo polityczne tzw. kierunku krajowego — orientacji, która za główne zadanie stawiała sobie wypracowanie płaszczyzny porozumienia pomiędzy wieloetniczną ludnością ziem byłego W. X. Litewskiego. Pod koniec 1906 r. uchodząc przed grożącym mu procesem wytoczonym przez władze carskie z powodu „nieprawomyślnych" artykułów zamieszczonych w jego piśmie, udał się na emigrację do Krakowa. Tutaj powstała jedna z najgłośniejszych jego prac *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego* (Lwów 1908). Nie doczekawszy spodziewanej amnestii pod koniec 1907 r. wrócił do Wilna, gdzie ukarany został karą grzywny i poddany pod nadzór policyjny. W latach 1908-1914 wykonywał zawód adwokata, nie rezygnując jednak z działalności społeczno-politycznej. Działał w licznych stowarzyszeniach zarówno polskich, jak i litewskich, kontynuował twórczość publicystyczną w pismach polskich, litewskich i białoruskich. W chwili wybuchu I wojny światowej należał do organizatorów konspiracji antyrosyjskiej w Wilnie. Lata 1915-1917, które Römer spędził w Legionach Polskich, to okres nieustannych jego inicjatyw na rzecz państwowości litewskiej pozostającej w związku z Polską. Po „kryzysie przysięgowym" latem 1917 r. wraz z setkami legionistów znalazł się w obozie internowanych w Szczypiornie. Po jego opuszczeniu odsunął się od polityki i pracował jako sędzia pokoju w Kolnie i Łomży. W kwietniu 1919 r. na prośbę Józefa Piłsudskiego udał się z tajną misją dyplomatyczną do Kowna, aby przekonywać Litwinów do związku państwowego z Polską. W federacyjnych planach Naczelnika przewidziany był wtedy na premiera polsko-litewskiego rządu w Wilnie. Po stanowczej odmowie Litwinów, będąc przeciwnikiem rozwiązań siłowych, Römer wycofał się z kontynuowania misji[3]. Wiosną 1920 r. zdecydował się opuścić Polskę przenosząc się na stałe do Kowna i dalsze swoje życie związał z Litwą. Odszedł wtedy zupełnie od polityki poświęcając się pracy zawodowej i naukowej. Jedynie w 1922 r. w liście do J. Piłsudskiego ostro zaprotestował przeciwko inkorporacji Wileńszczyzny do Polski.

W Republice Litewskiej Römer doszedł do najwyższych godności. Był m.in. członkiem Najwyższego Trybunału (1921-1928), profesorem prawa Uniwersy-

[3] Szerzej o misji Römera zob. J. Ochmański, *Kulisy wyprawy wileńskiej Piłsudskiego w 1919 r.*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, t. 3, Warszawa 1968, s. 65-78; Z. Jundziłł, *Niefortunna wyprawa kowieńska*, „Niepodległość" 1955, t. 5, s. 206-221; Z. Solak, *Wyprawa kowieńska Michała Römera w 1919 r.*, „Niepodległość" 1995, t. 27, s. 129-163.

tetu Witolda Wielkiego w Kownie i trzykrotnym jego rektorem (1927-1928 i 1933-1939). Uchodził za jednego z najlepszych znawców prawa konstytucyjnego. Reprezentował Litwę na forum Ligi Narodów i w Trybunale Sprawiedliwości w Hadze, w tym ostatnim broniąc skutecznie jej praw do Kłajpedy. Jego zasługi dla kraju zostały docenione najwyższymi odznaczeniami litewskimi. Po przejęciu Wilna przez Litwę jesienią 1939 r. wykładał prawo na tamtejszym uniwersytecie (1940-1941). Lata okupacji niemieckiej spędził w Wilnie i rodzinnych Bohdaniszkach. Zmarł 18 lutego 1945 r.

Römer pozostawił imponujący dorobek naukowy i publicystyczny pisany w języku polskim i litewskim. Dziełem jego życia jest jednak pisany po polsku *Dziennik* z lat 1911-1945, przechowywany w bibliotekach Akademii Nauk Litwy i Uniwersytetu Wileńskiego. To właśnie legionowe tomy *Dziennika* posłużą w głównej mierze za komentarz dla prezentowanych tu dokumentów.

Opuszczając 30 maja 1915 r. rosyjskie jeszcze Wilno Römer nie zdradzał swoich litewskich i zarazem krajowych ideałów. Jechał do Galicji, bo jak pisał w *Dzienniku*:

> W moim najgłębszym przekonaniu czyn Legionów winien był się stać wielkim dziełem wolności tak Polski, jak Litwy, tej ostatniej bądź bezpośrednio, bądź pośrednio — przez samą choćby wolność Polski. Poszedłem, by wyciągnąć we własnym moim czynie konsekwencje z tego, co było pobudką mej wiary i działalności całej poprzedniej, — umiłowania Litwy, jej ludu, jej kultury i przyszłości, jej wolnego życia [4].

Jechał okrężną drogą przez Rumunię, by pod koniec czerwca dotrzeć do Wiednia. W tamtejszej delegaturze Naczelnego Komitetu Narodowego został przyjęty do Legionów Polskich i skierowany do Departamentu Wojskowego w Piotrkowie. Trafił do kierowanego przez Stanisława Kota Biura Prasowego przy Departamencie Wojskowym NKN. Na jego zlecenie napisał cykl artykułów sprawozdawczych o sytuacji na Litwie dla „Wiadomości Polskich". Uczestniczył wtedy w szeregu zamkniętych zebrań ścisłego kierownictwa Departamentu Wojskowego, gdzie podnosił konieczność przeniesienia akcji legionowej także na tereny wyzwolonej od Rosjan części Litwy. Na początku sierpnia 1915 r. Römer opracował dla władz NKN poufny memoriał o nastrojach i orientacjach politycznych na Litwie pod rządami carskimi [5]. Wspomina o nim w prezentowanym tutaj memoriale dla Centralnego Komitetu Narodowego z czerwca 1916 r. Dodatkowo dla potrzeb akcji propagandowej prowadzonej przez Wilhelma Feldmana w Berlinie sporządził opracowanie pt. *„Germanofistwo" Litwy (Obserwacje z tamtej i tej strony bojowej)* [6].

[4] DR BANL, F. 138-2237, t. XI, 18 grudnia 1915 r., s. 41.

[5] Wydany przez W. Sukiennickiego, *Wilno u schyłku rządów carskich. Litwa wobec wojny (poufny memoriał Römera)*, Zeszyty Historyczne, z. 17, Paryż 1970, s. 56-127.

[6] Jego maszynopis przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej APKr) w zespole NKN-142, k. 381-396.

28 sierpnia 1915 r. opuścił Biuro Prasowe Departamentu Wojskowego w Piotrkowie podtrzymując tym samym swoją pierwotną decyzję służby liniowej. Uczynił to mimo nalegań o pozostanie szefa Departamentu, pułkownika Władysława Sikorskiego, który chciał wykorzystać jego wiedzę w pracy polityczno-propagandowej. W drodze na front na kwaterze w Kowlu 14 września tr. poznał Józefa Piłsudskiego i odbył z nim krótką rozmowę. Zreferował w niej nastroje panujące na Litwie i wskazał na motywy, które kazały mu zgłosić akces do Legionów. Za radą Piłsudskiego zdecydował się wstąpić do piechoty[7]. Otrzymał przydział do dowodzonej przez Stanisława Burhardta-Bukackiego 1 kompanii w 1 pułku I Brygady. Odtąd przez niemal dwa lata, jako szeregowy Mateusz Rzymski (bo taki przyjął pseudonim) znosił trudy i znoje prostego żołnierza. Już pod koniec września brał udział w walkach nad Styrem i Stochodem. W nocy z 2 na 3 października w czasie postoju pod Kostiuchnówką jego kompania została niespodziewanie zaatakowana przez kontratak rosyjski i chwilowo uległa rozproszeniu. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności krótkowzroczny Römer uniknął wtedy wzięcia do niewoli[8]. Przez cały październik uczestniczył w walkach odwrotowych w okolicach Maniewicz, Gorodka, Trojanówki i Jabłonki na Polesiu. Pod koniec tego miesiąca ujawniła się u niego choroba skórna nóg, która sprawiła, że na początku listopada Römer trafił do rzeszowskiego szpitala wojskowego.

Ogólne wyczerpanie organizmu i wykryta u niego wada serca spowodowały, że pobyt w wojskowych szpitalach Rzeszowa, Krakowa i Domu Rekonwalescentów w Kamieńsku przeciągnął się do końca lutego 1916 r. To właśnie podczas pobytu w rzeszowskim szpitalu zrodził się cytowany we wstępie pomysł akcji werbunkowej do Legionów na Litwie i połączenia walki o niepodległość Polski ze sprawą niepodległości Litwy.

W ogóle dostrzegłem w kołach legionowych i zwłaszcza wśród samych legionistów — pisał Römer — zupełny brak idei wskrzeszenia dawnej Rzeczypospolitej, jako związku państwowego Polski i Litwy, ewentualnie też (Białej Rusi i Ukrainy). Mają oni tylko ideę Polski, jako państwa narodowego, która w nich żyje[9].

Przy ogólnie życzliwym stosunku do Litwy stwierdzał powszechne niezrozumienie jej narodowej specyfiki. „Litwy nie znają, nie czują i nie rozumieją, ewentualnie interesują się nią o tyle, o ile pewne jej cząstki mogłyby być uważane za narodowo-polskie". Dlatego uznał, iż:

...udział ludzi z Litwy mógłby wnieść do Sprawy pewną strugę idei łączącej sprawę wolności Polski ze sprawą wolności i państwowości bratniej Litwy, kraju zbratanego z Polską przeszłością,

[7] DR BANL, F. 138-2235, t. IX, 14-15 września 1915, s. 18-19.
[8] DR BANL, F. 138-2236, t. X, 2-3 października 1915, s. 4-5.
[9] DR BANL, F. 138-2237, t. XI, 16 listopada 1915, s. 9.

kulturą, ciągłym współdziałaniem, a zarazem tworzącego odrębną swoistą indywidualność, określoną współdziałaniem różnych ludów krajowych [10].

Myśl o wyjeździe do Wilna i podjęciu tam akcji werbunkowej przybrała z czasem kształt projektu powołania odrębnej litewskiej jednostki wojskowej w ramach Legionów [11]. Do pomysłu tego z entuzjazmem odniósł się wtajemniczony przez Römera znany działacz niepodległościowy i bliski współpracownik Piłsudskiego — Michał Sokolnicki. Wstępnego poparcia udzielił inicjatywie także pułkownik Sikorski, z którym Römer rozmawiał 6 stycznia 1916 r. w Krakowie. Obaj jednak nie kryli przed nim trudności piętrzących się na drodze do realizacji projektu. Sprawa od początku wydawała się bardzo trudna, bowiem władze niemieckie nie wyrażały zgody na prowadzenie akcji legionowej w okupowanej przez siebie części Litwy. Co więcej, w tym samym niemal czasie, tj. pod koniec 1915 r., J. Piłsudski podjął decyzję o wstrzymaniu werbunku do Legionów. Ta ostatnia sprawa wkrótce stała się przedmiotem ostrego konfliktu pomiędzy Departamentem Wojskowym NKN a kołami skupionymi wokół J. Piłsudskiego.

W lutym 1916 r. Römer orzeczeniem wojskowej komisji lekarskiej w Kamieńsku został uznany za niezdolnego do służby liniowej i urlopowany. Za wstawiennictwem Sikorskiego otrzymał ponowny przydział do Departamentu Wojskowego w Piotrkowie. Szef DW zainteresowany rozbudową Legionów i dalszym prowadzeniem werbunku popierał zdecydowanie jego starania o wyjazd do Wilna. W celu uzyskania szerszych opinii na temat swego projektu i lepszej orientacji w sytuacji politycznej Królestwa, Römer przebywał w Warszawie w dniach 2-5 marca 1916 r. Przeprowadził tam dyskusje z czołowymi działaczami niepodległościowymi, m.in. z Arturem Śliwińskim, Ludwikiem Abramowiczem, Medardem i Stanisławem Downarowiczami. 5 marca odbył bardzo ważną dla swego przedsięwzięcia rozmowę z Tadeuszem Kasprzyckim, stojącym na czele Polskiej Organizacji Wojskowej [12]. W zaistniałej sytuacji, wobec braku zgody na werbunek na Litwie ze strony Niemiec, o powodzeniu całej akcji zadecydować mogły jedynie konspiracyjne kanały POW. Przebieg tej rozmowy zrelacjonował Römer dokładnie w prezentowanej tu *Notatce w sprawie utworzenia kompanii litewskiej w Legionach Polskich*. Dokument ten (skromnie nazwany notatką) powstał po jego spotkaniu z pułkownikiem Sikorskim w dniu 17 marca tr., i był odpowiedzą na prośbę Sikorskiego o uzasadnienie projektu na piśmie [13].

[10] *Ibidem*, s. 9.

[11] O projekcie M. Römera pisał ostatnio W. S u l e j a, *Projekt „kompanii litewskiej" w Legionach Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Wschodni" 1992/93, t. 2, z. 4 [druk.:] 1994, s. 883-889.

[12] DR BANL, F. 138-2238, t. XII, 5 marca 1916, s. 63.

[13] „Wyłuszczyłem mu — pisał Römer — w ogólnym zarysie mój projekt kompanii litewskiej w Legionach oraz wstępne przygotowania do urzeczywistnienia tej rzeczy, w szczególności moją

Niebawem odpis *Notatki* jako załącznik listu S. Downarowicza i W. Sikorskiego trafił do prezydium NKN i stąd zapewne jego obecność w zespole akt NKN [14].

Na drodze do realizacji planów Römera pojawiła się nieoczekiwana przeszkoda, jaką była odmowa władz niemieckich wyrażenia zgody na wyjazd do Wilna. Jego kolejne odwołania od tej decyzji poparte przez wpływowe osobistości polityczne nie dawały żadnego rezultatu. W tej sytuacji zdecydowany był nawet „próbować konspiracyjnych dróg przemycenia się do Wilna za pośrednictwem POW" [15]. Ostatecznie jednak o niepowodzeniu projektu Römera przesądziła jego rozmowa z Piłsudskim. Doszło do niej 2 maja 1916 r. w osadzie wojskowej „Nowa Rarańcza" na froncie poleskim. W sposób interesujący Römer odnotował jej przebieg w *Dzienniku*.

Piłsudski zaczął od tego, że wie o moim projekcie kompanii litewskiej, że czytał moją notatkę w tej sprawie (musiała ona doń trafić przez Sikorskiego), że długo się nad tym zastanawiał i że wreszcie, pomimo osobistej satysfakcji, jaką by miał z posiadania takiej kompanii, postanowił odmówić swojego poparcia. Zastrzegł się, że sercem całym sprzyja projektowi i że gdyby nie względy polityczne, nakazujące mu trzymać się w rezerwie do rozszerzania Legionów to powitałby kompanię litewską z otwartymi ramionami i zarekomendowałby sztabowi całemu, „im wszystkim" — tu wskazał na Sosnkowskiego i Wieniawę. Uśmiechnął się gorąco i sam się na baczność wyprostował — „baczność" przed Litwinami. Nie warci są oni wszyscy, psiakrew, — dodał żartobliwie, ale gorąco, — tej krwi litewskiej i litewskiego ducha [16].

Römer próbował oponować, ale w odpowiedzi usłyszał:

A wiecie, że jestem uparty, jak Litwin i jak z pewnością sami jesteście uparci, to też z góry wam powiadam, że mnie nie przekonacie. Dużo o tym myślałem, ale skoro już postanowienie podjąłem, to go nie zmienię — zakończył [17].

Całość argumentów użytych wtedy przez Piłsudskiego streścił Römer w swoim *Memoriale w sprawie litewskiej* [18].

Nie do końca przekonany co do racji Brygadiera, Römer zmuszony był jednak uznać się za pokonanego i zaniechać dalszych kroków w tej sprawie. Przygnębiony pisał w *Dzienniku*:

Litwo moja, czy będzie plon jakiś dla Ciebie z tej chwili dziejowej i czy łączenie Twojej sprawy z Polską — wobec dzisiejszego położenia samej sprawy polskiej, — może być dla

konferencję z Kasprzyckim. [...] Sikorski przyjął to do wiadomości i naturalnie odniósł się do tej myśli przychylnie, obiecując współdziałanie". *Ibidem*, 17 marca 1916 r., s. 75.

[14] DR BANL, F. 138-2239, t. XIII, 4 kwietnia 1916 r., s. 13. Niezależnie od tego całość *Notatki w sprawie utworzenia kompanii litewskiej w Legionach Polskich* Römer przepisał do swego dziennika. DR BANL, F. 138-2239, t. XIII, 28 marca-5 kwietnia 1916 r., s. 6-14.

[15] DR BANL, F. 138-2240, t. XIV, 13 kwietnia 1916 r., s. 6.

[16] *Ibidem*, 3 maja 1916 r., s. 26.

[17] *Ibidem*, s. 26.

[18] Zob. też W. Sulej a, op. cit., 887-889.

wolności Twojej skuteczne! Mam pod tym względem duże wątpliwości i obawy. A w imię Litwy przecież, dla niej to do Legionów przyszedłem. Wprzągłem się może przedwcześnie w służbę sprawy polskiej, licząc na jej skuteczność dla Litwy i oto dziś na rozdrożu stoję [19].

Po namyśle postanowił jednak kontynuować swą misję w Polsce, jak również nie rezygnować ze starań o wyjazd do Wilna dla prowadzenia tam akcji politycznej.

W dniu 31 maja 1916 r. Römer przystąpił do pisania publikowanego tu *Memoriału w sprawie litewskiej*. W dużym stopniu stanowił on rozwinięcie jego koncepcji „Rzeczypospolitej jako bloku ludów" — polskiego, litewskiego, białoruskiego, łotewskiego i ewentualnie estońskiego, które zawarł w swoich artykułach pisanych wczesną wiosną 1916 r. w Piotrkowie [20]. W myśl jej założeń przyszła Rzeczypospolita nie miała być mechanicznym połączeniem krain, żyjących własnymi sprawami, lecz związkiem „(...) wolnych ludów na zasadach współpracownictwa w twórczości, kulturze, swobodzie i obronie" [21]. Koncepcja ta zbliżała Römera do rozwiązań federacyjnych, lansowanych wtedy przez ugrupowania tzw. lewicy niepodległościowej, jednocześnie zachowywała wiele elementów wyznawanej przez niego „ideologii krajowej". W jednym tylko punkcie znacząco naruszała istotę „krajowości", a mianowicie rezygnowała z zasady niepodzielności ziem byłego W. X. Litewskiego.

Memoriał nie odzwierciedla w pełni wolnościowych ideałów Römera. Prawdę o nich znaleźć możemy dopiero na kartach jego dziennika, gdzie pisał:

> Gdyby chodziło o same tylko stawianie ideału, bez liczenia się z warunkami miejsca i czasu, to bym ani chwili się nie wahał co do postulatu pełnej niepodległości [poszczególnych ludów — przyp. Z. S.], z którego dopiero bym do federacyjnych dochodził kombinacji. Ale na spełnienie tego nie dostrzegam dziś szans [22].

Adresatem *Memoriału* uczynił Römer tym razem Centralny Komitet Narodowy w Warszawie, a nie jak uprzednio NKN w Krakowie. Uzasadnienie tej decyzji przedstawił szeroko we wstępie dokumentu, zatem nie jest celowym przypominanie jej tutaj. Istniały także inne przyczyny zwrócenia się do CKN, o których nie wspomniał w *Memoriale*. Ich podłożem był nasilający się w Departamencie konflikt pomiędzy zwolennikami NKN, reprezentowanymi przez Stanisława Kota i Władysława Sikorskiego, a grupą zwolenników Józefa Piłsudskiego. Römer, który zdecydowanie sympatyzował z tymi ostatnimi, znalazł się w dość dwuznacznej sytuacji. „Być z przekonania wyznawcą kierunku

[19] DR BANL, F. 138-2240, t. XIV, 4 maja 1916 r., s. 27.

[20] M. R ö m e r, *Wojna a solidarność Polski z ludami północnego wschodu*, „Wiadomości Polskie" 2 IV 1916, nr 70; *Blok ludów b. Rzeczypospolitej*, „Myśl Polska" 1916, z. V, s. 78-81.

[21] Cyt. za J. J u r k i e w i c z, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 135.

[22] DR BANL, F. 138-2242, t. XVI, 26 lipca 1916 r. (tom bez spaginowanych stron).

Piłsudskiego — pisał — a siedzieć i być współpracownikiem Departamentu, którego akcja przeciwstawia się linii Piłsudskiego — to jest albo nielojalne albo nieszczere"[23]. Osobiście lubił i cenił Sikorskiego za jego zdolności i patriotyzm, pamiętał również o szeregu życzliwości, których z jego strony doświadczył. Stąd długo starał się zajmować pozycję neutralną wobec toczącego się sporu[24]. Ostatecznie jednak przystąpił do tzw. lewicy departamentowej — grupy opozycyjnej, jaka zawiązała się w DW przeciwko polityce jej kierownictwa. Trochę wbrew sobie był wtedy uczestnikiem kilku nieprzyjemnych scysji, do jakich doszło pomiędzy opozycjonistami a Sikorskim. Dlatego kończąc pisanie *Memoriału* był już zdecydowany opuścić Piotrków i wycofać się z niewygodnej dlań sytuacji.

14 czerwca tr. Römer przesłał memoriał drogą poufną na ręce Medarda Downarowicza należącego do ścisłego kierownictwa CKN. Jego kopię natomiast wraz z listem wysłał Piłsudskiemu, „aby wiedział, jaki zamierzam tej akcji nadać kierunek". Pod koniec czerwca uzyskał urlop w Departamencie i natychmiast wyjechał do Warszawy. Postanowił tąm pozostać w oczekiwaniu na odpowiedź władz niemieckich na kolejne swoje podanie o wyjazd na Litwę. W tym czasie odbył szereg rozmów z działaczami obozu niepodległościowego. 2 lipca spotkał się z Walerym Sławkiem, którego poinformował o swoim zamiarze wyjazdu do Wilna.

Wprawdzie — pisał — ja moją akcję polityczno-litewską zamierzam prowadzić zupełnie autonomicznie, opierając ją na założeniach, które sam za odpowiadające interesom Litwy uważam, i w tej mierze nie myślę przyjmować charakteru funkcjonariusza polityki Brygadowej w ścisłym znaczeniu słowa, jednak na ostrzu noża tego nie stawiałem. Zamierzam i pragnę prowadzić tę akcję w kontakcie w CKN-em i z polityką Piłsudskiego i spodziewam się, że do zatargu zasadniczego między tym czego oni chcą, a co ja robić będę nie dojdzie[25].

Tymczasem jego *Memoriał* „wywołał w CKN-ie wielkie zainteresowanie", stając się przedmiotem dyskusji kierowniczego gremium. Z uznaniem wypowiadali się o nim liderzy CKN, jak Artur Śliwiński, Aleksander Dębski, M. Downarowicz i Tadeusz Szpotański. Ten ostatni chciał opublikować *Memoriał* w redagowanej przez siebie „Myśli Polskiej". Zapewne też *Memoriał* był przyczyną zaproszenia Römera na zjazd CKN w dniu 3 lipca tr. Wkrótce na wniosek M. Downarowicza został wybrany członkiem tego ugrupowania, co zresztą nie wywołało jego zachwytu[26]. Wystąpił wtedy z kolejną inicjatywą proponując kierownictwu CKN opracowanie projektu rezolucji, która streszczałaby podstawowe założenia *Memoriału* i zarazem była jego oficjalnym stanowiskiem

[23] DR BANL, F. 138-2241, t. XV, 23 V 1916, s. 11.

[24] *Ibidem*, 8 czerwca 1916 r., s. 22.

[25] *Ibidem*, 2 lipca 1916 r., s. 46.

[26] „Wolałbym — pisał — nie być formalnie z CKN-em związany, bo to nakłada na mnie pewne zobowiązania ściśle co do solidarności, podczas gdy nie mam dotąd pewności, że stanowisko CKN-u w sprawie litewskiej odpowiada memu". *Ibidem*, 6 lipca 1916 r., s. 50.

w kwestii litewskiej. Dokument taki zdaniem Römera był niezbędny, jako punkt wyjścia do podjęcia ewentualnych rokowań z Litwinami. Po przyjęciu propozycji przystąpił w połowie lipca 1916 r. do pracy nad zredagowaniem treści rezolucji. Niemal równolegle napisał do warszawskiego „Widnokręgu" cykl artykułów, w których starał się spopularyzować w kołach niepodległościowych „ideę łączenia państwowego sprawy polskiej z litewską na zasadach dobrowolnego związku (...)" [27]. Charakterystyczne, że w pracy nad nimi zmuszony był uciekać się do autocenzury, skrywając swoje prawdziwe dążenia.

Muszę to robić — pisał — ostrożnie tak ze względu na cenzurę niemiecką, jak i ze względu na nacjonalistyczne uprzedzenia samych niepodległościowców polskich, których by raziła zbyt ostra propaganda idei równoległości Polaków z innymi ludami b. Rzeczypospolitej [28].

26 lipca tr. na zebraniu CKN Römer przedstawił swój projekt rezolucji litewskiej. W stosunku do *Memoriału* dokonał w nim dalszych zmian

...w kierunku kompromisowym, aby — jak pisał — ułatwić i zrobić bardziej konkretną, bliższą życia i ponętniejszą ideę łączenia sprawy litewskiej z polską w obecnym budownictwie państwowym. W tym celu odstąpiłem od mego zasadniczego dotąd stanowiska federacyjnego, stanowiska Rzeczypospolitej, jako czegoś à la nowa Austria, jako związkowego bloku wolnych państwowych ludów Polski, Litwy historycznej i Łotwy, stanowiska, które najbardziej odpowiadało mojej koncepcji dziejowej (...). Rozumiejąc wszakże, że taki ideał jest dotąd jeszcze mało uświadomiony w opinii, zwłaszcza polskiej (...) musiałem przyjąć węższą formę — państwa polskiego, rozciągniętego na Litwę, Białoruś i Łotwę [29].

Mimo poczynionych ustępstw projekt spotkał się z niejednoznacznym przyjęciem. Co więcej, dyskusja wykazała, że „ogół tak wybitnie polityczny, jak w CKN-ie, nie ma jak się to mówi «zielonego pojęcia» o Litwie" [30].

Uwaga CKN-u — pisał — tak jest pochłonięta bieżącymi sprawami polityki warszawskiej, stosunkami międzypartyjnymi, kwestiami związanymi z Radą Miejską, wreszcie wszystkim tym co dotyczy samego jądra budownictwa państwowości polskiej, że na sprawę stosunku do Litwy, która dopiero perspektywicznie powstaje, jako coś świtającego a trudnego do określenia, zapatrują się niemal jak na jakąś rzecz egzotyczną więcej z honorem niż z polityką związaną. Niby to uznają jej wagę teoretycznie, ale instynktem tego nie czują. W głębi zaś serca może nawet ją lekceważą i mnie za jakiegoś tylko szaleńca, za maniaka — uważają [31].

Pomijając pewną przesadę ostatniego sformułowania, trudno się dziwić rozgoryczeniu Römera. Tym bardziej, że z prowadzonych równolegle rozmów

[27] *Ibidem*, 10 lipca 1916 r., s. 54; M. R ö m e r, *Oderwanie Litwy od Rosji*, „Widnokrąg" 1916, R. 2, nr 1/2, s. 5-7; *Ludy Litwy — Polacy litewscy*, *ibidem*, nr 7, s. 6-7; *Ludy Litwy — Białorusini*, *ibidem*, nr 12, s. 5.

[28] *Ibidem*, 10 lipca 1916 r., s. 54.

[29] DR BANL, F. 138-2242, t. XVI, 26 lipca 1916 r.

[30] „Zaiste więcej zdaje się tu wiedzą o stosunkach węgierskich, niż o litewskich", *ibidem*, 1 sierpnia 1916 r.

[31] *Ibidem*, 1 sierpnia 1916 r.

z przywódcami Ligii Państwowości Polskiej i Klubu Państwowców Polskich Władysława Studnickiego wyniósł równie smutne refleksje. Przedłożony obu partiom przez Römera projekt rezolucji litewskiej został przez nie odrzucony. Wszystko to razem sprawiło, że doszedł do wniosku, iż podejmowanie na obecnym etapie akcji na Litwie jest przedwczesne. Dlatego wycofał gotowy już projekt rezolucji spod obrad CKN obawiając się, że gdyby został przyjęty, mógłby „zyskać pozory programu litewskiego, jako stałego wyrazu dążeń CKN-u względem Litwy". A tego sobie Römer bynajmniej nie życzył, traktując swój projekt jedynie „jako zagajenie do akcji", którą zamierzał prowadzić w Wilnie. Co więcej, doszedł do przekonania, że był on zbyt kompromisowy, nie do przyjęcia z punktu widzenia Litwinów, i „jako program (...) byłby zły" [32]. W związku z tym postanowił zrezygnować z zamierzonej wyprawy do Wilna i zaprzestać kontynuowania swojej misji. Zdecydował się powrócić na linię frontu do I Brygady i tam czekać na bardziej sprzyjający moment do jej wznowienia. Uznał, że tylko osoba Józefa Piłsudskiego, którego postrzegał przede wszystkim jako „obywatela Litwy", gwarantować może właściwe podejście do kwestii litewskiej.

Ostatecznie więc wszystkie „inicjatywy litewskie" autorstwa Römera miały pozostać tylko dokumentami wewnętrznymi NKN i CKN, znanymi wąskiemu kręgowi osób, które nie pociągnęły za sobą bezpośrednich następstw politycznych. A jednak trudno zaprzeczyć, że były to jedne z najbardziej wnikliwych analiz sytuacji polityczno-narodowościowej panującej na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, jakie powstały w obozie niepodległościowym. Równocześnie są one świadectwem pewnego oryginalnego nurtu polskiej myśli politycznej lat pierwszej wojny światowej i jako takie powinny zainteresować badaczy.

Obecność tekstu *Memoriału w sprawie litewskiej* adresowanego do CKN w zespole akt NKN wymaga dodatkowego wyjaśnienia. Teoretycznie nie powinien on się tam znaleźć. Römer bowiem pracował nad *Memoriałem* w tajemnicy przed kierownictwem NKN w Piotrkowie, zdecydowany wysłać go do konkurencyjnej organizacji. Gotowy już tekst rękopisu oddał do przepisania zaprzyjaźnionej z nim pracownicy Biura Prasowego, Lili Góreckiej. I zapewne to właśnie pozostawiona przez nią w papierach Departamentu kopia maszynopisu jest przedmiotem niniejszej edycji. Na rzecz takiej hipotezy przemawiałby brak jakiejkolwiek korekty tekstu, mimo szeregu oczywistych błędów.

Prezentowane tu dokumenty to liczące 16 i 29 stronic kopie maszynopisowe znajdujące się w podzespole NKN „Litwa. Sytuacja wewnętrzna i stosunek do Polski (1915-1918)". W obecnym wydaniu dokonano jedynie nieznacznej, uwspółcześniającej modernizacji pisowni i wyeliminowano kilka ewidentnych pomyłek literowych. Podkreślenia w tekście pochodzą od samego Römera,

[32] *Ibidem*, 25 września 1916 r.

zaś wszelkie uzupełnienia wprowadzone przez wydawcę zaznaczone zostały za pomocą nawiasów kwadratowych.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Notatka w sprawie utworzenia Kompanii Litewskiej w Legionach Polskich [1]

Motywy:

Pomimo, że od początku wojny moskalofilstwo nie zdołało się rozwinąć i utrwalić w nastrojach społeczeństwa na Litwie, pomimo gorących sympatii do łączenia sprawy Litwy ze sprawą państwowego odrodzenia Polski, a nawet istnienia prądów w tym kierunku samych Litwinów, nie zaś tylko Polaków litewskich, którzy oczywiście w pierwszym rzędzie są tych sympatii wyznawcami — Litwa dotąd aspiracji tych w żadnym konkretnym czynie zbiorowym nie zamanifestowała i udziału swego w państwowo-twórczych wysiłkach nie ujawniła. Złożył się na to cały szereg czynników, których tu rozważać nie będę. Stwierdzam tylko fakt, podkreślając, że stało się to nie z wewnętrznych przyczyn braku odpowiednich elementów woli, jeno z winy okoliczności i warunków, z braku możności konkretnych form dla dania im wyrazu.

Elementy tej woli nie są całkowicie jednolite w treści. Podczas gdy jedni łączą w swych aspiracjach Litwę z Polską na zasadach całkowitego zlania obu krajów, na zasadach po prostu aneksji Litwy na rzecz Polski, jako cząstki wobec całości, prowincji wobec metropolii — Ojczyzny, inni, a w ich liczbie właśnie Litwini etnograficzni i obóz Polaków wyznających zasadę tzw. stanowiska krajowego, uważają za Ojczyznę swą Litwę i pragną spełnienia jej wolności, za najlepszą tego formę uważając jej związek państwowy z Polską. Jedni, których by określić można mianem wyznawców idei jagiellońskiej, uważają tę formę związku za ideał stały, za cel swych dążności do wolności Litwy, inni uważają tę formę związku za przejściową i niedoskonałą w sobie, ale za upragnioną na razie, jako narzędzie oderwania Litwy od Rosji i ochronienia jej od aneksji niemieckiej. Wyznawcy związku Litwy z Polską, jak jedni tak drudzy, nie rezygnując z aspiracji związkowych, zdają sobie sprawę, że wykonanie formy związkowej może nie być zależne od samej tylko woli naszej, albowiem przy likwidowaniu obecnej katastrofy europejskiej, która określi ewentualnie nowe formacje państwowe, będą wchodziły w grę nie tylko czynniki woli urządzonych ludów i krajów. Nie chcą oni dla nie posiadania gwarancji spełnienia ich dalszych postulatów tracić tego elementarnego atutu wyzwoleńczego dla Litwy w stosunku do Rosji i Niemiec, jakim jest dla niej sprawa polska. Rozumiejąc, że sprawa polska jest poważnym czynnikiem międzynarodowym, podczas gdy sprawa litewska znaczenia nie posiada, i że przeto sprawa polska [2] jest dziś jedyną dźwignią, która ewentualnie może nie tylko siebie, ale i Litwę i od Rosji oderwać i od Niemiec ochronić. Dlatego we wnioskach na dziś nie obstają bezwzględnie za formą unii ziem litewskich z wyzwoloną Polską i godzą się na prostą formę aneksji Litwy na rzecz państwa polskiego, jeżeli inaczej być nie może.

Powiadam więc: **różne są założenia prądów do zlania, lub zsolidaryzowania sprawy Litwy ze sprawą polską, ale wnioski są na dziś zgodne i prowadzą do łączenia się ze sprawą państwową polską.** Wobec zaś polityki aktualnej, ważniejszy jest wniosek, niż założenie.

[1] APKr, zespół NKN, sygn. 142, k. 685-700.

[2] Po słowach „sprawa polska" w tekście jest słowo „nie" błędnie wpisane przez osobę przepisującą. Poprawny tekst zob. *Dziennik*, t. XIII, 28 marca 1916 r., s. 6.

Jak go wykonać?

Liczono na Litwie, że po ewentualnym zajęciu Wilna przez mocarstwa centralne, NKN[3], jako organ sprawy polskiej, mający poniekąd elementy władzy narodowej, albo też nowy organ, który jak się spodziewano wyłoni się z kontaktu NKN z Królestwem i posiądzie jeszcze wyższy autorytet w ruchu, zwróci się do Litwy z pewnymi hasłami, z ewentualną propozycją współpracownictwa w wielkim dziele tworzenia wspólnej wolności. To nie nastąpiło, nie z winy zresztą NKN. Organ ogólnonarodowy, obejmujący Królestwo i Galicję, nie istnieje wcale. NKN zaś, konkretyzując się na stanowisku związku państwowego Polski z Austrią, nie może zbyt daleko samorzutnie sięgać na północny wschód w kierunku Litwy i Białej Rusi. Aspiracje w tym kierunku może ma i nie wyrzeka się praktycznego sięgnięcia po nie, zależnie od rozwoju wypadków wojennych i dalszych perspektyw, które się jeszcze wyłonić mogą, ale zbyt jaskrawego akcentowania takowych oczywiście unika. Nie można przeto brać NKN-owi za złe, że się dotąd do Litwy z hasłami konkretnymi nie zwrócił, tym bardziej, że skoro się nie udało utworzyć żadnej wspólnej organizacji narodowej z Królestwem, to o nawiązaniu takiej organizacji, poniekąd ponad głową Królestwa z Litwą, bodaj że mowy być nie mogło. Z Litwą zawsze łatwiej było dojść do porozumienia przez Warszawę, niż wprost z Krakowa i Galicji. Zresztą NKN, gdyby nawet chciał, nie miał, zdaje się, możności porozumienia się z Litwą, nie mając z nią bezpośredniego kontaktu. Główną zaś przyczyną było to, że NKN, nie bardzo się chciał daleko w stosunku do Litwy angażować, będąc zmuszonym do streszczenia, a przeto z konieczności zwężenia swego programu. Litwa więc nie doczekała się zwrócenia się do niej z hasłami i propozycjami z Polski. Czy ma przeto zrezygnować ze swej woli do łączenia swojej wolności z wolnością Polski? Sądzę, że nie.

Jeżeli trudno było NKN-owi zwrócić się z konkretnymi propozycjami do Litwy, to ileż trudniej zrobić to Litwie samej, która żadnego analogicznego organu do NKN nie posiada, jest skołatana wojną i okupacją niemiecką, rozdarta linią bojowego frontu, częściowo wyludniona, zdezorientowana oczywistymi, źle dla niej wróżącymi tendencjami Niemców, rozchwiana narodowo na liczne odłamy i grupy, wreszcie nędzą i głodem trawiona. Odcięta niemal od świata, pozostawiona samej sobie, pragnąca w swych najlepszych i najdzielniejszych elementach związku z Polską, budująca na tym związku swoje tęsknoty do wolności, ale nie dostrzegająca odpowiedniego gestu ze strony Polski, która do niej dotychczas ręki bratniej wyciągnąć nie zdołała; mało lub zgoła nieuświadomiona co do istotnych perspektyw ukochanej sprawy; co do skomplikowanych układów stosunków na ziemiach Polski i Galicji i nade wszystko w Królestwie, jak, do kogo, i z czym ma się Litwa dziś zwrócić?

Względnie łatwiej zdołałaby się skomunikować z Warszawą, z której niepodległościowym obrazem w roku zeszłym jeszcze pod moskiewską władzą, ale się komunikowała, ale cóż, kiedy Warszawa sama dziś jednolita nie jest, kiedy w niej wszystko to, co od początku wojny zdawało się sprzęgać w jedną ideę, we wspólny ruch, w sprawę, dziś się rozpierzchło, rozwichrzyło, w zawierusze wypadków na tysięczne odłamy, tendencyjki, orientacyjki, prądy i wiary.

Sytuacja jest dla Litwy ciężka, cięższa jeszcze niż dla Polski, a pogorszona stokrotnie, przez oczywiste aneksyjne tendencje Niemiec względem jej połaci zachodniej, etnograficznej i ewentualnie zamiary zwrotu Rosji jej ośrodka wraz ze stolicą, Wilnem. Wprawdzie niebezpieczeństwo tych tendencji podziałowych i aneksyjnych trwa i dla Polski, ale bądź co bądź, tu jest ono o wiele słabsze, paraliżowane poniekąd przez usiłowania NKN, oparcia się o Austrię, przez wielką odporność społeczeństwa polskiego, wyczuwaną i uświadamianą przez samych Niemców, zmuszonych ewentualnie do liczenia się z tym w swoich rachubach politycznych, wreszcie i nade wszystko przez międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej. Litwa tych atutów nie ma, to też tam tendencje i wola faktycznych władców kraju stają się czynnikiem o wiele potężniejszym i zwłaszcza bezwzględniejszym.

[3] Naczelny Komitet Narodowy — organ polityczny utworzony 16 sierpnia 1914 r. w Krakowie z inicjatywy polityków galicyjskich o orientacji proaustriackiej jako polityczna reprezentacja narodu polskiego.

Ale w tym właśnie tkwi kategoryczny nakaz dla wszystkich elementów na Litwie pragnących wolności Ojczyzny — bez względu na różnice narodowości, założeń, upragnionych na przyszłość form tej wolności, do jak najściślejszego zsolidaryzowania, ewentualnie nawet na dziś — zlania sprawy Litwy z wielką sprawą polską. Im głębsze będzie to zsolidaryzowanie, im manifestacyjniej Litwa swą rolę w tym kierunku zaznaczy, w sposób jak najbardziej czynny stwierdzi, tym bliższą będzie swych aspiracji wolnościowych, tym mocniejszą się stanie wobec niebezpieczeństwa, tym odporniejszą na zewnątrz. W momentach wielkich przesileń dziejowych, gdy się ważą losy narodów i całych szeregów przyszłych pokoleń, nie wolno być na drobną sklepikarską miarę skąpym i rachunkowym, wielka chwila wymaga wielkiej i kosztownej ofiary, a na pokoleniu bieżącym ciąży odpowiedzialność, której siłę musi ono dźwigać bez względu na wyczerpanie. Taki właśnie moment, i to w warunkach niezwykle ciężkich, nastał dla Litwy. W każdej ofierze, w każdym wielkim wysiłku — jest element ryzyka. Nie można ze spokojem zupełnym i pewnością niewzruszoną oświadczyć, że ofiara Litwy, stwierdzająca jej wolę do łączenia swej sprawy ze sprawą polską, spełni jej wolność. Ale bądź co bądź faktem, zdaje się jest, że w chwili likwidacji wojny, Niemcy, ewentualnie i prawdopodobnie zwycięskie, nie będą miały jednak dyktatury świata w ręku. Będą się musiały liczyć z wielu bardzo czynnikami i nie będą w stanie wszystkich swoich tendencji i apetytów bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń przez inne kontrczynniki realizować. Jaka będzie stosunkowa siła wszystkich współczynnych zagadnień i prądów w chwili likwidacji wojny — nie podobna obliczyć. Ale w każdym razie Niemcy nie będą czynnikiem jedynym i wyłącznym. Ujawniona wola ludów poniesione przez nie ofiary i nadany przez nie poszczególnym zagadnieniom wyraz, dadzą możność pewnym czynnikom, które dla innych własnych względów mogą być zainteresowane w operowaniu tym zagadnieniem i w odpowiednim rozwiązaniu go, możność orientowania się, powoływania i kreślenia wytycznych dla tej, lub innej konkluzji praktycznej. Infiltracja Litwy do zagadnienia międzynarodowego polskiego nie jest rzeczą bynajmniej ze stanowiska praktycznej polityki na czas rokowań pokojowych obojętną. — To pierwsze. Po drugie stwierdzenie przez samą Litwę swej woli, może przełamać dobrowolną, czy przymusową obojętność Polaków dla sprawy litewskiej i zanik w Polsce idei Rzeczypospolitej, idei — zdaniem moim — aktualnej i nie przeżytej, tak dla Polski, jak i dla Litwy, a przede wszystkim żywej i skutecznej w stosunku do Moskwy, której niebezpieczeństwo w ciągłej ekspansji na zachód poprzez Ruś i Litwę bagatelizować i po wojnie nie będzie można. Wreszcie, gdyby nawet wola Litwy nie wydała po obecnej wojnie żadnych owoców i nie pomogła jej ani do oderwania od Rosji, ani do ocalenia od aneksji niemieckiej, to — dokonany wysiłek wolnościowy nie będzie jednak zmarnowany i pozostanie kapitałem moralnym dla ciężkiej przyszłości, która ją czeka.

Z którejkolwiek bądź strony byśmy podeszli do zagadnienia, dostrzeżemy pożytek oczywisty dla Litwy w łączeniu sprawy swojej ze sprawą polską. Umożliwienie stałego politycznego kontaktu Litwy z NKN, względnie z innymi organami sprawy polskiej jest oczywiście na przyszłość rzeczą pożądaną. To wszakże nie wystarczy, bo w chwilach rozterki jaką przeżywa społeczeństwo Litwy, trudno spodziewać się utworzenia organu, o tyle poważnego i odpowiedzialnego, by mógł w pertraktacjach wyrażać opinię kraju. Manifestowanie przez Litwę woli do łączenia swojej sprawy ze sprawą polską w drodze jakichś deklaracji ma wartość minimalną. Po pierwsze nie ma dziś możności publikowania takich deklaracji, deklaracje zaś nie ujawnione nie mają oczywiście znaczenia manifestacyjnego. Po drugie deklaracji tych nie ma dokąd skierować. Do NKN-u? Ale [NKN] nie bardzo może, a zresztą nie bardzo w obecnych warunkach chce — interesować się czynnie sprawą związku z Litwą. Deklaracja więc taka utonęłaby prawdopodobnie w archiwach NKN i dopiero jakiś przyszły historyk określałby na jej podstawie dzisiejszą wolę Litwy i dla aktualnej polityki byłaby ona stracona. Do Warszawy? Może prędzej, bo obóz tzw. „niepodległościowy" byłby może bardziej wrażliwy na związek z Litwą. Ale cóż, kiedy Warszawa dziś żadnej całości, żadnego politycznego organu woli zbiorowej nie posiada. Są w niej tylko frakcje i grupy, a nawet pojęcie obozu niepodległościowego, jest tylko czymś

teoretycznym, albowiem i tu jest tylko zbiorowisko grupek i partyjek. Każda z grupek ma swoją ambicję i swój nieco odrębny pogląd na rzeczy, a wszystkie są w praktycznej polityce jałowe, w istocie poza szermierką dialektyczną, nieczynne. Niepodobna dziś posyłać osobnej deklaracji do „Związku Patriotów" [4], osobnej do CKN [5] i osobnej do „Ligi Państwowości Polskiej" [6], bo byłyby to akty łączenia sprawy litewskiej [nie] ze sprawą polską, [lecz z tą czy inną grupą]. Wreszcie po trzecie deklaracji tych nie ma w Litwie od kogo, od czyjego imienia posyłać. Jeżeli w Warszawie nie ma organu woli ogólnej i nie ma na razie możliwości powstania takowego, to tym mniej w Wilnie i w ogóle w Litwie. Litwa, powiadam, jest dziś zdezorientowana, bardziej nawet, niż była na wiosnę r. 1915, przed zajęciem przez Niemców Warszawy i Wilna. Gdyby deklaracja wyszła od jakiejś grupki, to niezależnie od nazwy, jaką by ta grupka siebie mianowała, byłaby ona tylko wyrazem grupki[,] nie zaś woli Litwy. Pod każdą grupką zdołano[by] z łatwością odcyfrować grono, zawsze nieliczne jednostek. A to, że Panowie A, B i C pragną związku Litwy z Polską, nie zaimponowałoby ani Polsce, ani światu i byłoby bardzo drobną manifestacją kilku osób.

Akcja więc deklaracyjna chybiłaby w obecnych warunkach celu.

Wnioski:

Chodzić powinno tylko o czyn jaskrawy i ofiarny, który istotnie zwróciłby na siebie uwagę i który nie potrzebowałby się legitymować co do osób i grup, stojących za nim. Takim czynem jest zwłaszcza ofiara krwi. Po stronie polskiej walczą Legiony. Niezależnie od wszelkich różnic programowych między politycznymi rzecznikami Sprawy polskiej, Legiony są najbardziej czynnym i kategorycznym wyrazem woli narodu do wolności i samodzielnego bytu. Są one sprawy polskiej czynem, kwiatem, z którego powstanie nasienie wolności. Nie deklaracjami do grup politycznych polskich, lecz wlaniem swego czynu do czynu Legionów powinna Litwa manifestować swą wolę łączenia sprawy litewskiej z polską. Nikt pytać nie będzie krwi Legionistów litewskich, spod jakiego znaku partyjnego czy grupowego płynie, jak nie powiedzą o krwi Legionistów polskich, że to jest krew takiego czy innego stronnictwa, krew „Secesji" [7], czy „Związku Patriotów", czy „Stańczyków krakowskich" [8] — jeno, że to krew **polska. I tam będzie ta krew litewska, krew synów Litwy płynąca w Legionach Polskich — stwierdzająca w obecnym przesileniu światowym czynny związek Litwy ze sprawą polską.**

---

[4] Związek Patriotów — tajna, licząca ok. 100 członków organizacja inteligencka, powstała na krótko przed wybuchem I wojny światowej w Warszawie, grupująca przeważnie członków i sympatyków PPS-Frakcji Rewolucyjnej. ZP wchodził do Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych, Unii Stronnictw Niepodległościowych i Centralnego Komitetu Narodowego, uznając ich linię polityczną. W marcu 1917 r. przekształcił się w Partię Niezawisłości Narodowej.

[5] Centralny Komitet Narodowy — reprezentacja stronnictw niepodległościowych powstała na bazie Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, założona 18 grudnia 1915 r. w Warszawie. Swoim zasięgiem obejmował cały teren Królestwa Polskiego. Za cel stawiał sobie CKN odbudowę niepodległego państwa polskiego w oparciu o mocarstwa centralne. Popierał akt 5 listopada 1916 r. W pierwszym okresie w jego skład weszły: PPS-Frakcja Rewolucyjna, Narodowy Związek Robotniczy, Związek Niepodległości i Związek Patriotów, PSL Królestwa Polskiego. CKN patronował Polskiej Organizacji Wojskowej. Po opuszczeniu CKN w początkach 1917 r. przez NZR i Związek Niepodległości, a później PPS jego działalność zaczęła zamierać.

[6] LPP — ugrupowanie powstałe w 1915 r. na bazie dawnej „Secesji" skupiające inteligencję niepodległościową głównie z Warszawy i Łodzi. Praktycznie jedyne stronnictwo w Królestwie zdecydowanie opowiadające się za rozwiązaniem sprawy polskiej w oparciu o Austro-Węgry przez połączenie Królestwa z Galicją.

[7] Secesja — ugrupowanie inteligenckie w Królestwie Polskim powstałe w czerwcu 1911 r. w wyniku wystąpienia części działaczy z Ligi Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, nie godzących się z prorosyjską polityką R. Dmowskiego. Opowiadając się za programem niepodległościowym, „Secesja" zbliżyła się do orientacji proaustriackiej. W 1914 r. przyjęła nazwę Związek Narodowy, później Polskie Zjednoczenie Narodowe.

[8] Stańczycy — potoczna nazwa (urobiona od pamfletu politycznego „Teka Stańczyka", 1869), ugrupowanie konserwatystów zachodniogalicyjskich utworzone po powstaniu 1863 r. W 1896 r. młodzi konserwatyści założyli Klub Konserwatywny. Od 1907 r. zorganizowani byli w Stronnictwo Prawicy Narodowej, które podczas I wojny światowej opowiedziało się zdecydowanie za orientacją proaustriacką.

Żeby zaś ten czyn Litwy nie utonął w wysiłku polskim, żeby zachował swój charakter manifestacyjny, powinna być z materiału litewskiego utworzona w łonie Legionów, przypuszczam — **kompania litewska**, względnie w lepszym razie batalion, w gorszym tylko pluton litewski.

I uważam, że powinno się to dokonać nie w konnicy, która acz efektowniejsza nie ma tej powagi, co ma czyn wojskowy piechoty, ale właśnie w piechocie, która jest najbardziej zasadniczą i najtwardszą formą społecznego czynu wojskowego — i która jednocześnie stanowi, nie jakiś fantastyczny tylko efekt rycerski, ale służbę najistotniejszą i najpospolitszą. Piechota strzelecka — to plebs, to rdzeń Legionów i udział Litwy w niej właśnie będzie najskuteczniejszy, najbardziej ludowy. O wielkiej formacji litewskiej wszystkich rodzajów broni nie ma co marzyć, więc trzeba się z góry na piechocie ograniczyć. Być może, że i to się nie da w dzisiejszych warunkach wykonać, ale spróbować tej akcji należy i to właśnie w tej formie. To jest mój główny cel, w projektach akcji na Wilno.

I jeszcze jedno: może byłoby dobrze ustanowić jakieś odznaki dla kompanii litewskiej. Ponieważ kompania ta mieściłaby się w ramach ogólnej formacji Legionów Polskich, więc oczywiście wszystkie odznaki i godła legionowe musiałyby w niej bez zastrzeżeń i zmian być zachowane: mundur ogólny, orzełek, odznaki szarż. Ale mogłoby być dopuszczone równoległe, **dodatkowo** jakieś godło, czy znak specjalny, n.p. znaczek Pogoni Litewskiej; gdzie i jak znaczek taki mógłby być noszony — tego nie przesądzam. Ewentualne życzenia w tej mierze zbadam jeszcze na miejscu. Uważając w zasadzie ustanowienie takiego znaczka za pożądane, trzeba będzie jednak rozważyć jeszcze tę rzecz ze stanowiska bezpieczeństwa ludzi, czy znaczek taki nie będzie służył Moskalom, za wskazówkę przynależności żołnierzy do Litwy, a przeto i do poddaństwa rosyjskiego i czy się nie stanie patentem na szubienicę dla żołnierzy na wypadek dostania się do niewoli.

Wykonanie:

Projekt kompanii litewskiej w Legionach Polskich jest niewątpliwie trudny do wykonania. W pierwszym rzędzie są trudności znalezienia materiału ludzkiego dla takiej kompanii w Litwie (w praktyce wypadnie się prawdopodobnie ograniczyć do Wilna). O ile chodzi o moment dawniejszy, poprzedzający wyrzucenie Moskali z Wilna, w szczególności o wiosnę r. 1915, kiedym z Wilna wyjeżdżał, to niewątpliwie materiał taki był i chętnie by się do Legionów zgłosił, zwłaszcza w takiej formie kompanii, czy nawet baonu litewskiego. Dziś pewny dobrego skutku nie jestem, bo dużo się od tego czasu zmieniło i depresja w społeczeństwie z powodu wielkiego rozdźwięku między, tym, czego się ewentualnie spodziewano, a co nastąpiło — jest — o ile mi wiadomo — wielka. Ujawniły się przede wszystkim silne i oczywiste tendencje aneksyjne i podziałowe w stosunku do Litwy — Niemców, czego nie wyobrażano sobie dawniej u nas i następnie ujawniła się niemoc, (względnie brak chęci) ze strony rzeczników państwowo-twórczego (względnie niepodległościowego) ruchu polskiego do określenia stosunku sprawy polskiej w obecnych warunkach do Litwy, podczas gdy spodziewano się u nas prawie powszechnie kierunku zgoła innego na wypadek odcięcia Wilna od Rosji. Te czynności podziałały deprymująco na społeczeństwo Litwy. Nie widząc wielkich spodziewanych perspektyw dziejowych i nie czując się na siłach do stworzenia takowych wbrew wypadkom, społeczeństwo w ogromnej większości swych sił twórczych rzuciło się do akcji, że się tak wyrażę, pracy organicznej na rzecz ruchu oświatowego i społeczno-kulturalnego, aby w miarę możności i zastosowaniu do warunków utrzymać, względnie rozwinąć swoje placówki na przyszłość, oraz swój stan posiadania. A że Litwa jest krajem narodowo mieszanym, więc akcja taka rozpadła się zaraz na odpowiednie akcje narodowe, konkurujące i bardzo często walczące ze sobą o placówki i stany posiadania. I znów zakwitły rozbieżności i spory dawne, jak w każdej pracy konkretnej z dnia na dzień. Zamiast wielkiego zagadnienia bytu krajowego, zagadnienia wolności i państwa, wypłynęły wszystkie powszechne zagadnienia, rodzące z konieczności walkę i spory narodowe w kraju mieszanym. Już to samo utrudnia dziś powstanie i wykonanie zamierzonego problematu udziału Litwy w czynie Legionów Polskich. Uwaga społeczeństwa skupiona na momencie

dziejowym w dniu wielkiego przesilenia, rozproszyła się na rzeczy poszczególne. Depresja, która ogarnęła społeczeństwo, musiała się w dużej mierze i na młodzieży odbić, studząc jej zapał poprzedni. Na wiosnę roku zeszłego, prócz młodzieży polskiej taki zapał budził się także nawet w samym Wilnie, wśród pewnych młodych elementów, ogarniętych narodowymi prądami białoruskimi, a także witany był przyjaźnie przez pewne koła Litwinów. Czy w tych elementach narodowo nie- polskich można dziś jeszcze na coś liczyć — nie wiem. Zdaje mi się, że rzecz jest wątpliwa.

W zasadzie uważam wszakże, że projektowana przeze mnie kompania litewska winna być oparta nie na czynniku narodowym polskim, ale krajowym (terytorialnym litewskim, względnie litewsko-białoruskim), to znaczy, że tak Polacy litewscy, jak i Litwini i Białorusini, a nawet Żydzi (choć udziału tych ostatnich nie przewiduję zgoła) nie tylko mają równy wstęp do niej, ale ją w zupełności za swoją krajową formację jako obywatele Litwy uważać mogą.

Bądź co bądź, nie tracę nadziei, że materiał ludzki chętny do udziału w kompanii litewskiej znajdzie się jeszcze w Wilnie. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa liczyć można w pierwszym rzędzie na te elementy młodzieży polskiej, które ogarnięte są wpływami POW [9] o ile naturalnie komenda POW udzieli na tę akcję swojej zgody i ewentualnie poparcia. Dlatego uważałem za niezbędne porozumienie się w tym względzie z POW. Chodziło mi po pierwsze o to, aby nie wprowadzać względnie nie zwiększać zamętu w Wilnie przez prowadzenie akcji przeciwnej, czy w konkurencji z POW. Licząc zresztą na to, że komenda POW — podzieli moje argumenty, uważałem za rzecz samą przez się dodatnią to, że w tym wypadku, choćby tylko na gruncie litewskim i w stosunku do określonej konkretnej akcji — nastąpi zgodne współdziałanie POW z tym, co ja zamierzam i co również przez Departament [10] zaakceptowane zostało. Po drugie zaś uważałem, że bez porozumienia i zgody POW ewentualnie przeciwko niej projekt mój nie da się wykonać. Chociaż bowiem posiadam w Wilnie zaufanie kół wolnościowych, jednak karność w szeregach młodzieży, zorganizowanej w POW będzie silniejszą od argumentów moich i bodaj nawet od ewentualnego uroku przedsięwzięcia w oczach młodzieży. Podczas zaś, gdy Departament, czy NKN nie mają w Wilnie żadnych placówek i wpływów, POW usadowiła się tam od dawna i prócz organizacji ścisłej posiada jeszcze wpływy, sięgające szeroko nawet poza ramy zorganizowanej młodzieży. Materiał młodzieży zorganizowanej, lub ulegającej wpływom POW jest wyborowy i bez niego zakładać projektu o kompanii litewskiej nie podobna.

Dla tych powodów porozumiałem się w Warszawie z komendantem POW, ob. Kasprzyckim [11]. Rezultat tego porozumienia odpowiadał całkowicie nadziejom moim. Ob. Kasprzycki zaakceptował myśl moją i uznał ją za niewykraczającą przeciwko zasadom POW. Przedstawiłem mu, że tu chodzi o rzecz szczególną — akt polityczny zamanifestowania woli Litwy do łączenia jej sprawy ze sprawą polską, bez względu na taki, czy inny program jej rozwiązania (czy ten związek z Austrią, czy niepodległość), że akt ten najlepiej się dokona w drodze wzięcia przez

---

[9] Polska Organizacja Wojskowa — tajna organizacja militarna, powstała na przełomie października i listopada 1914 r. z połączenia „Strzelca" i Polskich Drużyn Strzeleckich na terenach Królestwa Polskiego zajętych przez wojska rosyjskie. Miała poparcie stronnictw niepodległościowych, podlegała natomiast J. Piłsudskiemu. Początkowo prowadziła antyrosyjską działalność dywersyjno-wywiadowczą, od połowy 1915 r. zasilała swoimi członkami I Brygadę Legionów. Nie wykorzystana przy rozbudowie wojska polskiego po akcie 5 listopada 1916 r., pozostała w konspiracji głównie o charakterze antyniemieckim. W początkach 1917 r. liczyła ok. 13 tys. członków i nadal była rozbudowywana. W listopadzie 1918 r. brała udział w rozbrajaniu wojsk niemieckich i austriackich.

[10] Departament Wojskowy NKN — jeden z podstawowych wydziałów NKN działający na terenach Królestwa okupowanych przez Austro-Węgry. Jego agendy: Centralne Biuro Werbunkowe, Centralne Biuro Poborowe, Biuro Prasowe, Oddział Wywiadowczy. Zwierzchnictwo nad DW z ramienia władz austriackich sprawowały: Komenda Grupy Legionów Polskich, Komenda Legionów i Naczelna Komenda Armii. Od połowy 1915 r. DW (W. Sikorski) pozostawał w konflikcie z J. Piłsudskim o polityczną koncepcję Legionów Polskich.

[11] Tadeusz Kasprzycki (1891-1978) — członek ZWC i Związku Strzeleckiego, w 1914 r. dowódca 1 kompanii kadrowej I Brygady, w 1915 r. organizator i komendant POW w Warszawie, a następnie w Lublinie. W okresie międzywojennym generał dywizji WP; jak odnotował Römer w swoim *Dzienniku*: „Do spotkania doszło za pośrednictwem Artura Śliwińskiego w mieszkaniu tego ostatniego. Rzecz poszła względnie dobrze", BANL, F. 138-2238, t. XII, 5 marca 1916 r., s. 63.

Litwę udziału w najbardziej czynnym wyrazie sprawy polskiej, jakim są Legiony same w sobie; że akt ten byłby jednorazowy, nie przesądzający bynajmniej zasadniczego stosunku do spornej kwestii werbunku; że werbunku, jako takiego, jako akcji ciągłej, mającej dostarczać rekruta do Legionów, bynajmniej w zamiarach moich na Wilno nie mam.

Ob. Kasprzycki godząc się na mój projekt w zasa[dzie], podnosił jednak trudności jego wykonania, zresztą całkiem słuszne. A ponieważ uzależniał zgodę POW od ścisłego wykonania właśnie mego projektu, to jest kompanii litewskiej, jako jednorazowego aktu manifestacyjnego, o co i mnie wyłącznie chodzi, więc oczywiście zgłosił pod tym względem jak najkategoryczniejsze zastrzeżenia i żądał, aby rzecz się odbyła w warunkach całkowitego zagwarantowania wykonalności projektu. Dodał jeszcze to jedno zastrzeżenie, stawiane przez POW również kategorycznie, aby kompania taka została skierowana do I Brygady. Co do tego zastrzeżenia, to poświęcę mu słówko osobne. Poprzednio w rozmowie z ob. Stanisławem Downarowiczem [12], któremu o moim projekcie kompanii litewskiej mówiłem, usłyszałem od niego życzenie, aby tylko takiego zastrzeżenia, jako czegoś formalnego, nie zgłaszano. Nie mniej ja w tym względzie zgadzam się z ob. Kasprzyckim. Nie chodzi mi tyle o formalność tego zastrzeżenia, o nadawanie mu jakiegoś charakteru demonstracyjnego przeciwko zasadzie jedności Legionów, ile o samą merytoryczną treść, aby istotnie kompania litewska była właśnie w I Brygadzie u ob. Piłsudskiego. Chodzi mi o to dlatego, że po pierwsze I Brygada jest najbardziej znana i najpopularniejsza i że przeto efekt manifestacyjny kompanii litewskiej będzie w niej najlepiej uwydatniony, po drugie jest ona w szerokich kołach młodzieży najbardziej lubiana i pełna uroku, a przeto łatwiej będzie ludzi do kompanii dobrać, jeżeli wiedzieć będą, że wstąpią do I Brygady Piłsudskiego, po trzecie dla Litwy imię Piłsudskiego, jako jej syna ma wartość szczególną i przeto usprawiedliwionym jest, aby litewska kompania była bezpośrednio w wielkiego Litwina ręku, po czwarte w I Brygadzie były już precedensy takich kompanii specjalnych, jak n.p. warszawskie, i wreszcie istotne, jak dotychczas przynajmniej stosunki obywatelskie w I Brygadzie nie dadzą się porównać ze stosunkami w Brygadach innych, to też z większą chęcią i wiarą zdobywać będę obywateli litewskich do I Brygady, niżbym to robił do innych. A zresztą pewne różnice w stosunkach i tradycjach między poszczególnymi formacjami nie przeczą bezwzględnie jedności armii; każda armia ma swoją gwardię, ma pułki o różnych tradycjach, co nie oznacza bynajmniej braku jedności, jeżeli się tylko nie przeciwstawia jednego pułku czy brygady innym pod takimi hasłami, że oto ta brygada ma monopol na narodową, podczas gdy inne są czymś fałszowanym.

Kasprzycki mówił, że zapewnienia Stanisława Downarowicza i p. pułkownika Sikorskiego nie były by wystarczającą dla nich gwarancją, że dostarczeni z Wilna ludzie, nie będą traktowani jako zwykli rekruci, których się rozdzieli po pułkach, jeno zostaną w kompanię litewską połączeni, ponieważ zwerbowany rekrut nie należy już do Departamentu, lecz Komendy Grupy. Mówił dalej, że nawet przychylność p. pułkownika Zielińskiego [13], komendanta Grupy dla powyższego projektu — nie jest wystarczającą, albowiem od Komendy Grupy nie zależy tworzenie jakichś szczególnych formacji i skierowanie ich do I Brygady, że zresztą przy najlepszych chęciach ze strony wszystkich czynników powołanych, rzecz jest niezmiernie trudna do wykonania, bo jeżeli się będzie sprowadzało ludzi z Wilna drogami konspiracyjnymi, to ileż czasu trzeba będzie na dostarczenie całego kompletu kompanii (licząc kompanię w sile 150-250 ludzi) i czyż możliwe jest trzymanie bezużyteczne tylu ludzi dostarczanych małymi partyjkami, aż

[12] Stanisław Downarowicz (1874-1942) — działacz niepodległościowy, w młodości w PPS, następnie członek władz Polskiego Stronnictwa Postępowego, w czasie I wojny światowej członek NKN i zastępca szefa Departamentu Wojskowego, od stycznia 1915 r. przedstawiciel NKN i DW w Warszawie, w okresie międzywojennym minister spraw wewnętrznych w rządzie A. Ponikowskiego (1921-1922), wojewoda poleski (1922-1924).

[13] Zygmunt Zieliński (1858-1925) — oficer armii austriackiej, dowódca 2 pułku piechoty II Brygady Legionów, kierował Grupą Legionów Polskich w Piotrkowie, w 1916 r. dowodził III Brygadą Legionów, w 1917 r. komendant Legionów Polskich, a następnie Polskiego Korpusu Posiłkowego. W Polsce niepodległej generał dywizji WP, w latach 1919-1920 dowódca dywizji i armii oraz dowódca Okręgu Korpusu (1921-1925).

się cały komplet zbierze, że więc całe zamierzenie tylko o tyle mogłoby liczyć na poparcie POW, o ile od samego komendanta Legionów Puchalskiego [14] byłoby formalne zapewnienie, że rzecz zostanie w ten, a nie inny sposób załatwiona, co wszakże ze względu na trudności techniczne, oraz ewentualnie zasadnicze wydaje się Kasprzyckiemu zgoła nie do uzyskania. Ewentualnie POW mogłaby ludzi z Wilna przemycać wprost do I Brygady omijając formalne instytucje legionowe, ale i tu powstaje ta technicznie wprost niezwalczalna przeszkoda, że w Brygadzie ludzie ci nie mogą być bezczynnie przetrzymywani do czasu przybycia całego kompletu kompanii, co wyniosłoby przy obecnych warunkach przewożenia ludzi z Wilna bardzo długi okres czasu; zresztą przemycanie tych ludzi do I Brygady przez POW postawiłoby sprawę na ostrzu konkurencji międzybrygadowej, wymierzonej poniekąd przeciwko jedności Legionów, co ja bym uważał za rzecz niepożądaną i za złą markę dla zamierzonego przeze mnie czynu.

Trudności te przedstawione przez Kasprzyckiego były rzeczywiście wielkie. Musiałem je uznać.

Rzecz byłaby może upadła w projekcie, gdyby sam Kasprzycki przychylny idei projektu, nie zaproponował mi wyjścia takiego. Potwierdził mi, że się ma wkrótce zobaczyć z komendantem ob. Piłsudskim, któremu rzecz tę przedstawi. O ile Piłsudski ją zaakceptuje, może zechce wziąć sam na siebie inicjatywę w pokonaniu przeszkód. Jeżeli przedstawi komendantowi p. Puchalskiemu, że z Wilna mogłaby przybyć do Legionów cała kompania i on, Piłsudski, jako Litwin, chętnie by miał tę kompanię litewską w szeregach swojej Brygady, co też odpowiada życzeniu Wilnian, to Kasprzycki sądzi, że komendant Puchalski dla Piłsudskiego rzecz tę bez trudności załatwi i ewentualnie uzyska pozwolenie władz niemieckich na jednorazowe wypuszczenie z Wilna kompanii ochotników do Legionów. Na tym z Kasprzyckim stanęliśmy.

Wyjeżdżam do Wilna i tam w porozumieniu z miejscowym komendantem POW rzecz całą zbadam i ewentualnie, jeżeli się materiał ludzki dla takiego przedsięwzięcia znajdzie, rzecz postawię na stopie gotowości do wyjazdu. Po powrocie z Wilna zdam sprawę z tego, co się tam dało zrobić i o ile będzie już tutaj wszystko przygotowane i zapewnione utworzenie kompanii litewskiej w I Brygadzie, oraz sposób przewiezienia ludzi, to natychmiast będzie można przystąpić do wykonania.

Tymczasem wszakże uważałbym za pożądane, aby rzecz ta została przedstawiona ob. Piłsudskiemu i poparta także przez p. pułk[ownika] Sikorskiego, aby komendant Piłsudski poznał samą ideę tego projektu, zainteresował się nim i wiedział, że w tym wypadku tak POW jak i Departament są równie przychylni sprawie, i żeby zrozumiał, że od jego, komendanta Piłsudskiego poparcia będzie nade wszystko zależało wykonanie.

Gorąco rzecz tę polecam uwadze i sercu p. pułk[ownika] Sikorskiego. Żałuję tylko tego, że jeszcze całkowitej pewności, iż się ta rzecz w Wilnie z młodzieżą powiedzie nie mam, ale nadziei nie tracę.

Michał Römer mp.
Piotrków, dnia 25. marca 1916.

[14] Stanisław Puchalski (1867-1931) — oficer armii austriackiej, w 1914 r. dowodził 20 pułkiem piechoty, następnie XXIV Brygadą i 12 dywizją piechoty, w listopadzie 1914 r. awansowany do stopnia generała-majora. Oddelegowany do Legionów Polskich, stał na ich czele w okresie 1 lutego - 18 października 1916 r. Następnie dowódca okręgu wojskowego w Przemyślu. W listopadzie 1918 r. dowódca WP w Galicji. W Polsce międzywojennej był m.in. komendantem Szkoły Sztabu Generalnego i Centrum Wyszkolenia.

Michał Römer.

Archiwum N.K.N.
L. 5941.

Memoriał w sprawie litewskiej [15]

W paru moich poprzednich pismach, w szczególności w memoriale z lipca-sierpnia r. 1915 do NKN-go, streszczającym nastroje polityczne i wypadki na Litwie od wybuchu wojny do mego wyjazdu z kraju u.r. i w notatce do podpułk. Sikorskiego o utworzenie kompanii litewskiej w Legionach Polskich z marca 1916 (odpisy obu tych pism złożyłem prywatnie członkom NKN), uzasadniłem związek, zachodzący między sprawą Litwy i jej wolności a sprawą polską [16]. Związek ten zachodzi nie tylko w moim osobistym pojmowaniu sytuacji dziejowej obu krajów Polski i Litwy, ale też w pojęciu przeważnej części Polaków litewskich, wyłączając naturalnie moskalofilów i nawet wielu narodowych polityków litewskich (i białoruskich). Toteż prosiłbym tego obywatela, któremu ewentualnie CKN poleciłby zreferowanie mu sprawy litewskiej — o zapoznanie się z dwoma powyższymi pismami moimi.

Wyjeżdżając w roku zeszłym z Litwy z zamiarem wstąpienia do Legionów Polskich, nie przypuszczałem, że po ewentualnym zajęciu Warszawy i Wilna przez armie mocarstw centralnych, co wtedy zresztą bynajmniej jeszcze pewnikiem nie było — ruch polski zwrócony przeciwko Rosji, a reprezentowany przez NKN i Legiony za ówczesnym kordonem i przez POW oraz ugrupowania niepodległościowe w Królestwie, nie stopi się w jednolitą zwartą całość wielkiej sprawy polskiej i że ta sprawa przez swój organ prawowity, który się po wypędzeniu Moskali z Polski — jak się zdawało — utworzy, nie określi swego stosunku do Litwy i nie będzie w stanie ręki pomocnej i bratniej do Litwy wyciągnąć, aby się z ruchem tamecznym połączyć. Już po przyjeździe moim latem roku zeszłego do okupacji austriackiej w Królestwie spostrzegłem, że stosunki układają się niezupełnie tak, jak się nam w Wilnie zdawało. Przede wszystkim dostrzegłem wewnątrz samego ruchu polskiego tarcia między prądem austrofilskim a niepodległościowym oraz brak szczerości i planowości w traktowaniu sprawy polskiej przez mocarstwa centralne. Przypuszczałem jednak, że po zajęciu Warszawy i wypędzeniu Moskali z Królestwa stosunki te ulegną znacznej zmianie w kierunku dodatnim, przede wszystkim na skutek konsolidacji ruchu polskiego. Bawiąc w Piotrkowie, napisałem i złożyłem do NKN wyżej wymieniony memoriał w sprawie litewskiej, zawierający obok materiału informacyjnego, także uzasadnienie programu łączenia sprawy litewskiej z polską razem z kilku wnioskami w końcu. Zorientowałem się szybko, że w ówczesnym NKN zainteresowanie sprawą litewską jest minimalne i że liczyć na jakąś inicjatywę z jego strony w stosunku do Litwy — niepodobna. Miałem nawet wrażenie, — nie wiem, czy uzasadnione — że wszelkie mówienie o Litwie i występowanie z projektami akcji byłoby przez NKN źle widziane i niechętnie słuchane, bo rozciąganie sprawy polskiej na Litwę uważanym byłoby co najmniej za przedwczesne, jeżeli nie wprost szkodliwe. Chociaż więc w przewidywaniu możliwości oderwania od Rosji Wilna memoriał mój do NKN złożyłem, jednak czułem i rozumiałem, że to bezpośredniego plonu na razie nie wyda. W tym czasie Warszawa dopiero co została zdobyta i naturalnie wzrok wszystkich czynników ruchu był skierowany na nią. Nie czas

[15] APKr, zespół NKN, sygn. 142, k. 702-730.

[16] Memoriał M. Römera zob. W. Sukiennicki, *Wilno u schyłku rządów carskich*, Zeszyty Historyczne, Paryż 1970, z. 17, s. 56-127. Ponadto przebywając w Piotrkowie opublikował w „Wiadomościach Polskich" artykuły: *Litwa wobec wojny*, „Wiadomości Polskie" 1915, R. 1, nr 38/39, s. 2-4 i *Wojna a Litwini*, *ibidem*, nr 43, s. 2-4 oraz przygotował na zlecenie Departamentu Wojskowego opracowanie pt. *Germanofilstwo Litwy* przeznaczone do wykorzystania przez Wilhelma Feldmana w jego pracy propagandowej w Berlinie.

było na określenie stosunku sprawy polskiej do Litwy i na jakąś planową akcję w tym kierunku, gdy w pierwszym rzędzie powstawało olbrzymiej wagi zagadnienie wewnętrznej konsolidacji samej sprawy polskiej w uwolnionym od Moskali Królestwie. Zresztą Wilno nie było jeszcze uwolnione. Sytuacja nie była dojrzała do działania w stosunkach Polski z Litwą.

Wiedziałem, że Litwie łatwiej się porozumieć z Warszawą i Królestwem, niż z Krakowem i Galicją, bo i położenie geograficzne oraz polityczne zbliża Wilno raczej do Warszawy, niż do Krakowa, i stosunki łączą nas z Warszawą trwalsze i wreszcie już w czasie wojny pewne próby nawiązania planowego porozumienia między obozami niepodległościowymi Warszawy a Wilnem były podejmowane jeszcze pod władzą Rosji. Składając mój memoriał do NKN liczyłem, że po jakimś czasie, gdy nastąpi wewnętrzna konsolidacja w sprawie polskiej i gdy się utworzy ogólny dla Galicji i Królestwa jej organ, w którym rzeczywiście niepodległościowcy Warszawy reprezentację mieć będą, to, po uwolnieniu znacznej części Litwy z Wilnem z rąk Rosji, nastanie czas, kiedy sprawa polska swój stosunek do Litwy zechce wreszcie określić i jakąś akcję rozpocząć i że wtedy przyjdzie czas na mój memoriał. Aby go jednak nie utopiono na wieki w archiwach NKN, który się tą sprawą mało interesuje i jej nie zna i nie wyczuwa, przesłałem jeden egzemplarz ob. Arturowi Śliwińskiemu [17] do Warszawy, aby o nim wiedział i pamiętał w stosownej chwili. Sam zaś nie mając pola do czynu na rzecz sprawy litewskiej w ówczesnym stadium stosunków, pojechałem na linię do szeregów Legionów Polskich.

Dopiero w końcu lutego r.b. po wyjściu z linii i ze szpitala, miałem możność wrócić do tych spraw politycznych w związku z zaprojektowanym wyjazdem moim na urlop 4-tygodniowy do Wilna.

Pierwszą moją czynnością było zorientowanie się w wewnętrznej sytuacji sprawy polskiej, z czym, będąc oderwany od spraw politycznych, przez dłuższy czas żadnego kontaktu nie miałem. Przekonałem się, że sytuacja ta jest ze stanowiska Litwy i widoków łączenia jej sprawy ze sprawą polską bardzo niepocieszająca. Konsolidacja w sprawie polskiej jeszcze się nie dokonała. Żadnego organu, który by obejmował dwie dzielnice i służył wyrazem ruchu — nie ma. Rozdział między kierunkiem ruchu, płynącym z Galicji i reprezentowanym przez NKN a kierunkiem niepodległościowego obozu w Królestwie nie tylko nie ustał, ale się pogłębił. Wprawdzie w Królestwie ujawnił się postęp w kierunku konsolidacji prądu niepodległościowego, ale organy tej konsolidacji, jak w pierwszym rzędzie CKN, nie tylko, że są skrępowane, pozbawione niezbędnych środków działania, nie mogą się dla swej akcji posługiwać narzędziami utworzonymi przez NKN (Departament Wojskowy, posterunki werbunkowe, prasa z ramienia Biura Prasowego), ale muszą jeszcze lwią część swojej energii zużywać na opozycję do akcji NKN w Królestwie, i w szczególności na walkę z Departamentem Wojskowym, który usiłuje akcję ich sparaliżować i nasadzać w Królestwie swoją odrębną politykę. Zresztą ani CKN ani Wydział Narodowy w okupacji austriackiej nie reprezentował całości sprawy polskiej zwróconej frontem przeciwko Rosji i skierowanej do zdobycia państwowych form dla Polski (niepodległości). Poza nimi istniała Liga Państwowości Polskiej, idąca na rękę Departamentowi Wojskowemu, istniały ugrupowania jakieś pośrednie, niezdecydowane kategorycznie w jednym kierunku, jak Związek Patriotów, Radykali Narodowi [18], wreszcie takie grupy połowiczne w orientacjach swoich, jak Grupa

[17] Artur Śliwiński (1877-1953) — polityk i historyk, członek PPS, bliski współpracownik J. Piłsudskiego. W 1914 r. jeden z kierowników Polskiej Organizacji Narodowej (PON), w latach 1915-1916 stał na czele CKN. W 1917 r. członek Tymczasowej Rady Stanu, jeden z przywódców Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. W latach 1917-1918 działacz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, wiceprezes Rady Miejskiej Warszawy 1918-1919 i wiceprezydent stolicy 1919-1922. W 1922 r. prezes rady ministrów, a następnie senator RP (1935-1938).

[18] Stronnictwo Narodowo-Radykalne (zwane także Stronnictwem Radykalno-Narodowym, Związkiem Radykałów Narodowych), niewielkie ugrupowanie inteligencji Królestwa Polskiego powstałe w okresie poprzedzającym wybuch I wojny

Pracy Narodowej [19] i Postępowcy [20]. Jakież to przedstawiało perspektywy w stosunku do Litwy?

NKN streszczając się coraz bardziej na stanowisku związku z Austrią (ściślej z monarchią Habsburgów), musiał z konieczności coraz mniej się interesować Litwą, coraz mniej być skłonnym do akcentowania jakichś dążeń związkowych w kierunku północno-wschodnich ziem b. Rzeczypospolitej, bo wszelka ekspansja polskiej idei państwowej w tamtym kierunku komplikowałaby sprawę związku z Austrią byłaby przeto dla praktycznych celów polityki NKN niedogodna. Liczyć więc, żeby NKN zechciał wystąpić z jakąś inicjatywą co do Litwy i określić wyraźnie i szczerze swój program wobec sprawy litewskiej — było niepodobna. Zresztą żaden układ między NKN, jako reprezentacją bądź co bądź opinii dzielnicowej, galicyjskiej, a Litwą, z pominięciem Królestwa, był po prostu niemożliwy. Niemożliwy, tak ze względu na brak związków realnych, łączących specjalnie Litwę z tą dzielnicą Polski, z Galicją, CKN już choćby przez tradycję wolnościową tych elementów, które się w nim połączyły, zresztą z samej istoty swoich najgłębszych założeń i swego programu niepodległościowego, a więc wybitnie międzynarodowego, nie wiążącego sprawy polskiej z tym lub innym państwem, jako jego elementu wewnętrznego, byłby prawdopodobnie skłonniejszym do traktowania w sprawie litewskiej i jednocześnie mógł dawać większe gwarancje zrozumienia istoty sprawy z uwzględnieniem jej struktury wewnętrznej i płynących stąd konsekwencji politycznych. Ale CKN dotąd tego zrobić nie zdołał i żadnych — o ile mi wiadomo — prób w tym kierunku nie podjął. Sam zresztą jest co do środków słaby i zaangażowany w wewnętrzne sprawy polskiej walki; nie reprezentuje też na zewnątrz jedynego organu nie tylko całej opinii Królestwa, ale nawet całej opinii niepodległościowej czy państwowo-twórczej. Daleki jestem od tego, żebym winił CKN za to. Wiem, że niestety, jest to tragedią sprawy polskiej, za którą odpowiedzialność ponosi tylko niewola narodu, a CKN jest tej niewoli najszlachetniejszym w obecnej chwili w polityce zaprzeczeniem.

Ale niemniej faktem jest, że CKN dotąd w stosunku sprawy polskiej do sprawy litewskiej na żaden akt się nie zdobył i że gdyby nawet się zdobył, to byłby to tylko głos lub akt jego, nie zaś całej sprawy polskiej; tak przynajmniej byłby przez Litwę zrozumiany. Co innego gdyby istniał jedyny organ sprawy polskiej, jakim NKN jest w Galicji, i gdyby taki organ przemówił.

Z tych powodów Litwa, która od początku uważnie się przyglądała wszystkiemu, co do niej z wieści polskich zza kordonu wojennego dochodziło i gotowała się do łączenia sprawy swojej z polską, gdyby się ujawniły warunki po temu, musiała po wypędzeniu z niej Moskali i zajęciu jej przez Niemców, doznać zawodu. Łączenie sprawy litewskiej z polską było na Litwie od początku wojny popularne. Czyn Piłsudskiego, Legiony, powstanie NKN, warszawska praca niepodległościowa — wszystko to docierało w wieściach do Litwy i było przez nią brane pod uwagę. Spodziewano się, że sprawa polska przemówi do niej, wystawi jakieś hasła, określi swój stosunek do sprawy litewskiej, zgłosi pewne propozycje, na których będzie mógł być zawarty pewien układ współdziałania. Tymczasem nie tylko, że do tego nie doszło, nie tylko że ujawniła się niemoc ze strony sprawy polskiej do wyciągnięcia ręki do Litwy, ale jeszcze nie wiadomo

światowej. Początkowo umiarkowanie opozycyjne wobec orientacji prorosyjskiej, następnie przeszło na pozycje zdecydowanie antyrosyjskie. Wchodziło kolejno w skład Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych, Bloku Centrum, sympatyzowało z CKN. W styczniu 1917 r. połączyło się z Polskim Zjednoczeniem Postępowym i Stronnictwem Pracy Narodowej w Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych.

[19] Stronnictwo Pracy Narodowej (zwane najczęściej Grupą Pracy Narodowej) powstało w sierpniu 1914 r. w Królestwie Polskim jako secesja „młodych" ze Stronnictwa Polityki Realnej. Zajmowało początkowo stanowisko umiarkowanie antyrosyjskie, należąc do Zjednoczenia Organizacji Niepodległościowych. Stopniowo przechodziło na pozycje aktywistyczne. W lipcu 1916 r. wstąpiło do Centralnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego. Próbowało odgrywać rolę mediatora pomiędzy CKN, Ligą Państwowości Polskiej i Międzypartyjnym Kołem Politycznym. W styczniu 1917 r. weszło w skład Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych.

[20] Polskie Zjednoczenie Postępowe — niewielkie ugrupowanie inteligenckie powstałe z secesji ze Związku Postępowo-Demokratycznego. Na początku 1915 r. wystąpili z Bloku Centrum i w kwietniu tegoż roku wraz z Polską Partią Postępową utworzyli Klub Demokratyczny. Ewoluowało w kierunku polityki aktywistycznej.

nawet, ktoby mógł tę rękę wyciągnąć i czyją rękę można byłoby uważać za rękę odpowiedzialną, reprezentującą istotnie ruch polski. Natomiast mnożą się oznaki bardzo konkretnych aneksyjnych, względnie podziałowych intencji Niemców w stosunku do Litwy, które są dla niej jeszcze groźniejsze, niż dla Polski, bo Litwa sama, bez związku z Polską nic im przeciwstawić, prócz swej woli, nie może. A wola ta jest jeszcze mniej jednolita, niż w Polsce, bo przede wszystkim, kraj jest narodowo mieszany, nie posiada takich silnych tradycji państwowych, jakie ma Polska, ani takich jaskrawych czynnych wyrazów tej woli, jakimi bądź co bądź są wobec Europy Legiony Polskie, wbrew wszelkim usiłowaniom Austrii nadania im pozoru aktu wdzięczności Polaków dla monarchii Habsburgów, wreszcie sprawa litewska nie posiada tego znaczenia międzynarodowego w oczach świata, jakie ma sprawa polska i która stanowi jeden z jej kapitalnych atutów. Trzeba sobie dobrze uprzytomnić, że w obecnych warunkach międzynarodowych sprawa litewska nie ma niestety szans wypłynięcia na forum w postaci samodzielnego zagadnienia i że emancypacja jej od Rosji i od Niemiec możliwa jest tylko w związku ze sprawą polską. Na tym zasadza się przychylny stosunek do idei łączenia sprawy litewskiej z polską nie tylko Polaków litewskich, ale także w znacznym stopniu Litwinów narodowców. Problemat ten bowiem ze stanowiska litewskiego przedstawia się nie tylko uczuciowo: czy się więcej lub mniej na Litwie kocha Polaków i czy się im zarzuca jakieś krzywdy i winy względem Litwy, czy nie, oraz czy się wierzy w idealną na przyszłość zgodę, miłość i braterstwo polsko-litewskie, czy nie, ale w znacznym stopniu tak: czy związek państwowy Litwy z Polską jest dla niej dogodniejszy od przynależności do Niemiec lub Rosji, czy nie, i jeżeli dogodniejszy, to go forsować i wolą swoją oraz czynem wyrażać bez względu na historyczne spory czy porachunki polsko-litewskie, na żale i nieporozumienia wzajemne, z których się przez to nie rezygnuje jeszcze na wieki. Tu chodzi o program polityczny w dziejowym momencie katastrofy europejskiej i stawania się nowych rzeczy, nie zaś o samą tylko ciągłość spornych zagadnień w stosunkach.

Że Litwini ze wszystkich ewentualności pragnęliby najgoręcej zupełnej samodzielności państwowej, względnie nowej wspólnej państwowości litewsko-łotewskiej (państwo bałtyckie) — to pewne. Gdyby taka możliwość im zaświtała w ciągu tej wojny lub w chwili jej likwidacji, to nie ulega wątpliwości, że daliby jej pierwszeństwo przed wszelką inną kombinacją, nie wyłączając kombinacji związku z Polską. Ale skoro to się nie przedstawia jako możliwość konkretna, to pozostaje do wyboru: bądź opowiedzenie się po stronie Rosji, bądź sprzyjanie wcieleniu w jakiejkolwiek postaci do Niemiec, bądź stwierdzenie woli do związku z Polską. Litwini rozumieją to bardzo dobrze.

Co do Polaków litewskich rzecz przedstawia się prosto. W tych alternatywach ani na chwilę wahać się nie będą opowiedzieć po stronie związku Litwy z Polską, o ile będzie chodziło tylko o ich pragnienie. Już się zresztą opowiadali i opowiadają. Nieco bardziej skomplikowany jest stosunek Litwinów. A o stosunek ten bardzo w Polsce chodzić powinno, jeżeli istotnie pragnie ona wznowienia związku państwowego z Litwą. Chodzić powinno nie tylko dlatego, że stanowienie o losach Litwy bez Litwinów lub, co gorzej wbrew [ich] woli byłoby aktem niesprawiedliwości, aktem gwałtu i podeptania tych kardynalnych założeń wolności, humanizmu i praw narodowych, na których się sprawa polska idealnie zasadza, wyrastając do poziomu kwestii sumienia Europy, ale też dla innych bardzo realnych względów, a więc 1° dlatego, że utwierdzenie woli samych Litwinów do takiego związku dałoby programowi temu wobec Europy uzasadnienie najlepsze, pozwalałoby Polakom zamykać faktem usta tym, którzy by dla własnych widoków aneksyjnych względem Litwy (Rosja, Niemcy) wykazali niechęć Litwinów do Polaków, jako argument przeciwko temu związkowi; bagatelizować tego czynnika niepodobna, bo dziś jeszcze nie wiemy, w jakich warunkach ustanowiony będzie pokój europejski i nie jest bynajmniej wykluczone, że przy ewentualnym tworzeniu nowych formacji państwowych na terytoriach państwowo-spornych, a więc w pierwszym rzędzie na ziemiach b. Rzeczypospolitej, oderwanych przez Niemcy i Austrię od Rosji, wola ludów odpowiednio zamanifestowana może stać się jednym z elementów budowy; przesadzać w solidaryzowaniu własnej sprawy ze sprawą

jednego lub drugiego z walczących dziś bloków państwowych nie należy, bo w obecnej wojnie nie zanosi się, na szczęście, na to, aby którakolwiek ze stron mogła osiągnąć taką wygraną, aby była w stanie dyktować warunki na podstawie wyłącznie własnych apetytów i własnego widzimisię bez oglądania się na nie. A skoro tak, to otwiera się w chwili likwidacji wojny pole do najróżniejszych kombinacji, do których trzeba się gotować z jak największym uwydatnieniem własnych atutów. 2° Dlatego, że im bardziej świadomym i czynnym będzie udział woli Litwinów w ewentualnym polsko-litewskim związku państwowym, tym budowa jego będzie trwalsza i funkcjonowanie lepsze; nie trzeba zapominać, że Litwini, o ile chodzi zwłaszcza o zachodnią część Litwy historycznej, czyli o Litwę właściwą, wyłączając Białoruś są ludem dziś już wybitnie unarodowionym, ludem o charakterze wyraźnie zaakcentowanym, hartownym i sprężystym, ludem, aczkolwiek liczebnie niewielkim, ale posiadającym zwarte terytorium etnograficzne, wreszcie ludem demokratycznym, który w miarę postępu społeczno-gospodarczego będzie coraz większą wagę zyskiwać, zwłaszcza przy odpowiedniej organizacji, która już się w nim dokonywa; o ile jeszcze w stosunku do Białorusinów, którzy są słabi i w masie swej mało unarodowieni, można by operować nimi, jako materiałem biernym, aczkolwiek też z zastrzeżeniami co do natury tego materiału, co do tkwiących w nim potencjalnych założeń i pierwszych budzących się już iskierek świadomości i woli, o tyle w stosunku do Litwinów stanowić o nich bez nich jest — rzeczą niewskazaną, spekulacją w rachubach politycznych błędną. Wreszcie 3° dlatego, że w kraju mieszanym narodowo, jakim jest Litwa, kwestie wewnętrznego współżycia grają w stosunkach i w akcji politycznej siłą rzeczy ogromną rolę, którą się często niedocenia i nie pojmuje w krajach narodowo jednolitych; aczkolwiek Polacy litewscy, jako prawowici współobywatele Litwy, mają w zasadzie nie mniejsze od Litwinów prawo pełnienia swych funkcji obywatelskich, a więc określenia swojej woli co do losów kraju i ustalenia w myśl tej woli własnej linii politycznej, czego im nikt, prócz najskrajniejszych nacjonalistów litewskich lub moskiewskich (niestety, endecy-moskalofile polscy uznali takie ograniczenie roli obywatelskiej Polaków na Litwie na rzecz apetytów nawet nie litewskich, ale rosyjskich!), zaprzeczać nie myśli, jednak w praktyce Polacy litewscy zmuszeni są zawsze do liczenia się z prądami politycznymi wśród ich współobywateli Litwinów, wyczuwając solidarność współodpowiedzialności dziejowej za los i przyszłość rozwoju krajowego; to też im bardziej by Litwini zostali pozyskani dla programu łączenia sprawy Litwy ze sprawą Polski, tym akcja Polaków litewskich w tym kierunku zyskałaby większy rozpęd i silniejszy wyraz; na zewnątrz też nie wydawałaby się ona akcją sztuczną, akcją na rzecz interesów obcych, ale akcją o głębokim oparciu wewnętrznym. Dla Polaków litewskich byłby to atut wielki.

Litwini, powiadam, rozumieją bardzo dobrze, że, o ile ich ideał państwa, bądź odrębnego, bądź związkowo-bałtyckiego (Litwa etnograficzna z Łotwą) nie przedstawia się realnie jako możliwość do osiągnięcia — a że możliwości takiej spodziewać się niepodobna, o tym wiedzą, — to staje przed nimi jedna z trzech ewentualności: albo Rosja, albo Niemcy, albo jakakolwiek forma zespołu z Polską. Rosja — to taka sama oczywiście bezwzględna forma aneksji na stopie prowincji rozbitej na gubernie, rządzone bez cienia autonomizmu, jaka była dotąd; o autonomii dla Litwy Rosja ani chce słyszeć, ani pozwala wspominać, a nawet Rosja liberalna, gdyby się nią stać miała, raczej się rozwijać będzie w kierunku imperializmu i konsekwentnego nacjonal-liberalizmu, niż w kierunku państwa związkowego, na zasadach wolnego współpracownictwa samodzielnych ludów i krajów. Niemcy — to dla Litwy również aneksja, choćby nawet we względnie najlepszej postaci jako kraju Rzeszy; aneksja połączona z systemem germanizacji, metodami eksterminacyjno-kolonizacyjnymi, znanymi już ze wzorów Poznańskiego, a jawnie dziś już zalecanymi przez publicystykę niemiecką w stosunku do ziem Litwinów i Łotyszów (Kurlandia) [21]. Wreszcie Polska. Forma związku z nią Litwy jest sfinksem, jak sfinksem jest jeszcze sama Polska, jako ewentualne przyszłe państwo.

[21] Römer podczas pobytu w Piotrkowie latem 1915 r. miał okazję zapoznać się z broszurą-memoriałem Paula Rohrbacha. Ten wpływowy publicysta niemiecki postulował w niej poddanie nadbałtyckich prowincji Rosji (Litwy, Łotwy i Estonii) forsownej germanizacji i akcji kolonizacyjnej, DR BANL, F. 138-2234, t. VIII, 27 sierpnia 1915 r., s. 41.

W potrójnej alternatywie, powstającej wobec Litwy, zespół z Polską jest jedynym, który mógłby się dokonać w postaci nie aneksyjnej, lecz bądź związkowej, bądź autonomicznej. Litwini zdają sobie z tego sprawę. Im bardziej by się uwydatniały szanse takiej właśnie formacji związkowej państwa polsko-litewskiego lub nawet formacji państwa polskiego z autonomią polityczną Litwy (etnograficznej) i im bardziej by sami Polacy w swoich ewentualnych układach z Litwinami zastrzegali taką budowę projektowanego wspólnego państwa, tym powszechniejsze byłyby sympatie Litwinów dla programu łączenia sprawy Litwy ze sprawą Polski. Ale ponieważ ten moment wewnętrznej budowy wspólnego państwa jest najmniej wyjaśniony i ponieważ dotąd ze strony samych Polaków (zastrzegam się, że nie mówię obecnie o Polakach litewskich, jeno o rzecznikach niepodległościowej sprawy polskiej w samej Polsce) w tej materii żadnego odpowiedzialnego wypowiedzenia się nie było, przynajmniej w bezpośredniej formie propozycji, przeto kwestia ta pozostaje otwartą i Litwini wiedzą, że chociaż w zespole państwowym z Polską forma związkowa czy autonomiczna nie jest wykluczona, jednak możliwa jest także forma aneksyjna. Z moich bezpośrednich obserwacji i znajomości stosunków i nastrojów u Litwinów mam przekonanie, że znaczna część ich kół politycznych godziłaby się nawet na taką formę, o ile by chodziło o taką alternatywę aneksji bądź na rzecz Rosji, bądź Niemiec, bądź Polski. Znaczna część, ale nie wszyscy, i może nie większość. Jest bowiem i taki kierunek wśród Litwinów, który uważa aneksję na rzecz Polski za niebezpieczniejszą dla narodowego rozwoju litewskiego od aneksji bądź rosyjskiej, bądź niemieckiej, motywując to tym, że Moskale i Niemcy są bardziej obcy Litwinom tak przeszłością jak kulturą, zwyczajami, religią, wreszcie i że przy największej presji ani zrusyfikować, ani zgermanizować ich nie zdołają, podczas gdy Polacy, zbliżeni do nich religią, tradycją długiego współżycia, mający oparcie w pewnej części ludności krajowej, w krajowych instytucjach i licznych organach ustalonych wpływów, zdołają, mając w swoim ręku narzędzie państwowe oraz rzeczywistą przewagę, skuteczniej i nawet w drodze daleko łagodniejszej presji, polonizować Litwinów, osłabiając ich spoistość i łamiąc ich narodowe szeregi. Nie jest to zdanie ogólne, ale jest i takie i z tym się liczyć trzeba. Większość zachowuje stanowisko bierne, niezdecydowane, rezygnujące z własnej czynnej orientacji, przejęte raczej tendencjami organicznymi niż politycznymi.

Nie brak wprawdzie i takich jednostek, które już dziś niezależnie od widoków tej lub innej formy spełnienia związku z Polską, nie wyłączając nawet prostej aneksji są przekonanymi i gorącymi rzecznikami tego zespołu i czekają tylko, aby mu dać wyraz. Liczni są też tacy, a przynajmniej byli, głównie w obozie tzw. demokratycznym, odpowiadającym ludowcom polskim (stosunkowo są oni w demokratycznym społeczeństwie litewskim silniejsi, niż ludowcy w bardziej rozwiniętym, klasowo społeczeństwie polskim), którzy zajmują stanowisko przychylne samej idei zespołu z Polską, nawet niezależnie od formy jego spełnienia, ale [zajmują] stanowisko wyczekujące, nie uważające za potrzebne angażować się czynnie, dopóki się nie ujawnią jakieś widoczniejsze perspektywy ziszczenia takich pomysłów i dopóki też Polacy sami się do nich z jakimiś propozycjami nie zwrócą. Tacy są nie tylko w obozie demokratów i ludowców, ale trafiają się nawet wśród zagorzałych skądinąd nacjonalistów, skorych zawsze do walki z Polakami. Zwłaszcza tym mniej się boją (nacjonaliści) aneksji polskiej, im bardziej by się takie państwo polskie rozszerzało na północny wschód w kierunku ziem białoruskich (i ewent[ualnie] łotewskich), licząc wtedy na realne gwarancje w liczebny[m] stosunku sił elementu niepolskiego do polskiego w państwie, uważając taką aneksję za lepszą od rosyjskiej i niemieckiej.

Ale, powiadam, że stanowisko życzliwych związkowi z Polską Litwinów jest przeważnie wyczekujące, nie angażujące się czynnie, dopóki ze strony samych rzeczników sprawy polskiej z Polski nie zwrócą się do Litwinów z jakimiś propozycjami. Dopóki nikt się stąd do nich nie zwraca wprost, dopóki nie widzą, że są traktowani jako strona, dopóty się sami angażować nie chcą. Uważają bowiem, że jeżeli Polska łączy w jakikolwiek sposób sprawę swoją ze sprawą Litwy — jeżeli słowem — w ruchu polskim i o Litwę ma chodzić, to nie mogą być Litwini pomijani. A ponieważ poza jedyną, zdaje się odezwą Unii Stronnictw Niepodległościowych,

wydaną w jesieni r. 1915, w której jest mowa o związku państwowym ziem b. Rzeczypospolitej z wezwaniem do solidarności ludów tych ziem, nie było dotąd żadnego aktu bezpośredniego zwrócenia się rzeczników sprawy polskiej do Litwinów, więc w ogóle nie zdają sobie sprawy z tego, czy sama Polska pragnie dziś takiego związku, czy nie, i czy go do swego programu niepodległościowego wstawia [22]. Odezwa — to okólnik, w najlepszym razie rodzaj manifestu, ogłaszający coś już przesądzonego, podczas gdy Litwini czekają propozycji i porozumienia. Litwini życzliwie usposobieni do idei związku państwowego z Polską, w pierwszym rzędzie demokraci, wychodzą z tego założenia, że nie do nich, jako słabszych, należy robienie pierwszego kroku, dopóki nie są wyjaśnione intencje Polaków, że takie wyciąganie pierwszym ręki mogłoby ze stanowiska słabszego być uważane za akt żebractwa i kto wie nawet, czy taka ręka nie zostałaby odrzucona; poza tym taki krok z ich strony mógłby być komentowany nie jako wyraz woli do równego związku, ale jako utożsamienie się i podporządkowanie Polsce, jako dobrowolne przyjęcie stanowiska prowincji polskiej, części składowej organizmu Polski, a na tym punkcie patrioci litewscy, jak wszelcy zresztą, są bardzo wrażliwi. Uważają, że jeżeli zespół Litwy z Polską ma się stać bez nich, to i owszem, ale jeżeli o ich poparcie ma chodzić, to tylko za poprzednim zwróceniem się do nich i na mocy porozumienia i układu. Jak niepodległościowcy polscy nie uważają za potrzebne pchać się gwałtem w objęcia mocarstw centralnych, które wprawdzie wyrwały ziemie polskie z rąk Rosji, ale z niczym wyraźnym w stosunku do Polski się nie zwróciły, zostawiając kwestię w zawieszeniu, i nie chcą nadal nawet forsować werbunku do Legionów, dopóki Austria nadaje Legionom charakter ofiary, składanej przez Polaków w jej ręce, tak patrioci litewscy nie chcą się pchać pierwsi z wyciągniętą ręką i otwartymi ramiony do Polski, mimo że w zasadzie idei związku sprzyjają. Należy pamiętać, że gdy chodzi o związek i układ to inicjatywa w polityce powinna zawsze wychodzić od silniejszego, gdyż inicjatywa słabszego ma zawsze pozory pokory, służalczości i poniżenia, a na to patrioci litewscy zdecydować się nie są w stanie.

Następnie niezwracanie się Polaków do Litwinów obniża w kołach litewskich wrażenie aktualności idei związku. Skoro nic się w tym kierunku nie robi, to oczywiście rzecz sama nie ma szans, to nie ma co o tym myśleć i należy po prostu gotować się na to, co jest realnym, t.zn. na niewolniczą przynależność bądź do Rosji, bądź do Niemiec. Przedłużanie się stanu wyczekiwania z bezbarwnym mijaniem się wielkich przełomowych momentów, do których się w swoich nadziejach przywiązywało wagę chwili osobliwej, jaką był n.p. moment wypędzenia Moskali z Wilna — wytwarza z konieczności taki psychiczny nastrój depresji i stopniowego przystosowania się do okoliczności. To też w dużym stopniu nastąpiło na Litwie i nie tylko wśród Litwinów, ale także wśród Polaków litewskich, którzy tak jedni jak i drudzy, zwrócili główne wysiłki do perspektyw politycznych do akcji t.zw. organicznej, by siebie wewnątrz wzmocnić na wszelkie przyszłe ewentualności niewoli. W takich warunkach wytwarzanie i podtrzymywanie ruchu jest koniecznością, bo dopóki ruch trwa, to pomimo niejasności sytuacji nastrój nie gnuśnieje całkowicie i ma wciąż podnietę w tym, że się przecież jakieś wypadki na zewnątrz gotują i że możliwości nie są jeszcze wyczerpane. Gdyby się miało pewność, że istotnie nic już zaświtać nie może, i że wszelkie perspektywy wolności skończone, to sztuczne podtrzymywanie jakiegoś ruchu byłoby może zbyteczne, ale przecież tak nie jest: wojna nie skończona, jej wypadki nie są wyczerpane, a w chwili likwidacji, gdy w grę wejdą skomplikowane czynniki polityczne, może się jeszcze powtórzyć wielki moment, jaki minął w zaraniu w chwili wybuchu wojny i potem po wypędzeniu Moskali; że do momentu tego trzeba się gotować nieustannie, aby nie być przezeń zaskoczonym i móc ewentualnie bądź czynem bądź wyrazistym stwierdzeniem woli odpowiednie czynniki na rzecz swojej sprawy poprzeć. Litwa jest w tym położeniu, że nie mogąc sprawy swojej inaczej, jak w związku

[22] Römer ma zapewne na myśli deklarację Unii Stronnictw Niepodległościowych z września 1915 r. „Do społeczeństwa polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim", zob. *Litwa podczas wojny. Zbiór dokumentów*, wyd. L. Abrahamowicz, Warszawa 1918, s. 71-72.

ze sprawą polską programowo rozwinąć, nie może sama bez odpowiedniego zwrócenia się do niej Polski, ruchu swego na stopie żywej podtrzymać. Zwrócenie się do niej z ramienia niepodległościowców polskich z pewnymi propozycjami i hasłami byłoby zaiste aktem bardzo na czasie.

Z tego, com wyżej powiedział wynika, że obóz niepodległościowy polski, jeżeli istotnie zależy Polsce na tym, aby w łonie przyszłego państwa znalazła się z nią razem na jakichkolwiek zasadach Litwa, powinien już dziś rozpocząć akcję przygotowawczą w tym kierunku. Że — moim zdaniem — zespół państwowy z Litwą nie jest bynajmniej tylko jednostronnym aktem łaski i wspaniałomyślności Polski, za który Litwa miałaby jej wdzięczność wieczystą ślubować bez współwdzięczności ze strony także Polski i że odpowiada on nie mniej najżywotniejszym potrzębom samej Polski, wypływa z logiki jej stanowiska dziejowego, bez czego niepodległość Polski etnograficznej byłaby tylko połowiczną i słabą, — o tym jeszcze niżej pomówię.

Jakąż powinna być ta akcja niepodległościowców polskich wobec Litwy i z czyjego ramienia wyjść powinna? Że działanie jest trudne, że ruch polski ma jeszcze wewnątrz olbrzymie przeszkody do zwalczenia, że w samej Polsce ma skomplikowane zadania, którym ledwo podołać może, marnując na próżno, jak Syzyf, lwią część energii, któraby się przydała na zewnątrz, że i międzynarodowa sytuacja nie jest tak jasna, jakby się widzieć chciało i że trudno mu przeto rozszerzyć sferę akcji — to wiem, ale pomimo wszystko, za decydującą rzecz, mogącą zwolnić od obowiązku, nie uważam. W takich chwilach dziejowych, jak obecna trzeba siły mierzyć na zamiary i ustokrotnić je do całej potęgi, na jaką stać ludzi wolnych, umiejących chcieć.

W pierwszym momencie, gdym się zaczął orientować w sytuacji w Polsce, byłem, pod wpływem tej rozbieżności kierunków i braku organizacyjnej konsolidacji ruchu, które dostrzegałem — skłonny do pesymizmu. Nie dostrzegłem tych elementów w ruchu polskim, które mogłyby z dostateczną powagą zwrócić się do Litwy i których głos tam mógłby być przyjęty za coś odpowiedzialnego, za jakiś wyraz woli polskiej. Dlatego zrezygnowałem pierwotnie ze stawiania sprawy na tym gruncie i uważałem, że jedyna rzecz, która pozostaje do zrobienia, skoro Polska sama u siebie do ładu i konsolidacji nie doszła i skoro wskutek tego nie może czy nie chce ze sprawą litewską współdziałania nawiązać, — aby sama Litwa zamanifestowała swą wolę w tym kierunku; za taki polityczny akt manifestacji uważałem utworzenie kompanii litewskiej (względnie batalionu) w Legionach Polskich. Uzasadnienie tego projektu streściłem w notatce do pułk. Sikorskiego, której odpis jest u ob. Medarda Downarowicza [23]. Z tym też zamiarem miałem jechać na Litwę, a w sprawie tej chodziło mi o porozumienie się z kom[endantem] Piłsudskim. Gdym się atoli w pierwszych dniach maja widział z komendantem i rozmawiałem o tym projekcie, komendant mi projektu tego odradził. Wskazał mianowicie na to, że dopóki Austria nadaje Legionom charakter aktu ofiary, składanej przez Polaków do jej rąk z wiarą i zaufaniem, że ona sprawę polską sprawiedliwie po wojnie załatwi, dopóty taka kompania litewska będzie miała pozory nie łączenia sprawy litewskiej z polską, ale akcesu Litwy do ofiary na rzecz Austrii. Niezupełnie podzielam to stanowisko, bo pomimo pozorów i form, narzucanych Legionom przez Austrię i w dużym stopniu, acz z pewnymi poprawkami akceptowanych przez NKN, jednak państwowotwórcza i niepodległościowa idea czynu legionowego jest aż nadto wyraźna i żywa tak w świadomości Polaków, jak w obliczu świata i jednak to, że kompania litewska byłaby w Legionach Polskich świadczyłoby niewątpliwie, że Litwa tym czynem łączy się właśnie ze sprawą polską, a nie inną. Austria rzeczywiście usiłuje pozbawić Legiony cech samodzielnego czynu polskiego i utrzymać w nich charakter austriackiego wojska, charakter, nie tylko niezgodny z pierwotnymi powstańczymi założeniami zbrojnego ruchu strzelców Piłsudskiego i z najgłębszymi ideałami legionistów,

[23] Medard Downarowicz (1878-1934) — inżynier, działacz niepodległościowy, bliski współpracownik J. Piłsudskiego, członek PPS-Frakcji Rewolucyjnej. W 1914 r. żołnierz Legionów Polskich, od połowy 1915 r. oddelegowany do pracy politycznej w CKN, aktywny członek POW. W 1918 r. minister skarbu w Tymczasowym Rządzie Lubelskim, następnie minister sztuki i kultury w gabinecie J. Moraczewskiego.

ale nawet niezupełnie zgodny z tym kompromisem z dn. 16 sierpnia 1914 r., który przez utworzenie NKN i Legionów miał ocalić wszczęty ruch, zagrożony upadkiem przez bezwład i nawet moskalofilstwo Królestwa. W kompromisie tym nie było kompletnej rezygnacji i zdania się na łaskę Austrii w znaczeniu przekazania jej sprawy polskiej, jako wewnętrznej państwowej sprawy austriackiej, co dziś sobie Austria w Legionach przywłaszcza, ale zaufania do monarchy austriackiego przez oddanie mu w opiekę sprawy, przez uznanie w nim rzecznika sprawy polskiej, jako sprawy jednak międzynarodowej. Była to konieczność obniżająca samodzielność ruchu, ale nie rezygnacja całkowita i nie stopienie ruchu ze sprawą państwową austriacką, jako jej cząstki organicznej bez zastrzeżeń. Dziś na tym gruncie wytworzyła się walka o Legiony i o ruch polski między obozem niepodległościowym a Austrią. Rozumiem, że w myśl tej walki obóz niepodległościowy z kom[endantem] Piłsudskim na czele zawiesił werbunek do Legionów i żąda od Austrii uznania Legionów za armię narodową polską, zarzucając Austrii złą wiarę w stosunku do kompromisu z dn. 16. sierpnia 1914. Rozumiem to i podzielam, ale sądzę, że taki akt, jak kompania litewska w Legionach mógłby się dokonać poza tą walką i nie straciłby swego charakteru polityczno-demonstracyjnego, jako aktu woli Litwy do łączenia swej sprawy ze sprawą polską.

Kom[endant] Piłsudski był jednak innego zdania. Zastrzegł się, że gdyby nie te względy walki z kierunkiem Austrii, to niczego by sobie bardziej nie życzył, jak posiadania takiej kompanii w swoich szeregach. Ale względom tym daje pierwszeństwo. Dodał, że o ile jeszcze w stosunku do samej Polski poleganie na „sprawiedliwości" Austrii i na tym, że w łonie jej państwowości sprawa może być dogodnie dla Polaków załatwiona — może mieć jakiekolwiek uzasadnienie, o tyle w stosunku do Litwy byłoby to już zupełnie jałowe, bo przecież niepodobna przypuścić, aby państwowości austriacka czy tam habsburska mogła aż Litwę ogarnąć. Że zatem dla Litwy posyłanie kompanii do Legionów, w ich obecnej formie jest — jego zdaniem — zbyteczne.

Naturalnie, że wobec odmowy Komendanta, projektu mego zaniechałem, bo kompanię taką zgodziłbym się formować tylko na rzecz I Brygady, do szeregów Piłsudskiego.

Na razie to mnie zdezorientowało w moich perspektywach litewskich. Z tego wszakże, com w szeregach [o] sprawach politycznych z Komendantem mówił i zwłaszcza z dalszych obserwacji moich sytuacji politycznej w Polsce, dochodzę obecnie do wniosku, że tak źle nie jest i że pole do nawiązania kontaktu między sprawą Litwy a Polski może być już dziś uprawiane i zasiewane. Nie może tego robić NKN z powodów, które streściłem wyżej, ani też Departament Wojskowy, bo ten ostatni samodzielnej polityki nie reprezentuje, a jeżeli ją uprawia, to robi to nieodpowiedzialnie i zresztą niezręcznie, metodami, które go poważnie w opinii ogólnej skompromitowały. Poza tym polityka Departamentu w praktyce utrudnia rozwój linii niepodległościowej w Królestwie i już przez to samo nie nadaje się do układania stosunków między sprawą polską a litewską. Pozostają organizacje Królestwa. Na prawicy jest pustka. Linia polityczna, po której szła prawica, jest moskalofilska, a więc dla obchodzącej mnie sprawy nie tylko nieskuteczna, ale wręcz wroga. Zresztą z ustąpieniem Rosji z Polski linia ta jako konkretny czynnik polityczny zbankrutowała i mogłaby ożyć tylko z powrotem Moskali. Prawica, straciwszy busolę własnej linii politycznej, czepia się ugody, akcji organicznej, mącenia na szkodę konsolidacji na niepodległościowych zasadach, wreszcie nawet samych niepodległościowych haseł. Dalej, różne koalicyjne orientacje i.t.p., pomimo ich zasadniczego sprzyjania idei niepodległości, są mętne i operują zbyt misternymi kombinacjami, aby mogły mieć wpływ głęboki i aby same zdołały się skonsolidować, nie mówiąc o skonsolidowaniu przez nie ogólnej woli. Dalej, Liga Państwowości Polskiej jest formacją — jak mi się zdaje — połowiczną, będącą w części produktem usiłowań Departamentu, w części zaś miejscem schroniska dla pewnych elementów niepodległościowych, które się różnią z większością obozu swoim stosunkiem bądź do Legionów, bądź do kwestii werbunku, bądź do mocarstw centralnych i w szczególności Austrii. Jakiejś wybitnej roli i linii odrębnej formacja ta nie wyraża. Pozostaje t.zw. lewica niepodległościowa, zorganizowana w CKN.

Widząc słabość środków działania CKN, przez długi czas wątpiłem w skuteczność tej organizacji dla sprawy, o którą mi chodzi. Stopniowo wszakże przekonanie moje w tym względzie uległo

zmianie. Niewątpliwie, że CKN, choć jest wewnątrz zwarty, nie jest dziś potęgą organizacyjną w Królestwie. Wielkich mas nie ogarnia. Z tego więc stanowiska nie przedstawia wielkości i siły. Ale jest rzecz inna. Linia polityczna, którą on wyraża i która jest zarazem linią Piłsudskiego, jest tą właśnie linią, która się istotnie w Królestwie w woli ogólnej upowszechnia i zyskuje siłę. Linią tą jest wola niepodległościowa, odseparowująca sprawę polską od spraw innych państw, jako sprawę samodzielną i międzynarodową. Linia ta, jeżeli jeszcze nie organizacyjnie, to w woli powszechnej coraz wyraźniej się zarysowuje i coraz bardziej zwycięża. Dowody tego się mnożą we wszystkich dziedzinach życia politycznego. A jaskrawym zamanifestowaniem tej właśnie linii był obchód 3. maja. Dochodzi do tego, że nawet prawica, która w głębi sprzyja bądź moskalofilstwu, bądź jakimś innym kombinacjom, zmuszona jest, wyczuwając narastanie woli niepodległościowej, zastosować się do niej, zbliżać przynajmniej w pozorach i robić gesty stawania na jej czele.

W tym żywiołowym zwyciężaniu linii niepodległościowej tworzy się i narasta pewien konkretny stan woli jeden z kapitalnych czynników wszelkiego ruchu. Przez brak takiego stanu woli, takiego „nastroju", czyn zbrojny Piłsudskiego, rzucony 6. sierpnia 1914 r. na teren Królestwa, nie wydał bezpośrednich oczekiwanych owoców, nie zapłonął wielkim ruchem popularnym i musiał skarleć do formacji Legionów. Ten sam brak sprawił, że drugi wielki moment w tej wojnie — opuszczenie Warszawy przez Rosjan minął bez większego śladu, bez odruchu. Że w ciągu tej wojny i w okresie jej likwidacji narastać jeszcze mogą momenty nie mniej przełomowe — trudno wątpić. Jak się ten moment konkretnie wyrazi, jakie czynniki i w jakim działaniu się w nim ujawnią, wreszcie jaki czyn czy odruch publiczny, względnie jaka postać zamanifestowania woli polskiej, okażą się wówczas potrzebne i stosowne do okoliczności — tego dziś przesądzać i określać nie możemy. Ale tego możemy być pewni, że jeżeli stan woli niepodległościowej będzie istniał i im będzie silniejszy, tym mocniejszym będzie czy odruch, ewentualnie możliwość czynu, która w pewnych warunkach, odpowiednio uwydatniona, nawet za czyn starczy. Tam, gdzie stan woli jest wyraźnie określony, tam zarzewie czynu, odpowiadające jemu, zdoła, będąc narzucone w odpowiedniej chwili, dokonać cudów. Gdzie go nie ma — wszelki czyn bądź skarleje, bądź zamrze w dumnej samotności, bez wydania owoców.

CKN sam przez się jest słaby, ale linia, którą on najwybitniej i najkonsekwentniej wyraża rośnie. Sprawa niepodległości jest w Królestwie organizacyjnie słaba, ale potencjalnie jako nastrój, jako stan woli — silniejszą, niż się z pozorów zdawać może. Wyczuwają to rządy okupacyjne, wyczuwają już szkodnicy niepodległości — moskalofile.

Na tym to właśnie opieram moje postanowienie zwrócenia się obecnego do CKN. Uważam, że o ile tylko Moskale nie wrócą do Polski siłą zbrojną, w co nie wierzę, o ile jakieś nagłe wypadki nie zaskoczą nas przedwcześnie, przed dojrzeniem tego stanu woli, to linia niepodległościowa, jako nastrój przynajmniej, choćby nie był ujęty w formy organizacyjne, zapanuje. A kierunek obecnego CKN, choć słabego, odpowiada konsekwentnie tej właśnie linii. I na tym zasadzam jego zdolność dzisiejszą do działania pomimo słabości technicznej, jego uprawnienie do odpowiedzialnego podnoszenia zagadnień sprawy polskiej bez względu na to, jaką siłę on dziś formalnie, w charakterze konkretnej organizacji, reprezentuje.

Uważam, że nie kto inny, jak właśnie CKN powinien się zwrócić do Litwy z pewnymi hasłami i propozycjami układu i współdziałania pod sztandarem związku sprawy Litwy ze sprawą polską, jako wszakże dwóch spraw złączonych, nie zaś jednej polskiej, rozciąganej na Litwę. To, co się dotychczas robiło, jest niedostatecznym, a nawet, jeżeli nie ma być uzupełnione akcją w kierunku układu politycznego — wadliwym. Wiem, że na Litwie, głównie w Wilnie, POW ma swoje ognisko [24]. Ale to nie jest forma działania wystarczająca i odpowiednia. Nasadzenie tam wyłącznie ruchu o charakterze pogotowia wojennego, a więc ruchu wykonawczego, może mieć pozory mechanicznego, prowincjonalnego traktowania Litwy, jeżeli nie jest uzupełnione

[24] Wileńska placówka POW powstała pod koniec 1914 r. Pierwszym jej komendantem od lutego 1915 r. był Eugeniusz Dobaczewski.

żadną akcją polityczną. Działalność taka jak POW jest w Wilnie konieczna, ale tylko równolegle do politycznej. Rzecznicy sprawy polskiej, jak nie mogą się uchylać od obowiązków określenia stosunku swej sprawy do sprawy Litwy, tak nie powinni też przychodzić na Litwę w tej postaci wyłącznie wykonawczej, jak mogą przychodzić do jakiegoś powiatu czy miasta prowincjonalnego w Królestwie. Litwa jest krajem o wybitnej indywidualności, odrębnej od Polski, krajem, w którym zagadnienia polityczne nie mogą być rozwiązywane metodami, przeszczepionymi z Polski, jednolitej narodowo i tworzącej całość pod względem tradycji państwowej, dążeń historycznych i.t.p. Przy stosowaniu do Litwy metody wyłącznie wykonawczej rezultat będzie bardzo nikły, nie odpowiadający wielkim wymaganiom momentu dziejowego i nie wydający efektu ani wewnątrz ani na zewnątrz.

Należy się zwrócić równorzędnie do Litwinów i Polaków litewskich. Z Polakami litewskimi pójdzie łatwo, tym łatwiej, im równoległe zwrócenie się do Litwinów będzie wyraźniejsze i bliższe stanowiska związkowego w przeciwstawieniu do aneksyjnego. Trzeba też bowiem wiedzieć, że ten obóz polski na Litwie, który najkonsekwentniej i najkategoryczniej wyraża ideę łączenia Litwy z Polską, opiera ją właśnie na zasadach związkowych. Zwrócenie się to powinno mieć charakter polityczny i być bezpośrednim t.zn. nie w postaci jakiejś wydrukowanej odezwy, ale w postaci nawiązania stosunku wzajemnego. Trudniejszą jest rzeczą wybór formy związkowej, czy to autonomicznej, zważywszy nie tylko na trudności wykonania takiej lub innej formy, ale i na to, że Litwa jest krajem co najmniej dwoistym (Litwa i Białoruś), jeżeli nie troistym (Litwa etnograficzna, Ruś Litewska z bardzo zaakcentowanymi wpływami kultury polskiej i Białoruś właściwa, dotąd zresztą z rąk Rosji nie wyjarzmiona). [W] historycznej przeszłości Litwy, jak [i] W. Ks. Litewskiego i w żywych stosunkach obecnych są czynniki wiążące te części krajowe w całość i znów czynniki inne, akceptujące ich rozdział. Sądzę jednak że te rzeczy jako ściślejsze nie mogą być z góry określane w pierwotnym haśle politycznym, z którym by się Polacy do Litwy z programem państwowego łączenia sprawy obu krajów zwrócili, a mogą być ustalone dopiero później, w drodze porozumienia i może nawet niekoniecznie w ścisłych formułach wykonania, jeno w zarysach zasad przewodnich. Tu może być kilka wyjść: albo związek W. Księstwa jako pewnej całości (oczywiście w ramach, jakie się dadzą osiągnąć po wyjarzmieniu od Rosji) z Koroną w postaci bądź unii realnej, bądź federacji, albo jednolite państwo z autonomicznym W. Księstwem, albo też z autonomiczną Litwą etnograficzną i dołączeniem innych jego części do Korony. Nawiasem wspomnę, że Litwini byli w swoich dążeniach autonomicznych w państwie rosyjskim skłonni zawsze do separatyzmu od Białej Rusi i dążyli do zamknięcia się w ramach Litwy etnograficznej względnie Litwy etnograficznej z Łotwą, podczas gdy Polacy i Białorusini skłaniali się przeważnie do pojęcia całości W. Księstwa. Czy wobec nowych ewentualnych możliwości państwowych tendencje te się [będą] utrzymywały w tej samej postaci, czy też może właśnie odwrotnej — nie przesądzam. Najbardziej zaś sporną była zawsze kwestia Rusi Litewskiej z Wilnem, do której pretendują tak Litwini, jak Polacy litewscy i jak Białorusini. Gdyby nawiązanie stosunków między sprawą polską a społeczeństwem Litwy spowodowało wyraźniejsze opowiedzenie się tych Litwinów z obozu przeważnie demokratycznego, którzy na ogół od początku wojny życzliwie traktowali możliwość związku z Polską, zajmując stanowisko wyczekujące, to nie tylko by ułatwiło akcję Polaków litewskich, ale też pociągnęło by znaczną część tych kół narodowych litewskich, które dotąd zachowywały zupełną bierność bez żadnych nawet akcentowanych życzliwości w tym czy innym kierunku.

Chociaż ruch białoruski jest słaby i dotąd charakteru masowego nie ma, to jednak uważam, że przy takim zwróceniu się do Litwy niepodobna omijać i tych zawiązków narodowych białoruskich, jakie są, a to tym bardziej, że rzecznicy tego ruchu są dalecy od moskalofilstwa i sprzyjają wszystkiemu co by ich kraj od Rosji oderwać mogło, nie licząc zdaje się, wcale na państwo własne, którego niemożliwość jest aż zbyt widoczna. Należy pamiętać, że ruch białoruski, aczkolwiek nie jest masowym, to jednak charakter ludowy ma i nie jest dziś

bynajmniej knowaniem inteligenckim. Przeciwnie brak mu sił inteligenckich, a oparcie swe znajduje przeważnie w półinteligencji wiejskiej i [tam ma] pewne lokalne ogniska swoje.

Na tym kończę. Zaznaczam i uzasadniam potrzebę oraz formę nawiązania sprawy litewskiej do sprawy polskiej, szczegółów zaś programu nie kreślę.

Dodam tu jeszcze jedno, mianowicie o głębokiej — moim zdaniem — solidarności dziejowej, jaka zachodzi między sprawą wolności Polski a wolności Litwy i w ogóle ludów b. Rzeczypospolitej, do których bym jeszcze Łotwę dodał. Solidarność ta — moim zdaniem — zachodzi nie tylko ze stanowiska litewskiego, białoruskiego, czy łotewskiego, ale nie mniej i polskiego. Oczywiście obawiać się niczego Polacy od takiego związku nie mogą. Gdyby chodziło o obawę, to chyba obawiać by się mogli Litwini i inne ludy słabsze, by przez związek taki nie ulegli polonizacji. Są wszakże o wiele poważniejsze czynniki dodatnie dla nich, płynące z takiego związku, niż ewentualna taka obawa — moim zdaniem — co do skutków nieuzasadniona. W każdym razie co do Polski ani ona ani Polacy litewscy nie mogą być przez taki związek zagrożeni ani litwinizacją ani jakimś innym wynarodowieniem. Jakież są dla Polski względy dodatnie z takiego związku?

Oto Polska, nawet niepodległa nie przestanie być po wojnie zagrożona od strony Rosji. Nie mówiąc o tym, że wszelkie powiększenie siły państwa przez związek z krajami b. Rzeczypospolitej wzmocni ją w stosunku do niebezpieczeństwa od wschodu, to już sam fakt oderwania od Rosji ziem litewsko-białoruskich będzie atutem dla przyszłego państwa polskiego. Ziemie bowiem litewsko-ruskie są dla Rosji kluczem do posiadania Polski, jak Polska jest kluczem do dalszej ekspansji na Słowiańszczyznę i stamtąd dalej na Europę. Wszystko to się wiąże razem w jeden ciąg konsekwentny, którego grozą jest cień supremacji rosyjskiej nad Europą. Nie Polska, ale silna Polska, jak dotąd silna Austria lub silne Niemcy — może się stać narzędziem już nie tylko buforu między Rosją a Europą zachodnią, ale narzędziem cofającym w głąb ku elementarnym źródłom narastającą od dwóch wieków falę supremacji rosyjskiej. Że Rosja po ewentualnym jej pobiciu przez Niemcy i Austro-Węgry odwróci chwilowo choć swe ambicje od zachodu, t.zn. od Europy środkowej i Bałkanów na wschód persko-małoazjatycki, jak ongi odwróciła je na czas krótki na daleki wschód chiński — to nie przesądza możliwości, że spotkawszy tam jakichś nowych wrogów w postaci choćby tejże Anglii, zazdrosnej o imperializm indyjski, i doznawszy tam niepowodzenia, nawróci do swej polityki ekspansji zachodniej, która jest u niej jednak od czasów jej historii nowożytnej, od Piotra Wielkiego, odruchem żywiołowym; tym łatwiej jej to przyjdzie, jeżeli posiadać będzie Litwę, Białoruś i Ukrainę, jako punkt wyjścia. Zauważam też to, że Litwa, a zwłaszcza Białoruś i Ukraina, po odpadnięciu od Rosji Polski o wiele łatwiej by uległy rusyfikacji, niż poprzednio. Element polski w tych krajach, który przez długi czas, przez stulecie całe był jedynym zaczynem, broniącym krajów tych od rusyfikacji, pozbawiony teraz żywego kontaktu z Polską osłabnie bardzo tak narodowo, jak może nawet liczebnie. Wprawdzie w ostatnim ćwierćwieczu w. XIX i początkach w. XX element polski przestał być w tych krajach jedynym pełniącym tę funkcję obronną ich indywidualności, bo wystąpiły lub występują na scenę równolegle i inne młode demokratyczne ludy krajowe, jak w pierwszym rzędzie Litwini i Łotysze a stopniowo poniekąd, choć słabo i Białorusini i Ukraińcy, jednak przez to znaczenie czynnika polskiego w tych krajach dla ich uodpornienia bynajmniej nie ustało i nie straciło na aktualności. Lekceważyć go mogą tylko skrajni nacjonaliści litewsko-ruscy, ale co do Litwinów przynajmniej i wiem z pewnością, że także Białorusinów, a bodaj że Ukraińców z tamtej strony kordonu, to z bardzo małymi wyjątkami nie lekceważą go pod tym względem wcale. Po osłabieniu elementu polskiego czy zdołaliby sami Białorusini i Ukraińcy zaboru rosyjskiego przeciwstawiać się Rosji i ostać? A czyż po ich ostatecznym pochłonięciu siła liczebna tak słaba, choć bardzo indywidualna Litwinów mogłaby być na dalekich kresach państwa jakąś zaporą skuteczną na ekspansję rosyjską, jeżeliby nawet zdołała się ostać? Sądzę, że nie. A wówczas Rosja byłaby nie tylko państwową, ale

i bezpośrednią narodową, etnograficzną sąsiadką Polski. Czym jest idea słowiańska w ręku Rosji do ujarzmienia Litwy i Rusi i ekspansji na Polskę. Podsunięcie się narodowej Rosji bezpośrednio do granic Polski etnograficznej byłoby niebezpieczeństwem, którego widoczność jest jaskrawą. Moim zdaniem — byłoby to więcej niż niebezpieczeństwem: byłoby nieszczęściem.

Mogłoby się zdawać, że sam fakt oderwania Litwy i Białej Rusi, względnie także Ukrainy, od Rosji wystarczy, aby to niebezpieczeństwo zażegnać, i że Polska w myśl słusznej zasady, że każdy naród winien być panem tylko u siebie, nie narzucając niczego innym, powinna się zamknąć we własnym budownictwie państwowym, nie wdając się w losy sąsiadów, choćby tak bliskich i historycznie spokrewnionych współżyciem, jak ziemie litewsko-ruskie. Czy tak jest jednak w istocie i czy to odpowiada z jednej strony bezpieczeństwu i wolności Polski, z drugiej jakimś zasadom ludzkości i historycznych współobowiązków w stosunku do ziem Litwy? Sądzę, że nie.

Wiemy przecie, że ziemie litewsko-łotewsko-białoruskie (na razie umyślnie odłączam w tym zagadnieniu Ukrainę od reszty bloku ziem b. Rzeczypospolitej), jeżeli zostaną oderwane od Rosji i [nie] wejdą w żadnym stosunku do związkowej formacji z państwem polskim, nie realizując przez to własnych wolności, jeno pochłonięte zostaną państwowo przez Niemcy i tam zapewne metodami eksterminacyjnymi będą germanizowane. Nie mówię o ewentualnym innym niebezpieczeństwie dla Polski niepodległej, czy Polski z Austrią skombinowanej, płynącym z takiego rozrostu potęgi niemieckiego imperium i dołączającym się do trwającego niebezpieczeństwa wschodniego od Rosji. Takie pochłonięcie ziem litewsko-łotewsko-ruskich przez Niemcy i metody wewnętrznej polityki niemieckiej będą kształtować na tych ziemiach odruch moskalofilski, jako atut do rewindykacji rosyjskiej, o co się Rosja w stosownym momencie upomni. Jest to zawsze pozostawienie Rosji tej możliwości, a przynajmniej tej furtki dla możliwości, która utrzyma wyżej wyrażone niebezpieczeństwo rosyjskie w zawieszeniu, nie łamiąc go radykalnie.

Jedynie zespół z Litwą odpowiada państwowej potrzebie Polaków, odpowiadając jednocześnie szczęśliwym zbiegiem logiki dziejowej obu krajów, zasadom wolności, ludzkości i współobowiązków historycznych obu krajów. Zaiste z wielkim zadowoleniem to stwierdzam i z dumą mogą to stwierdzić Polacy, byle stąd wyciągnęli konsekwencje czynu w odpowiednich ramach założeń.

A teraz idźmy jeszcze krok dalej i stwierdźmy, czy aneksja Litwy (i Łotwy) na rzecz Polski odpowiadałaby nie tylko zasadom wolności, ale też istotnej potrzebie dziejowej samej Polski? Podług mego przekonania, nie. Nie, pomimo pozorów czy to wzmocnienia państwowej siły polskiej, czy też pozyskania przez nią jakichś tam „nowych terenów dla kolonizacji", dla ekspansji narodowej i t.p. I to nie tylko dlatego, że osobiście nie wierzę w skuteczność państwowych narodowo-kolonizacyjnych akcji w krajach współczesnej cywilizacji europejskiej, gdzie unarodowienie ludów miejscowych nie da się zalać falą obcego napływu, nie tylko dlatego, że mi są wstrętne metody wszelkiej polityki wynaradawiającej czy tam kolonizacyjno-państwowej, których wzory nam szczególnie się wraziły w Poznańskiem, nie tylko dlatego, że znając zwłaszcza Litwinów, znam ich odporność, jaka się po ich unarodowieniu w nich wytworzyła, nie tylko wreszcie dla tego, że uważałbym dla samego wewnętrznego, tak społecznego jak kulturalnego rozwoju Polski za czynnik wielce ujemny ewentualne rozbudzenie i roznamiętnienie w niej rozwichrzonego nacjonalizmu, towarzyszącego wszelkiej polityce unaradawiania obcych „kresów", ale też dla przyczyn innych, głębszej wartości dziejowej. Aneksja zawsze przedstawiałaby niebezpieczeństwo polityki wynaradawiającej, polityki nacjonalizmu, bo ostatecznie ludzie są ludźmi i zawsze mogą się dać unieść pewnym prądom, gdy zwłaszcza posiadają władzę. Otóż wszelka polityka tego rodzaju wzmacniałaby szanse Rosji w jej tendencjach ekspansji, które nie zostaną przez powstanie najszerszego państwa polskiego umorzone. Z przyszłością trzeba się liczyć zawsze, zwłaszcza zaś w Polsce. Należy unikać wszystkiego, co mogłoby na ziemiach

litewsko-ruskich dawać jakiekolwiek oparcie polityce rosyjskiej. Forma zaś związkowa czy autonomiczna państwowego zespołu polsko-litewskiego miałaby tę wyższość dziejową dla Polski nad formą w stosunku do Litwy aneksyjną, że tylko wolne i samorządne demokratyczne ludy na ziemiach litewsko-ruskich mogłyby istotnie pełnić straż Rzeczypospolitej, a więc i Polski przed Rosją, to zn[aczy] służyć paraliżowaniu tej groźnej ekspansji rosyjskiej na zachód, najniebezpieczniejszej dla Polski, tak samo, jak tylko wolna i silna Polska może pełnić tę straż wobec Europy.

W ostateczności wszakże nawet formę aneksyjną względem Litwy na rzecz Polski uważałbym dla niej za względnie lepszą od przynależności bądź do Rosji bądź do Niemiec; względnie lepszą, ale niedoskonałą a taką, na której trudno dziś opierać układy między sprawą polską a Litwą. Jeżeli ona się dokona niezależnie od tych układów, to co robić, ale z góry obniżać poziomu nie ma racji, lepiej budować na lepszych założeniach.

Nie poruszam w tym całokształcie kwestii Ukrainy, bo wiem, że w stosunku do niej zachodzą w sprawie polskiej specjalne zastrzeżenia niechętne idei związku z nią, choć podług mego osobistego przekonania i tu zachodzi solidarność podobna i jeżeli z Ukrainy nie będzie szans utworzenia odrębnego państwa, to raczej, gdyby to było możliwe wolałbym ją widzieć połączoną z Polską, niż w obrębie państwa rosyjskiego. Ale to jest odrębne zagadnienie, komplikujące się jeszcze tym, że Ukraina dotąd, prócz drobniutkich skrawków, faktycznie wyjarzmiona od Rosji nie jest i że sami Ukraińcy, niestety, jak się zdaje, nie dostrzegają tej solidarności.

Natomiast w krótkich słowach chciałbym rzucić ideę związku państwowego prócz Litwy, także z Łotwą. Myśl ta nęci mnie nie tylko dlatego, że związek taki tworzyłby szerszy i logiczny zespół ludów współorganizujących wał ochronny przeciwko Rosji. Nie przeciwstawiałoby się to interesom Polski, przeciwnie, a zarazem dałoby Polsce szlachetną ambicję do odegrania pięknej roli łącznika ludów na północnym wschodzie Europy, roli, którą w pewnej mierze z kierunkiem bardziej południowym i zwłaszcza z wschodnim pełniła Rzeczypospolita. Przedwcześnie jest kreślić to jako projekt i punkt wyjścia do działania, ale gdyby się akcja w stosunku do Litwy powiodła, to przez Litwinów można by trafić i do Łotyszów. Rzucam tylko samą myśl na razie.

Zdawałoby się, że taką myśl rzucać za śmiało, bo mimo że żyjemy w dobie wielkiej wojny, przesądzającej dzieje świata, w dobie, w której o przełomowych wielkich wypadkach, wypadkach zawrotnej nieraz perspektywy mówi się jak o rzeczach zwykłych, jednak trzeba być ostrożnym i liczyć się nie tylko ze sobą, ale z innymi, a w pierwszym rzędzie z Niemcami, na których zwycięstwie jednak pomimo wszystko wszelkie nasze perspektywy polegają. Tak, na zwycięstwie, ale nie na woli wyłącznie. Gdyby perspektywy wypadków nie rysowały nam nic innego, niż zwycięstwo Niemiec i w konsekwencji ich dyktaturę, musielibyśmy znacznie aspiracje nasze obniżyć. Tak jednak nie jest. Wszystko nam każe przypuszczać, że zwycięstwo to nie będzie jednak dyktaturą i że w likwidacji wojny do głosu dojdą liczne czynniki, których składu, stosunku wzajemnego i działania przewidzieć i ściśle określić — moim zdaniem — niepodobna. I możliwą jest taka sytuacja nawet, że na rzecz tworzącej się nowej formacji państwowej polskiej dałoby się uzyskać nawet więcej, niż na rzecz Niemiec zwycięskich, dla których wielkim za zwycięstwo wynagrodzeniem byłoby już samo odzyskanie wszystkich swoich sił żywotnych i twórczych tak w sferze finansowej, przemysłowej, międzynarodowej, morskiej, kolonialnej i t.d. Pomimo, że brzmi to, jak paradoks, jednak w tej wojnie w stosunku do mocarstw centralnych tak jest istotnie. Pamiętajmy, że one ryzykują wszystkim, a to dla posiadających jest bodajże więcej, niż dla nas, proletariuszy międzynarodowych. Ale co do Łotwy, to już rzecz dalsza.

Mówiąc o zwróceniu się do Litwinów, Polaków litewskich i Białorusinów, pominąłem Żydów litewskich. Niestety, zdaje się, że zwracanie się do nich w sprawach formacji państwowej jest zbyteczne, bo Żydzi litewscy, mimo że są w stosunkach rosyjskich elementem postępowym, są jednak wewnątrz na Litwie elementem najmniej ukrajowionym i nie rozumieją nic poza alternatywą: Rosja czy Niemcy.

Z takimi wskazaniami mam zaszczyt zwrócić się do Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie, łącząc gorącą prośbę, aby zechciał je starannie rozważyć i wziąć do serca, a gdyby miał coś przedsięwziąć w akcji na Litwie, aby — jeśli to nie będzie dlań krępujące — zechciał się jeszcze ze mną porozumieć, względnie skomunikować ze mną swego zaufanego na Litwę, emisariusza.

W Piotrkowie, dn. 8. maja 1916 r. [25]

SUMMARY

The Lithuanian Cause and the Polish Cause. The 1916 Lithuanian Initiative of Michał Römer's

Michał Pius Römer belonged to the group of the most eminent people working in the field of Polish-Lithuania relationships in the first half of the 20th century. He was born in a patriotic landed gentry family cultivating Polish traditions. During his Paris studies he became an adherent of the young Lithuanian movement of the young Lithuanian movement. not rejecting, however, his Polish identity. At the outbreak of the World War I he was an organiser of the anti-Russian conspiracy in Vilnius. From 1915 to 1917 Römer, who at that time served in the Polish Legions, was actively involved in strife for Lithuanian sovereignty and attempts of creating a Polish-Lithuanian relationship. He claimed that while Poles popularly favoured Lithuanians, they had no understanding of their national characteristics. Hence his initiative for the creation of a Lithuanian Company within the Polish Legions. Having received an order from Col. Władysław Sikorski, Römer prepared a note explaining this matter in detail (cited in the paper). In spring 1920 he decided to leave Poland for Kaunas (Kovno). He died on February 18th, 1945 having left an impressing scientific and journalist heritage written in Polish and Lithuanian.

On May 31st, 1916 Römer embarked on writing a memorial on the Lithuanian cause (also quoted in full in the paper). To a large extent it was the continuation of his concept of "the Republic of Poland as a union of peoples". Its addressee was Central National Committee (Centralny Komitet Narodowy) in Warsaw.

[25] Ewidentna pomyłka. Römer odnotował w swoim *Dzienniku*: „Pisanie tego memoriału zakończyłem 8 czerwca, a przepisała mi go na maszynie p. Górecka", DR BANL, F. 138-2241, t. XV, 14 czerwca 1916 r., s. 28.

Miscellanea

Zbiór fotograficzny w Archiwum Państwowym w Krakowie

Archiwum Państwowe w Krakowie powstało z połączenia dwóch historycznych archiwów, mianowicie Archiwum Państwowego, wcześniej tak zwanego Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, i Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Połączenie to nastąpiło w 1952 r. na mocy dekretu Rady Ministrów o nowej organizacji służby archiwalnej z dnia 29 marca 1951 r. Początki obydwu tych instytucji sięgają końca wieku XIX.

Fotografie zaczęto gromadzić w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa od 1890 r., to jest od momentu, kiedy instytucja ta pod kierownictwem prof. Stanisława Krzyżanowskiego stała się placówką badań naukowych nad przeszłością Krakowa, gromadząc nie tylko archiwalia, lecz także druki i muzealia związane z historią miasta [1]. Obecnie zbiór nagromadzonych w drodze darów i kupna fotografii liczy ok. 8 500 opracowanych jednostek pochodzących z okresu od ok. 1860 r. do naszych czasów. Podzielony według formatów od I do V, objęty jest kartkowym tematycznym katalogiem o następujących hasłach:

1. Osoby — zawiera w pierwszym rzędzie zasłużone i wybitne postacie miasta Krakowa, ponadto znane osobistości polskie. Zamieszcza się tu także fotografie archiwistów krakowskich. Doskonałe technicznie są zwłaszcza portrety wykonane w latach osiemdziesiątych XIX w. przez Walerego Rzewuskiego [2].

2. Miejscowości (nazwy geograficzne). Tutaj najliczniej reprezentowany jest Kraków od drugiej połowy XIX w. Jego architektura, kościoły i ich wnętrza, kamienice, pałace, między nimi są obiekty, które już uległy przebudowie lub zniknęły z panoramy miasta. Przykładem mogą być Sukiennice przed restauracją lub średniowieczny szpital św. Ducha przed zburzeniem ok. 1890 r. Wiele tych fotografii z XIX w. jest dziełem utalentowanego fotografa dokumentalisty, Ignacego Kriegera. Znajdziemy tu także fotografie obrazujące przemiany urbanistyczne i rozwój przestrzenny Krakowa na przełomie XIX i XX w. oraz po drugiej wojnie światowej, dające wyobrażenie, jak wyglądały dawne przedmieścia i okoliczne wsie z ich zagrodami, karczmami, kapliczkami przydrożnymi oraz pięknym krajobrazem, dziś już nie istniejące, wchłonięte przez miasto. Hasło — pogrzeby — obejmuje cenne reporterskie fotografie z wielkich patriotycznych pogrzebów, jakie miały miejsce z końcem XIX w. i na początku XX w. w Krakowie. Można by wymienić pogrzeby: Teofila Lenartowicza (1893), Jana Matejki (1893), Stanisława Wyspiańskiego (1907), Heleny Modrzejewskiej (1910), Józefa Piłsudskiego (1935) oraz sprowadzenie i złożenie na Wawelu prochów Adama Mickiewicza (4 lipca 1890), a potem Juliusza Słowackiego (28 czerwca 1927). Równie ciekawie przedstawia się hasło — uroczystości — zawierające dokumentację

[1] Sprawozdanie dra St. Krzyżanowskiego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych M. Krakowa z l. 1890-1913, Kraków 1891-1914.

[2] Wiele tych zdjęć zostało opublikowanych w różnych wydawnictwach, m.in. zob. W. Mossakowska, A. Zeńczyk, *Kraków na starej fotografii*, Kraków 1984.

pochodów, manifestacji, obchodów historycznych rocznic, jak: pięćsetlecie bitwy pod Grunwaldem w 1910 r. i z tej okazji odsłonięcie pomnika Jagiełły, procesji Bożego Ciała, wizyt znakomitych osobistości. Pod hasłem — różne — zamieszczono fotografie z walk żołnierzy polskich na frontach I wojny światowej, ćwiczeń i parad wojska polskiego w okresie międzywojennym, zbrodni hitlerowskich w okresie okupacji, egzekucji, burzenia pomnika Mickiewicza (17 sierpnia 1940). Wśród autorów wyżej wymienionych fotografii, oprócz wspomnianych Walerego Rzewuskiego i Ignacego Kriegera, spotykamy nazwiska fotografów z przełomu XIX/XX w., jak Antoniego Pawlikowskiego, Tadeusza Gutkowskiego, Tadeusza Jabłońskiego, Franciszka Kleina, a z okresu międzywojennego najczęściej Stanisława Kolowcę.

Osobnym zbiorem są fotografie Legionów Polskich z lat 1914-1915, liczącym ponad 300 jednostek przechowywanych w pudłach (MI 14, 16-2), nie opracowanych, objętych jedynie spisem. Przedstawiają ćwiczenia „Strzelca" w Zakopanem i Kielcach, Zaprzysiężenie legionistów w Krakowie na Błoniach w dniu 4 września 1914 r., następnie wymarsz na front, walk: I i II Brygady pod Konarami, na Wołyniu na Polesiu, w Karpatach i w Besarabii. Ukazane są tu różne przejawy życia obozowego w okopach, szpitalach, ambulatoriach, uczestnictwo w procesjach Bożego Ciała i mszach św. na froncie, w pogrzebach poległych kolegów. Nierzadko spotyka się na tych zdjęciach postacie Józefa Piłsudskiego, Rydza Śmigłego, Belinę Prażmowskiego, biskupa Władysława Bandurskiego i wiele innych znanych oficerów i dowódców legionowych. Obok anonimowych zdjęć są tu fotografie robione przez Langera, Dulębę, Dzikowskiego, Adamowicza, Drohomirskiego, Zwolińskiego, Fuchsa, a najwięcej przez Janowskiego.

Ponadto zbiory fotografii znajdują się przy następujących zespołach aktowych:

Archiwum Krzeszowickie Potockich (XIX-XX w.)

Fotografie przy tym zespole przechowywane są przeważnie w albumach (sygn. AKPot. 3404--3414, AKPot. 318). Na szczególną uwagę zasługuje album (sygn. AKPot. 3404) zawierający 105 zidentyfikowanych i zinwentaryzowanych pojedynczych lub grupowych zdjęć rodziny Potockich oraz spokrewnionych z nimi rodów z lat dziewięćdziesiątych XIX w., a także przełomu XIX/XX w. i początku XX w. Są tu znakomicie wykonane portretowe i gabinetowe zdjęcia w wielu ówczesnych pracowniach W. Rzewuskiego i J. Sebalda w Krakowie, J. Mieczkowskiego w Warszawie, J. Tureckiego i J. Engelmana w Poznaniu oraz u Vianellego w Wenecji czy Adèle w Wiedniu. Z zakładów tych samych fotografów pochodzi około 100 luźno zachowanych fotografii (sygn. AKPot. 3409) rodziny Potockich. Jeden z albumów (sygn. AKPot. 318) był własnością Zofii Arturowej Potockiej (zm. 1878) z ok. 100 fotografiami rodziny i spowinowaconych rodzin, opisanymi własnoręcznie przez jej synową Katarzynę z Branickich Adamową Potocką. Wyszły przeważnie z pracowni rosyjskich, a częściowo także paryskich.

Album (sygn. AKPot. 3408) z 210 fotografiami z początku XX w. widoków Krzeszowic i okolic, między innymi ruin zamku w Tęczynie, utrwalił nie tylko wygląd pałacu Potockich, ale także jego bogato wyposażonych wnętrz, zdewastowanych po II wojnie światowej.

Album (sygn. AKPot. 3412) ok. 20 fotografii wykonanych w latach osiemdziesiątych XIX w. przez E. Trzemeskiego, lwowskiego fotografa, z widokami pięknego renesansowego zamku w Podhorcach, zdumiewa plastycznością ujęć wnętrz, sal, komnat, kaplicy, pełnych stylowych mebli, obrazów i innych cennych oddanych ze szczegółami zbiorów, z których nic już nie pozostało.

Archiwum Dzikowskie Tarnowskich (1310-1948) posiada album (sygn. ADzT. 401) w stylu epoki, należący niegdyś do Gabrieli z Małachowskich Janowej Tarnowskiej z jej własną portretową fotografią i 4 fotografiami syna Juliusza Tarnowskiego poległego pod Komorowem w 1863 r.

Archiwum Budownictwa Miejskiego (1805-1936). Przy poszczególnych teczkach z aktami dotyczącymi domów krakowskich mieści się nieco fotografii z początków XX w. fasad kamienic

z widokami części ulicy, witryn i szyldów sklepowych, detali architektonicznych, a niekiedy wraz z nimi scen rodzajowych i z życia ulicy.

Starosta Miasta Krakowa (Der Stadthauptmann der Stadt Krakau) 1939-1945 zawiera 157 fotografii naklejonych na 19 arkuszach wykonanych przez Niemców, gdy przeprowadzali akcję wysiedlania Żydów do Getta lub na zagładę.

Związek Polskich Artystów Plastyków. Zarząd Okręgu w Krakowie (1914-1983) zawiera 2 albumy zdjęć z imprez odbytych w klubie plastyków, między innymi spotkania z ludźmi nauki, kultury i sztuki Polski i Europy, ponadto fotografie projektów konkursowych, pomników, rzeźb i innych form plastycznych.

Teatr Rapsodyczny w Krakowie (1945-1967) zawiera fotosy ze sztuk wystawionych przez Teatr oraz fotografie aktorów (sygn. TRK-55).

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946-1955) zawiera rozproszone po całym zespole aktowym przy dowodach rzeczowych zdjęcia podobizn sądzonych osób oraz prywatne ujęcia rodzinne i zdjęcia z udziału w ruchu oporu.

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie (1945-1947) zawiera między in. zdjęcia z różnych form propagandy hitlerowskiej (sygn. WUJP-62), fotografie z okresu okupacji, jak ruiny zburzonej Warszawy, pogrzeby i ekshumacje pomordowanych przez gestapo w Krakowie (sygn. WUJP-63).

Fotografie przy zbiorach i kolekcjach

Zbiór rycin Ambrożego Grabowskiego (w. XVI-1868)

Twórca zbioru, księgarz i historiograf Krakowa (zm. 1868), interesował się wynalazkiem i rozwojem fotografii. W swoich tekach zawierających materiały ikonograficzne zamieścił także kilkanaście fotografii wykonanych w pracowniach Józefa Zajączkowskiego, Sadowskiego i Trzebickiego oraz Walerego Rzewuskiego, który fotografował Grabowskiego w 1861 r. Jedną z pierwszych plenerowych fotografii jest widok katedry wawelskiej od północnego zachodu zrobiony i ofiarowany Grabowskiemu przez kanonika wawelskiego Jana Achindlera, byłego prezesa Wolnego Miasta Krakowa (E. 22, ryc. 152).

Zbiór fotografii rodziny Podhorskich z lat dziewięćdziesiątych XX w. w albumie zatytułowanym „Fotografie krewnych, powinowatych oraz znajomych naszych i moich rodziców Mikołajówka 1895". Zdjęcia portretowe i gabinetowe różnych członków rodzin: Potockich, Sapiehów, Branickich, Sanguszków i in. robione w zakładach polskich: W. Rzewuskiego, Sebalda, Mieczkowskiego, Puscha, Hennera oraz zagranicznych: G. Breggi we Florencji, E. Taurtin w Paryżu, E. Rissa w Berlinie, Hof-Atelier w Wiedniu (IT 2199).

Zbiór ikonograficzny Jana Augustyna (XIX-XX w.) zawiera 574 fotografie w przeważającej części z przełomu XIX i XX w. Są to podobizny znanych osób ze świata nauki, sztuki i literatury polskiej oraz związanych z nimi miejsc lub zdarzeń. Do najstarszych można zaliczyć fotografię Jana Matejki z 1863 r. i Artura Grottgera z lat 1865-1866. Są tu ponadto zdjęcia z uroczystości, np. sprowadzenia prochów Mickiewicza i Słowackiego, fotografie zabytków polskich i obcych, krajobrazów Tatr i Pienin. Autorami zdjęć są między in.: W. Rzewuski, J. Krieger, Subert z Krakowa, E. Trzemeski ze Lwowa, Koch i Dutkiewicz z Warszawy. Oprócz tego w zbiorze znajduje się 60 heliograwiur względnie fotograwiur oraz 16 fotografii.

Materiały po Zbigniewie Danielaku, prawniku, ekonomiście i fotografiku krakowskim (zm. 1987) zawierają 760 fotografii, między in. fotografie powstańców 1830/31 wykonane w zakładzie J. Mieczkowskiego w Warszawie i J. Edera oraz A. Bogdanowicza we Lwowie. Widoki Warszawy przed I wojną światową wykonane w zakładzie M. Puscha, z pogrzebu J. Piłsudskiego w 1935 r., wielu miejscowości i zabytków w Polsce i za granicą, zrobione w latach 1959-1980 przez samego Danielaka.

Zbiór kartograficzny (1493-1960) zawiera klisze do wyciągów barwnych różnych planów oraz fotografii planów ze zbiorów wiedeńskich 1794 (II/9), 1798 (II/13), 1847 (II/17).

Należy zaznaczyć, że powyższy wykaz zbiorów fotograficznych nie jest pełny. Podano tylko najważniejsze i najliczniej reprezentowane materiały fotograficzne, gdyż nie sposób wyliczyć wszystkich zespołów akt, w których mieści się pewna ilość zdjęć związanych z archiwaliami.

Wacław Kolak

Polonica w zbiorach rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej w Wilnie

Przez stulecia Polska z Litwą była połączona ścisłymi więziami państwowymi. Od 500 lat łączy te dwa państwa wspólna historia. Przez te kilkaset lat w niektórych archiwach i bibliotekach Litwy skupiło się niemało różnorodnych dokumentów, dotyczących Polski lub z nią związanych. Badacze naukowi powinni mieć dostęp do informacji o zbiorach sąsiadów.

W artykule postaram się omówić poszczególne, najważniejsze moim zdaniem, dokumenty dotyczące Polski, które są przechowywane w Oddziale rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej (dalej LBN).

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynas'a Mazvydas'a została założona w 1919 r. w Wilnie. Na wiosnę tego roku przeniesiona została do Kowna i nazwana Państwową Centralną Książnicą. Z kolei od 1936 r. — Centralną Biblioteką Litwy. Ogólnym kierunkiem pracy stało się gromadzenie i przechowywanie wszystkich druków lituanistycznych, na Litwie i za granicą. W 1951 r. biblioteka otrzymała status głównej biblioteki Litwy i wówczas zmieniono jej nazwę na Bibliotekę Republikańską. W okresie sowieckim biblioteka poniosła znaczne straty, wiele książek zniszczono, litewskie czasopisma z lat międzywojennych znalazły się w tzw. „zasobie specjalnego przechowywania" i były dostępne dla niewielu czytelników; długi czas nie działał nawet dział lituanistyki. 6 grudnia 1963 r. biblioteka została przeniesiona do Wilna. W 1989 r. otrzymała nazwę Litewska Biblioteka Narodowa im. M. Mazvydas'a od nazwiska autora pierwszej książki w języku litewskim z 1547 r.

Obecnie LBN jest uniwersalną biblioteką naukową. Głównym jej zadaniem jest przechowywanie spuścizny piśmiennictwa litewskiego. Biblioteka prowadzi badania naukowe z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliografii, księgoznawstwa, prace metodyczne i wydawnicze, organizuje konferencje, seminaria, sympozja. Od 1949 r. publikuje miesięcznik „Bibliotekų darbas" („Prace bibliotek"), ostatnio o zmienionej nazwie „Tarp knygų" („Między książkami"). Biblioteka zajmuje ważne miejsce z życiu kulturalnym Wilna i całej Republiki — organizuje liczne wystawy, spotkania. Spełnia też funkcję biblioteki parlamentarnej, jest depozytorem Wspólnoty Europejskiej.

Dział rękopisów jako osobny oddział w bibliotece istnieje od 1971 r. Do tego roku był częścią Oddziału Lituanistyki jako odrębny sektor starych książek, drobnych druków i rękopisów (od 1946 r.).

Oddział rękopisów LBN liczy obecnie około 66 000 jednostek (część rękopisów jest dotąd nie uporządkowana i nie udostępniana czytelnikom). Dokumenty tworzą ok. 200 większych lub mniejszych zespołów różnego rodzaju. Są to spuścizny (archiwa) poszczególnych osób, archiwa rodzinne (właścicieli ziemskich), archiwa redakcji, stowarzyszeń i organizacji, archiwa kościelne oraz zbiory utworzone przez Oddział rękopisów.

Różnorodność zbioru ukształtowały warunki historyczne Litwy. W pierwszych latach niepodległej Republiki Litewskiej oraz w czasach przed i powojennych do biblioteki były przejmowane

w celu uchronienia całe archiwa, ich części, a także biblioteki prywatne, urzędowe, podworskie, kościelne. W latach 1940-1941 i powojennych przyjęto archiwa zlikwidowanych czy upaństwowionych towarzystw, między innymi i polskich.

Inna część zbiorów była przekazana do biblioteki przez samych właścicieli i twórców zespołów lub ich rodziny, część biblioteka otrzymała w darze lub zakupiła od prywatnych osób. Proweniencja i daty przyjęcia do biblioteki wielu zespołów czy dokumentów są niepewne (brak wiadomości w Księdze wpływów).

Obecnie Oddział rękopisów BN gromadzi najwięcej archiwów poszczególnych osób — spuścizny uczonych, pisarzy, działaczy społecznych, krajoznawców (ostatnio otrzymał w darze kilka archiwów uczonych, emigrantów litewskich) oraz uzupełnia już posiadane zespoły różnego charakteru. Gromadzenie zasobu nie jest intensywne — w ciągu roku przeciętnie przyjmuje się około 500 jednostek.

Tak się ułożyły historycznie okoliczności, że podstawę zbioru rękopisów w przedwojennej bibliotece, a i po wojnie do 1963 r., kiedy biblioteka była przeniesiona do Wilna, tworzyły dokumenty związane z Kownem i Litwą bez okręgu Wileńskiego.

Wśród rękopisów polskie dokumenty nie tworzą większych całości, są to fragmenty zespołów, czasem nawet pojedyncze rękopisy.

Z podpisaniem w 1385 r. przez Jagiełłę unii w Krewie z Polską i przyjęciem chrztu przez Wielkie Księstwo Litewskie stopniowo rozprzestrzeniła się kultura polska, w tym i język polski — najpierw w życiu społecznym, potem i administracyjnym; od końca XVII w. (1697 r.) został wprowadzony jako urzędowy. Dlatego należy zaznaczyć, że wielka część dokumentów, zwłaszcza od końca XVII w. aż po koniec XIX w. pisana była w języku polskim.

Z najstarszych i najcenniejszych zbiorów należy wymienić Kolekcję dokumentów pergaminowych (dyplomów) — LBN RS, F 101 [1], 149 jednostek datowano na lata 1329-1899. Są to pisma polskich królów i wielkich książąt litewskich, dostojników świeckich i kościelnych, przywileje miasta Wilna, poszczególnych cechów, przywileje dla kupców, dokumenty fundacyjne, różne akta darowizn, bulle papieskie, dowody pochodzenia szlacheckiego, rodowody i inne.

Z większych zbiorów, zawierających materiały do badań nad historią Polski, zwłaszcza XVIII w. (czasów rozbiorów państwa), należy wymienić archiwa rodzinne.

Archiwum rodziny Kossakowskich (F 99, 1949 jedn., 1594-1921 r.). Do biblioteki przyjęto w 1920 r. i 1942 r. z majątków Lyduokliai i Siesikai (powiat kowieński). Twórcy archiwum — Stanisław Felix Szczęsny Kossakowski (1795-1872), senator i tajny radca rosyjski, prezes Heroldii Królestwa Polskiego, literat, egyptolog-amator; jego syn Stanisław Kazimierz (1837--1905), literat, genealog, autor pracy *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich* (t. 1-3, 1859-72), artykułów dotyczących rodzin z terenu dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był jednym z pionierów fotografii amatorskiej nagradzanych na licznych wystawach; wnuk Michał Stanisław (1883-1962) ziemianin, działacz społeczno-polityczny, dyplomata polski, bankowiec.

W archiwum są przechowywane papiery osobiste, dokumenty genealogiczne, pamiętniki, materiały literackie, materiały do rozpraw z religii, filozofii i innych dziedzin nauki, notatki, wypisy ojca Stanisława Felixa; niektóre materiały do prac historycznych, papiery związane z udziałem w życiu publicznym (1779-1919).

Akta gospodarczo-majątkowe i korespondencja dotycząca spraw gospodarczych (1692-1921).

Duża korespondencja rodzinna i familijna (XVII-XX w.). Między nimi — Michała Stanisława Kossakowskiego (1883-1962), Remigiusza Kossakowskiego (1730-1780) kanonika poznańskiego, jezuity, korespondenta paryskiego Komisji Edukacji Narodowej; sekretarza Gabinetu królewskiego, poety, tłumacza, polemisty religijnego Antoniego Kossakowskiego (1718-1786); ciekawy zbiór listów (autografów) z lat 1759-1789 Józefa Kazimierza (1738-1794), biskupa inflanckiego,

[1] Oddział Rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej, dalej LNB RS.

pisarza, targowiczanina — listy zawierają wiadomości o życiu politycznym państwa polsko-litewskiego, konfederacjach: toruńskiej, radomskiej (1767), barskiej (1768-1772), o sejmikach szlachty, o niektórych dostojnikach polsko-litewskich i działaczach politycznych z tych czasów.

Zachowały się liczne zbiory ikonograficzne (1790-XX w.), szczególnie zbiory fotografii rodziny Kossakowskich, znanych polskich dostojników i działaczy państwowych tego czasu. Archiwum zawiera fotografie wykonane przez samych Kossakowskich i innych fotografików, m.in. z Warszawy.

Archiwum rodziny Nagurskich (F 92, liczy około 8 500 jednostek). Dokumenty XVII-XIX w. przyjęte zostały do biblioteki w 1949 r. z majątku Kurtowian (rejon Siauliai). W zbiorze przeważają dokumenty Jakuba Nagurskiego — podkomorzego żmudzkiego, zamożnego dziedzica Kurtowian, odznaczonego w 1792 r. orderem Orła Białego, i jego synów: Jana (ok. 1760--1796/97?), kilkakrotnego posła ze Żmudzi na sejmy, w tym Sejm Czteroletni (1788-1792), sędziego sejmowego, generał-majora Księstwa Żmudzkiego w powstaniu kościuszkowskim. Drugi syn Kajetan Nagurski (po 1760-1802) — członek Rady Najwyższej Narodowej Litwy w 1794 r. Rodzina działała w wojnie 1792 r. w obronie Konstytucji 3 Maja. Zespół zawiera dokumenty dotyczące tej działalności rodziny, powstania 1794 r., głównie na Litwie, ponadto akta dotyczące sejmów (instrukcje, mowy, akta sejmikowe), pisma, uniwersały. Liczna korespondencja, między nimi listy króla Stanisława Augusta, królewicza Józefa Poniatowskiego, dostojników państwowych świeckich i kościelnych Polski i Litwy. Liczne materiały gospodarczo-majątkowe.

Archiwum jest nie uporządkowane (obecnie jest tylko katalog roboczy).

W Archiwum rodziny Platerów (F 97, 189 jednostek, 1640-1936, przejęte do biblioteki w 1919 r.) i **Kolekcji aktów historycznych Juozas'a Daugirdas'a** (zm. 1899 r.) przywódcy szlachty pow. kowieńskiego i gub. kowieńskiej (F 94, 3247 jednostek, 1502-1911, przejęte po II wojnie od rodziny) przechowywane są pojedyncze akta i dokumenty dotyczące Sejmów 1778, 1786 r.: instrukcje, mowy posłów Sejmu warszawskiego, akta sejmikowe, mowy posłów Inflant, konfederatów barskich (1768-1772), manifesty, anonimowe doniesienia z Warszawy o Konfederacji Barskiej, o życiu politycznym Polski, Litwy i innych państw Europy tego czasu, o działaniach wojennych Rosji z czasów rozbiorów.

Kolekcja J. Daugirdas'a zawiera też materiały dotyczące historii poszczególnych miejscowości Litwy oraz wielu rodzin — Zabiełłów, Karpiów, Radziwiłłów, Białozorów i innych, a ponadto historii kościołów i klasztorów na tym terenie.

W Archiwum rodziny Komarów (F 96, 145 jednostek, 1559-1929; otrzymano w 1941 r. z biblioteki Komarów w majątku Baisogala) znalazły się dokumenty rodziny Komarów i Tyzenhauzów.

Duży zespół dokumentów — **Archiwum Synodu ewangelicko-reformowanego** (F 93) został przejęty ok. 1946 r. Liczy ponad 2 tysiące jednostek unikalnych zbiorów historycznych, pojedynczych aktów i dokumentów, oryginałów, odpisów z ksiąg sądowych i trybunalskich, rękopisów, listów od 1414 r. po 1938 r. Większa część jest w języku polskim. Archiwum zawiera źródła i materiały do badań historii reformacji, oświaty, szkół, stosunków społecznych i wyznaniowych, zabytków architektury (budowle kościelne), do badań z historii poszczególnych miejscowości (około 100 na Litwie i Białorusi). Między nimi są zbiory odpisów i wypisów z przywilejów królów Zygmunta Augusta (1557 r.), Władysława IV (1633 r.), Jana Kazimierza (1649 r.), Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669 r.), Jana III (1674 r.), Augusta II (1699 r.), Augusta III (1739 r.), Stanisława Augusta Poniatowskiego (1766 r.) dotyczące wolności wiary, tolerancji religijnej; fundacje poszczególnych dostojników dla wspólnot ewangelickich; akta i protokoły sesji synodów ewangelicko-reformowanych; instrukcje i regulaminy działalności ERL; akta wizytacji kościołów, materiały do badań historii i działalności szkolnictwa (rozporządzenia i pisma władz Uniwersytetu Wileńskiego dotyczące szkół).

Zespół zawiera ponadto liczne materiały dotyczące familii Radziwiłłów, zwłaszcza materiały o ich działalności reformacyjnej (fundacje i zapisy dla wspólnot ER, kościołów i szkół), oraz niektóre dokumenty gospodarczo-majątkowe dóbr Radziwiłłów na Litwie i Białorusi.

W Oddziale rękopisów NBL znajdują się fragmentaryczne archiwa polskich instytucji i redakcji.

Progimnazjum polskie w Telszy (Telsiai) (F 154, 16 jednostek), obejmuje dokumenty z lat 1920-1925. Są to protokoły posiedzeń Rady Pedagogicznej, sprawozdania dyrektora z działalności, wysyłane do Ministerstwa Oświaty, korespondencja w sprawie personelu nauczycielskiego, dane statystyczne o składzie nauczycieli i uczniów, dzienniki klasowe, listy płac nauczycielskich. Źródła te dają wiarygodne informacje do badań naukowych nad szkolnictwem polskim w okresie międzywojennym.

Z posiadanych archiwów redakcji można wymienić dwa archiwa redakcji gazet polskich, co prawda są też fragmenty.

„Chata Rodzinna" — tygodnik w języku polskim dla rolników wydawany w Kownie w latach 1922-1940 (F 71, 83 jednostki, 1923-1940) i **„Dzień Polski"** — dziennik w języku polskim wydawany w latach 1935-1940 w Kownie (przedtem „Dzień Kowieński" 1921-1935) (F 72, 77 jednostek, 1925-1940). Zachowały się bruliony artykułów i artykuły (publicystyczne, beletrystyczne, wiadomości informacyjne, ikonografia), dokumenty prenumeraty, listy prenumeratorów, dokumenty finansowe, księgi kasowe, wiadomości o ilości egzemplarzy gazet wysyłanych do poszczególnych miejscowości i korespondencja w tych sprawach. Między innymi w archiwum gazety „Chata Rodzinna" zachowało się kilka listów z lat 1939-1940 Polaków internowanych na Litwie w różnych obozach (w Kalwarii, Kulautuwa, Palanga i in.).

Są tutaj źródła do badań polskiej mniejszości narodowej na Litwie w okresie międzywojennym.

Chciałabym też wymienić ciekawe pojedyncze dokumenty, listy, fotografie i inne materiały przechowywane w różnych rękopiśmiennych zespołach.

W Zbiorze fotografii (F 145, 276 jednostek, 1860-1980; zbiór utworzony przez Oddział rękopisów) znajduje się kilka fotografii znanego polskiego fotografika Jana Bułhaka (1876--1950), w latach 1919-1939 kierownika Zakładu Fotografii Artystycznej przy Uniwersytecie Wileńskim, działacza i autora prac z dziedziny fotografii. Przechowywane są tutaj fotografie zabytków architektury — kościołów Wilna — Ostrej Bramy, św. Jakuba, Misjonarzy, św. Anny, Bernardynów, Starego Miasta, Góry Zamkowej, okolic Wilna z lat 1920-1927 (F 145-129, 132-136).

Ciekawe albumy fotografii (J. Bułhaka, innych), kart pocztowych (większość wydanych w Polsce), reprodukcji rysunków z widokami miast Polski i Litwy z lat 1902-1921 Waldemara Sakowicza (F 145-244, 245). Album fotografii pracowników elektrowni miasta Wilna i dyrektora Edwarda Biszewskiego z lat 1902-1943 (F 145-230), pojedyncze zdjęcia polskiego towarzystwa „Jutrzenka" w Rosieniach z 1935 r. (F 145-225) i inne.

Są to źródła do badań historii fotografii, karty pocztowej czy też architektury, sztuki itp.

W Kolekcji gazetek szkolnych (rękopiśmienne, powielaczowe, hektograficzne) redagowanych przez uczniów (F 135, 1604 jednostki z lat 1905-1943) są gazetki uczniów kowieńskich gimnazjum polskiego „Iskierka" 1924, Nr 1, 3 (F 135-1463, 1464) i „Zorza" 1925, Nr 2 (F 135-1486), „Głos Młodzieży" — pismo Korporacji Polaków Kowieńskiego gimnazjum 1905, Nr 1, 2, 1906, Nr 3 (F 135-1514-1516), „Pajęczyna" — dwutygodnik uczniów z Poniewieża 1925, Nr 4 (F 135-1562), „Czerwony Sztandar" — organ samokształcenia się młodzieży polskiej w Wilnie z 1905 r. (F 135-1461).

Zbiór nut (F 105, 97 jednostek, 1585?-1946) zawiera kilka ciekawych jednostek polonistycznych. Znajduje się tu podręcznik *Nauka śpiewu figuralnego* Solomona Hollaka (1850) (F 105-66), śpiewniki chóralne kościelne (*Gloria Tibi Trimitas aqua...*) z XVII w. (F 105--73, 67), nuty pieśni kościelnych i mszy (do końca XIX w.) (F 105-82, 85), nuty utworów muzycznych dla organów, orkiestry.

W archiwum pisarek litewskich [2], znanych pod [3] pseudonimem Lazdynų Peleda (F 18, 408 jednostek, 1663-1957) jest 5 listów Elizy Orzeszkowej z lat 1886-1889 pisanych do ich ojca Nikodema Ivanauskas'a — literata, malarza (F 18-57).

Fragment archiwum Michała Eustachego Brensztejna (1874-1938), historyka kultury i książki, bibliotekarza (F 171, 36 jednostek, 1812-1935) zawiera materiały (głównie odpisy, wypisy) dotyczące Wileńskiej Komisji Archeologicznej (1852 r.); ponadto regulamin i protokoły z lat 1856-1865 (F 171-2-15), listy członków. Znajduje się tu również Muzeum Starożytności i Biblioteki Publicznej Wilna: wiadomości o pochodzeniu zbiorów z lat 1840-1894, plan muzeum, korespondencja założyciela Eustachego Tyszkiewicza (1814-1873) i innych członków komisji z lat 1851-1894 (F 171-16-29).

W archiwum teologa, bibliofila Jana Chryzostoma Gintyłło (1789-1857) (F 150, 126 jednostek) zachowały się w rękopisie przygotowywane przez niego: *Słownik hebrajsko-polski* i *Hebrajsko-żydowsko-polski*, 1856 r. (F 150-13).

W dużym archiwum historyka Zenonas'a Ivinskis'a (1908-1971) (F 29, 1769 jednostek, 1569--1944) przechowywane są prace naukowe (artykuły, referaty, lekcje) i materiały warsztatowe — wypisy, odpisy, notatki do badań historii Litwy XVI-XVII w. (F 29-107-947), a ponadto materiały do historii jezuitów z lat 1569-1933 (F 29-1385-1452).

W zbiorze rękopisów pojedynczych (F 130, 2475 jednostek) wśród różnych rozpraw o treści filozoficznej, teologicznej, historycznej i utworów literackich XVI-XX w. można też znaleźć wiele pojedynczych polskich dokumentów.

Na koniec chciałabym powiedzieć kilka słów o rękopisach, które z końcem 1995 r. zostały przejęte z Izby Książek, ponieważ zawierają wiele polskich materiałów. Są to: duży zespół dokumentów Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie (lata międzywojenne), fragmenty archiwum prywatnego gimnazjum męskiego OO. Jezuitów w Wilnie, dokumenty księgarni Zawadzkich, archiwa Seminarium duchownego Wileńskiego i Konsystorza Wileńskiego. (Materiały są nie uporządkowane).

W Oddziale rękopisów LNB zespoły uporządkowane mają katalogi kartkowe i indeksy osób, miejscowości i przedmiotowe. Na kartach katalogowych tytuły jednostek pisane są w języku litewskim lub oryginału z krótką adnotacją treści jednostki.

Corocznie około 150 badaczy korzysta z materiałów Oddziału rękopisów BN. Są to pracownicy instytutów naukowych, doktoranci, studenci wyższych szkół oraz badacze naukowi z zagranicy. Corocznie pożycza się czytelnikom około 2500-3000 rękopisów z dziedziny historii, nauki, kultury, sztuki, życia politycznego Litwy, materiały o wybitnych osobach itp.

Dotąd w Oddziale 20 tysięcy rękopisów jest nie uporządkowanych i nie udostępnianych czytelnikom. Jest to największy problem Oddziału i przeszkoda w dostępie do materiałów źródłowych dla badań naukowych. Mała liczba pracowników od początku działalności Oddziału wpływa na słabe tempo i brak systematyczności w pracy. Różnorodność materiałów rękopiśmiennych też utrudnia proces porządkowania. Wszyscy archiwiści wiedzą, że różnią się metody opracowania aktów historycznych z XV-XVIII w. i archiwów instytucji z XIX-XX w., spuścizn czy zbiorów ciągłych. Dlatego i specjalizacja pracowników oddziałów rękopisów jest niezbędna.

Duża ilość nie uporządkowanych rękopisów tworzy przeszkodę dla gromadzenia nowych rękopisów, dla prac informacyjnych, publikacyjnych i innych.

Same ogólne wiadomości o zespołach rękopisów zawierają publikowane przez J. Zebryte katalogi: *Lietuvos TSR Valstybines Respublikines Bibliotekos rankrascių rinkinių rodykle* — Vilnius 1984 (opis 162 zespołów) i *Asmenų archyvai* — Vilnius 1989 (opis 150 zespołów biograficznych).

Ostatnio w miesięczniku „Bibliotekų darbas" („Tarp knygų") są podawane informacje o przyjmowanych nowych archiwach czy pojedynczych rękopisach, publikowane opisy uporządkowa-

[2] Red. siostr Sofiji i Mariji Ivanauskas.
[3] Red. — wspólnym.

nych zespołów oraz artykuły. Szczegółowe opisy o archiwach Synodu Ewangelicko-Reformowanego Litwy i Kolekcji aktów historycznych J. Daugirdas'a były publikowane przez J. Zebryte w „Lietuvos Istorijos Metrastis" („Rocznik Historyczny Litwy") w 1985 r. i w 1988 r. Są też publikowane katalogi rękopisów poetki Salomeji Neris (1991 r., przez D. Zukaitiene) i językoznawcy Kazimieras'a Jaunius'a (1972 r., przez S. Skrodenis).

Drukowane katalogi rękopisów

1. J. Zebryte, *Lietuvos TSR Valstybines Respublikines Bibliotekos rankrascių rinkinių rodykle*, V., 1984, 36 ss.
2. J. Zebryte, *Asmenų archyvai (Rankrastyno fondų apzvalgos*, V., 1989, 185 ss.
3. S. Skrodenis, *Kalbininko Kazimiero Jauniaus rankrastinis palikimas. Katalogas ir publikacijos.* V., 1972, 368 ss.
4. D. Zukaitiene, *Salomejos Neries rankrasciai. Suvestinis katalogas*, V., 1991, 125 ss.

Opracowania

1. S. Bušmienė, *Eduardas Volteris. Biobibliografija*, V., 1973, 102 ss.
2. S. Elsbergas, A. Luko šiūnas, S. Skrodenis, *Respublikinė biblioteka 1919-1969*, V., 1969, 161 ss.
3. E. Košinskienė, *Didžiosios Vilniaus bibliotekos. Skaitytojo vadovas* — V., 1983, 140 ss.
4. J. Žebrytė, *Iš rankraštyno praeities ir dabarties*, [w:] *Lietuvos nacionalinė M. Mažvydo biblioteka*, 1979-1989 — V., 1991, s. 31-40.
6. J. Žebrytė, *Juozo Daugirdo istorinių aktų kolekcija Lietuvos TSR valstybinė M. Mažvydo bibliotekos rankraštyne*, [w:] *Lietuvos istorijos metraštis*, 1987 metai — V., 1988, s. 155-164.
7. J. Žebrytė, *Lietuvos evangelikų reformatų sinodo archyvas*, [w:] *Lietuvos istorijos metraštis*, 1984 metai — V., 1985, s. 123-131.

Rima Dirsyte

Komputeryzacja informacji biograficznej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego — stan obecny, perspektywy, koncepcje

I. Archiwum UJ — specyfika, uwarunkowania, stan obecny

Komputeryzację instytucji należy rozpocząć od określenia potrzeb przyszłych użytkowników planowanego systemu. Potem następuje faza druga: wybór tzw. platformy (konfiguracji sprzętu) i wybór programu z aplikacjami. Archiwum UJ podejmuje wysiłki związane z fazą drugą przedsięwzięcia, stojąc przed wyborem sprzętu i systemu. Jaka jest specyfika Archiwum UJ? I dlaczego informacja biograficzna?

Należy pamiętać, że Archiwum UJ to najstarsze w Polsce i jedno z najstarszych w Europie archiwów uniwersyteckich. Od średniowiecza zmieniło się wiele, począwszy od formy kancelaryjnej i rodzaju materiału (pergamin, papier), przez język (łaciński, polski, niemiecki) aż po nowe techniki zapisu (fotografia, mikrofilm, dysk komputera). Istotą archiwum jest obieg informacji, której automatyzacja jest niezbędna.

Archiwum jest niewielką jednostką, zatrudnia 11 archiwistów (w tym 2 po studiach podyplomowych informacji naukowej) i 2 pracowników administracyjnych. Zakładem kieruje prof.

Jerzy Michalewicz. Sprzęt komputerowy to przestarzały PC AT 286 i nowszy PC 486 DX2. Autor niniejszego artykułu stworzył koncepcję całościowej komputeryzacji Archiwum oraz koncepcję (wraz z zebraniem ofert firm) osieciowania całego budynku przy ul. św. Anny 6, gdzie mieszczą się następujące jednostki UJ: Archiwum, Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, katedry historyczno-prawne i prawa międzynarodowego, Zakład Historii Oświaty i Kultury oraz Księgarnia Akademicka. W czerwcu 1995 r. został doprowadzony światłowód do Archiwum UJ.

Komputeryzacja informacji zawartej w zbiorach Archiwum to jedynie część działań wynikających ze specyfiki placówki Archiwum, o której zbiorach godzi się wspomnieć szerzej.

Zbiory Archiwum UJ obejmują ok. 2500 mb bezcennych, oryginalnych dokumentów od średniowiecza do XX w. Zbiory te są różnorodne i specyficzne. Tematycznie koncentrują się wokół Akademii Krakowskiej — Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dział Staropolski (do XVIII w.) zawiera 793 dyplomy pergaminowe, gł. z przywilejami i nadaniami na rzecz Akademii (XIII-XVIII w.), 455 ksiąg rękopiśmiennych z uchwałami i protokołami posiedzeń władz uniwersyteckich, wykazami studentów, programami nauczania, raportami wizytatorów (XIV-XX w.), 19400 jednostek akt papierowych (XVI-XVIII w.).

Dział Akt Nowych (XIX-XX w.) zawiera akta Senatu, wydziałów, studiów, komisji egzaminacyjnych. Dokumentacja ta obejmuje m.in. akta studentów, pracowników naukowych UJ, sprawozdawczość, statystykę, sprawy majątkowe. Prócz tego zbiory obejmują ponad 120 spuścizn naukowych profesorów UJ, ok. 12 tysięcy fotografii (XIX-XX w.), kilkaset tłoków pieczętnych, ok. 60000 prac magisterskich (od 1926 r.), ok. 1000 prac doktorskich (XIX-XX w.) oraz bibliotekę naukową z ok. 15 tys. tytułów w 20 tys. woluminów (XVIII-XX w.).

W 1995 r., dzięki pomocy Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej udało się stworzyć Pracownię Konserwatorską, konieczną z uwagi na fakt, że zbiory ulegają niszczeniu, a zasób Archiwum nie był nigdy całościowo konserwowany. Bezcenne akta dotyczące Uniwersytetu, w tym dokumenty obrazujące działalność profesorów naszej Uczelni (od XV do XX w.) i studentów (od XVIII do XX w.) wskutek nieustannego wertowania przez licznych badaczy oraz z powodu złych warunków przechowywania (brak urządzeń klimatyzacyjnych) i kwasowości papieru (XIX i XX w.) ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu.

Konserwacja zbiorów, zmiana warunków przechowywania oraz komputeryzacja zmniejszą ryzyko zagłady bezcennych dokumentów. Zadaniem naszym jest ocalić i pokazać światu (także w formie elektronicznej) zbiory Archiwum — skarbnicę wiedzy o uniwersytecie, a co więcej — o dziejach polskiej inteligencji.

Prof. Bohdan Ryszewski z UMK w Toruniu w cennej książce pt. *Problemy komputeryzacji archiwów* proponuje automatyzację całości zbiorów na 9 poziomach w oparciu o projekt własnego autorstwa zw. FOPAR. Najogólniejszy z tych poziomów to poziom archiwum, a najbardziej szczegółowy to poziom dokumentu. Ten ogólny, modelowy plan należy wprowadzać jednak etapowo. Archiwum UJ zamierza więc wpierw zautomatyzować informację biograficzną, a dopiero później informację pozostałej części zbiorów. Wynika to z faktu, że materiały biograficzne są najbardziej eksploatowane, stąd najbardziej narażone na zniszczenie, np. stan zachowania dziewiętnastowiecznych rodowodów studenckich jest bardzo zły, nie mówiąc o starszej dokumentacji.

Informacja dotycząca profesorów, studentów i fundatorów Almae Matris stanowić będzie zbiór biograficznych elementów wyciągniętych z ok. 10-20% dokumentów aktowych. Komputeryzacja takiej ilości informacji do 2000 r. (Jubileusz 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu) jest realna, chociaż kwestie finansowe stanowią tu trudną do przeskoczenia barierę.

Pracownicy Archiwum UJ przygotowują na podstawie opisanych wyżej zbiorów następujące wydawnictwa naukowe: *Corpus Academicum Universitatis Iagellonicae*, stanowiące repertorium biograficzne bakałarzy, magistrów, doktorów i profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400-1939/1954, *Corpus Studiosorum XIX-XX saec.*, *Liber Beneficiorum et Benefactorum*

Universitatis Iagellonicae XV-XVII saec., *Inwentarze Archiwum UJ*. W różnym stopniu zaawansowania są prace nad wydawnictwem obejmującym czterdzieści tomów, to jest ok. 800 arkuszy wydawniczych.

Wydawnictwa książkowe z najlepszymi indeksami jednak nie zastąpią systemu komputerowego.

II. Ogólne założenia do programu komputeryzacji Archiwum UJ

Praktyczne zastosowanie wiedzy z pogranicza archiwistyki i informacji naukowej (informacjologii) w Archiwum UJ zmierza, w moim przekonaniu, do budowy zintegrowanego systemu informacji archiwalnej, ujawniając szereg problemów, które się wyłoniły w trakcie prac koncepcyjnych nad tym systemem. Skala tych problemów jest tak znaczna, że możemy mówić o nowej dziedzinie wiedzy. Naukę o zastosowaniu informacjologii w archiwach proponuję nazwać infoarchiwistyką. Infoarchiwistyka zajmuje się metodami gromadzenia, systematyzowania, opracowania i długotrwałego przechowywania dokumentów elektronicznych.

Archiwum UJ pragnie utworzenia komputerowej sieci lokalnej (LAN) nie tylko dla potrzeb Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale także całego polskiego środowiska naukowego w zakresie szybkiego dostępu do pełnej informacji archiwalnej on-line. Archiwum uniwersyteckiemu podlega ok. 250 jednostek tzw. aktotwórczych, z których wiele już ma własne bazy danych i to w różnych programach. To trzeba ujednolicić w ramach jednego systemu. Wspomniany już model systemu informatycznego archiwum przedstawiony przez prof. B. Ryszewskiego jest cenną w tym zakresie wskazówką. Natomiast schemat informacji inwentarzowej proponowany (w Fox Pro) przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych jest (jak na potrzeby Archiwum UJ) bardzo powierzchowny i na obecnym poziomie zespołów mało przydatny, gdyż w zasadzie Archiwum UJ jest to jeden wielki zespół dotyczący uniwersytetu oraz ok. 100 spuścizn profesorskich. Baza danych musiałaby ograniczyć się więc do tych stu rekordów. W planie NDAP nie ma mowy o podzespołach i niższych warstwach — tak jak to proponuje Ryszewski, a taki model znacznie bardziej zdawałby egzamin w Archiwum UJ niż obecna koncepcja NDAP.

Docelowo potrzeby techniczne **samego Archiwum** to 8 komputerów pracujących w sieci lokalnej oraz z dostępem do VTLS w Bibliotece Jagiellońskiej. W sumie potrzeba jeszcze 6 komputerów oraz serwer sieci Novell (2 GB, 32 MB RAM) umożliwiający połączenie internetowe (światłowód, cienki ethernet-skrętka) z komputerami wszystkich instytutów UJ. Obecność serwera wymusi podział na supervisora (administratora sieci) i użytkowników (users) z ograniczonym dostępem do informacji wg kategorii. UJ już wchodzi w struktury istniejącej sieci informacyjnej — tak zwanej WWW (World Wide Web, czyli światowa pajęczyna elektroniczna powstała w CERN-ie w Szwajcarii). W ramach WWW — Archiwum zamieści podstawowe informacje o zbiorach, pracownikach, możliwości korzystania (w językach polskim, niemieckim i angielskim). Do informacji tej dotrzeć będzie mógł każdy użytkownik na świecie posiadający łącze internetowe (potencjalnie — ok. 20 milionów użytkowników). Dopóki nie będziemy posiadali własnego serwera — informacja ta gościnnie zostanie umieszczona w serwerze Instytutu Informatyki UJ. Użytkownicy internetu nie są w stanie odróżnić, gdzie fizycznie znajduje się ta informacja i przechodzą z jednej „strony" WWW na inną bez problemu, mimo że „strony" te mogą być odległe o tysiące km. Podobnie w ramach WWW powinny zamieścić informacje o sobie wszystkie archiwa w Polsce w ramach jednego spójnego systemu „stron" dla poszczególnych jednostek. „Strony" te programuje się w języku HTML. Użytkownik przeglądając na elektronicznej przeglądarce w komputerze może wędrować po strukturze wg własnych potrzeb. Każda taka strona zawierać powinna: wizualne godło Archiwum, podstawowe informacje o godzinach otwarcia, sposobie korzystania, o zbiorach (czyli inwentarz zespołów i podzespołów), informacje o strukturze (jednostki, kierownicy jednostek, adresy, telefony,

adres e-mailu, tj. poczty elektronicznej itd.), wykaz publikacji pracowników jednostek oraz strony prywatne.

W sieci Archiwum UJ jeden komputer (486 DX2, 540 MB + 850 MB, 16 MB RAM, 80 MHz) przeznaczony jest do celów naukowo-wydawniczych (edytory, program DTP, główna baza danych Archiwum). Archiwum posiada drukarkę laserową oraz drukarkę pomocniczą — igłową. W przyszłości — kolejne 6 komputerów (540 MB, 4-16 MB RAM, 80 MHz) połączonych z serwerem przeznaczone będzie do wpisywania danych do bazy (w tym i w systemie VTLS) oraz do edycji.

Potrzeby Archiwum w zakresie oprogramowania to: Netware Novell, Windows 3.1 PL i DOS 6.0, Word 6.0, Page Maker i Access 2.0, a docelowo — np. Oracle 7.1. Wydaje się, że nie wystarczające na dłuższą metę dla potrzeb Archiwum są programy typu ISIS, dBase, Access z powodu braku możliwości stworzenia baz pełnoobrazowych. Bazy informacji biograficznej on-line powinny cechować się szybkim dostępem (4 s), indeksowaniem, transakcyjnością, relacyjnością i bezpieczeństwem oraz możliwością działania w środowisku rozproszonym (Archiwum UJ i ok. 250 jednostek UJ). Archiwum powinno sprawować nadzór za pomocą programu zarządzającego bazami danych, np. Oracle.

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych podjęła prace zmierzające do wyboru programu dla archiwów w Polsce. Program Fox Pro, choć oparty na SQL, ale gorszy niż np. Oracle czy Progress, jest proponowany jako norma. Trzeba jednak stwierdzić, że dla Archiwum UJ oraz innych archiwów uniwersyteckich (pełnoobrazowość, pola typu long, r o z p r o s z o n e dane) Fox Pro (oparte na dbf) nie wystarcza.

Bazy danych przygotowywane (na razie próbnie w Accessie) w naszym Archiwum są następujące:

1) Baza danych „Studenci UJ od 1807 do współczesności" (najpierw z okresu 1849-1918 szacunkowo ok. 20 000 rekordów, docelowo ok. 150 000).

2) Baza danych „Profesorzy Uniwersytetu od 1796 do 1939(1954)" (około 15 000 rekordów).

3) Baza danych „Fotografie" (skanowanie 1 600 dpi, opis, indeksy; ok. 12 000 rekordów, docelowo — ok. 60 000 rekordów).

4) Baza danych „Prace magisterskie od 1926 do 1995" (powyżej 60 000 rekordów). Rozważamy możliwość skanowania prac magisterskich (z rozdzielczością 300 dpi) w celu utworzenia bazy pełnotekstowej z udziałem OCR (optical character recognition), tj. z systemem rozpoznawania i „tłumaczenia" obrazu na tekst, co kilkaset razy zmniejsza ilość pamięci zeskanowanego maszynopisu „widzianego" już jako tekst.

5) Baza danych „Osoby posiadające doktorat" (czyli rodzaj *Liber Promotionum* z indeksami — około 20 000 rekordów).

6) Baza danych księgozbioru podręcznego Archiwum (w VTLS obejmująca około 15 000 rekordów książek i czasopism).

Łącznie daje to około ćwierć miliona rekordów do wpisania do bazy danych (na początek).

Z punktu widzenia Archiwum UJ najlepsze byłoby stworzenie w jednym programie, np. Oracle 7.1, wszystkich baz danych (w tym i pełnotekstowych, obrazowych i katalogu bibliotecznego).

Specjalny interfejs umożliwi czytelnikowi szukającemu na przykład informacji o Karolu Wojtyle — otrzymanie na kilku ekranach pełnej archiwalnej informacji biograficznej: o jego studiach (z bazy „Studenci"), o jego doktoracie (baza „Osoby posiadające doktorat"), o pracy profesorskiej (z bazy „Profesorzy"), jego fotografie (z bazy „Fotografie"), całą jego pracę magisterską (z bazy „Prace magisterskie") oraz dodatkowo informacje o artykułach i książkach jego autorstwa i o nim z bazy VTLS. Powyżej opisane bazy tworzyć należy równolegle.

Poza tym konieczna jest współpraca z innymi archiwami w Polsce w zakresie uzupełniania elektronicznej informacji na temat studentów czy profesorów (XIX-XX w.), którzy zmieniali miejsce studiów czy pracy na uczelniach. Ogólnopolski system archiwalnej informacji biograficznej na razie jest tylko marzeniem, lecz prace koncepcyjne w tym zakresie — czas

podjąć. Ponieważ biblioteczny system VTLS nie nadaje się do komputeryzacji całości zbiorów archiwów, a program typu np. Oracle 7.1 mógłby objąć funkcję obsługi zarówno archiwów, jak i bibliotek, uczelni, przeto kierunek rozwoju rozproszonej sieci naukowej w Polsce (po wygaśnięciu licencji VTLS) wydaje się jasny. VTLS jest umieszczony na platformie niestandardowego programu operacyjnego, zaś Archiwa pracować będą na programach standardowych (jak większość instytucji na świecie). Novell lub Unix to standard również w UJ. Wraz z rozwojem techniki komputerowej — w tym multimediów i techniki archiwizowania obrazów — należałoby myśleć o rozwoju archiwów także i w tym przyszłościowym kierunku standardów światowych.

W celu jak najwierniejszego oddania treści i formy dokumentów archiwalnych, gł. pergaminów (a poza tym — cenniejszych fotografii), dla zaoszczędzenia oryginałów, do archiwizacji i informacji wizualnej dotyczącej historii Uniwersytetu, konieczny jest w II etapie komputeryzacji zakup multimedialnego stanowiska o bardzo wysokiej rozdzielczości obrazu (klasy Silicon Graphics jak Indigo lub Indy) wraz z jukeboxem (wielodyskowym systemem magnetooptycznym obsługującym 26-100 GB pamięci), skanerem i drukarką o rozdzielczości 1600-4800 dpi. Multimedia, mimo krytycznych uwag co do wyższych kosztów eksploatacji (np. program IBM w Archiwum Generalnym Indii Wschodnich w Sewilli w Hiszpanii), możliwościami przewyższają wielokrotnie mikrofisze. [Zob. *Przechowywanie optyczno-elektroniczne — alternatywa mikrofilmowania?*, oprac. E. Krysiak, „Bibliotekarz" 1993, nr 5, s. 12-14; rec.: ETK, *Mikrofilm czy dysk optyczny?*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej" 1993, nr 3-4, s. 53; A. Łozowska, *CD-ROM — nowe możliwości korzystania z informacji*, „Bibliotekarz" 1992, nr 4, s. 7-9; „Oracle Magazine" Jan.-Feb. 1995, vol. 9, number 1].

III. Tło komputeryzacji archiwów

Obecnie brak jest uregulowań prawnych odnośnie programów i sprzętu komputerowego zalecanych do stosowania w archiwach. Zarządzenia ministerialne nie uwzględniają wymogów ery informatycznej, multimediów, systemów zintegrowanych (3-4 generacji). Komputeryzacja archiwów w Polsce to biała karta do zapisania. Sytuacja zdecentralizowanego wyboru (jak w Archiwum UJ) niesie z jednej strony pozytywy, bo pozwala, kierując się lokalnymi potrzebami wybrać odpowiednią konfigurację sprzętowo-programową. Z drugiej jednak strony, bez porozumienia się z innymi archiwami co do kierunku komputeryzacji, mogą zaistnieć niepotrzebne problemy. Archiwa uniwersyteckie (ale nie tylko one) mające podobną specyfikę zbiorów (informacja biograficzna) powinny wspólnie przystąpić do wzajemnych konsultacji co do wyboru optymalnego sprzętu (np. IBM, SUN, MAC, Compaq, HP), programów (Oracle, Progress, Ingres, Informix, Personal Librarian, Fox Pro?) i protokołów komunikacyjnych. Najlepszym rozwiązaniem generalnym protokołów jest TCP/IP (Internet) umiejący obsługiwać sieci rozległe (np. w ramach Naukowo-Akademickiej Sieci Komputerowej) oraz np. Oracle 7.1 radzący sobie w środowisku rozproszonym z obsługą baz z dziesiątkami milionów rekordów. Trzeba rozstrzygnąć sprawę formatu wzorcowego dla archiwów. FOPAR proponowany przez prof. B. Ryszewskiego jest tu gotowym rozwiązaniem. Można go wykorzystać nie tylko w ISIS-ie, ale też np. w Accessie, Oracle'u i in. Dziwi fakt nieporozumienia w branży między ośrodkiem toruńskim (prof. Ryszewski) a warszawską dyrekcją w kwestii koncepcji komputeryzacji. W archiwistyce nie istnieje żaden standard międzynarodowy (jak USMARC dla bibliotek). Czy standard międzynarodowy jest konieczny dla archiwów? Komputeryzacja w archiwach polskich jest w stadium początkowym. Powinno się wybrać dobre, generalne rozwiązania. [Zob. Burton, *Zintegrowane biblioteczne systemy online: biblioteki wirtualne*, „Bibliotekarz" 1991, nr 9, s. 15-16; „Computerworld" 1994, nr 9 (12) (poświęcony m.in. Informixowi, Oracle'owi, Progressowi, IBM DB2, Sybesowi), J. B. Czerniński, *Systemy i sieci komputerowe*, „Przegląd Biblioteczny" 1994, nr 1/2, s. 65-76; Z. Dobrowolski, *Wybór systemu zintegrowanego*,

„Bibliotekarz" 1994, nr 6, s. 9-13; S. Elman, *Procedury nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych*, cz. I, II, III, „Bibliotekarz" 1993, nr 5, s. 9-12, nr 6, s. 15-22, nr 7-8, s. 28-34; W. Gliński, *Projektowanie systemów hipermedialnych część 1 (teoria)*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej" 1994, nr 3, s. 22-26; M. Gołembiowski, *System informacji archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1985; M. Grabowska, *Systemy on-line w bibliotekach*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego nr 377, Warszawa 1992, s. 172 bibliografia; E. Häkli, *Strategia automatyzacji oraz wpływ automatyzacji na zarządzanie*, „Bibliotekarz" 1993, nr 5, s. 3-8; Info Oracle. Biuletyn Informacyjny nr 13; W. Kamiński, *Problemy integracji danych*, „Bibliotekarz" 1992, nr 7-8, s. 20-22; *Komputery w bibliotekach — Polska 1994. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Chorzów 10-12.06. 1994*, Warszawa 1994, s. 309; *Komputeryzacja bibliotek. Materiały konferencji 24-26 maja 1993 r. Toruń*, pod red. B. Ryszewskiego, Toruń 1994, s. 234; A. Paluszkiewicz, *Wybór zintegrowanego systemu bibliotecznego i inne decyzje z tym związane*, „Przegląd Biblioteczny" 1994, nr 1/2, s. 33-36; W. Pindlowa, *Nowa generacja systemów komunikacji: hipertеksty, hiper- i multi-media*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, 1993, z. 1 (3), s. 119-128, bibliografia; B. Rykaczewska-Wiorogórska, *Usługi i zasoby sieci naukowo-badawczych*, cz. 2 *Biblioteki wirtualne*, „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej" 1994, nr 3, s. 27-29, bibliografia; B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 201 (szczególnie: rozdz. V *Archiwistyka i informacja naukowa*, s. 104-156); B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994; W. Sachwanowicz, M. Śliwińska, *Proces decyzyjny biblioteki uniwersyteckiej w Toruniu w zakresie wyboru systemu komputerowego*, „Przegląd Biblioteczny" 1994, nr 1/2, s. 89-95; H. Szarski, *Komputeryzacja działalności bibliotecznej*, „Bibliotekarz" 1993, nr 3, s. 11-14; *Tworzenie interfejsów użytkownika za pomocą Oracle Forms V4*, cz. I-II; *Tworzenie raportów za pomocą Oracle Reports V2* cz. I-II; B. Zakrzewska-Nikiporczyk, *Technologia multimedialna — przyszłość działalności informacyjnej bibliotek*, „Przegląd Biblioteczny" 1994, nr 1/2 (rozdz. *Przegląd sprzętu, nośników i oprogramowań przeznaczonych dla multimediów*, s. 103-107)].

Brak prawnej i programowej wizji rozwoju archiwów jawi się np. w zaleceniu Ministerstwa Edukacji Narodowej z 14 października 1994 r. MEN rozesłało wówczas „ustalone na wniosek Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych zasady oceny archiwalnej, miejsca i sposobu przechowywania prac magisterskich i dyplomowych w uczelniach" z „propozycją stosowania". MEN zaleca systematyczne niszczenie prac magisterskich oznaczonych kategorią BE 50 w archiwach z powodu... braku miejsca. W wyniku realizacji zalecenia losowego zniszczenia (przy czym „próbę losową ustali każda uczelnia na podstawie opinii statystyka") powstaną w nauce polskiej — o czym jestem przekonany — straty nieodwracalne. MEN nie pisze o alternatywnych formach zmniejszenia powierzchni przechowywanych dokumentów, jak mikrofiszowanie, multimedia, magazynowanie zwarte. Koszt uruchomienia 1 stanowiska do mikrofiszowania wynosi ok. 150 tys. nowych zł. Koszt 1 stanowiska multimedialnego — ok. 200 tys. zł. Multimedia mają jednak więcej możliwości od mikrofisz. Prace magisterskie należy zabezpieczyć w postaci trwałych dysków magnetooptycznych mieszczących setki, a nawet tysiące prac na 1 małym krążku mieszczącym się w dłoni. WORM czy MOD albo kilka innych systemów archiwizowania obrazów i tekstów to rozwiązania korzystniejsze dla nauki polskiej w porównaniu z zaleceniem niszczenia prac magisterskich.

KBN w myśl tego, co deklaruje [(bez autora), *Tezy polityki państwowej w dziedzinie informacji naukowej* (dokument oficjalny KBN), „Bibliotekarz" 1994, nr 11-12, s. 23-26] powinien sfinansować komputeryzację i program multimedialny (archiwizacji tekstów i obrazów) w archiwach. Równolegle finansowanie magazynowania zwartego oraz konserwacji zbiorów archiwów jest tak samo powinnością KBN. Dla przykładu podaję możliwości w tym zakresie Archiwum UJ. Roczny budżet naszej instytucji wynosi... 18 tys. zł i nie wystarcza nawet na pokrycie

bieżących wydatków. Niepodjęcie finansowania Archiwum UJ i innych archiwów w Polsce — grozi niewyobrażalnymi stratami dla nauki.

Polska podpisała międzynarodową umowę o archiwizacji dokumentów z rachunkowości na CD-ROM-ach. Jednoczesne zalecenie niszczenia prac naukowych (a takimi są z założenia prace magisterskie) w zestawieniu z zaleceniem ochrony dokumentów z rachunkowości na CD-ROM-ach jest groźnym sygnałem chaosu w tym zakresie i zakrawa na ironię historii.

Ostatnią kwestią, którą pragnę zasygnalizować, są prawa autorskie do baz danych. Kto jest właścicielem bazy danych? Autorzy-pracownicy archiwum? Archiwum? Uczelnia, której częścią jest archiwum? Kto ma prawo w tej sytuacji pobierać opłaty za korzystanie z baz danych?

Na koniec spróbuję podsumować przedstawione dotąd uwagi.

1. Komputeryzacja jest niezbędnym elementem ochrony zbiorów archiwalnych przez zniszczeniem. MEN lub KBN powinno podjąć inicjatywę finansowania komputeryzacji i wprowadzenia multimedialnych programów obrazowej archiwizacji najcenniejszych dokumentów (w tym 300 tys. nowych zł dla Archiwum UJ).

2. Środowisko archiwistów powinno zjednoczyć się, np. w ramach Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, w celu ustalenia jednolitych kryteriów doboru sprzętu, systemu i formatu.

3. Komputeryzacja zbiorów archiwalnych powinna być przeprowadzona etapami. Dostrzegam tutaj specyfikę zbiorów Archiwum UJ, ale generalnie — problemy są podobne. W rozwiązaniu ich może pomóc informatologia (M. D e m b o w s k a, *Nauka o informacji naukowej (informatologia). Organizacja i problematyka badań w Polsce*, Warszawa 1991, s. 230) czy infoarchiwistyka.

Powyższe uwagi świadczą jednak o nowym etapie w pracy polskich archiwów. Należy życzyć poprawy klimatu wokół komputeryzacji archiwów ze strony najwyższych czynników państwowych. Zaś pytania i rozterki winny zostać sformułowane i rozstrzygnięte z pomocą dyskusji fachowców na forum publicznym (konferencje, periodyki poświęcone archiwom).

Marek Mariusz Tytko

Mecenat a polityka finansowa. Formy finansowania stowarzyszeń w przeszłości i obecnie

II Sympozjum z cyklu „Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne?"
Organizatorzy: Polska Akademia Umiejętności i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Oddział w Krakowie

W dniu 2 grudnia 1995 r. w Auli Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się II Sympozjum w cyklu zainaugurowanym w 1994 r. pt: „Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne?".

Ponieważ problemy finansowe, z którymi borykają się stowarzyszenia w swojej działalności, stanowiły ważną część dyskusji na poprzednim spotkaniu, organizatorzy — Polska Akademia Umiejętności i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Oddział w Krakowie — postanowili zorganizować następne spotkanie poświęcone tej właśnie problematyce.

Spośród zaproszonych gości przybyli m.in.: prof. Kazimierz Kowalski — Prezes PAU, prof. Romuald Turasiewicz — delegat Walnego Zgromadzenia PAU, prof. Adam Bielański — przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych, dr Alicja Kulecka — wicedyrektor Archiwum PAN, dr Sławomir Radoń — dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie, Monika Kamińska reprezentująca Urząd m. Krakowa oraz Waldemar Rataj w imieniu Prezydenta m. Krakowa.

Otwarcia sympozjum dokonał Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Jerzy Wyrozumski. W krótkim wprowadzeniu w tematykę obrad podkreślił, iż obecne sympozjum nie stawia sobie za cel podanie gotowych sposobów na pozyskiwanie funduszy na działalność stowarzyszeniową, bowiem miałoby to niewiele wspólnego z nauką, a problem jest bardzo poważny i sięga samej filozofii ruchu korporacyjnego. Stowarzyszenia są bowiem wytworem społeczeństwa obywatelskiego, odpowiedzialnego za swój los, mającego poczucie swojej siły i swoich możliwości na miarę swoich potrzeb intelektualnych i kulturalnych. Odpowiedzialność i świadomość to podstawowe atrybuty społeczeństwa obywatelskiego, które prowadziły do zrzeszania się ludzi w imię wspólnych interesów i celów, dla zaspakajania wspólnych potrzeb. Na zbiorowy wysiłek składały się często środki własne członków, zawsze jednak potrzebni byli „siłacze", którzy naprzeciw trudnościom wytyczali kierunki i cele, do których zdążano.

Komunizm wytworzył sytuację paradoksalną; z jednej strony spauperyzował inteligencję — tę najbardziej świadomą siłę społeczną. W zamyśle strategicznym było to skanalizowanie działań społecznych. Poprzez tzw. rejestrację, organ niesądowy, polityczny, sprawowano kontrolę nad działalnością stowarzyszeniową. Z drugiej strony, system podtrzymywał istnienie towarzystw, o ile ich program działania zgodny był z obowiązującą ideologią — przydzielając skromne fundusze-jałmużny na działalność. System nakazów i zakazów oraz tzw. rejestracja niosły poczucie ubezwłasnowolnienia.

Oczywiście nie wszędzie realizowano program totalitarny i niektóre stowarzyszenia wręcz zahartowały się w tej walce o zachowanie własnej tożsamości. Trzeba jednak mieć dzisiaj świadomość, jaka była cena za dotowanie stowarzyszeń.

Obecnie suwerenność działalności stowarzyszeniowej gwarantuje niezawisły sąd i byłoby rzeczą idealną, gdyby stowarzyszenia trzon swojej podstawowej działalności mogły realizować z własnych funduszy, pochodzących np. ze składek członkowskich. Jest jednak oczywiste, że wobec pauperyzacji społeczeństwa i degradacji znaczenia samej idei zrzeszania się, jest to sytuacja jeżeli nie niemożliwa, to bardzo trudna. Bez dotacji ruch stowarzyszeniowy obejść się nie może, ale nie jest bez znaczenia, od kogo i za co dotację się przyjmuje. Należałoby także rozważyć, czy należy myśleć o dotowaniu, czy o subwencjonowaniu tego rodzaju działalności. Wydaje się, że ta druga forma jest właściwsza. Zasadą musi bowiem pozostać suwerenność, społeczna użyteczność i obywatelski charakter (tj. świadomość celów i odpowiedzialność za ich realizację) działań.

Po słowie wstępnym głos zabrali prelegenci, którzy przedstawili następujące referaty i komunikaty:

Jan Kozłowski — Polityka naukowa a społeczny ruch naukowy

Marta Płatek — Źródła i formy finansowania działalności Polskiej Akademii Umiejętności 1873-1952

Jan Piskurewicz — Mecenat państwowy i społeczny wobec Kasy im. Mianowskiego na przestrzeni dziejów

Julian Dybiec — Zagadnienie mecenatu uniwersyteckiego w Polsce

Jerzy Pawłowski — Formy finansowania przyrodniczych stowarzyszeń naukowych

Zdzisław Budzyński — Źródła i formy finansowania działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach 1909-1994

Andrzej Mączyński — Fundacja jako prawna forma mecenatu naukowego

Józef Skąpski — Finansowanie stowarzyszeń naukowych

Maria Kocójowa — Pomoc zagranicznych fundacji

Jakub Basista — Pomoc Civic Education Project

Mówcy poruszali różnorakie aspekty finansowej strony działalności swoich organizacji. Akcenty wystąpień były bardzo rozrzucone, bowiem wygłoszone teksty traktowały zarówno o minionych, jak i obecnych czasach, o problemach z funduszami samych stowarzyszeń, jak i fundacji powoływanych właśnie do zdobywania owych funduszy.

Ważną częścią sympozjum był wątek prawniczy, który pozwolił ukazać pewną patologię występującą przy finansowaniu działalności stowarzyszeniowej w Polsce. Z jednej strony ciasny gorset przepisów prawnych, nie zawsze spójnych, nie zawsze logicznych, a z drugiej strony proza codzienności naginająca owe przepisy do realiów życia.

Uzupełnieniem tematów poruszanych w wystąpieniach była dyskusja, w której głos zabrali: Jerzy Kowalczuk (Wspólnota Polska), Michał Poczobutt-Odlanicki (Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej), Stanisław Skarbiński (Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich), Jerzy Kapłon (Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze), Marian Szeliński (Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT) oraz Szczepan Świątek (Archiwum Państwowe).

Podsumowując całodzienne obrady prof. Jerzy Wyrozumski zauważył, iż w porównaniu z poprzednim sympozjum, przeważał ton bardziej optymistyczny. Członkowie stowarzyszeń powoli przyzwyczajają się do nowych reguł, zrzucając gorset dawnych nawyków i przyzwyczajeń.

Kłopoty w zdobywaniu funduszy na działalność stowarzyszeniową są wynikiem także pauperyzacji potencjalnych sponsorów, wielu bowiem by chciało, lecz jeszcze ich na to nie stać. Dlatego kapitał społecznego zaangażowania jest najcenniejszy. Na tym polega fenomen stowarzyszeń, iż ludzie nie patrzą, co z tego mają, lecz co mogliby dać od siebie. Ta najcenniejsza cecha jest fundamentem społeczeństwa obywatelskiego.

Piotr Milczanowski

Problemy brakowania dokumentacji w archiwach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1945-1990 na przykładzie b. Archiwum Komitetu Krakowskiego (Wojewódzkiego) PZPR w Krakowie*

O losach dokumentacji zbędnej w pracy bieżącej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej decydowało wiele czynników. Jednym z tych czynników były przepisy obowiązujące w przedziałach czasowych 1945-1975 i 1976-1990. Wprowadzone przez nie zmiany miały wpływ na procent brakowanej dokumentacji. W pierwszym okresie 1945-1975 — z wyjątkiem dokumentacji z lat 1945-1948, którą pozostawiono w całości — zrezygnowano z materiałów wytworzonych przez aparat partyjny. Przy czym przez użyte pojęcie „aparat partyjny" należy rozumieć etatowych pracowników merytorycznych, pracujących na rzecz ciał kolegialnych w PZPR, tj. Konferencji, Plenum, Egzekutywy itp. W następnym okresie, tj. w latach 1976-1990, kwalifikowano do trwałego przechowywania także dokumentację wytworzoną przez aparat partyjny. Podstawę kwalifikacji dokumentacji proweniencji partyjnej stanowiły przykładowe wykazy akt Komitetów Wojewódzkich PZPR. W oparciu o te przepisy wprowadzono jednolity sposób postępowania z dokumentacją, obowiązujący sieć archiwów PZPR. Do 1975 r. tworzyło ją 17 archiwów Komitetów Wojewódzkich PZPR, a od 1976 r. 49 archiwów KW PZPR. Jednym z nich było właśnie Archiwum Komitetu Krakowskiego (Wojewódzkiego) PZPR w Krakowie, funkcjonujące w latach 1946-1990. Archiwum to nie było jednak jedyną komórką organizacyjną w Komitecie Wojewódzkim PZPR, która przechowywała dokumentację. Zgodnie z przyjętą w PZPR zasadą było ono miejscem przechowywania wyłącznie materiałów archiwalnych, tj. akt kat. A. Dokumentacja kat. B o dłuższym okresie przechowywania i akta o znaczeniu praktycznym

* Red. Wygłoszono 30 września 1995 r. na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Archiwa popartyjne w Europie Środkowo-Wschodniej", 28 września do 1 października 1995 r., Stara Wieś k. Węgrowa.

pozostawały w komórkach macierzystych tak długo, jak stanowiły przepisy i ich przydatność dla prac bieżących. Szczegółowy tryb postępowania z dokumentacją zbędną w pracy bieżącej PZPR przechowywaną zarówno w ogniwach tej partii, jak i w Archiwum KK PZPR, określały pisma okólne, instrukcje i wytyczne Komitetu Centralnego PZPR oraz Centralnego Archiwum KC PZPR, które kontrolowało działalność archiwów wojewódzkich. Odrębny tryb postępowania z dokumentacją obowiązywał w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i wynikał z uchwał Prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. W świetle przepisów, oprócz Archiwum KW PZPR, wśród upoważnionych do oceny dokumentacji i wydzielania na zniszczenie określonych rodzajów akt były: Wydział Organizacyjny, Komitety Powiatowe, Komitety Zakładowe, Podstawowe Organizacje Partyjne.

Śledząc losy archiwum krakowskiego PZPR można zauważyć, że problem brakowania dokumentacji był różnie rozwiązywany w latach do 1975 r. i do 1990 r. W pierwszym okresie brakowanie dokumentacji niearchiwalnej przeprowadzała Komisja Oceny Materiałów Archiwalnych (KOMA), której członkiem był kierownik Archiwum KW PZPR. W latach 1976-1990 zrezygnowano z pracy KOMA, brakowanie dokumentacji przeprowadzali — w porozumieniu z Archiwum KK PZPR — pracownicy komórek organizacyjnych odpowiedzialni za dokumentację w tych komórkach. Świadczą o tym normatywy regulujące sposób postępowania z dokumentacją, a także sporządzona w związku z brakowaniem dokumentacja.

Nie zawsze jednak przepisy były gwarancją właściwego postępowania z dokumentacją w zakresie jej kwalifikacji i przekazywania do archiwum lub niszczenia.

Odrębnym ważnym rozstrzygnięciem dla brakowania dokumentacji poza Archiwum było wprowadzenie od 1965 r. zasady reprezentacji (wyboru) podstawowych organizacji partyjnych PZPR. W Krakowie tę zasadę stosowano już od 1957 r. Reprezentację ustalono na poziomie 10% ogólnej liczby podstawowych organizacji partyjnych w województwie. W Krakowie liczba reprezentatywnych POP była ruchoma i wahała się od 277 (w 1965 r.), 113 (w 1980 r.) do 139 (w 1989 r.). Tym samym akta POP nie objęte reprezentacją, po 10 latach przechowywania w Archiwum KW i przeprowadzonej ekspertyzie mogły być zniszczone.

Zmiany do powyższego trybu postępowania z dokumentacją niearchiwalną wprowadziło Pismo okólne CA KC PZPR z 7 lutego 1984 r. Odtąd wspomniana dokumentacja kat. B znajdująca się w wydziałach KW, Rejonowych Ośrodkach Pracy Partyjnej, Komitetach Miejsko-Gminnych, Komitetach Gminnych, Komitetach Zakładowych miała być zbierana raz w roku przez odpowiedniego pracownika Wydziału Ogólnego KW PZPR. Pracownik ten odpowiadał za sukcesywne niszczenie zgromadzonych materiałów. W świetle źródłowych ustaleń można przyjąć, że nie zawsze zalecenia te były realizowane. Potwierdza to akcja niszczenia dokumentacji na przełomie 1989/1990 r. Archiwum KK PZPR nie otrzymało wtedy spisów zniszczonych materiałów ani protokołów zniszczenia akt, jak stanowiły to przepisy.

Pierwsze komisyjne brakowanie dokumentacji przechowywanej w Archiwum KW PZPR w Krakowie odbyło się w 1959 r. Zniszczono wówczas 562 teczki z aktami kat. B Komitetów Powiatowych PZPR z lat 1949-1954. Akcję brakowania dokumentacji ww. Komitetów z lat 1955-1958, kontynuowano w 1960 r. W jej wyniku zniszczono 5 ton dokumentacji nie przedstawiającej wartości historycznej.

W latach 1970-1981 w Archiwum Komitetu (Wojewódzkiego) Krakowskiego PZPR dokonano przeglądu wcześniej uporządkowanych zespołów akt Komitetu Wojewódzkiego oraz Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych PZPR. Celem podjętego działania było wycofanie przechowywanych w tym samym Archiwum dokumentów występujących w dwóch i więcej egzemplarzach. Selekcją zostały objęte kopie lub dalsze egzemplarze protokołów instancji KP, KM, KD, pism: okólnych, instrukcji występujących w zespole Komitetu Wojewódzkiego, jak i w zespołach KP, KM, KD. W wyniku tych prac występowano z wnioskami o zniszczenie dokumentacji w 1971 r., 1973 r., 1977 r., 1981 r. Otrzymano wówczas zezwolenie na zniszczenie łącznie około 200 mb akt. Wśród zniszczonych akt znalazły się m.in. kopie protokołów z kon-

ferencji sprawozdawczo-wyborczych, plenarnych posiedzeń, posiedzeń egzekutywy, materiałów omawianych na tych posiedzeniach, także miesięczne sprawozdania opisowe i statystyczne (pozostawiono roczne sprawozdania), zarządzenia i instrukcje ministerstw. Ponadto zniszczono też w całości dokumentację Biura ds. Rolnictwa i komisji problemowych Komitetów Powiatowych PZPR oraz protokoły z zebrań podstawowych organizacji partyjnych nie objętych reprezentacją.

W latach 1982-1989 były porządkowane akta Wydziałów KW (KK) PZPR. Wśród dokumentacji zakwalifikowanej do zniszczenia znalazły się wyłącznie materiały powtarzalne, np. dokumentacja przygotowywana na zlecenie Plenum, Egzekutywy i Komisji KW. W wyniku tych prac dwukrotnie występowano z wnioskiem o zniszczenie dokumentacji niearchiwalnej, tj. w 1985 r. i 1987 r. Centralne Archiwum KC PZPR wydało wówczas zezwolenie na zniszczenie łącznie około 60 mb akt KW i KK PZPR.

Wspomniane przedsięwzięcia w zakresie ekspertyzy i selekcji dały pożądane wyniki. Zespoły archiwalne komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych stały się zwarte i czytelne, poważnie zyskały na swej wartości poznawczej. Usunięto bowiem około 70% akt nie przedstawiających wartości.

Przechowywany obecnie w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie wydzielony zbiór akt b. PZPR z ilości około 530 mb (205 zespołów aktowych) jest zasadniczo kompletny. Tworzące go materiały archiwalne PZPR zawierają dokumenty potwierdzające, upowszechniane przez ówczesne ekipy kierownicze władz terenowych, oceny wydarzeń, które z kolei nie zawsze były akceptowane przez społeczeństwo. Najstarsze akta sięgają 1945 r. i dokumentują m.in. ogrom zniszczeń i strat spowodowanych działaniami wojennymi. Późniejsze dokumenty są świadectwem zachodzących przeobrażeń w województwie i w kraju. Odsłaniają także mechanizmy funkcjonujące w ówczesnych warunkach ustrojowych, którym podlegały niemal wszystkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego. Przez to są niezastąpionym źródłem do przyszłych badań nad dziejami państwa i społeczeństwa. Dają więc podstawę źródłową do oceny minionego okresu.

Teresa Filipczak

Recenzja

Alicja Falniowska-Gradowska, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995, ss. 290 + ilustr.

Nakładem Ojcowskiego Parku Narodowego i Muzeum im. Prof. Władysława Szafera ukazała się książka omawiająca dzieje Ojcowa i kilku sąsiednich wsi stanowiących uposażenie tamtejszego starostwa niegrodowego. Otrzymaliśmy interesujący wykład historii politycznej, społecznej, umysłowej i gospodarczej podkrakowskiej doliny Prądnika, obejmujący okres od średniowiecza po upadek Rzeczypospolitej. Przed oczami czytelnika rozpościera się cała galeria postaci starostów ojcowskich, wywodzących się z największych rodzin możnowładczych dawnej Polski. Owi Szafrańcowie, Ossolińscy, Bonerowie, Tęczyńscy, Myszkowscy, Łubieńscy i Załuscy stanowili elitę Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Nie dziwi nas zatem fakt, że dzieje lokalne przeplatają się z wielką historią, a miejscowe zdarzenia stanowią dla autorki okazję do wypowiedzenia szeregu ważnych, często gorzkich uwag o czasach rozkwitu i schyłku Polski. Znajdziemy tu dokładny opis losów zamku ojcowskiego, okres jego świetności i upadku — niemal współczesnego klęsce Rzeczypospolitej szlacheckiej. Drobiazgowe omówienie stosunków dworu starościńskiego z poddanymi zamieszkującymi okoliczne wsie, w tym ciekawe relacje na temat wybrańców stanowiących elitę ludności chłopskiej, zdaniem profesor Gradowskiej doskonale ilustrują smutny stan egzekucji prawa Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Lektura tych partii książki, które poświęcone są omówieniu dziejów przemysłu w dolinie Prądnika, dowodzi doskonałej znajomości przez autorkę szeregu zagadnień z zakresu historii kultury materialnej. Jednocześnie praca, która traktuje o zagadnieniach interesujących z reguły jedynie specjalistów, przy tym spełniająca wszelkie rygory warsztatowe monografii naukowej, jest interesującą lekturą i śmiało można ją polecić szerszemu gronu czytelników zainteresowanych książką historyczną. Znajdą tam nie tylko rzetelny wykład dziejów Ojcowa, ale niejednokrotnie zetkną się z „sensacjami" staropolskimi, czytając choćby fragmenty książki poświęcone kasztelanowi krakowskiemu Stanisławowi Warszyckiemu, okrutnikowi i sadyście, który prześladował i dręczył nawet swoich najbliższych.

Praca omawiająca tyle zagadnień na przestrzeni około 500 lat wolna jest niemal zupełnie od błędów, a te nieliczne, które zauważono, w większości powstały na etapie wpisu komputerowego i zostały pominięte podczas korekty tekstu. Powinność rezenzenta nakłada na mnie obowiązek uzupełnienia dołączonej do książki niewielkiej erraty. Typowymi, nazwijmy je „maszynowymi" błędami są daty: poselstwa po Annę Cylejską 1440 zamiast 1400 i bitwy grunwaldzkiej 1 lipca zamiast 15 lipca 1410 r. Z innych zauważonych w tekście nielicznych drobnych błędów pozwalam sobie sprostować, iż Hieronim Radziejowski był podkanclerzym, a nie kanclerzem wielkim koronnym, a Krzysztof Opaliński wojewodą poznańskim, a nie jak czytamy pomorskim.

Powyższe uwagi nie mogą wpłynąć na ogólną opinię o książce, którą oceniam bardzo wysoko. Otrzymaliśmy wartościową pracę zawierającą wyniki najnowszych badań archiwalnych. Należy tu podkreślić, iż profesor Gradowska zalicza się do stosunkowo wąskiego grona historyków

krakowskich, którzy od lat badają źródła staropolskie przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie. Właśnie zasób tego Archiwum obok materiałów przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie stanowi podstawę źródłową pracy. Autorka wykorzystała zarówno typowe materiały archiwalne w postaci dokumentów pergaminowych, papierowych, ksiąg i akt luźnych, jak i źródła kartograficzne i ikonograficzne. Część tych archiwaliów opublikowano w aneksie, część jest reprodukowana na ilustracjach. Zwraca uwagę efektowna obwoluta przedstawiająca widok zamku w Ojcowie wg akwareli Zygmunta Vogla z 1787 r. Książka zawiera ponadto wykazy źródeł rękopiśmiennych i drukowanych, wykaz skrótów oraz indeksy osobowy i geograficzny. Bogata podstawa źródłowa, wykorzystanie wyników badań archeologicznych, a także przekazów ustnych, których historyk nie powinien lekceważyć, zaowocowały wartościową pracą naukową i ciekawą lekturą.

Sławomir Radoń

Listy do redakcji

Sprostowanie

W materiale *Dwa inwentarze mieszczan krakowskich* w pierwszym tomie „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego" (1995), s. 113 napisałem za życiorysem Majera Bałabana w *Polskim Słowniku Biograficznym*, że wybitny Żyd krakowski Abraham Judaeus (proszę poprawić błąd drukarski: „Judaene/Pohemus) zmarł w 1533 r. Niestety Bałaban (jak i często gdzie indziej) mylił się i Abraham Bohemus-Czech żył nadal, 4 września 1534 r. wraz z synami oraz przeprowadzał olbrzymie transakcje finansowe (5 000 zł). A to wszystko wiadomo z Castrensia Cracoviensia 47, s. 80 wawelskiego oddziału Archiwum Państwowego w Krakowie. Może żył zresztą Abraham jeszcze 3 marca 1536 r. (*ibidem*, t. 49, s. 408-409), ale mogło tu już chodzić o jakiegoś Abrahama Czecha młodszego.

Wacław Urban

Kronika

Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1995

I. ZASÓB ARCHIWALNY

1. Czynniki kształtujące rozmiar zasobu

W 1995 r. Archiwum przejęło następujące nowe zespoły:

1) IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie 1893-1949, 1,63 mb,

2) Towarzystwo Rozwoju Rodziny w Krakowie 1959-1994, 0,50 mb,

3) Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego „Zachód" w Krakowie [1960] 1979-1995, 7 mb,

4) Wojewódzki Areszt Śledczy w Krakowie 1952-1959, 0,01 mb,

5) Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Krakowie 1945-1968, 1,25 mb,

6-7) Prezydia Gromadzkich Rad Narodowych w Koźmicach Wielkich, Wieliczce (AP Kraków) 1955-1972, 2,50 mb,

8) Męska Szkoła Ludowa im. K. Brodzińskiego w Bochni 1898-1945, 0,95 mb,

9-15) Prezydia Gromadzkich Rad Narodowych w Łososinie Dolnej, Witowicach Dolnych, Znamirowicach, Świdniku k. Tęgoborzy, Tęgoborzy, Wronowicach, Lasocicach (AP Kraków-O/Nowy Sącz) 1955-1972, 2,51 mb,

16) Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu 1975-1981, 1,25 mb,

17) Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Nowym Sączu 1973-1994, 1,20 mb,

18) Biuro Rady Narodowej Miasta i Gminy w Mszanie Dolnej 1975-1990, 2,85 mb,

19-21) Gminne Komisje Wyborcze w Rabie Wyżnej, Bukowinie Tatrzańskiej, Lubniu (AP Kraków-O/Nowy Targ) 1994, 0,15 mb,

22) Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Czorsztynie 1973-1990, 3,20 mb,

23) Urząd Gminy w Czorsztynie 1973-1990, 5,80 mb,

24) Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Tarnowie 1956-1994, 9,30 mb,

25) Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Zgłobicach woj. tarnowskie 1977-1990, 0,80 mb,

26) Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie 1951-1975, 0,25 mb,

27-31) Szkoły Podstawowe w Tarnowie (im. K. Hoffmanowej, H. Sienkiewicza, St. Staszica, St. Konarskiego, Królowej Jadwigi) 1886-1979, 3,95 mb,

32) Biuro Projektowo-Badawcze „Pewa" w Krakowie 1982, 0,50 mb,

33-34) Akta metrykalne parafii Podgórze, Wróblowice 1880-1893, 0,08 mb,

35) Państwowe Chłodnie Składowe w Polsce — Chłodnia Portowa w Krakowie [1939] 1945-1946, 0,04 mb,

36) Akta spółdzielni — zbiór szczątków zespołów (akta 3 spółdzielni krakowskich 1951-1965, 1969-1989), 0,60 mb,

37) Spuścizna po doc. Adamie Kamińskim [1888] 1912-1979, 4 mb.

Ostatnia wymieniona pozycja wpływała do Archiwum w niewielkich fragmentach w latach 1982 i 1984. W 1995 r. Archiwum przejęło ostatnią, największą część spuścizny i włączyło cały zespół formalnie do ewidencji.

W roku sprawozdawczym w ramach posiadanego wcześniej zasobu wyodrębniono ewidencyjnie szereg zespołów, co nie pociągnęło za sobą zmiany metrażu ani też ilości jednostek archiwalnych. W większości przypadków miało to związek z przeprowadzonym skontrum zasobu. Są to następujące zespoły:

1) Archiwum Korabnickie Starowiejskich 1546-1859,
2) Archiwum Sopoćków 1594-1873,
3) Archiwum Anny Haller 1843-1966,
4) Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rupniowie (APKr-O/Nowy Sącz) 1955-1968,
5) C.k. Urząd Podatkowy w Muszynie 1909-1910,
6) Gmina Dąbrówka Niemiecka k. Nowego Sącza 1903-1925,
7) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sułkowicach 1960-1972,
8) Prezydium Rady Narodowej Osiedle w Sułkowicach 1960-1972,
9-17) Prezydia Gromadzkich Rad Narodowych w Naprawie, Zubsuchem, Witowie, Chochołowie, Dzianiszu, Groniu, Murzasichlu, Koninie, Porębie Wielkiej (APKr-O/Nowy Targ) 1955-1972.

W 1995 r. Archiwum przejęło następujące dopływy do już posiadanych zespołów:

1) Archiwum dóbr Osiek k. Kęt XVIII-XIX w., 0,30 mb,
2-8) Akta stanu cywilnego parafii Proszowice, Kościelec, Poborowice, Żębocin, Łętkowice, Radziemice, Zielenice 1883-1894, 0,30 mb,
9) Sąd Grodzki w Krakowie 1929-1950, 1,6 mb,
10) Sąd Okręgowy w Krakowie 1946-1949, 0,10 mb,
11) Akta notariusza Emila Stąpora w Krakowie 1947-1948, 0,05 mb,
12) C.k. Starostwo w Żywcu [1860] 1867-1918, 0,10 mb,
13) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wieliczce 1950-1973, 3,65 mb,
14-15) Prezydia Gromadzkich Rad Narodowych w Węgrzcach Wielkich, Rajsku (AP Kraków) 1964-1972, 0,08 mb,
16) Sąd Powiatowy dla Miasta Krakowa 1954-1969, 0,07 mb,
17) Sąd Powiatowy w Krakowie 1969, 0,01 mb,
18) Ośrodek Pracy Więźniów w Brzeszczach 1952-1956, 0,10 mb,
19-21) Więzienia w Krakowie (3 zespoły) 1945-1969, 2,28 mb,
22-23) Zakłady karne w Nowym Wiśniczu, Nowym Sączu 1940-1961, 0,98 mb,
24) Centralne Więzienie w Tarnowie 1955-1963, 0,10 mb,
25) Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1948-1955, 0,35 mb,
26) Zrzeszenie Katolików „Caritas" w Krakowie 1950-1975, 4,80 mb,
27) Krakowska Fabryka Mebli [1926-1946] 1946-1988, 4,30 mb,
28) Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" 1948-1994, 35,50 mb,
29) Juliusz Grosse sp. z o.o. w Krakowie 1947-1953 [1963], 0,08 mb,
30) Krakowskie Zakłady Sodowe „Solvay" [1849] 1910-1990, 12 mb,
31) Urząd Miasta Krakowa [1957-1975] 1975-1976, 26,50 mb,
32) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Nowym Sączu 1951-1975, 7,42 mb,
33) Rada Wojewódzka Patriotycznego Frontu Odrodzenia Narodowego w Nowym Sączu 1983-1989, 0,82 mb,

34) Zarząd Gminny w Czorsztynie 1945-1954, 0,10 mb,
35) Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Czorsztynie 1954-1972, 0,50 mb,
36) Gmina Izraelicka w Tarnowie 1898, 0,02 mb,
37) Niedomickie Zakłady Celulozy 1949-1994, 5 mb,
38) Teki Zakładów Azotowych w Tarnowie 1935-1970, 0,04 mb,
39) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie [1945] 1950-1975, 0,30 mb,
40) Gminna Rada Narodowa w Szczucinie 1978-1983, 0,05 mb,
41) Zbiór rękopiśmiennych prac naukowych, literackich i pamiętników (Jan Augustyn „Autentyczna historia Legionów" 1923), 0,005 mb,
42) Instytucje charytatywne — zbiór szczątków zespołów (Polski Komitet Opiekuńczy Tarnów 1943-1944), 0,005 mb,
43) Zakład Projektowo-Usługowy „Prokam" w Krakowie 1966-1994, 2,80 mb,
44) Wybory do Sejmu, Senatu, Prezydenta RP i samorządu w woj. krakowskim 1989-1991, 1993-1994, 1,58 mb,
45) Wystawy archiwalne (materiały z wystawy w Rovereto we Włoszech nt. udziału Włochów z Trentino w działaniach I wojny światowej na terenie Galicji 1994-1995), afisz + program,
46) Gminy wyznaniowe izraelickie — zbiór szczątków zespołów (akta metrykalne izraelickie okręgów Kraków i Klaśno-Podgórze 1876-1895), 0,75 mb,
47) Akta rodzin i osób krakowskich — zbiór szczątków zespołów (Roman Albrecht 1885-1911, Józef Śpiewak 1926-1939), 0,01 mb,
48) Drobne zbiory (zbiór Julii Wiśniowskiej XX w.), 0,005 mb,
49-55) Akta metrykalne parafii krakowskich (Mariacka, św. Mikołaja, św. Szczepana, św. Floriana, św. Salwatora, św. Łazarza, Wszystkich Świętych) 1890-1896, 0,50 mb,
56) Zbiór teatraliów (kabaret „Piwnica pod Baranami" XX w.), 0,005 mb.

Spośród 163,43 mb akt przejętych z archiwów zakładowych i w ramach darów, 116,97 mb przejęło Archiwum w Krakowie, a 46,46 mb oddziały zamiejscowe.

W krakowskim Archiwum Państwowym utrzymywał się doraźny, okazjonalny charakter gromadzenia zasobu. Powodem tego jest chroniczny brak miejsca w magazynach. Przejmowano głównie akta terenowych organów administracji państwowej, wymiaru sprawiedliwości oraz jednostek zlikwidowanych.

2. Materiały archiwalne przejęte do Archiwum Państwowego w Krakowie w ciągu ostatnich 3 lat

	1993	1994	1995
Nabytki			
Przyrost zespołów tylko ewidencyjny	28	-	17
Realny przyrost nowych zespołów	45	52	37
Przyrost zasobu w metrach bieżących	217,50	164,98	163,43
Przyrost zasobu w jedn. archiwalnych	13 449	6 755	7 924
Ubytki			
Ubytki zespołów tylko ewidencyjne	-	-	2
Realne ubytki całych zespołów	1	-	-
Ubytki zasobu w metrach bieżących	1,20	45,40	210,77
Ubytki zasobu w jedn. archiwalnych	21	304	1 834

3. Materiały archiwalne wytworzone co najmniej przed 25 laty, pozostające poza Archiwum

Najważniejszą przyczyną pozostawania akt poza Archiwum Państwowym w Krakowie jest brak miejsca w magazynach. W roku sprawozdawczym przejmowano więc tylko dokumentację stanowiącą uzupełnienie posiadanych zespołów oraz państwowych jednostek organizacyjnych w upadłości. W przypadku przekształceń w spółki zobowiązywano likwidatorów do uporządkowania dokumentacji i przedłożenia Archiwum pełnej ewidencji materiałów archiwalnych. Na podstawie tej ewidencji stwierdzano niejednokrotnie, że dokumentacja nie jest uporządkowana, a proponowane ewentualnie do przejęcia przez Archiwum akta nie stanowią całości wytworzonych materiałów archiwalnych.

Przede wszystkim biura projektów i niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe pozostawiają dokumentację (techniczną i administracyjną) powstającym w ich miejsce niepaństwowym jednostkom organizacyjnym, niejednokrotnie bez uporządkowania i bez uzgodnienia z Archiwum. Niekiedy proponują Archiwum przejęcie symbolicznej ilości materiałów archiwalnych. Mogłoby się wydawać, że sytuacja taka jest dla Archiwum korzystna z uwagi na brak miejsca w magazynach. Nie wiadomo jednak, jaką część pozostałych materiałów archiwalnych otrzyma Archiwum po latach. Warunki przechowywania akt w archiwach zakładowych, rosnące czynsze za lokale (czasem konieczność oddawania pomieszczeń archiwalnych) oraz płynność obsady personalnej archiwów zakładowych nie gwarantują należytego zabezpieczenia materiałów archiwalnych. Niebezpieczeństwem dla dokumentacji przechowywanej w archiwach zakładowych jest działalność usługowa różnych osób i firm, świadczona głównie w zakresie porządkowania, niekiedy także przechowalnictwa. Również działalność agentów skupu makulatury, zjawiających się w zakładach pracy z własnym transportem, może mieć wpływ na zdekompletowanie zasobu archiwów zakładowych. Należy przy tym nadmienić, że likwidatorzy państwowych jednostek organizacyjnych powierzają niekiedy problem dokumentacji tzw. wyspecjalizowanym jednostkom lub nie podejmują go wcale, dokonując sprzedaży majątku wraz z dokumentacją (Ośrodek Organizacji i Informatyki Przemysłu Petrochemicznego „Petroinform").

Według stanu z końca 1995 r. Archiwum Państwowe w Krakowie nie przejęło z braku miejsca w magazynach ok. 15 200 mb materiałów archiwalnych (m.in. akta miasta Krakowa z lat ok. 1850-1990, prawie wszystkich urzędów terenowych organów administracji państwowej z lat 1975-1990, sądów grodzkich, powiatowych, wojewódzkich, częściowo jeszcze z XIX w., zlikwidowanych w 1982 r. zjednoczeń, Huty im. Lenina, Huty Aluminium w Skawinie, Krakowskich Zakładów Sodowych w likwidacji).

Poza Archiwum Państwowym w Krakowie pozostają powierzone na stałe materiały 13 jednostek organizacyjnych Oddziału PAN w Krakowie i na okres 50 lat materiały Okręgowej Komisji do Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu oraz jednostek więziennictwa. Nie przekazują materiałów archiwalnych uprawnione do posiadania zasobu historycznego szkoły wyższe (9), muzea, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, biblioteki. Z oczywistych powodów nie przekazują akt także wydziały ksiąg wieczystych w sądach rejonowych. Tych materiałów nie uwzględniono w powyższym szacunku metrażowym. Nie uwzględniono także w powyższym szacunku liczbowym dokumentacji programowej Polskiego Radia i Telewizji, pozostającej w spółkach na zasadzie umów użyczenia, ani też dokumentacji b. Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie, powierzonej ostatnio Oddziałowi Ochrony Zabytków w Krakowie na analogicznej podstawie.

4. Opracowanie zasobu

A. ZESPOŁY OPRACOWANE OSTATECZNIE

W roku sprawozdawczym opracowany został ostatecznie zespół akt Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddziału w Tarnowie z lat [1923] 1924-1949 (99 j.a. — 2,40 mb).

B. ZESPOŁY W TOKU OPRACOWANIA

1-2) Archiwum Sanguszków

Teki rzymskie XVI-XVIII w. Zinwentaryzowano 4,5 teki (0,25 mb). Z uwagi na rozmiary (58 tek) i trudności związane z charakterem materiału, trudno aktualnie przewidzieć termin zakończenia prac.

Archiwum Podhoreckie XVI-XIX w. Rozsegregowano i wstępnie zinwentaryzowano 71 j.a. (2,5 mb). Z uwagi na konieczność scalenia i uporządkowania archiwaliów podhoreckich, obecnie podzielonych na 4 części, opracowanie całego zespołu potrwa 4-5 lat.

3) Archiwum Siedliszowickie Załuskich. Uporządkowano aneks do inwentarza z XIX w. w ilości 106 j.a. (0,5 mb). Połowa spośród tych jednostek została włączona do już istniejących jednostek inwentarzowych. Zakończenie w 1996 r.

4) Archiwum Dembińskich 1580-1855. Usystematyzowano akta całego zespołu i sporządzono roboczy inwentarz ze wstępem (45 j.a. — 1 mb). Zakończenie w 1996 r.

5) Izba Notarialna w Krakowie 1859-1951. Zinwentaryzowano 139 j.a. (4 mb). Zakończenie w 1988 r. (całość 258 j.a. — 15,70 mb).

6) Akta stanu cywilnego parafii Proszowice, Kościelec, Poborowice, Żębocin, Łętkowice, Radziemice, Zielenice 1883-1894 (7 zespołów). Opracowanie robocze i włączenie do właściwych zespołów dopływów z 1995 r., 36 j.a. (0,30 mb).

7) Zbiór „Uroczystości krakowskie" 1851-1939. Segregacja i rozpoczęcie wstępnej inwentaryzacji ok. 2 mb akt, zakończenie w 1997 r.

8) Zbiór plakatów i afiszy 1824-1945, zinwentaryzowano 700 j.a., zakończenie w 1997 r.

9) Spuścizna po Adamie Chmielu 1865-1934. Przeprowadzono segregację 1,20 mb akt, zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w 1997 r.

10) Stowarzyszenie Przytuliska Weteranów Powstania Styczniowego [1831] 1885-1917 (ok. 2 mb). Przeprowadzono segregację, zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w 1997 r.

11) Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946-1955. Zinwentaryzowano 156 j.a. (1 mb), w sumie uporządkowano 18,7 mb tego zespołu. Z uwagi na jego rozmiary przewiduje się zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych nie wcześniej, niż w ciągu 5 najbliższych lat.

12) Związek Polskich Artystów Plastyków — Zarząd Okręgu w Krakowie 1914-1983. Uporządkowano 3 mb, w sumie uporządkowano 26,5 mb tego zespołu, liczącego ogółem 45,5 mb. Przewiduje się zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w 1999 r.

13) Zbiór plakatów, afiszy i programów 1945-1990. Zinwentaryzowano 400 plakatów. Przewiduje się zakończenie inwentaryzacji w 1998 r.

14) Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel" w Krakowie 1910-1950. Uporządkowano cały zespół — 194 j.a. (6,5 mb). W 1996 r. ogólna redakcja inwentarzowa i sporządzenie wstępu.

15) Towarzystwo Kredytowe Miejskie we Lwowie — Oddział w Krakowie 1929-1950. Uporządkowano cały zespół — 60 j.a. — 1,3 mb. W 1996 r. ogólna redakcja inwentarza i sporządzenie wstępu.

16) Krakowskie Firmy Owocowo-Winiarskie — zbiór zespołów szczątkowych 1936-1953. Uporządkowano cały zbiór — 60 j.a. (3 mb). W 1996 r. ogólna redakcja inwentarza i sporządzenie wstępu.

17) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — Komitet Krakowski. Uporządkowano 12 mb akt finansowych.

18) Teki Jana Zawiejskiego 1890-1914 — plany Budownictwa Miejskiego w Krakowie. Zinwentaryzowano 177 planów, zakończenie w 1977 r.

19) Urząd Wojewódzki Krakowski — Wydział Geodezji i Urządzeń Rolnych. Rozpoznanie i sporządzenie spisu tymczasowego dla 365 map.

20) Zbiór map topograficznych. Sporządzenie skorowidza dla 490 map.

21) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bochni 1954-1975. Spisywanie przejętych bez ewidencji akt zespołu i wybrakowanie 143 mb akt kat. B (w związku ze skontrum).

22) Plany górnicze salin bocheńskich i wielickich XIX-XX w. Dokończenie inwentaryzacji (659 planów).

23) Akta miasta Bochni — projekty budowlane XIX-XX w. Spis tymczasowy 313 j.a. przejętych bez ewidencji (w związku ze skontrum).

24) Akta notariuszy z Nowego Sącza i Limanowej 1860-1934. Segregacja 2,30 mb i podział na zespoły poszczególnych notariuszy.

25) Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu 1945-1950. Uporządkowano 21 j.a., które włączono do wcześniej opracowanego inwentarza, wybrakowano 17 j.a. (łącznie 2,5 mb akt). Przewidywane zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w 1996 r.

26) Starostwo Powiatowe w Nowym Targu [1880] 1918-1939. Zinwentaryzowano cały zespół — 71 j.a. (2,50 mb). Ostateczna redakcja inwentarza ze wstępem w 1996 r.

27) Sąd Grodzki w Nowym Targu 1929-1939. Zinwentaryzowano 1 790 j.a. (3,60 mb) i zakończono inwentaryzację zespołu. Ostateczna redakcja inwentarza i wstęp za 3 lata, po inwentaryzacji akt Sądu Powiatowego w Nowym Targu 1918-1928.

28) Sad Grodzki w Czarnym Dunajcu 1929-1939. Zinwentaryzowano 362 j.a. (0,40 mb) i zakończono inwentaryzację zespołu. Ostateczna redakcja inwentarza i wstęp za 3 lata, po inwentaryzacji akt Sądu Powiatowego w Czarnym Dunajcu 1918-1928.

Prace wymienione powyżej w pp. 6, 19, 21, 23, 24 miały charakter inwentaryzacji roboczej. Na razie nie przewiduje się kontynuacji prac nad wymienionymi w nich zespołami.

W 1995 r. odbyły się 4 posiedzenia Komisji Metodycznej z następującym programem:

1) Problemy ewidencji Archiwum Państwowego w Krakowie (z udziałem zaproszonych gości z NDAP i innych archiwów),

2) Metody opracowania akt związanych w uroczystościami krakowskimi z lat 1850-1939,

3) Metody opracowania akt Archiwum Dembińskich z lat 1580-1855,

4) Zatwierdzenie inwentarza akt Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddziału w Tarnowie z lat [1923] 1924-1949.

W roku sprawozdawczym sporządzono karty katalogowe dla 266 pozycji biblioteki podręcznej przy czytelni głównej.

5. Profilaktyka, konserwacja, introligatorstwo

A. PROFILAKTYKA

W roku sprawozdawczym prowadzono prace związane z przemieszczeniem akt z magazynów w Spytkowicach. Akta ułożone w pryzmach (ok. 1000 mb) przeniesiono tam na nowo zbudowane regały i przepakowano. Większe prace związane z przemieszczeniem akt wykonano także w Krakowie w budynku przy ul. Grodzkiej 52 po przeprowadzce z 1994 r., w budynku przy ul. Siennej 16 w związku z malowaniem i cyklinowaniem pomieszczeń oraz na Wawelu w związku z odkażaniem akt w komorze gazowo-próżniowej.

W poszczególnych oddziałach krakowskich i zamiejscowych oprawiono ok. 5 400 j.a. w obwoluty i oprawy tekturowe (akta) i w koperty (mapy i plany). W związku ze skontrum odkurzono wszystkie przejrzane akta.

B. KONSERWACJA WŁAŚCIWA I INTROLIGATORSTWO

1) Pełna konserwacja 24 dokumentów pergaminowych i papierowych.
2) Pełna konserwacja 3 planów i map oraz listów i książek na wystawę „Britannica w zbiorach krakowskich" w Muzeum Narodowym w Krakowie.
3) Pełna konserwacja plakatu i ozdobnego kwitu z Naczelnego Komitetu Narodowego na wystawę Orła Białego w Zamku Królewskim w Warszawie.
4) Konserwacja 2 obrazów olejnych z Oddziału w Nowym Targu.
5) Pełna konserwacja i oprawa 2 albumów z grafikami i zdjęciami.
6) Konserwacja i oprawa 12 ksiąg i poszytów z zasobu archiwalnego.
7) Konserwacja i oprawa 20 tomów druków z zasobu bibliotecznego.
8) Oprawa 56 tomów druków współczesnych.
9) Przygotowanie 4 760 tektur do oprawy akt luźnych, 11 pudeł na pomieszczenie zbiorów, 160 pudełek na mikrofilmy, 425 kopert na mapy i plany.

W roku sprawozdawczym pracownia konserwatorska gościła 2 konserwatorów zagranicznych (Sally Webb z Wielkiej Brytanii i Roberta Ciocci z Włoch), którzy zapoznali się z działalnością placówki krakowskiej i uczestniczyli w jej pracach (Webb — 1 tydzień, Ciocci — 3 tygodnie). Kierująca pracownią p. Anna Michaś przebywała na zaproszenie Serwisu Kulturalnego Hrabstwa Berkshire w Anglii w archiwum tegoż hrabstwa, gdzie zapoznała się z działalnością pracowni konserwatorskiej oraz zwiedziła supernowoczesne magazyny The Greater London Record Office w Londynie.

II. ZASÓB NARASTAJĄCY

1. Łączny zasób archiwów nadzorowanych w ostatnich 3 latach (bez zasobu liczącego ponad 25 lat)

1993	1994	1995
brak danych	brak danych	10 600 mb

2. Liczba nadzorowanych archiwów zakładowych w ostatnich 3 latach

1993	1994	1995
392	389	369

W ww. liczbach z lat 1993-1995 nie uwzględniono archiwów USC (w 1995 r. — 112 takie archiwa). Poza tym Archiwum Państwowe w Krakowie przeprowadza w archiwach gmin kontrole przechowywanej tam dokumentacji urzędów terenowych organów administracji państwowej sprzed 1990 r., z uwagi na czasową niemożność jej przejęcia do magazynów Archiwum.

3. Zawodowe przygotowanie kadry archiwistów zakładowych

Ilość łączna	Wyższe uczelnie	Szkoły pomaturalne	Kursy archiwalne
520 (z USC)	8	0	182

4. Liczba odbytych kontroli

W 1995 r. przeprowadzono 93 kontrole archiwów zakładowych, w tym 53 kontrole przeprowadził oddział nadzoru, a 40 oddziały zamiejscowe. Archiwa zakładowe w jednostkach nadzorowanych kontroluje się średnio co 3-4 lata. O przeprowadzeniu kontroli rozstrzyga nie tylko data poprzedniej kontroli, ale również niepokojące sygnały o stanie danego archiwum, a także konieczność kompleksowego ustalenia stanu archiwów w poszczególnych branżach, resortach itp. (w 1995 r. w jednostkach samorządu terytorialnego).

5. Liczba odbytych lustracji

W roku sprawozdawczym przeprowadzono ogółem 14 lustracji (w tym 13 oddział nadzoru), głównie w celu ustalenia rzeczywistego stopnia realizacji zaleceń pokontrolnych, udzielenia instruktażu, a także na życzenie jednostki nadzorowanej, np. w związku z przeznaczeniem dla archiwum zakładowego innych pomieszczeń. W wyniku lustracji formułowane są m.in. dodatkowe pisemne zalecenia do likwidatorów państwowych jednostek administracyjnych.

6. Stopień realizacji zaleceń pokontrolnych

W ostatnich latach można zaobserwować polepszenie w tym zakresie. Najczęściej wykonywane są zalecenia dotyczące opracowania przepisów kancelaryjnych i archiwalnych oraz przeszkolenia osób odpowiedzialnych za prowadzenie archiwów, sporadycznie także zalecenia dotyczące poprawy warunków przechowywania i obsady osobowej. Wypadkową nacisku Archiwum na jednostki organizacyjne i likwidatorów w sprawie uporządkowania zasobu jest rosnąca ilość zleceń podejmowanych w tym zakresie przez Gospodarstwo Pomocnicze przy Archiwum. Nadesłane w rezultacie kontroli 40 spisów materiałów archiwalnych poddano w Archiwum odrębnym analizom i w ich rezultacie wydano zalecenia odnośnie prawidłowości porządkowania lub ustalenia przyczyn braków w dokumentacji.

7. Zakres stosowania przepisów kancelaryjnych i archiwalnych

Sytuacja jest tu wciąż niezadowalająca (dowodzą tego m.in odpowiedzi na ankietę AZAK). Znajomość przepisów jest niepełna. Zdarza się, że opracowane wykazy akt znajdują zastosowanie dopiero w archiwum zakładowym. Należy odnotować niezadowolenie urzędów gmin z wykazu akt wprowadzonego w 1990 r. oraz liczne wnioski w sprawie zmian lub uzupełnień w wykazie. Sprawa ta wymagałaby rozwiązania w skali ogólnopolskiej.

8. Prawidłowość brakowania

Około 1/3 przedkładanych wniosków o zezwolenie na zniszczenie akt wymagało podjęcia dodatkowej korespondencji (wyjaśniającej, ewentualnie w sprawie przedłożenia spisów materiałów archiwalnych) lub omówienia osobistego z przedstawicielami jednostek organizacyjnych. Przeprowadzanie ekspertyz nie zawsze było możliwe, wobec ułożenia akt w stosach. Sporadycznie odsyłano wnioski do ponownego opracowania. Wątpliwości związane z brakowaniem dokumentacji rozstrzygano drogą konsultacji z członkami KAOD (np. brakowanie akt w Oddziałach Archiwum w Bochni i w Tarnowie, brakowanie raptularzy Sądu Grodzkiego w Krakowie). Dwa posiedzenia KAOD poświęcone były omówieniu instrukcji Kancelaryjnej i archiwalnej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu oraz kwalifikatora dokumentacji programowej PR i TV.

9. Liczba archiwistów państwowych w nadzorze archiwalnym

W oddziale nadzoru w Archiwum Państwowym w Krakowie z końcem 1995 r. pracowały 4 osoby na pełnych etatach, ale przez blisko 3 kwartały oddział ten zatrudniał tylko

3 osoby. W oddziałach zamiejscowych prace związane z nadzorem wykonywało 6 pracowników, poświęcając na to czas równy ok. 1,5 etatu.

III. UDOSTĘPNIANIE I INFORMACJA ARCHIWALNA

1. Tendencje w zakresie udostępniania

W roku sprawozdawczym liczba korzystających z pracowni naukowych znacznie wzrosła w porównaniu z dwoma latami poprzednimi.

Korzystający z materiałów archiwalnych w celach naukowych to nadal głównie historycy i historycy sztuki: pracownicy naukowi i studenci, muzealnicy i regionaliści. Korzystali oni z akt miejskich, ksiąg grodzkich i ziemskich, archiwów podworskich, spisów ludności, map katastralnych i planów architektonicznych kamienic krakowskich, z akt administracji ogólnej, specjalnej, z akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie, więziennictwa, PZPR, przedsiębiorstw i banków.

Korzystający z materiałów archiwalnych w celach urzędowych coraz bardziej interesują się aktami spraw majątkowych (głównie w celach reprywatyzacji): sądowymi, wywłaszczeniowymi. Wzrasta zainteresowanie planami architektonicznymi kamienic krakowskich w związku z reprywatyzacją, remontami, ożywieniem handlu nieruchomościami i wykupem mieszkań. Z roku na rok wzrasta w szybkim tempie liczba osób prowadzących badania genealogiczne własnych protoplastów; znaczny ich procent stanowią użytkownicy zagraniczni. W związku z tym wzrasta zainteresowanie aktami stanu cywilnego i spisami ludności.

Liczba kwerend w 1995 r. utrzymała się na poziomie z roku poprzedniego, z lekką tendencją spadkową. Maleje zwłaszcza liczba kwerend socjalnych. Maleje ogólna liczba kwerend w sprawach własnościowych. Z roku na rok wzrasta liczba kwerend genealogicznych, w znacznym procencie dla odbiorców zagranicznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność zmniejszania się ilości kwerend na skutek efektywnej pracy punktu informacyjnego dla stron, obsługiwanego na zmianę przez czworo pracowników z różnych oddziałów.

2. Użytkownicy

Kategorie	1993 Osoby	1994 Osoby	1995 Osoby	1995 J.a.
Badania naukowe	635	546	735	8 136
Poszukiwania genealogiczne	29	49	114	488
Poszukiwania własnościowe	167	187	148	410
Poszukiwania dla urzędów	215	226	341	2 039
Publicystyka i popularyzacja	10	16	21	153
Media	64	75	86	720
Inne (odszkodowania, procesy kanonizacyjne, dla potrzeb stowarzyszeń itp.)	133	151	168	505
Razem	1 253	1 250	1 613	12 451

3. Kwerendy

Rodzaje	1993	1994	1995
Naukowe	86	72	86
Genealogiczne	226	232	278
Własnościowe	506	421	395
(w tym w aktach powojennych)	169	145	161
Socjalne	1 477	1 207	1 152
Dla potrzeb urzędów	386	396	356
Inne (zmiany nazwisk, procesy rehabilitacyjne, nabycie obywatelstwa itp.)	9	29	35
Razem	2 690	2 357	2 302

4. Reprografia dla użytkowników

Rodzaj usługi	1993	1994	1995
Kserokopie	27 650	44 640	51 278
Fotokopie	841	715	435
Mikrofilmy (klatki)	2 762	1 194	12 108

5. Stan komputeryzacji informacji archiwalnej. Opracowania informacyjne i indeksy

a) 6 komputerów: zakupione przez NDAP w 1993 r. (2) i w 1994 r. (2), zakupione przez Gospodarstwo Pomocnicze przy Archiwum Państwowym w Krakowie w 1993 r. (1) i w 1994 r. (1 notebook).

b) Drukarki: 2 igłowe, 3 atramentowe, 1 driver CD-ROM.

c) Komputery nie są połączone w sieć.

d) Przygotowanie do obsługi komputerów posiada co najmniej 22 pracowników.

e) Komputery wykorzystuje się jako edytory tekstu, jako narzędzie do gromadzenia danych w bazach, jako narzędzie księgowości.

f) Bazy danych: RH (rejestr handlowy Sądu Okręgowego w Krakowie), TAGSUCC (sukcesjonalia Trybunału Apelacyjnego Galicji Zachodniej), SPIS (spis ludności m. Krakowa z 1921 r.), DB (obóz internowanych w Dąbiu z I wojny światowej), DOKUMENT (dokumenty z zasobu Archiwum), WSRKR (Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie — dane osobowe), WPRKR (Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Krakowie — dane osobowe), KKOKR (Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa — kredytobiorcy), FOPAL i FOPKR (opisy niektórych zespołów, podzespołów, serii i klas), KSIĄŻKA (rejestr księgozbioru Oddziału w Nowym Targu), inwentarz topograficzny Oddziału II.

g) Opracowania informacyjne:

1) informacje odnośnie materiałów archiwalnych związanych z królową Boną, dla archiwum w Bari (Krystyna Jelonek-Litewka),

2) informacje na temat materiałów archiwalnych dotyczących Jana Matejki, dla Muzeum Jana Matejki (Krystyna Jelonek-Litewka),

3) informacje na temat dokumentacji związanej z przechowywaniem dzieci żydowskich w schroniskach klasztornych i rodzinach polskich w czasie II wojny światowej, dla przedstawiciela Muzeum Yad Vashem w Jerozolimie (Krystyna Jelonek-Litewka),

4) informacje na temat materiałów archiwalnych dotyczących historii ziem polskich znajdujących się obecnie w granicach państwa ukraińskiego, dla dyrektora Archiwum na konferencję dyrektorów (Ryszard Mrożek),

5) informacje o materiałach archiwalnych dotyczących ludności ukraińskiej i łemkowskiej, dla dyrektora Archiwum na konferencję dyrektorów (Alojzy Baron),

6) spis akt dotyczących stowarzyszeń w zespole akt Prezydium WRN w Krakowie 1951-1958 (Alojzy Baron),

7) spis akt dotyczących zmian imion i nazwisk w zespole akt Prezydium WRN w Krakowie 1951-1958 (Alojzy Baron),

8) spis alfabetyczny akt personalnych ZMP — Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie (Maria Szach),

9) informacje na temat materiałów statystycznych w aktach PUR, dotyczące akcji repatriacyjnej i przesiedleńczej ludności z dawnych kresów wschodnich, dla prof. Lutyńskiego z Zakładu Higieny UJ w Krakowie (Alojzy Baron),

10) informacje dotyczące materiałów archiwalnych kwalifikujących się do przejęcia przez Archiwum Państwowe w Krakowie, dla NDAP (Alicja Sokołowska, Teresa Filipczak),

11) informacje dotyczące projektu kwalifikatora dokumentacji programowej PR i TV, dla NDAP (Alicja Sokołowska, Teresa Filipczak),

12) informacje dotyczące projektu instrukcji kancelaryjnej i wykazu akt Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, dla NDAP (Alicja Sokołowska, Monika Andrasz-Mrożek),

13) informacje dotyczące stopnia realizacji zadań kontrolnych w latach 1988-1993, dla NDAP (Alicja Sokołowska),

14) uzupełnienia do informacji z poprzedniego roku odnośnie ewidencji ludności, dla NDAP (Krystyna Jelonek-Litewka).

h) Indeksy:

1) indeks na literę S do spisu ludności m. Krakowa z 1921 r. (Kamila Follprecht, Anetta Szpilka),

2) indeks geograficzno-osobowy do dokumentów pergaminowych z Archiwum Dzikowskiego Tarnowskich (M. Gancarz — praktykant),

3) indeks do korespondencji Chodkiewiczów (M. Gancarz — praktykant),

4) indeks architektów i budowniczych w aktach Budownictwa Miejskiego w Krakowie — kontynuacja (Anna Suchodolska).

6. Współpraca z innymi placówkami informacyjnymi

a) Udział w pracach konsorcjum krakowskich instytucji dóbr kultury, mającego na celu wspólną politykę krakowskich muzeów, bibliotek i Archiwum w zakresie elektronicznej dokumentacji zbiorów, a zwłaszcza ich digitalizacji. Uczestnictwo w kilku posiedzeniach mających na celu przygotowanie w 1996 r. seminarium pt. „Media informatyczne w digitalizacji zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych" (Sławomir Radoń, Aleksander Litewka).

b) Udział w gromadzeniu ankiet AZAK (prowadzenie akcji wyjaśniającej i korespondencji, zbieranie ankiet i wysyłanie do NDAP — Barbara Kuta, Alicja Sokołowska, Teresa Filipczak).

7. Wystawy

a) Wystawy własne:

„Britanica w zbiorach krakowskich" — zorganizowana wspólnie z Biblioteką Jagiellońską i Muzeum Narodowym w Krakowie (komisarz — Beata Nykiel)

b) Współudział w organizowaniu wystaw (wybór eksponatów, opis itp.):

1) „Między Hanzą a Lewantem. Kraków europejskim centrum handlu i kupiectwa". Archiwum było współorganizatorem obok Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i Muzeum Historycznego m. Krakowa (Krystyna Jelonek-Litewka, Ryszard Mrożek),

2) „Orzeł Biały — 700 lat herbu Państwa Polskiego" — zorganizowana przez Zamek Królewski w Warszawie (Krystyna Jelonek-Litewka, Ryszard Mrożek),

3) „Bocheńskie aspiracje bibliofilskie — Robert Jahoda" — zorganizowana przez bocheńskie Muzeum im. St. Fischera przy okazji Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki w Bochni (Krystyna Jelonek-Litewka),

4) „Magiczny wehikuł wyobraźni. Kino 1895-1995" — zorganizowana przez bocheńskie Muzeum im. St. Fischera (Kamila Follprecht, Joanna Potasz),

5) „Ratownictwo górnicze" — zorganizowana przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce (Joanna Potasz),

6) „Jerzy Braun — życie i twórczość" — zorganizowana przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie (Maciej Dudek),

7) „75-lecie Teatru Bagatela w Krakowie" — zorganizowana przez Muzeum Historyczne m. Krakowa (Zbigniew Dyrdoń),

8) wystawa poświęcona krakowskim zakładom fotograficznym w XIX/XX w. — zorganizowana przez Muzeum Historii Fotografii w Krakowie (Ryszard Mrożek),

9) udział w otwarciu wystawy w Rovereto we Włoszech „Sui campi di Galizia 1914-1917" (Sławomir Radoń, Joanna Potasz). Archiwum Państwowe w Krakowie było współorganizatorem, obok Museo Storico Italiano della Guerra. Do końca 1995 r. wystawę zwiedziło ponad 7 tys. osób.

8. Inne sposoby popularyzacji Archiwum i zasobu

a) Artykuły, wywiady, audycje w radio, telewizji i prasie w 1995 r.:

1) wywiad dla Polskiego Radia Kraków na temat najstarszych dokumentów i rękopisów związanych z historią Krakowa w Archiwum Państwowym w Krakowie (Ryszard Mrożek),

2) wywiad pt. „Z dziejów samorządu. O gminie Stoł. Król. M. Krakowa w l. 1945-1950" — w czasopiśmie lokalnym „Dzielnica Pierwsza" (Aleksander Litewka),

3) wywiad dla nowosądeckiego radia „Echo" na temat lokalnej historii i zasobu Oddziału Archiwum w Nowym Sączu (Tadeusz Duda),

4) wywiad dla lokalnej telewizji kablowej w Nowym Targu wraz z prezentacją najstarszych dokumentów pergaminowych i papierowych (Barbara Słuszkiewicz),

5) „Bocheńska demokracja A.D. 1945" — artykuł w „Kronice Bocheńskiej" (Joanna Potasz, Agnieszka Ziemba),

6) „Koła historii" (próby utworzenia uzdrowiska w bocheńskiej kopalni soli w latach 1930-1938) — artykuł w „Kronice Bocheńskiej" (Joanna Potasz),

7) „Ukradziony św. Mikołaj" (materiały z Bari, życiorys św. Mikołaja) — artykuł w „Kronice Bocheńskiej" (Joanna Potasz),

8) artykuły w prasie lokalnej na temat zasobu Oddziału Archiwum w Bochni (Joanna Potasz),

9) artykuły w prasie lokalnej na temat zasobu Oddziału Archiwum w Tarnowie (Maciej Dudek),

10) artykuł na temat działalności Archiwum Państwowego w Krakowie — Oddziału w Nowym Sączu — dla prasy lokalnej (Tadeusz Duda).

b) Komunikaty o charakterze popularnonaukowym w 1995 r.:

1) „Udział bankowości krakowskiej w rozwoju Żywca i regionu" — komunikat na zebraniu Towarzystwa Miłośników Żywca — Oddziału w Krakowie (Szczepan Świątek),

2) „Udział bankowości krakowskiej w rozwoju Krosna i regionu" — komunikat na zebraniu Towarzystwa Miłośników Krosna — Oddziału w Krakowie (Szczepan Świątek),

3) „Informacja o zasobie aktowym Zbioru Zygmunta Glogera" — komunikat na sesję popularnonaukową „Co po Glogerze?", zorganizowaną w Łomży przez Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka" (Franciszek Zacny).

9. Bezpośrednia współpraca ze szkołami i uczelniami

W latach 1993-1995 w ramach współpracy ze szkołami i uczelniami pracownicy Archiwum wygłaszali prelekcje i organizowali pokazy archiwaliów (w 1995 r. Alojzy Baron, Tadeusz Duda, Wiesław Filipczyk, Krystyna Jelonek-Litewka, Joanna Potasz, Szczepan Świątek).

Ilość/Rok	1993	1994	1995
pokazów	17	38	37
uczestników	250	431	776

Wśród uczestników wycieczek należy odnotować liczne grupy kolegów archiwistów czeskich i słowackich.

IV. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

1. Zebrania naukowe

a) Monika Andrasz-Mrożek, Kancelaria i archiwum urzędów Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846.

b) Magdalena Marosz, Zbiór Jana Augustyna z lat 1794-1934.

c) Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Sprawozdanie z sympozjum w Toruniu „Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów".

d) Ryszard Mrożek, Afisze i plakaty z lat 1825-1945 w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie.

2. Zespoły naukowo-badawcze

a) Zespół do badań nad kancelarią austriacką (NDAP) działa w Archiwum Państwowym w Krakowie pod kierunkiem dr Bogusławy Czajeckiej. Prowadzi badania nad kancelarią w krajach wchodzących dawniej w skład monarchii habsburskiej; jest typowym zespołem o zasięgu środkowo-europejskim. W dniu 21 marca 1995 r. na zebraniu zespołu dr Jerzy Gaul z ADAG wygłosił referat „Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie w l. 1915-1918". W dniu 8 grudnia odbyło się kolejne zebranie, na którym mgr Robert Bogusz wygłosił referat informacyjny o pracy zespołu, a następne 2 referaty przedstawili w języku niemieckim goście z Wiednia: dr Andreas Cornaro (Allgemeines Verwaltungsarchiv) na temat austriackiej kancelarii cywilnej i dr Reiner Egger (Kriegsarchiv) na temat kancelarii wojskowej. Gościem honorowym był konsul generalny Republiki Austrii w Krakowie dr Alfred Längle. W rezultacie dyskusji podjęto uchwałę o przygotowaniu do druku materiałów z prac badawczych zespołu. Referaty A. Cornaro i R. Eggera postanowiono opublikować w oryginale, z komentarzem w języku polskim. Dyrektor Archiwum, referenci i osoby prowadzące zebranie zostali zaproszeni na uroczysty obiad w konsulacie Republiki Austrii.

b) Udział w pracach zespołu UMK ds. opracowania standardu opisu dokumentów wytworzonych do końca XVIII w. w skomputeryzowanych systemach informacyjnych (Krystyna Jelonek-Litewka).

c) Udział w pracach zespołu NDAP ds. gromadzenia i opracowywania akt stanu cywilnego w archiwach państwowych (Ryszard Mrożek).

d) W ramach zespołu NDAP ds. akt sądowych przygotowano opinię na temat metod porządkowania ksiąg gruntowych i hipotecznych (Aleksander Litewka).

3. Przewodniki, informatory, katalogi dokumentów (prace w przygotowaniu)

a) Informator archiwów polskich, dla NDAP — ostateczna redakcja części dotyczącej Archiwum krakowskiego, uzupełnienia, poprawki i korekta (Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka).

b) Informator adresowy archiwów polskich, dla NDAP — uzupełnienia i korekta części dotyczącej Archiwum krakowskiego (Aleksander Litewka).

c) Informator o materiałach źródłowych nad genealogią ludności żydowskiej, zamieszkującej ziemie polskie w granicach dawnych i obecnych — dla Miriam Weiner, za pośrednictwem NDAP (Krystyna Jelonek-Litewka).

d) Przewodnik po zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie — przygotowywanie opisów (pracownicy Oddziału III).

e) Przewodnik po zasobie banków krakowskich — kontynuacja prac (Szczepan Świątek).

f) Katalog dokumentów augustiańskich — przygotowanie do druku (Krystyna Jelonek-Litewka),

g) Inwentarz Stowarzyszenia Humanitarnego „Schlaraffia" w Krakowie — przygotowanie do druku (Bogusława Czajecka).

4. „Krakowski Rocznik Archiwalny"

Z końcem 1995 r. ukazał się drugi tom (datowany na rok 1996) „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego", w następującym układzie: artykuły, materiały źródłowe, recenzje i polemiki, przegląd publikacji zagranicznych, kronika archiwalna. Redaktorem tego tomu — podobnie jak poprzedniego, był dr Sławomir Radoń, a sekretarzem naukowym dr Bogusława Czajecka. Prace redakcyjne wymagały znacznego nakładu pracy. Z ciekawszych materiałów należy wymienić wspomniany artykuł Jerzego Gaula *Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915-1918* (s. 38), Rity Majkowskiej z Archiwum PAN w Krakowie *Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności — dzieje, zasób, stan opracowania* (s. 70), edycji Bożeny Wyrozumskiej z UJ *Nieznana zapiska dotycząca Wita Stwosza* (s. 87) i Wacława Kolaka *Władysław Polkowski. Listy z Sybiru z lat 1867-1869* (s. 91).

5. Udział w konferencjach i sympozjach zagranicznych

a) W ramach współpracy z Podhalańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk i Spiskim Towarzystwem Historycznym w Lewoczy (Słowacja) Barbara Słuszkiewicz wzięła udział w seminarium naukowym w Lewoczy, gdzie wygłosiła referat „Herb miasta Nowego Targu i okolicznych wsi podhalańskich w XVIII-XIX w.". Seminarium to dało początek dobrej współpracy archiwów w Lewoczy i w Nowym Targu.

b) W imieniu dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Zarządu Głównego SAP, Aleksander Litewka wziął udział w sympozjum poświęconemu problemom komunikacji w archiwach słowackich, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Archiwistów Słowackich w Dolnym Kubinie na Orawie we wrześniu 1995 r. Uczestnicy sympozjum przyjechali również do Krakowa, gdzie obejrzeli staropolskie zbiory Archiwum i zwiedzili Zamek Królewski na Wawelu.

6. Udział w działalności naukowej innych instytucji krajowych

W 1996 r. Archiwum współpracowało z instytucjami historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Katolickiego Uniwersytetu

Lubelskiego, Papieskiej Akademii Teologicznej, z Polską Akademią Umiejętności oraz Instytutem Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Obok kontaktów personalnych współpraca polegała na przyjmowaniu praktykantów, studiach podyplomowych archiwistów, wymianie wydawnictw.

Poszczególni pracownicy brali udział w działalności naukowej instytucji krajowych, jak następuje:

A. Działalność w stowarzyszeniach naukowych i regionalnych

1) **Stowarzyszenie Archiwistów Polskich.** W Oddziale krakowskim funkcję przewodniczącego pełni nadal Aleksander Litewka, a sekretarza Teresa Filipczak. W dniu 2 grudnia 1995 r. Oddział SAP w Krakowie, wraz z Polską Akademią Umiejętności zorganizował kolejne sympozjum z cyklu „Czy stowarzyszenia są nam dziś nadal potrzebne? Formy finansowania stowarzyszeń w przeszłości i obecnie". W ramach dyskusji Szczepan Świątek wygłosił komunikat „Finansowanie i kredytowanie stowarzyszeń w dawnej bankowości krakowskiej".

2) **Polskie Towarzystwo Historyczne.** W Oddziale nowosądeckim funkcję prezesa pełni Tadeusz Duda, który jest też członkiem komitetu redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego". W Oddziale krakowskim funkcję skarbnika pełni nadal Aleksander Litewka, a Jan Gordziałkowski jest członkiem Komisji Rewizyjnej.

3) **Polskie Towarzystwo Heraldyczne.** Członkiem komisji rewizyjnej w Oddziale krakowskim jest Franciszek Zacny.

4) W dniach 4-8 września 1995 r. odbyło się IX Międzynarodowe Kolokwium Heraldyczne, zorganizowane przez Międzynarodową Akademię Heraldyczną i Polskie Towarzystwo Heraldyczne. W obradach brała udział Beata Nykiel.

5) **Krakowskie Towarzystwo Techniczne.** Członkiem zarządu jest Szczepan Świątek. Brał on również udział w komitetach redakcyjnych wydawnictwa KTT „Czasopismo Techniczne" i monografii „Dzieje techniki i kultury technicznej w Krakowie XI-XX w.".

6) **Krakowskie Towarzystwo Historii Zabytków Techniki.** Członkiem komisji rewizyjnej jest Szczepan Świątek.

7) **Towarzystwo Miłośników Ziemi Chrzanowskiej.** Członkiem zarządu jest Szczepan Świątek.

B. Referaty naukowe i aktywny udział w sesjach i zebraniach naukowych innych instytucji oraz stowarzyszeń

1) Bogusława Czajecka, „Działalność żydowskich stowarzyszeń kobiecych (zawodowych, oświatowych, charytatywnych) w Krakowie w latach 1869-1939" (referat na sesji naukowej „Żydzi i judaizm", zorganizowanej przez Międzynarodowy Zakład Historii i Kultury Żydów UJ oraz Polską Akademię Umiejętności).

2) Tadeusz Duda, „Z życia politycznego Łemków sądeckich i gorlickich w okresie międzywojennym (referat na sesji naukowej „Łemkowie i współczesne Łemkowstwo polskie", zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności).

3) Teresa Filipczak, „Problemy brakowania dokumentacji w archiwach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w l. 1945-1990 na przykładzie b. Archiwum KK PZPR w Krakowie" (referat na międzynarodowej konferencji naukowej „Archiwa popartyjne w Europie Środkowo-Wschodniej" w Starej Wsi k. Węgrowa).

4) Aleksander Litewka, „Władze samorządowe Krakowa w latach 1945-1950" (referat na sesji naukowej „Kraków w okresie PRL-u", zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa).

5-6) Elżbieta Ostrowska, „Projekty odbudowy i modernizacji wsi polskiej w planach Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Wsi i Miast w Krakowie 1915-1922"; Szczepan Świątek, „Udział Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w rozwoju budownictwa i architektury wiejskiej" (referaty na sesji naukowej dot. budownictwa wiejskiego, zorganizowanej przez Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej).

7) Joanna Potasz, „Organizacja bibliotek klasztornych, dworskich i uniwersyteckich w czasach Fryderyka II" (referat wygłoszony w czasie walnego zebrania Towarzystwa Przyjaciół Książki w Bochni).

8) Szczepan Świątek, „O pełne monografie zabytkowych kamienic krakowskich" (referat na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa).

9) Tenże, „Kulturowa i charytatywna działalność bankowości krakowskiej" (referat na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa).

10) Tenże, „Udział spółdzielczości kredytowej w rozwoju regionów Małopolski 1900-1951" (komunikat na Seminarium Ekonomiki i Statystyki WSP w Kielcach).

11) Bogusława Czajecka, udział w sesji naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego na temat „Kobiety a przemiany kulturowe na ziemiach polskich w XIX i XX w."

12) Barbara Słuszkiewicz, udział w seminarium w Niedzicy na temat „Przenikanie się kultur polskiej, słowackiej, węgierskiej i niemieckiej na Spiszu", zorganizowanej przez Euroregion Tatry, Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu, Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu i Fundację Stefana Batorego.

V. KADRY I ZARZĄDZANIE

1. Stan zatrudnienia na 31 grudnia 1995 r.

Etaty/Pracownicy	ogółem	naukowi	archiwalni	konserwacji	reprografii
Pełne	67	6	41	4	2
Niepełne	15	-	3	-	1
Razem	82	6	44	4	3

2. Szkolenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych i naukowych pracowników

W 1995 r. pięciu pracowników Archiwum kontynuowało prace doktorskie. 2 pracowników zakończyło studia podyplomowe na UMK w Toruniu, a 2 pracowników rozpoczęło takie studia. 2 osoby ukończyły letnią szkołę komputerową w Poznaniu.

Jesienią 1995 r. Archiwum zorganizowało kursy językowe dla początkujących. Na takie kursy z j. angielskiego uczęszcza 15 osób, z j. niemieckiego 9 osób. 4 osoby uczęszczają na kursy dla zaawansowanych z języków angielskiego i niemieckiego.

Staże zagraniczne:

a) Beata Nykiel — stypendium Fundacji Lanckorońskich w Wiedniu (1 stycznia-31 marca 1995).

b) Joanna Potasz — kurs paleografii łacińskiej w Bari (2-29 października 1995).

3. Aktualny stan przygotowania kadry archiwistów

Ile osób posiadało	1993	1994	1995
ukończone studia wyższe	35	36	38
ukończone kursy komputerowe, studia podyplomowe w zakresie archiwistyki i archiwalnych baz danych	10	10	14

4. Zarządzanie

W 1995 r. opracowany został nowy regulamin organizacyjny Archiwum, wprowadzony w życie zarządzeniem dyrektora w styczniu 1996 r.

VI. SYTUACJA LOKALOWA, PRACE BUDOWLANE, FUNDUSZE POZABUDŻETOWE

1. Budynki Archiwum

Adres	Zasób w mb	Pracownicy
Kraków, ul. Sienna 16	1208,25	29
Kraków, ul. Lubicz 25 a	1003,37	12
Kraków, ul. Orzeszkowej 7	1450,79	8+3 palaczy okresowo
Kraków, ul. Smoleńsk 31	540,00	1
Kraków, Wawel	1277,87	5
Kraków, ul. Grodzka 52	4132,46	5
Spytkowice — zamek	1720,65	3
Oddział Bochnia	619,74	3
Oddział Nowy Sącz	747,44	3
Oddział Nowy Targ	793,49	4
Oddział Tarnów	1860,48	4

2. Prace budowlano-remontowe

W roku sprawozdawczym w Archiwum Państwowym w Krakowie miały miejsce następujące prace drobne:

1) naprawa odpływu rynny przy ul. Siennej 16 — 742,77 zł,
2) adaptacja dodatkowych pomieszczeń w Oddziale w Nowym Sączu — 7225,88 zł,
3) remont systemu antywłamaniowego w budynku przy ul Orzeszkowej 7 w Krakowie — 7001,20 zł,
4) malowanie pomieszczeń Oddziału w Tarnowie — 1221,66 zł,
5) montaż przewodów kominowych i wentylacyjnych przy ul. Orzeszkowej 7 — 7500 zł,
6) prace elektryczne — 231 zł,
7) malowanie krat okiennych w budynku przy ul. Grodzkiej 52 — 704 zł (na rachunek Gospodarstwa Pomocniczego przy Archiwum Państwowym w Krakowie).

Prace duże: remont zamku w Spytkowicach — 1017408 zł. Na ten cel preliminowano ok. 900000 zł. W wydatkowanej sumie figuruje dotacja.

3. Zdobywanie funduszy pozabudżetowych

a) PZU Warszawa — 7000 zł na system monitorowania wejścia głównego i czytelni w budynku przy ul. Siennej 16.

b) Urząd Wojewódzki w Krakowie — 3000 zł dotacji na wydanie „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego".

c) Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Warszawie — 2500 zł dotacji na wydanie „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego".

d) Gospodarstwo Pomocnicze przy Archiwum Państwowym w Krakowie — 25618,78 zł na zadania bieżące, naprawy i drobne remonty.

VII. OGÓLNA OCENA WARUNKÓW I EFEKTYWNOŚCI PRACY ARCHIWUM

Dokonując ogólnej oceny efektywności pracy Archiwum Państwowego w Krakowie w 1995 r. należy wskazać podstawową przyczynę niezadowalających wyników w realizacji niektórych zadań statutowych. Myślę przede wszystkim o słabych wynikach w dziedzinie opracowania zasobu. Spowodowane jest to trudną sytuacją kadrową, która uniemożliwia wykonanie wielu zaawansowanych już prac. W chwili obecnej dotyczy to ponad 20 zespołów archiwalnych.

W samym Krakowie braki kadrowe są pochodną rozproszenia zasobu w 6 budynkach. W następstwie tego w Archiwum istnieje 5 oddziałów aktowych, z których każdy prowadzi własną pracownię naukową. Nietrudno obliczyć straty czasu związane z pełnieniem dyżurów w czytelniach, a także transportem akt między budynkami do pracowni konserwatorskiej i reprograficznej. Jeden budynek w Krakowie pozwoliłby na stworzenie w miejsce dotychczasowych 5 oddziałów aktowych i Samodzielnej Sekcji Ewidencji i Informatyki dwóch dużych oddziałów: udostępniania i opracowania zasobu. Pozwoliłoby to na poprawę dyscypliny, a przede wszystkim efektywności pracy. W chwili obecnej każdy z oddziałów aktowych jest właściwie samoistnym archiwum, przechowującym 1200-4200 mb akt i zatrudniającym 3-6 pracowników. Bardzo trudna sytuacja kadrowa występuje także w oddziałach zamiejscowych. Znamienny jest tu przykład Oddziału w Tarnowie, który przechowując ok. 2 000 mb akt i mając podobną ilość jednostek organizacyjnych pod nadzorem jak Archiwum w Przemyślu, dysponuje 4 pracownikami (w tym sprzątaczka), wobec 40 w Przemyślu. Jednocześnie Archiwum Państwowe w Krakowie ma największą ilość materiałów archiwalnych na przedpolu i po ich przejęciu zasób wzrośnie do 31 000 mb. Sytuacja kadrowa rzutuje też na wyniki osiągnięte **w zakresie skontrum. Zaawansowanie po 8 miesiącach pracy wynosi w skali Archiwum 25%.** Na ogólny wynik rzutują rezultaty osiągnięte przez niektóre oddziały zamiejscowe, zwłaszcza tarnowski, którego sytuację kadrową opisałem powyżej. W oddziałach krakowskich wyniki w tej dziedzinie są lepsze, niekiedy przekraczają 40% zasobu oddziału. Należy też podkreślić, że w niektórych oddziałach rozpoczynano skontrum od materiałów najtrudniejszych, często pozbawionych jakiejkolwiek ewidencji. W związku ze skontrum wybrakowano np. ok. 200 mb dokumentacji niearchiwalnej, która znajdowała się w zespołach przejętych przed laty bez żadnej ewidencji.

Niezmiennie od lat, podsumowując wyniki pracy, zwracamy uwagę na brak miejsca w magazynach. Dotyczy to zarówno Krakowa, jak i oddziałów zamiejscowych. Wszystkie oddziały zamiejscowe uzyskały nowe siedziby u schyłku lat osiemdziesiątych. Obecnie użytkowane lokale są wprawdzie w lepszym stanie technicznym od poprzednich, ale we wszystkich zaczyna już brakować miejsca w magazynach. Generalnie, deficyt miejsca w magazynach powoduje, iż Archiwum od lat w niewielkim stopniu realizuje jedno z zadań statutowych — przejmowanie materiałów archiwalnych. Szczupłość bazy lokalowej sprawia też, że coraz trudniejsze są warunki pracy, m.in. w głównym budynku przy ul. Siennej 16, a także w Nowym Targu. Warunki pracy określa też stan techniczny niektórych lokali. Myślę tu przede wszystkim o pomieszczeniach przy ul. Grodzkiej 52. Zasadniczą poprawę w tej dziedzinie uniemożliwia brak środków finansowych. Należy podkreślić, iż Archiwum Państwowe w Krakowie otrzymało w 1995 r. nominalnie mniej środków na wydatki rzeczowe niż w 1994 r. Realnie była to suma mniejsza o 50-60 tys. zł. Przeprowadzono jednak pewne niezbędne prace remontowe i zabezpieczające w budynkach przy ul. Grodzkiej 52 i Orzeszkowej 7 w Krakowie, a także w Nowym Sączu. Brak środków uniemożliwia np. wyposażenie oddziałów zamiejscowych w systemy ochrony

przeciwpożarowej i antywłamaniowej. A są to przeważnie budynki położone na peryferiach miast będących ich siedzibami. Trudna sytuacja finansowa nie pozwala też na przeznaczanie znacznych środków na konserwację zasobu, a potrzeby w tym zakresie są ogromne. Bardzo skromny budżet Archiwum jest uzupełniany środkami pozabudżetowymi. Łącznie w latach 1993-1995 uzyskano ok. 300 000 zł (3 mld starych złotych). W 1995 r. dyrektor Archiwum złożył w Społecznym Komitecie Ochrony Zabytków Krakowa 2 wnioski na łączną sumę 230 000 zł, zabiegając o środki na remont lokalu przy ul. Grodzkiej 52 i zakup materiałów do konserwacji archiwaliów.

Dobre wyniki finansowe uzyskało działające przy Archiwum Gospodarstwo Pomocnicze, które w 1995 r. wykazało przychód ok. 220 000 zł. Tylko dzięki środkom wypracowanym przez Gospodarstwo udało się w listopadzie i grudniu ub. roku uregulować szereg bieżących świadczeń i zakończyć rok bez długów. Uważamy jednak, że środki Gospodarstwa winny być przeznaczane na zakup wyposażenia, podnoszenie kwalifikacji pracowników i finansowanie wydawnictw, zakup książek, a nie na regulowanie wydatków bieżących, który to obowiązek spoczywa na budżecie państwa.

Kontynuując podsumowanie 1995 r. należy pozytywnie ocenić wyniki osiągnięte w zakresie udostępniania zasobu. Mam tu na myśli zarówno liczbę odwiedzin w czytelniach i udostępnianych jednostek archiwalnych, jak i bardzo efektywną pracę punktu informacyjnego, który udziela rocznie kilku tysięcy informacji o materiałach archiwalnych przechowywanych nie tylko w naszym Archiwum oraz przyjmuje podania stron. Stanowi to duże ułatwienie dla korzystających, eliminuje szereg tzw. kwerend negatywnych i umożliwia niezakłóconą pracę oddziałom aktowym.

Sukcesem jest również ukazanie się w ostatnich dniach 1995 r. drugiego tomu „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego", noszącego datę roczną 1996. W tym samym czasie ukazała się *Księga wójtowska krakowska 1442-1443*, przygotowana do druku przez pracowników Archiwum Krystynę i Aleksandra Litewków, w oparciu o materiał wydawniczy opracowany przez nieżyjącego od lat pracownika AAD m. Krakowa Mieczysława Niwińskiego.

Celem podniesienia kwalifikacji pracowników Archiwum zorganizowano kursy j. angielskiego i j. niemieckiego, w których uczestniczy ponad 20 osób.

Należy też odnotować pewne dokonania w dziedzinie współpracy międzynarodowej. Kierownik pracowni konserwacji gościł w Anglii. W naszej pracowni przebywały na stażu konserwatorki z Anglii i Włoch. Archiwum Państwowe w Krakowie było współorganizatorem — jako konsultant — wystawy „Sui campi di Galizia", otwartej w muzeum w Rovereto w dniu 21 lipca 1995 r. Otwarcia wystawy dokonali Prezydent Rady Muzeum i dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie. Uczestniczyła w tym również mgr Joanna Potasz, kierownik Oddziału w Bochni, która na etapie przygotowania ekspozycji udzieliła stronie włoskiej ogromnej pomocy. Tradycją już stały się w Archiwum wizyty dużych grup archiwistów czeskich i słowackich.

W 1995 r. utrzymywano dobre kontakty z Urzędem Wojewódzkim w Krakowie. W czerwcu gościł w Archiwum Prezydent m. Krakowa.

Podsumowując, dobre wyniki osiągnięto w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych, w działalności naukowo-wydawniczej i pozyskiwaniu środków pozabudżetowych. Jako średnie należy określić wyniki w zakresie nadzoru nad archiwami zakładowymi. Nie zadowala efektywność pracy niektórych oddziałów w realizacji skontrum. Od lat słabe wyniki uzyskujemy w zakresie opracowania zasobu. Podstawowe przyczyny zostały określone powyżej.

W tym podsumowaniu nie może zabraknąć smutnej refleksji spowodowanej wypadkiem śmiertelnym, jaki miał miejsce w Archiwum w dniu 10 października 1995 r. Zginął palacz CO, Pan Czesław Windak.

Sławomir Radoń, Aleksander Litewka

Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie

Oddział Krakowski SAP liczy 48 członków.

Skład Zarządu: Aleksander Litewka (przewodniczący), Mieczysław Barcik (zastępca), Teresa Filipczak (sekretarz), Piotr Milczanowski (skarbnik), Rita Majkowska (członek).

Dyżury Zarządu: ostatni czwartek miesiąca, Archiwum Państwowe w Krakowie, ul. Sienna 16, godz. 16^{00}-17^{00}.

KALENDARIUM 1995 ROK

20 stycznia	Posiedzenie Zarządu — omówienie programu działalności na 1995 rok.
9 lutego	Forum dyskusyjne — „Archiwalia w zbiorach muzealnych i bibliotecznych" (kontynuacja cyklu rozpoczętego w 1994 r.) — Jerzy Pawłowski: Informacja o zasobie archiwalnym Muzeum Przyrodniczego i Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie, pokaz i dyskusja.
16 lutego	Posiedzenie Zarządu i Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie — prezentacja tekstów sprawozdania Oddziału za rok 1994 i programu na rok 1995, dyskusja. Omówienie wniosków dotyczących spraw formalno-prawnych i finansowych działalności Oddziału.
3 marca	Informacja i pokaz zasobu Oddziału I Archiwum Państwowego w Krakowie (W. Filipczyk).
6 kwietnia	Forum dyskusyjne — Wiesław A. Wójcik: Informacja o zbiorach Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie, pokaz i dyskusja; Jerzy Kapłon: Informacja o zespole akt Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z lat 1918-1950 w zasobie Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej, pokaz i dyskusja.
25 kwietnia	Forum dyskusyjne — Anna Stabrawa, Krystyna Jochym: Informacja o zasobie archiwalnym Muzeum Farmacji, pokaz i dyskusja. Zwiedzanie Muzeum.
19 maja	Informacja i pokaz zasobu Oddziału III Archiwum Państwowego w Krakowie (K. Jelonek-Litewka).
1 czerwca	Posiedzenie Zarządu i Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie — przedstawienie propozycji wniosków i dyskusja nad koniecznymi zmianami w statucie SAP.
8-9 czerwca	Wizyta archiwistów czeskich, członków stowarzyszenia Česká Archivní Společnost. Zwiedzanie archiwów krakowskich (Archiwum Państwowe, Archiwum UJ, Oddział Archiwum PAN w Krakowie). Spotkanie towarzyskie archiwistów czeskich i polskich w Archiwum Państwowym w Krakowie ul. Sienna 16.
13 czerwca	Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie z udziałem dra Władysława Stępniaka, prezesa SAP i dra Zbigniewa Pustuły, członka Zarządu Głównego SAP — wystąpienia gości i dyskusja na temat spraw bieżących Stowarzyszenia i nad zgłoszonym przez Oddział Krakowski wnioskiem zmian w statucie, m.in. umożliwienie Oddziałom uzyskania osobowości prawnej.
16 i 22 czerwca	Posiedzenie Zarządu — opracowanie projektu wniosków i uwag do zmian w statucie SAP.
22 czerwca	Odczyt Marka Tytko (Archiwum UJ): „Archiwum wirtualne — komputeryzacja archiwów", połączony z pokazem programów i ich zastosowaniem w pracowniach naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej.

26 czerwca	Złożenie formalnego wniosku Zarządowi Głównemu SAP o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów, celem dokonania zmian w statucie (tekst zob. aneks).
26 września	Udział Aleksandra Litewki, przewodniczącego Oddziału Krakowskiego SAP, w konferencji Stowarzyszenia Archiwistów Słowackich w Dolnym Kubinie na Orawie pt. „Komunikacja w systemie archiwów".
27 września	Wycieczka uczestników konferencji do Krakowa i spotkanie z archiwistami krakowskimi.
9 października	Forum dyskusyjne — Małgorzata Buyko: Informacja o zbiorach Domu Jana Matejki, pokaz i dyskusja. Zwiedzanie Muzeum oraz wystaw „U Matejków" i „Spotkanie po latach".
13 listopada	Relacja Krystyny Jelonek-Litewka i Aleksandra Litewki z sympozjum „Problemy komputeryzacji archiwów", które odbyło się 20 i 21 października w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.
15 listopada	Posiedzenie Zarządu — sprawy bieżące.
17 listopada	Udział Aleksandra Litewki, przewodniczącego Oddziału, w uroczystym posiedzeniu z okazji 30-lecia SAP w Warszawie, a następnie w posiedzeniu zwyczajnym Zarządu Głównego SAP — prezentacja stanowiska Oddziału Krakowskiego w sprawie zmian w statucie.
22 listopada	Informacja i pokaz zasobu Oddziału IV Archiwum Państwowego w Krakowie (A. Baron).
2 grudnia	II Sympozjum z cyklu „Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne?" pt. „Mecenat a polityka finansowa. Formy finansowania stowarzyszeń w przeszłości i obecnie", zorganizowane przez Polską Akademię Umiejętności i Oddział Krakowski Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Rita Majkowska

Wniosek

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Oddział w Krakowie składa formalny wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, w celu dokonania zmian w statucie. Przepisy statutu winny ulec zmianie, z podkreśleniem oddolnego charakteru stowarzyszenia. Przede wszystkim statut powinien umożliwić:

— uzyskanie osobowości prawnej Oddziałom Stowarzyszenia Archiwistów Polskich,

— dysponowanie przez Oddziały środkami finansowymi, w tym uzgodnionym procentem składek członkowskich Oddziału oraz całością sumy pochodzącej ze składek członków wspierających.

Uzasadnienie

Statut Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, uchwalony jeszcze w 1976 r., w sposób ewidentny uniemożliwia aktywizację członków stowarzyszenia, nadmiernie centralizując wszelkie poczynania Oddziałów. W 1990 r. dokonano jedynie nowelizacji statutu odnoszącej się do działalności gospodarczej Stowarzyszenia (§9 poz. 9), pozostawiając bez zmian anachroniczne dzisiaj i wymagające przeredagowania przepisy, jak nt. §37, §43 poz. 2, §44 poz 3.

Kwestią palącą jest budowa nowej koncepcji funkcjonowania Stowarzyszenia, która w oparciu o tradycję okresu przedkomunistycznego nawiązywałaby do idei spójności organizacyjnej opartej o samorządność gremiów lokalnych.

Z naciskiem wyrażamy wolę utrzymania Stowarzyszenia jako jednej, spójnej, lecz aktywnie działającej sieci Oddziałów terenowych przenoszących na swój grunt wspólnie opracowane

tendencje i kierunki pracy Stowarzyszenia. Zarząd Główny winien być organem reprezentującym Stowarzyszenie oraz ośrodkiem koordynacji i melioracji inicjatyw zarządów Oddziałów Stowarzyszenia.

Brakuje w statucie odniesienia do ustawy z dn. 7 kwietnia 1989 r.: Prawo o Stowarzyszeniach, jak również wykorzystania wzorów w dokonywanych obecnie zmianach statutów innych stowarzyszeń.

Trzeba nawiązać do tradycji, która dowodzi, iż każde stowarzyszenie jest mocne siłą swoich członków. W związku z tym uważamy, że każdy Oddział będący najniższą komórką stowarzyszenia winien posiadać prawo i swobodę decydowania o swoich wewnętrznych sprawach, kontaktach zagranicznych i środkach finansowych przeznaczanych na działalność statutową.

Można to osiągnąć poprzez:

1) uzyskiwanie przez Oddziały fakultatywnej osobowości prawnej, umożliwiającej samodzielną działalność gospodarczą;

2) pozostawienie w całości Oddziałom dotacji od członków wspierających, niezależnie od posiadanej osobowości prawnej;

3) podział składek członkowskich między Zarząd Główny i Oddziały, co powinno być zawarowane w statucie.

Możliwość uzyskania osobowości prawnej przez Oddziały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich daje szansę rozwoju całemu Stowarzyszeniu, a przy wspólnym powiększaniu majątku Stowarzyszenia pozwoli na realne wspieranie inicjatyw mniejszych ośrodków.

Oddział krakowski składając niniejszy wniosek zastrzega sobie prawo do jego konsekwentnego podtrzymywania i realizacji.

Przewodniczący Oddziału SAP w Krakowie: A. Litewka
Sekretarz Oddziału SAP w Krakowie: (w.z. Skarbnik O/K SAP) Piotr Milczanowski
Do wiadomości: Wszystkie Oddziały SAP w Polsce

Sprawozdanie z działalności zespołu naukowego NDAP do spraw kancelarii austriackiej przy Archiwum Państwowym w Krakowie za lata (1977-1982), 1993-1995

Zespół naukowy kancelarii austriackiej przy Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej AP) rozpoczął prace badawcze w kwietniu 1977 r. Do zespołu weszły: dr Bogusława Czajecka, mgr Zofia Homecka, mgr Stanisława Mika i mgr Helena Zającowa. W związku z przewlekłą chorobą H. Zającowej, kierownictwo zespołu objęła Z. Homecka. 18 listopada 1981 r. zmarła znakomita znawczyni akt z okresu galicyjskiego mgr H. Zającowa; była to wielka strata dla prac zespołu. W tym pierwszym okresie wykonano wstępne prace organizacyjne i badawcze, zebrano bibliografię problemową, sporządzono wykaz zespołów przechowywanych w AP w Krakowie oraz w innych archiwach południowej Polski. Przeprowadzono też kwerendę w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i w pozostałych archiwach warszawskich. Skoncentrowano się na badaniach akt austriackich władz państwowych, a ponadto zbioru mikrofilmów tychże władz znajdujących się w posiadaniu NDAP. Ustalono, że przedmiotem badań zespołu będą w kolejności: akta miejskie, urzędów cyrkularnych, c.k. starostw powiatowych, c.k. ministerstw austriackich (przechowywane w AGAD-e), zakładów przemysłowych, stowarzyszeń oraz akta szkolne i militaria.

W związku z pracami organizacyjnymi, przeprowadzką części zasobu między oddalonymi budynkami archiwalnymi, a przede wszystkim z przygotowaniami jubileuszu 100-lecia AP w Krakowie, praca zespołu w latach 1979-1980 nie była kontynuowana.

Z początkiem 1981 r. nawiązano kontakty naukowe z Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz z Archiwami w Rzeszowie, Przemyślu i w Lublinie. Inauguracja zespołu miała miejsce 21 kwietnia 1982 r. Zespół nb. kancelarii austriackiej zebrał się w nowym składzie. Z Krakowa: dr Bogusława Czajecka, mgr Zofia Homecka, mgr Stanisława Mika, mgr Jadwiga Szyposz i mgr Zbigniew Wojas. Do udziału w pracach zespołu zaproszono ponadto mgr Marię Kasperską i mgra Aleksandra Litewkę. Z AGAD powołano na członka zespołu dra Juliana Bugajskiego; z Rzeszowa natomiast dra Tadeusza Biedę. Archiwum w Lublinie reprezentował mgr Wojciech Zyśko. 21 kwietnia 1982 r. dr Tadeusz Bieda wygłosił referat nt. „Kancelaria magistratu miasta Rzeszowa — 1866-1918". Przedmiotem prac zespołu w latach 1982 i 1983 były przede wszystkim akta miejskie. Ustalono, że badania nad ustrojem i kancelarią powinny być prowadzone równolegle z opracowaniem zasobu, ponadto stwierdzono, że dla prac zespołu korzystna będzie szeroka wymiana poglądów i doświadczeń archiwistów; tym należy wyjaśnić wniosek zebranych, aby powrócić do dawnej praktyki konferencji metodycznych i regionalnych. Uznano, że zespół obok badań naukowych powinien mieć cel praktyczny. Postanowiono przemyśleć i wypracować metody porządkowania poszczególnych rodzajów akt, zwrócono również uwagę na konieczność omówienia stanu badań i prac badawczych nad aktami kancelarii austriackiej w innych archiwach. W czerwcu 1982 r. na drugim zebraniu zespołu mgr J. Szyposz wygłosiła informację o dotychczasowych badaniach prowadzonych w AP w Krakowie nad ustrojem i kancelarią w urzędach, instytucjach i miastach z okresu galicyjskiego. Szczegółowy plan referatów i komunikatów — przewidziany na lata 1982 i 1983 nie został zrealizowany. Z przyczyn obiektywnych prace zespołu zostały przerwane.

Międzywydziałowy zespół nb. do badań nad kancelarią austriacką wznowił działalność po dziesięciu latach przerwy. Pierwsze zebranie odbyło się 20 października, a drugie 23 listopada 1993 r. W skład zespołu weszli wówczas pracownicy kilku archiwów. Archiwum Krakowskie reprezentują: mgr Monika Andrasz-Mrożek, mgr Robert Bogusz, dr Bogusława Czajecka (przewodnicząca zespołu), mgr Kamila Follprecht, mgr Aleksander Litewka, mgr Jadwiga Szyposz, a w roli konsultantów dr Janina Stoksik i dr Rita Majkowska (Arch. Krak. Oddziału PAN). Członkami zamiejscowymi zespołu są: dr Hanna Krajewska (Dyrektor Archiwum PAN w Warszawie) i dr Jerzy Gaul (z AGAD w Warszawie), dr Michał Proksa (AP w Przemyślu) i mgr Paweł Hudzik (AP w Katowicach, Oddz. w Oświęcimiu) oraz mgr Zofia Rączka (długoletni kierownik Oddziału AP w Żywcu, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej i redaktor rocznika „Teka Groni").

Przedmiotem dwóch kolejnych posiedzeń zespołu naukowego w 1993 r. była kancelaria miejska i dominialna. Wygłoszono dwa referaty i komunikat: 1) „Akta miasta Zatora z lat 1789-1918" (P. Hudzik), 2) „Akta miast księstwa oświęcimsko-zatorskiego z lat 1772-1918" (B. Czajecka), 3) „Akta miasta Jordanowa z lat 1772-1918" (Z. Rączka). Problematyce kancelarii dominialnej został poświęcony referat mgr K. Follprecht (AP w Krakowie). Szczegółowe informacje na temat prac zespołu w 1993 r. zostały ujęte w sprawozdaniu przewodniczącej zespołu *Prace zespołu naukowego kancelarii austriackiej za rok 1993* („Archeion" 1995, t. 94, s. 335-340). Zespół przygotował ponadto plany badawcze na najbliższe lata. Przewidziano kontynuację prac nad kancelarią miejską. Obok dalszych badań nad aktami małych miast galicyjskich, przewidziano badania nad kancelarią Wolnego M. Krakowa (1815-1848). Zaplanowano przeprowadzenie podsumowania prac nad aktami c.k. starostw powiatowych (R. Bogusz). W kręgu zainteresowań zespołu znalazła się również kancelaria instytucji wojskowych w Galicji (J. Gaul i H. Krajewska) oraz kancelaria urzędów niezespolonych. Zadecydowano też o przeprowadzeniu kwerendy w aktach c.k. Namiestnictwa i c.k. Gubernium we Lwowie, przechowywanych w Archiwum Historycznym miasta Lwowa. Za ważne dla zespołu uznano

przeprowadzenie badań w archiwach wiedeńskich. Uznano, że zainteresowanie tamtejszych archiwistów naszymi pracami może wzbogacić archiwalną bazę źródłową zespołu naukowego kancelarii austriackiej.

W 1994 r. odbyły się dwa dalsze posiedzenia zespołu. We wrześniu tr. na pierwszym posiedzeniu przedstawiono dwa referaty: 1) „Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od r. 1772 do 1918" (mgr J. Szyposz); 2) „Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności, dzieje, zasób, stan opracowania na tle porównawczym z zespołami Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego i Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności" (dr R. Majkowska).

Mgr J. Szyposz zwróciła uwagę, że bezpośrednio po przyłączeniu terenów, zagarniętych w pierwszym rozbiorze przez monarchię Habsburgów, nowo zorganizowana administracja wprowadziła system kancelaryjny zgodny z systemem panującym na terytorium całej monarchii. Jego cechą charakterystyczną był dziennik podawczy, w którym odnotowywano ruch pism. Tak więc dziennik podawczy Gubernium Lwowskiego zaczęto wprowadzać już w początkach października 1772 r. Do 1783 r. odnotowywano w nim tylko pisma wychodzące. Pisma przychodzące (wchodzące) — jak przypuszcza Barwiński — były rejestrowane w prowadzonym równolegle, niestety zaginionym, dzienniku posiedzeń rady gubernialnej. Oprócz dzienników zaprowadzono też skorowidze. System kancelaryjny dziennikowy z rzeczowym układem akt objął nie tylko administrację ogólną i policję, ale i administrację specjalną. Przykładem są: Dyrekcja Górnicza i Salinarna w Wieliczce i c.k. Okręgowy Sąd Górniczy w Wieliczce (działający jako organ administracji i sąd) prowadzące wspólną kancelarię. Kancelarie administracyjne miast przejęły również system dziennikowy. Kiedy to nastąpiło, trudno dokładnie ustalić wobec faktu, że akt ze schyłku XVIII i początku XIX w. zachowało się niewiele. W drugiej połowie XIX w. kancelaria dziennikowa z chronologiczno-numerowym układem akt była w Galicji systemem dominującym. Przyjęła go w ślad za administracją ogólną zdecydowana większość instytucji i stowarzyszeń. Układ rzeczowy nastręczał urzędnikom wiele kłopotu, powodując znaczne zaniedbania i nieład, toteż w 1837 r. władze zwierzchnie uczyniły wyłom w dotychczasowych zasadach, zezwalając magistratom na stosowanie układu chronologiczno-numerowego. Urzędy administracji państwowej uzyskały w 1855 r. możliwość przechodzenia na ten układ. Skorzystały z niej nowo utworzone starostwa, również i gminy. Administracja specjalna pozostała przy rzeczowym układzie akt. Inne instytucje, zakłady przemysłowe i stowarzyszenia niemal przez cały XIX w. stosowały dziennik podawczy.

Odczuwa się brak uporządkowania akt miasta Krakowa. Miasto to miało bardzo ciekawą kancelarię. Dopiero po całkowitym zakończeniu prac porządkowych uzyskamy pełny jej obraz. Obecnie informacje na ten temat czerpiemy z rękopisu dotąd nie publikowanej książki Adama Chmiela o kancelarii miasta Krakowa w latach 1790-1866 (APKr, IT 1098). Należy zaznaczyć, że w AP w Krakowie od dawna są prowadzone badania nad aktami kancelarii miasta Krakowa. Obok pracy A. Chmiela w naszym Archiwum opracowano kilka cennych publikacji. Wystarczy tu wspomnieć referaty naukowe: Mariana Friedberga, *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem do r. 1802* („Archeion" 1962, t. 36, s. 137-170); Stanisławy Pańków, *Akta władz naczelnych Wolnego Miasta Krakowa i Archiwum Wolnego Miasta Krakowa* („Archeion" 1954, t. 22, s. 103-128); Zofii Wenzel-Homeckiej, *Zarys ustroju miasta Krakowa i organizacji Magistratu Krakowskiego w latach 1866-1918* (maszyn. w AP w Krakowie); Henryka Dobrowolskiego, *Samorząd miasta Krakowa, jego organizacja i kancelaria w latach 1918-1939* („Archeion" 1954, t. 23, s. 49-71).

Kancelaria miasta Krakowa to zagadnienie raczej skomplikowane, dlatego postanowiono skorzystać z doświadczeń archiwistów czeskich przy porządkowaniu akt miasta Pragi. Od 10 do 14 października 1994 r. w Pradze przebywała B. Czajecka. Kwerendę miejską przeprowadziła w Archiwum Głównym miasta Pragi, przy ul. Husowej 20. Okazało się, że i tutaj występują trudności przy porządkowaniu akt miejskich. Zastanawia np. brak cezury ustrojowej i politycznej. Inwentarze obejmują akta od początku powstania urzędu do jego likwidacji. Z takim sposobem opra-

cowania zetknęła się zainteresowana w inwentarzu Prezydium Magistratu. Ramy chronologiczne tego zespołu obejmują lata 1789-1949 (1950). Przy układzie inwentarza częściowo kierowano się zachowanymi pomocami kancelaryjnymi. Archiwalną strukturę prezydialną odtworzono w oparciu o zachowane księgi i akta. W układzie akt obowiązywał układ chronologiczno-numeryczny. Nie zachowały się najstarsze pomoce kancelaryjne, gdyż uległy zniszczeniu podczas pożaru. Początkami swej działalności Prezydium sięga 1784 r., kiedy to nastąpiło połączenie poszczególnych małych miasteczek w jedno — duże, główne miasto — Praga. Wówczas też utworzono jeden Magistrat. Od 1877 r. pojawiła się — później obowiązująca nazwa: „presidium magistratu". Początkowo Presidium nie miało żadnego urzędnika kancelaryjnego, a spisy sporządzał sam burmistrz. Z czasem magistrat zorganizował sekretariat. Do 1803 r. nie prowadzono dziennika podawczego. Przez pierwsze dwadzieścia lat XIX w. kancelarię prowadził — kancelista Tomasz Hoffman. Z czasem zakres jego czynności znacznie się wzbogacił. Pojawił się termin kancelaria magistratu i rady miejskiej. Prace kancelarii koncentrowały się wówczas na: prowadzeniu prezydialnego protokołu podawczego; opiece nad registraturą prezydium; ekspedycji jej poczty, prowadzeniu protokołu podawczego, registratury, przygotowaniu czystopisów; prowadzeniu głównej księgi zapisów. Do zadań kancelaryjnych należała ponadto kontrola wszystkich exhibitów, notatki referenta, wyznaczenie tłumacza, opieka nad spisami magistratu i innych miejskich urzędów, opieka nad sporządzanymi protokołami z posiedzeń rady i magistratu oraz udzielanie informacji o działalności rady i prezydium. Spisy i księgi kancelaryjne zachowały się w dobrym stanie. Dla omawianego zespołu opracowano obszerny inwentarz książkowy ze szczegółowymi regestami oraz indeksami (rzeczowym, imiennym i geograficznym). (*Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi 10-14 października 1994 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1996, t. 2, s. 187-188).

Drugie zebranie zespołu w 1994 r. odbyło się w listopadzie. Interesujący materiał do badań nad ustrojem i kancelarią miasta przedstawiła pani Monika Andrasz-Mrożek. Kancelarię Senatu WMK wyróżniały trzy cechy: dziennik podawczy, układ rzeczowy i jednocześnie z nim współistniejący układ chronologiczno-numerowy. Na czele kancelarii Senatu WMK stał sekretarz generalny. Jemu podlegali sekretarze wydziałowi, biuro rachunkowe, kancelaria, archiwum oraz dziennikarz (urzędnik prowadzący dziennik podawczy). W kancelarii zatrudniano: sekretarza ekspedienta, adiunkta, pracowników ekspozytury, kancelistów i woźnych. W razie nieobecności sekretarza generalnego zastępował go jeden z wydziałowych wyznaczony przez prezesa. Dla sekretarza ekspedienta w 1831 r. została opracowana szczegółowa instrukcja, w myśl której do jego obowiązków należało nadzorowanie obiegu dokumentacji, terminowość załatwiania spraw, porządek z biurach kancelarii, a przede wszystkim przestrzeganie tajemnicy służbowej. Archiwum Główne Senatu pełniło również rolę registratury. Przechowywano w nim akta spraw ostatecznie załatwionych oraz podania, w sprawie których toczyła się jeszcze korespondencja. Akta w archiwum układano według klucza archiwalnego. Klucz archiwalny był spisem haseł rzeczowych, według których grupowano dokumentację, np. w kluczu Senatu Rządzącego było 90 haseł, które z kolei rozszerzono o bardziej szczegółową problematykę. Wyjaśnienia wymagają różnice terminologiczne z nazwami: Archiwum Główne Senatu i Archiwum Wolnego Miasta Krakowa. Pierwsza — to nazwa komórki organizacyjnej Senatu WMK pełniąca funkcję registratury i archiwum urzędu. Druga — to nazwa zespołu archiwalnego przechowywanego w AP w Krakowie. Zespół ten obejmował nie tylko akta Senatu WMK, ale także innych urzędów istniejących w tym czasie w Krakowie. W Senacie Rządzącym WMK przywiązywano znaczną uwagę do sprawnie działającej kancelarii. Dlatego urzędnicy musieli posiadać wysokie kwalifikacje. System kancelaryjny Senatu WMK nie wolny od błędów i usterek — był już próbą nowoczesnego rozwiązania organizacji obiegu dokumentacji w urzędzie.

Inne zagadnienia rozpatrywane na posiedzeniach zespołu nb. kancelarii austriackiej w 1994 r. dotyczyły instytucji naukowych. Problem ten przedstawiła dr Rita Majkowska (Archiwum Kra-

kowskiego Oddziału PAN) w referacie „Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności — dzieje, zasób, stan opracowania na tle porównawczym z zespołami Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego i Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności". Omówiła proces tworzenia się archiwum przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim, Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności aż do momentu jego wyodrębnienia w 1949 r. Archiwum PAU podlegało Zarządowi PAU za pośrednictwem Rady Bibliotecznej, następnie związane było z Biblioteką PAU, a od 1953 r. wraz z nią weszło w struktury Polskiej Akademii Nauk. Następnie została zarysowana historia zasobu archiwalnego PAU (zespoły kancelaryjne TNK, PAU, Akademii Nauk Lekarskich, XIV Zjazdu Przyrodników i Lekarzy, załążki pierwszych spuścizn uczonych), który podzielił losy macierzystej instytucji. Z kolei zasygnalizowany został problem rozproszenia (po 1952 r.) nie przekazanych do Archiwum PAU integralnych części zespołu aktowego PAU. Nastąpiło ono w wyniku reorganizacji struktur PAU, rozbijania ich i sztucznego włączania w nowe organizmy placówek PAN. Pokazano też tempo, zakres i rodzaj podjętych archiwalnych prac porządkowych nad zespołami aktowymi TNK i PAU przed i po włączeniu ich do zasobu Archiwum PAN (od 1955 r. jako Oddział Archiwum PAN w Krakowie). Zwrócono uwagę na znaczący fakt przechowania tradycji PAU w Oddziale PAN w Krakowie, na niepoślednią rolę zespołu archiwalnego PAU dla odradzającej się Akademii oraz na proces tworzenia pomostu pomiędzy okresem 1953-1989, ważki dla wznowienia działalności Instytucji i jego Archiwum. Podkreślono znaczenie tworzenia nowej formuły Archiwum dostosowanej do obecnych potrzeb i aspiracji. Wreszcie dokonano porównania zespołów aktowych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872) i Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego (1784-1952), opracowanych i opublikowanych inwentarzy Danuty Rederowej (Kraków 1959) i Juři Berana (Praga 1981) w zakresie metod porządkowania, zastosowanego układu i opisu inwentarzowego (układ chronologiczno-numeryczny — TNK a układ mieszany: rzeczowy, chronologiczny i dziesiętny — Królewskie Czeskie Towarzystwo Naukowe), wstępów oraz aparatu pomocy archiwalnych. Porównano również zespoły akt Polskiej Akademii Umiejętności (1872-1952 (1971) i Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności (1893-1952), zwracając szczególną uwagę na zastosowanie rozwiązania w trakcie porządkowania przez polskich i czeskich archiwistów. Pierwsi zachowali układ chronologiczno-numeryczny z rektyfikatami. Drudzy stosowali układ rzeczowy.

Ważnym zagadnieniem rozpatrywanym na posiedzeniu zespołu w listopadzie 1994 r. był informator dotyczący stosunków polsko-austriackich w świetle dokumentów znajdujących się w polskich archiwach państwowych od XIV do XX w. Komunikat na ten temat przedstawiła dr Hanna Krajewska, autorka informatora. Po przeprowadzeniu szczegółowej kwerendy okazało się, że w większości polskich archiwów są materiały świadczące o kontaktach z Austrią. Przy czym informator uwzględnia tylko archiwa państwowe podlegające NDAP. Ze 101 archiwów (razem z oddziałami) uwzględniono 63. W informatorze umieszczono 3 rodzaje dokumentów: 1. Akta wytworzone przez władze austriackie w XIX i XX w. należące do polskiego zasobu aktowego; 2. Akta wytworzone w czasie rządów Habsburgów w południowej części Polski. Wszystkie zachowane zespoły obrazują działalność władz i cały układ ówczesnych skomplikowanych stosunków. W pierwszym rozbiorze w 1772 r. Austria zagarnęła południową część Rzeczypospolitej (bez Krakowa) i nadała tym ziemiom nazwę Galicji i Lodomerii. W trzecim rozbiorze zajęła Kraków oraz ziemie między Pilicą, Wisłą a Brzegiem, nadając im nazwę „Zachodniej Galicji" (Lublin, Radom, Kielce, Sandomierz i Zamość). W 1809 r. ziemie te (bez Krakowa) przyłączono do Księstwa Warszawskiego. Ponownie znalazły się w orbicie zainteresowań austriackich w latach 1914-1918; 3. Akta dotyczące stosunków polsko-austriackich, przez co rozumiano wszelkie kontakty i relacje pomiędzy obu państwami. Akta z XIV-XVIII w. dotyczą stosunków dyplomatycznych i handlowych oraz zawierają bogatą korespondencję między Rzeczpospolitą, królem, książętami a Austrią. Dokumenty XIX

i XX w. obejmują znacznie szerszy zakres działań dot. niemal całokształtu ówczesnego życia społecznego. Archiwa, w których znalazły się akta dot. stosunków polsko-austriackich, ułożone zostały alfabetycznie według nazw miejscowości, natomiast zespoły ułożono według schematu obowiązującego w polskich przewodnikach.

Informator pt. *Polen-Österreich vom 16. bis zum 20. Jahrhundert. Ein Dokumenten-führer*, oprac. przez Hannę Krajewską, ukazał się nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych przy pomocy Österreichische Bundesministerium für Wissenschaft un Forschung. Druk zakończono pod koniec IV kwartału 1995 r. Koncepcja przewodnika była omawiana na posiedzeniach naukowych w archiwach wiedeńskich, warszawskich i w Krakowie.

W marcu 1995 r. omawiano rezultaty badań prowadzone przez dra Jerzego Gaula w archiwach wiedeńskich, zwłaszcza w Archiwum Ministerstwa Wojny (der Kriegsarchiv). Dr J. Gaul przygotował dwa referaty na ten temat: 1. „Organizacja pracy kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie (1915-1918)"; 2. „Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX w.". Cennym uzupełnieniem dla prac zespołu jest artykuł — tego autora — złożony w redakcji „Archeionu" pt. *Obieg dokumentów w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1915-1918)*. J. Gaul rozwinął swoje dotychczasowe badania w przygotowywanej do druku książce o kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie.

8 grudnia 1995 r. odbyło się zebranie zespołu naukowego z udziałem przedstawicieli archiwów wiedeńskich: dra Andreasa Cornaro i dra Rainera Eggera. Podczas spotkania informację o działalności zespołu nb. kancelarii austriackiej przedstawił mgr Robert Bogusz. Zebranie otworzył dr Sławomir Radoń, dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie. Całe zebranie prowadziła dr Hanna Krajewska. Obrady protokołował dr Jerzy Gaul. W posiedzeniu uczestniczyło 12 osób. Gościem honorowym spotkania był Konsul Generalny Austrii w Krakowie, dr Alfred Längle.

Referat o austriackiej kancelarii cywilnej od XVI do połowy XIX w. wygłosił dr A. Cornaro, dyrektor Allgemeines Verwaltungsarchiv w Wiedniu. W wystąpieniu wskazał na wiek XVI jako na początek biurokracji austriackiej. 1 stycznia 1527 r. Ferdynand I wydał Hofstaatsordnung dla Austrii, Czech i Węgier. Na czele wspólnych władz stanęła Tajna Rada, Rada Dworska (najwyższa instancja sądowa), od 1537 r. została ograniczona do austriackich krajów dziedzicznych i posiadłości habsburskich w Rzeszy. Hofkanzlei od 1553 r. została ograniczona do krajów austriackich. Czechy i Węgry otrzymały własne kancelarie. W 1559 r. uchwalono Reichshofkanzleiordnung obowiązujący do końca XVIII w. Dr A. Cornaro zwrócił uwagę na fakt, że do wielkich reform doszło za panowania cesarzowej Marii Teresy. W 1742 r. utworzono Hof-und Staatskanzlei, a w 1749 Direktorium in publicis et cameralibus na miejsce kancelarii austriackiej i czeskiej zarządzającej administracją i finansami obu krajów. Izba nadworna zarządzała tylko finansami węgierskimi i budżetem dworu. Referent podkreślił, że drugi etap reform Marii Teresy rozpoczął się po zakończeniu wojny siedmioletniej. W 1762 r. powstały: Verreinigte Hofkanzlei, Staatskanzlei, Oberste Justizstelle, Hofkammer, Hofrechnungskammer i Hofkriegsrates. Dzieło reformy dokończył cesarz Józef II, który połączył istniejące kancelarie i powołał Zjednoczoną Czesko-Austriacką Kancelarię Nadworną, Izbę Nadworną i Ministerialną Banko-Deputację, którym podlegała administracja cywilna wszystkich krajów pozawęgierskich. Zjednoczona kancelaria była podzielona na trzynaście departamentów.

Z referatem dra Andreasa Cornaro polemizowała dr Janina Stoksik. Jej zastrzeżenie wzbudziło stwierdzenie referenta, że „Polacy nie kwapili się do służby w instytucjach austriackich". Przypomniała, że w początkowym okresie zachowało się wiele starych polskich instytucji, w których pracowali Polacy. To Austriacy w pierwszej połowie XIX w. nie zatrudniali Polaków w urzędach. Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie XIX w. w związku z uzyskaniem autonomii. Po przerwie głos zabrał dr Rainer Egger, dyrektor Kriegsarchiv w Wiedniu. Tematem jego wystąpienia były dzieje kancelarii najwyższych austriackich władz wojskowych od XVI

do początków XX w., tj. Wiener Hofkriegsrates (Dworskiej Rady Wojennej) z lat 1556-1848 i Kriegsministerium (Ministerstwo Wojny) istniejące w latach 1848-1918. Jak stwierdził referent, w toku przekształceń kancelarii Nadwornej Rady Wojennej dochodziły do głosu różne tendencje układania i przechowywania akt w registraturze. Początkowo registratura była oparta na systemie chronologiczno-numerowym, później zastosowano system rzeczowy (Rubrikensystem), przy czym wielokrotnie następował odwrót od systemu rzeczowego i powrót do numerowego. W Ministerstwie Wojny, które przejęło sprawy Nadwornej Rady Wojennej, po rewolucji 1848 r. działało biuro prezydialne, trzy sekcje i liczne oddziały, dysponujące własnymi urzędami pomocniczymi. W registraturach stosowano system rzeczowy. Swoje wystąpienie dr Egger zilustrował instrukcjami kancelaryjnymi i fotokopiami akt.

Posiedzenie zamknął dyrektor AP w Krakowie dr Sławomir Radoń. Zespołowi naukowemu ds. kancelarii austriackiej Archiwum Państwowe w Krakowie udostępniło łamy „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego". W pierwszym tomie Rocznika zostały opublikowane trzy referaty: Z. Rączka *Akta miasta Jordanowa XVI-XIX wieku. Charakterystyka kancelaryjno-archiwalna* (KRA 1995, t. 1, s. 20-27); K. Follprecht, *Dominia w Suchej i Ślemieniu w latach 1799-1855* (KRA 1995, t. 1, s. 28-35); J. Szyposz, *Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772-1918* (KRA 1995, t. 1, s. 36-45). Natomiast w tomie drugim ukazały się drukiem kolejne referaty: P. Hudzik, *Akta miasta Zatora z lat 1789-1918* (KRA 1996, t. 2, s. 31-37); J. Gaul, *Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915-1918* (KRA 1996, t. 2, s. 38-47); R. Majkowska, *Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności — dzieje, zasób, stan opracowania* (KRA 1996, t. 2, s. 70-84); H. Krajewska, *Kilka uwag na temat informatora dotyczącego źródeł archiwalnych do stosunków polsko-austriackich w archiwach polskich* (KRA 1996, t. 2, s. 181-183). Z kolei w tomie trzecim będą opublikowane referaty: J. Gaula, *Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX wieku* oraz M. Andrasz-Mrożek, *Kancelaria i archiwum Urzędów Wolnego Miasta Krakowa 1815-1846.*

Aby opracować instrukcję porządkowania akt kancelarii dziennikowej typu austriackiego przewidujemy w latach 1996 i 1997 przeprowadzenie badań w zespołach akt c.k. starostw powiatowych, a ponadto w aktach stowarzyszeń. Zakończenie prac nad instrukcją i zamknięcie prac zespołu planujemy na 1998 r.

Bogusława Czajecka

Archiwum Państwowe w Krakowie miejscem studiów nauk pomocniczych historii i archiwistyki

Od roku akademickiego 1982/1983 w Archiwum Państwowym w Krakowie studenci Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie uczestniczą w zajęciach z nauk pomocniczych historii zaplanowanych na pierwszy rok studiów. Natomiast studenci drugiego roku tejże uczelni biorą udział w zajęciach z zakresu archiwistyki.

Początkowo zajęcia z nauk pomocniczych historii i archiwistyki ograniczały się do jednego semestru, jednakże od roku akademickiego 1985/1986 trwają cały rok. Zajęcia prowadzili z nauk pomocniczych historii dr Wacław Kołak, zaś z archiwistyki mgr Zofia Homecka, długoletni i doświadczeni pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie. Równocześnie obie wymienione osoby prowadziły zajęcia teoretyczno-praktyczne w ramach zorganizowanego przez Wydział Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej kursu względnie studium archiwalnego dla archiwistów instytucji kościelnych z terenu całej Archidiecezji krakowskiej.

Kursy takie odbyły się dwukrotnie w 1984 i 1986 r. i trwały przez jeden semestr. Brali w nich udział przede wszystkim reprezentanci zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich. Uczestnikami kursu były też osoby świeckie zatrudnione głównie w archiwach parafialnych.

Od 1989 r. po rezygnacji mgr Zofii Homeckiej zajęcia z archiwistyki objął dr Wacław Kolak.

Wydaje się, że miejsce, jakim jest krakowskie Archiwum Państwowe dla obu dyscyplin naukowych, to jest nauk pomocniczych historii i archiwistyki, jest jak najbardziej odpowiednie. Tradycje naukowe tegoż Archiwum, jego bogaty zasób archiwalny, w którym nie brak także akt kościelnych (m.in. Archiwum Augustianów Krakowskich) oraz zespół doświadczonych pracowników, stwarzają odpowiednie warunki dla kształcenia historyków kościoła PAT.

Przede wszystkim Archiwum daje im możliwość bezpośredniego kontaktu z oryginalnym i autentycznym materiałem archiwalnym w postaci dokumentów pergaminowych, rękopisów i akt z różnych epok historycznych. Ponadto zetknięcie się z pieczęciami woskowymi, bullami papieskimi, przykładami figur heraldycznych i zbiorami ikonograficznymi, jakimi dysponuje Archiwum, pomaga i utrwala nabytą wiedzę z dyplomatyki, paleografii, sfragistyki, heraldyki czy też ikonografii historycznej.

W Archiwum są także warunki praktycznego realizowania metod porządkowania akt, zapoznania się z systemami opracowywania źródeł historycznych. W zajęciach bowiem z archiwistyki kładzie się przede wszystkim nacisk na praktyczne przygotowanie do pracy w archiwum. W związku z czym uczestnicy zajęć wykonują na autentycznych materiałach archiwalnych wszystko to, co wchodzi w zakres pracy archiwisty. Równocześnie w trakcie takiego studium archiwalnego, biorący w nim udział zapoznają się z zasobem oddziałów względnie sekcji Archiwum Państwowego w Krakowie, łącznie z oddziałem kartografii, a także pracownią konserwacji akt i reprografii.

Duża stosunkowo liczba uczestników tak pierwszego, jak i drugiego roku (w sumie ponad 50 osób) zmusiła prowadzącego zajęcia do podzielenia ich na dwie grupy, co ułatwia kontrolę nad wykonywanymi przez uczestników zajęć pracami.

Trzeba podkreślić, że życzliwe ustosunkowanie się dyrektora Archiwum dra Sławomira Radonia oraz całego zespołu pracowników tegoż Archiwum stwarza dobrą i konstruktywną atmosferę w spełnianiu dydaktycznej funkcji Archiwum Państwowego w Krakowie w ramach współpracy z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie, kontynuatorką dawnego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wacław Kolak

Stanowisko do spraw informacji (punkt informacyjny) w Archiwum Państwowym w Krakowie

W styczniu 1997 r. minie 5 lat od powstania w Archiwum Państwowym w Krakowie punktu informacyjnego dla interesantów. Stanowisko ds. informacji powołał dyrektor dr Sławomir Radoń na wzór archiwów zagranicznych. Głównym celem utworzenia takiej placówki była próba usprawnienia pracy, a przede wszystkim lepsza informacja dla użytkowników. Chodziło o uchronienie pracowników merytorycznych i naukowych od nadmiaru stron. Celem punktu informacyjnego jest udzielanie szczegółowych informacji o zasobie oddziałów AP w Krakowie i o dokumentacji przechowywanej w oddziałach zamiejscowych. Dotąd punkt obsługiwało siedmiu archiwistów: Tomasz Wroński (1992-1996), Ryszard Mrożek (1993-1994), Robert Bogusz, Elżbieta Ceglarska, Mariola Szaleniec (1994-1996). Archiwiści pełniący dyżury w punkcie udzielili w latach 1992-1995 różnego typu informacji. Łącznie przyjęli ponad 5 tysięcy interesantów.

Sprawy, z jakimi zwracano się do Archiwum, dotyczyły zatrudnienia w zlikwidowanych lub przekształconych przedsiębiorstwach, instytucjach, organizacjach, spółdzielniach, bądź firmach (np. w 1995 r. na ponad 1 600 spraw, ponad 1 000 dotyczyło zatrudnienia). Sytuacja taka była rezultatem nasilających się na początku lat dziewięćdziesiątych procesów likwidacji i przekształceń wielu przedsiębiorstw i instytucji. W tym czasie nastąpiły także zmiany przepisów emerytalnych.

Otwarcie punktu przyczyniło się do skrócenia czasu uzyskania informacji przez interesantów, a często i do zmniejszenia liczby kwerend. Znaczne udogodnienie nastąpiło w wyniku założenia przez pracujących w punkcie archiwistów, obszernej kartoteki — liczącej ponad 1 800 pozycji, różnego typu jednostek organizacyjnych, głównie z terenu Krakowa. Ewidencja ta została założona w oparciu o dane pochodzące z oddziału nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

Druga — liczna grupa spraw załatwianych w punkcie informacyjnym dotyczyła potwierdzenia zatrudnienia i pracy przymusowej na rzecz Niemiec w okresie II wojny światowej. Trzecia z kolei — pobytu w obozach i więzieniach hitlerowskich. Wzrost zainteresowania tymi sprawami wynikał z wyasygnowania w 1992 r. przez rząd niemiecki kwoty 500 mln marek na pomoc dla ofiar prześladowań nazistowskich.

Inna bardzo ważna grupa spraw to rehabilitacje i odszkodowania za represje w okresie stalinowskim. Ci ostatni petenci zwracali się o informacje i odpisy wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie, zaświadczenia o pobycie w więzieniach, a także potwierdzenia deportacji na Syberię i w inne regiony byłego ZSRR.

Godnym zanotowania jest fakt uzyskania szeregu informacji w sprawach majątkowych związanych najczęściej z akcją reprywatyzacji, a także w sprawach genealogicznych czy nawet naukowych.

Warto uprzytomnić sobie, że w ciągu 11 miesięcy 1992 roku w punkcie udzielono 1 200 informacji. Liczba petentów wzrosła w 1994 i 1995 r. do 1 600 osób.

Tomasz Wroński

Współpraca Archiwum Państwowego w Krakowie z Hrabstwem Berkshire w Wielkiej Brytanii

Współpraca, nawiązana dzięki pomocy Wydziału Współpracy z Zagranicą Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, rozpoczęła się w listopadzie 1994 r., kiedy odwiedził Kraków Jonathan Rhys Lewis, wówczas conservator manager w Berkshire Record Office w Reading — stolicy hrabstwa, obecnie pracujący w The Greater London Record Office. Wymieniono wtedy doświadczenia przede wszystkim z zakresu konserwacji archiwaliów, ale także organizacji pracy w pracowniach konserwacji oraz ich współpracy z innymi działami Archiwów w Reading i Krakowie. Bardzo cennym efektem tej wizyty było też przekazanie naszemu Archiwum trudno dostępnych w Polsce, wysokiej jakości papierów chińskich i japońskich używanych w konserwacji.

W kwietniu 1995 r. Anna Michaś, kierująca Pracownią Konserwacji Archiwum Państwowego w Krakowie, udała się z rewizytą do Berkshire [1].

Podczas pobytu w Reading Anna Michaś nie tylko miała możliwość wszechstronnego zapoznania się z zasadami funkcjonowania służby archiwalnej w Wielkiej Brytanii, ale także —

[1] A. Michaś, *Sprawozdanie z pobytu w Wielkiej Brytanii*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1996, t. 2, s. 186-187.

z inicjatywy Johna Hicksa, dyrektora Serwisu Kulturalnego Rady Hrabstwa — przyjęto ją w poczet członków dwóch brytyjskich związków konserwatorskich i zaprenumerowano dla niej dwa czasopisma konserwatorskie. Zapoznała też tamtejszych konserwatorów z dotąd nie stosowaną w ich Archiwum metodą ręcznego uzupełniania ubytków w papierze masą papierową.

Z kolei w październiku 1995 r., w ramach obchodów Dni Brytyjskich w Polsce, na zaproszenie Archiwum, gościła w Krakowie Sally Webb, konserwator z Berkshire Record Office. Rozpoczęto wówczas, z jej udziałem, konserwację dwóch dokumentów pergaminowych i rękopisu, przygotowanych na dwie wystawy — „Britanica w zbiorach krakowskich", organizowaną w związku z obchodami Dni Brytyjskich, oraz „Britanica w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie", organizowaną z okazji wizyty Królowej Brytyjskiej w naszym mieście. Do prac konserwatorskich wykorzystano nie tylko wspólne umiejętności, ale też doskonałej jakości angielski pergamin ofiarowany przez Hrabstwo Berkshire.

Zorganizowana z inicjatywy Archiwum Państwowego w Krakowie, pod patronatem Urzędu Wojewódzkiego, a przy współpracy Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki XX Czartoryskich wystawa eksponowana była w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie w dniach 19-31 października 1995 r. Na otwarciu obecni byli, obok innych znakomitych gości, również przedstawiciele władz Hrabstwa Berkshire oraz Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

Myślą przewodnią wystawy było pokazanie związków łączących Polskę i Wielką Brytanię na przestrzeni wieków (zgromadzone materiały obejmowały okres od XVI do końca XIX w.).

Archiwum Państwowe w Krakowie prezentowało tu m.in.: księgi grodzkie i miejskie pokazujące obecność przybyszów z Wielkiej Brytanii w Krakowie; listy, ryciny i autografy angielskie przechowywane w archiwach podworskich i pokazujące bezpośrednie kontakty z Anglią i Anglikami. Wspaniałym dopełnieniem wystawy były zarówno pochodzące ze zbiorów Biblioteki XX Czartoryskich archiwalia pokazujące stosunki polsko-angielskie w XVIII i XIX stuleciu, jak i pochodzące ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej XVIII i XIX-wieczne angielskie ryciny, grafiki oraz bogato ilustrowane wydawnictwa albumowe.

27 marca 1996 r., podczas swojej wizyty w Polsce, odwiedziła Kraków królowa Elżbieta II. Specjalnie z okazji tej wizyty Archiwum krakowskie przygotowało w komnatach Zamku Królewskiego na Wawelu niewielką ekspozycję pokazującą przykłady *Britaniców* w jego zbiorach.

Prezentowane były dwa dokumenty pergaminowe i rękopis, konserwowane — o czym wspomniano już wyżej — podczas pobytu w Krakowie Sally Webb. Pierwszy z nich to dokument wystawiony w Krakowie 21 maja 1635 r., potwierdzający zawarcie ugody między klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu a miastem Krakowem w sprawie granic posiadłości zwierzynieckich i miejskich. Jako jeden ze świadków występuje tu Jan Fox — archidiakon krakowski, pochodzący ze szkockiej rodziny osiadłej w Krakowie w połowie XVI w. [2] Przy dokumencie przywieszona jest też jego pieczęć [3]. Drugi to dokument wystawiony w „Farfariae" 6 maja 1680 r., którym Robert, hrabia de Southesk, pretor prowincji Angus w Wielkiej Brytanii potwierdza szlacheckie pochodzenie Jakuba Lindsaya w czterech pokoleniach. Dokument ozdabiają malowane herby: angielski — wśród emblematów wojennych, Jakuba Lindsaya oraz jego przodków ze strony matki i ojca. Dokument był poprzednio własnością cechu garncarzy krakowskich i trafił do Archiwum jako depozyt [4]. Rękopis to *Księga relacji grodu krakowskiego* z 1731 r., w której pod datą 24 kwietnia znajduje się wpis zawierający oblatę wywodu genealogicznego Elżbiety z Cummingów (rodziny szkockiej), żony Teodora Lubomirskiego. Wywód został sporządzony w 1727 r., a rozpoczyna się od Tomasza Cumminga, urodzonego w Niemczech w 1671 r. i osiadłego w Krakowie. Dołączono do niego malowane wizerunki herbowe rodów szkockich [5].

[2] A. C h m i e l, *Z herbarza mieszczańskiego (herby Foxów)*, „Rocznik Krakowski" 1900, t. 3, s. 174.
[3] APKr, dok. perg. nr 762.
[4] APKr, dok. dep. nr 156.
[5] APKr, Castr. Crac. Rel. 155, s. 1023-1030.

Możemy z dumą stwierdzić, że przygotowane przez nas archiwalia spotkały się z życzliwym zainteresowaniem zarówno Jej Królewskiej Mości, jak i osób towarzyszących.

Uwieńczeniem dotychczasowych kontaktów Archiwum Państwowego w Krakowie z Berkshire Record Office oraz z władzami Hrabstwa będzie złożona w czerwcu 1996 r. wizyta trzech pracowników krakowskiego Archiwum w Reading oraz spodziewana we wrześniu 1996 r. rewizyta trzech pracowników Berkshire Record Office w Krakowie [6].

Magdalena Marosz

[6] Artykuł pisany w maju 1996 r.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAK	Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie
AD	anno domini
ADzT	Archiwum Dzikowskie Tarnowskich
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AKK	Archiwum Klasztoru Kapucynów w Krakowie
AKKr	Archiwum Karmelitów w Krakowie
AKPot.	Archiwum Krzeszowickie Potockich
Al.	Alegaty do sprawozdań stenograficznych Sejmu Krajowego
AOK	Armeeoberkomanndo
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
APNT	Archiwum Państwowe w Nowym Targu
Arch UJ	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
ASPK	Archiwum Szpitala Psychiatrycznego w Kobierzynie
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Krakowska
BM	Budowniczy Miejski w Krakowie w l. 1805-1936
CA KC PZPR	Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Castr. Crac.	Akta castrenzia Cracoviensia (Księgi grodzkie krakowskie)
Castr. Sand.	Księgi grodzkie sądeckie (Akta castrenzia sandecensia)
CKN	Centralny Komitet Narodowy
Cons.	Consularia cracoviensia (księgi radzieckie krakowskie)
dok. perg.	dokument pergaminowy
DR BANL	Dział Rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Litwy
E.	zbiór rycin Ambrożego Grabowskiego
ed.	edytor
Inw. arch. m. Kl.	Inwentarz Archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366-1794
IT	Inwentarz Tymczasowy
KBN	Komitet Badań Naukowych
KC PZPR	Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD	Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KK PZPR	Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Kl.	Kleparz
KM	Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KP	Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KRA	Krakowski Rocznik Archiwalny
KW PZPR	Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWŁ	Księga wójtowsko-ławnicza w Nowym Targu

LAN	komputerowa sieć lokalna
LBN	Oddział rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej
ŁK	Ławnik krakowski
Mag I	Magistrat I miasta Krakowa z l. 1796-1816
MEN	Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie
MGGL	Militr-General-Gouvernement in Lublin
MHK	Muzeum Historyczne m. Krakowa
MOD	System archiwizowania obrazów i tekstów
MS	Militarsektion
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
NKN	Naczelny Komitet Narodowy
NOT	Naczelna Organizacja Techniczna RP
oblat.	oblatowany
Off.	officialia
PAN	Polska Akademia Nauk
PAU	Polska Akademia Umiejętności
POP	Podstawowa Organizacja Partyjna
POW	Polska Organizacja Wojskowa
Prs.	Oddział Prezydialny
PSB	Polski Słownik Biograficzny
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Quart.	Acta quartalienzieno (księgi wiertelnicze)
Reg. exact.	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae (rejestry poboru szosu)
RG	Rynek Główny [z aktualną numeracją kamienicy]
RK	rajca krakowski
rkps	rękopis
SAP	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Scab.	Scabinalia cracoviensia (księgi ławnicze krakowskie)
Terr. Crac.	Acta terrestrio, Cracoviensia (Księgi ziemskie krakowskie)
TRK	Teatr Rapsodyczny w Krakowie
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UMK	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
VTLS	biblioteczny system komputerowy baz danych
WM	Komitet Hipoteczny Wolnego Miasta Krakowa z l. 1820-1837
WMK	Wolne Miasto Kraków z l. 1815-1845 (1853)
WORM	System archiwizowania obrazów i tekstów
WP	Wojsko Polskie
WUIiP	Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Krakowie
WWW	World Wide Web
Zb.	Zbiór, np. kartograficzny
ZLK	Zivillandenskommisariat
ZP	Związek Patriotów

INDEKS NAZWISK

Abramowicz Ludwik 140, 160
Achalla Kacper 58
Achindler Jan 173
Adèle, fotograf 172
Adam 93
Adam z Brzezin 15
Adamowicz, fotograf 172
Albert, patriarcha Jerozolimy 85
Albrecht Roman 199
Ancypa Feliks 50
Andrasz-Mrożek Monika 5, 7, 114, 117, 207, 209, 219, 221, 224
Andreas Frycz zob. Modrzewski Frycz Andrzej
Anna, córka Jana z Koszyczek 18
Anna, św. 12, 22, 61, 89, 94, 108, 177,
Anna, żona Stanisława mularza 89
Archetti Giovanni 102
Arłamowski Kazimierz 64, 114
August II, król polski 176
August III, król polski 42, 176
Augustyn Jan 173, 199, 209

Babiński Józef 73
Babkowicz Jan 57
Babkowicz Regina 57
Bakałowicz Jan 43, 45
Baltazar, mistrz krakowski 22
Bałaban Majer 194
Banach Jerzy 33
Bandorkowicz Jan 44
Bandurski Władysław 172
Bank (Banck, Bang, Bąk) Erazm 27
Bank z Krupków Katarzyna 27, 31
Bankowie, rodzina 27, 33
Baranowie K. T. 55, 56
Baranowski Stanisław 14
Barbara, św. 33, 88
Barcik Mieczysław 216
Bari Piotr 101
Baron Alojzy 207, 209, 217
Bartłomiej, św. 92
Bartek z Waksmunda 57
Bartyś Juliusz 24
Barwierka Anna 17
Barwierka Katarzyna z Krakowa (pseud. Oczka) 17
Barwiński 220
Barycz Henryk 30, 36
Basista Jakub 186
Bąk Celina 132
Bąkowski Klemens 116, 133
Belina Prażmowski Władysław, Zygmunt 172
Benedykt, syn Małgorzaty kapeluszniczki 17
Benjamin, ojciec kapucyn 101
Beran Jiří 222
Bernadzikowski Szymon 76
Bęczkowski Jakub 107
Białozorowie, rodzina 176
Bieda Tadeusz 219
Biedrzycki Jakub Aleksander 23
Biegaczewicz Wojciech 44
Bielański Adam 185
Bieniarzówna Janina 25, 116
Biernacki J. 11
Biernat Cz. 64
Biernatowie, ród 11
Birkenmajer L. A. 35, 36
Biszewski Edward 177

Blikowski Szymon 45
Blumówna Helena 134
Błażkowicz Marcin 18
Bobkowska W. 50
Boczkowski Józef 45
Bogdanowicz A., fotograf 173
Bogusz Robert 219
Bohemus-Czech Abraham 194
Bona Sforza, królowa polska 89, 94, 95, 98, 206
Bonawentura, św. 22
Boner (Bonar) Seweryn 12, 14, 19
Boner Franciszek 27
Boner Jan 12
Boner z Krupków Anna 27
Bonerowie, rodzina 27, 193
Boniecki A. 116
Bonifacy IX, papież 86
Borowski Jan 44
Borowski Wojciech 42, 45
Borsukowski Wojciech 43, 45
Borzimski Bobak Bartosz 62
Braniccy, rodzina 173
Braun Jerzy 208
Brayer Antoni 24
Bregga G., fotograf 173
Brensztejn Michał Eustachy 178
Brikner (Bryknar) Jan 91, 92
Brikner Stanisław 91
Brodziński K. 197
Brozda Jakub 60
Brożek Adam 44
Brożek Jan 36, 38, 44
Brożek Mikołaj 38, 44
Brożena Jan 44
Bruśnicki, adiunkt 120
Bryknarowa, pani 93
Brzeski Florian 45
Brzośniowski, ks. 50
Bušmienė S. 179
Bułhak Jan 177
Bubak J. 62
Bubski Myśliwica Wojciech 62
Buchowski Andrzej 37, 44
Buczek Karol 43
Budkowski Antoni 79
Budzyński Zdzisław 186
Bugajski Julian 219
Burhardt-Bukacki Stanisław 139
Burton Paul F. 183
Burzyński Adam 42, 45
Buyko Małgorzata 217

Canavesi Tomasz 44
Ceglarska Elżbieta 225
Cellariowie, rodzina 24
Chłapowski Krzysztof 29
Chamcówna M. 48
Chmiel Adam 13, 133, 135, 201, 220, 227
Chodkiewicze, rodzina 207
Ciara Stefan 29
Ciekanowski Kasper 44
Cieleliński Karol Kiste 50
Ciocci Robert 203
Ciszek Jakub 55
Cluge Andrzej 88
Cornaro Andreas 209, 223
Cruppka, zob. Krupków
Cumming Tomasz 227
Cylejska Anna 193
Cynarski Stanisław 31
Czacki T. 35
Czajecka Bogusława 6, 7, 114, 209, 210, 211, 212, 218, 219, 220, 224
Czajka St. 56
Czarny Piotr 58
Czartoryscy, rodzina 23, 40, 227
Czartoryski Ferdynand Michał 102
Czech Abraham 194
Czech Jan 60
Czech Józef 50, 52
Czelnik Matysz [Mateusz] 60
Czemig Elżbieta 60
Czemig Drabek Piotr 60, 62
Czerniński Jurand 183
Czerniński Jakub 50, 51
Czubernat Bartosz 59
Czyrnek Jan 37, 44

Danielak Zbigniew 173
Danilczyk L. 79
Dare Józef 77
Darowski Wincenty 116, 120
Daugirdas Józef 176, 179
Dąbrowa Maciej 14
Decjusz Just Ludwik 18, 19, 20, 22
Degan Marcin 45
Delpace Juliusz 31
Dembińscy, rodzina 201, 202
Dembiński Wojciech 99, 101, 108
Dembowska Maria 185

Deutsch (Teutsch) Maciej 42, 44
Dębski Aleksander 143
Dębski Maciej 50, 52
Dianni Jadwiga 36
Dirsyté Rima 5, 7, 179
Długosz Jan 24, 25, 26
Dmowski Roman 149
Dobaczewski Eugeniusz 163
Dobieszewski Zygmunt 74, 75, 76
Dobrowolski Henryk 220
Dobrowolski Zdzisław 183
Dorota, św. 55, 88
Downarowicz Medard 140, 141, 143, 161
Downarowicz Stanisław 140, 152
Drobczak Bartosz 58
Drobniak Feliks 77
Drohomirski, fotograf 172
Druzyn Wawrzyniec 90, 91, 98
Duda Tadeusz 208, 209, 211
Dudek Maciej 208
Dulęba Władysław 172
Dunajewski Albin 87
Duńczewski Stanisław 44
Duracz Jacek 89, 90
Dutkiewicz, fotograf 173
Dutkówna Anna 55
Duwalowa Katarzyna 101
Dworzaczek Włodzimierz 24, 30, 31, 32
Dybiec Julian 186
Dymidowicz Michał 50
Dyrdoń Zbigniew 5, 6, 73, 208
Dzieduszycki, hrabia 75
Dziekanowicz Franciszek 50
Dzikówna Janina 11, 14, 15, 16, 17
Dzikowski, fotograf 172

Eder J., fotograf 173
Egger Rainer 209, 223 Elżbieta II 227
Eliasz, prorok 85
Elman Stanisław 184
Elsbergas S. 179
Engelman J., fotograf 172
Erazm, św. 108
Estreicher Stanisław 24
Ewa 93

Falniowska-Gradowska Alicja 6, 7, 31, 193
Feldman Wilhelm 138, 154
Feliks, pisarz miejski 16, 18
Feliks z Cantalice, św. 101
Ferda Stanisław 60, 62
Ferdynand I 223
Filip, ojciec kapucyn 101
Filipczak Teresa 6, 7, 189, 207, 211, 216
Filipczyk Wiesław 209, 216
Filipowicz Stanisław 44
Finances Karol, des 50, 51
Fischer Stanisław 208
Florian, św. 14, 15, 17, 199
Florkowski Józef 50
Follprecht Kamila 5, 6, 23, 114, 207, 208, 219, 224
Foltyn Walenty 14, 57, 59
Foltynka Orszula 59
Fontana Walenty 36
Fox, rodzina 227
Fox Jan 227
Franaszek A. 12
Franciszek, św. 101, 113
Franciszek Ferdynand 70
Frebel Florian 19
Friedberg Marian 220
Frycz Andreas zob. Andrzej Frycz Modrzewski
Fryderyk II 211
Fuchs, fotograf 172

Gadacz J. L. 103
Gadacz Kornel 99, 100, 101, 103, 113
Gallus J. 80
Gamrat Piotr 88
Gancarz M. 207
Garampi Giuseppe 102
Gaul Jerzy 5, 6, 64, 115, 209, 210, 219, 223, 224
Gaweł, cyrulik 17
Gawłowic „Kudasz" Jędrzej 62
Gawłowicz „Bacza" Łukasz 62
Gawłowicz Marcin 56, 58
Gawłowicz Szymon 59
Gaworski Jan Nep. 45
Gąsiorowski Antoni 23, 29, 31, 32
Giecy Ingacy 41, 45
Giergielewicz J. 43
Gintyłło Jan Chryzostom 178
Giza Stefan 56
Giza Szczepan 60, 61
Gliński Wiesław 184
Gliszczyński Michał 25
Gloger Zygmunt 209
Głuch Pierzonkowicz Jakub 62

Gnieciarka Tomasz 60
Gołębiowski Maciej 184
Gomołkowicz Łukarius Łukasz 62
Gordziałkowski Jan 211
Górecka Lili 145, 168
Gostumiowski Jan 38, 44
Grabowska Marta 184
Grabowski Ambroży 24, 32, 33, 173
Grabski Michał 50, 50
Grabski Władysław 26
Gradowska, profesor 193
Gregier [Grzegorz], postrzygacz 19
Grodecki Roman 26
Grodzicki Feliks 119
Grodzki Jan Kanty 40, 45
Grosse Juliusz 198
Grottger Artur 173
Grylak Rabenda 61
Grzegorz, syn Jadwigi 56
Grzepski Stanisław 36
Gucci Maciej 14
Gulski „Podkaniec" Jan 59, 63
Gutkowski Tadeusz 172
Gutkowski Wojciech 50, 172

Habsburgowie 156, 157, 220, 222
Halban Henryk 76
Halicki „Śmierdziuch" Mateusz 60
Haller Anna 198
Haller Stanisław 18
Hanuszkiewicz Aleksander 58
Hanuszkiewicz (Hanuskowicz) Grzegorz (Grygiel) 58, 61
Hanuszkowic Stanisław 58
Häkli Esko 184
Hejdensztajn Rajnold 25
Henner B., fotograf 173
Henryk Walezy, król polski i francuski 24, 25, 28
Herka Paweł 38, 44
Hermatyszko Tomasz 18
Hermatyszkowa Katarzyna 18
Hicks John 227
Hirsz Marcin 18
Hoffman Tomasz 221
Hoffmanowa K. 197
Hollak Salomon 177
Homecka-Wenzel Zofia 15, 218, 219, 224, 225
Honoriusz III, papież 85
Hoszowski S. 15
Hudzik Paweł 114, 115, 219, 224

Igielski J. A. 64
Iliaszowicz „Trzopek" Mateusz 60
Innocenty VIII, papież 89
Innocenty XI, papież 99
Ivanauskas Marija 178
Ivanauskas Nikodem 178
Ivanauskas Sofija 178
Ivinskis Zenonas 178

Jabłoński Tadeusz 172
Jadwiga, królowa polska 42, 86, 97, 197
Jadwiga, wdowa po zmarłym Szymonie, synu Bartka z Waksmundu 57
Jadwiga, żona Jana Prassula 22
Jagiełło Władysław, król polski 86, 97, 172, 175
Jagielski Adam 45
Jahoda Robert 208
Jakobejusz Stanisław 36
Jakub, syn Jadwigi 57
Jakub, ślusarz 17, 18, 19
Jakub, święty 177
Jakub, wnuk Bartka z Waksmunda 57
Jakub 102
Jamroz Józef 26
Jan, aptekarz 15
Jan, kanclerz, kustosz i zakonnik 14
Jan, papiernik 15
Jan, św. 88, 91, 92
Jan III Sobieski 102, 176
Jan Kazimierz, król polski 176
Jan Nepomucen, św. 108
Jan z Głogowa 35
Jan z Kazimierza 88, 89, 176
Jan z Koszyczek 5, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
Janeczka Sebastian 14
Janowie z Koszyczek, rodzina 11
Janowski, fotograf 172
Jarkowski Wojciech 50, 50
Jarosławska Anna 12
Jaroszewicz Andrzej 58
Jaroszewiczowa Zofia 58, 59
Jaskier Mikołaj 27
Jaskier z Krupków Barbara 27
Jauniaus Kalbininke Kazimiero 179
Jelinek F. 21, 22

Jelonek-Litewka Krystyna 5, 7, 27, 32, 131, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 216, 217
Jerzykowski Paweł 50
Jęczmień Piotr 19
Jędrzejowski Antoni Ditiuk 40, 45
Jochym Krystyna 216
Jonczewski Leonard 45
Jordan Jan 12
Jordan Mikołaj 12, 13
Jordanówna, żona Andrzeja Zborowskiego 25
Jougan Alojzy 91
Józef, św. 109
Józef II, cesarz 223
Judaeus Abraham 194
Judecki Patryk 102
Jundziłł Z. 137
Jurgielsowa z Krupków Agnieszka 27
Jurkiewicz J. 142

Kalisz „Godzina" Jan 60
Kamińska-Lewicka Anna 27
Kamińska Monika 185
Kamiński Adam 115, 198
Kamiński Wojciech 184
Kamykowski L. 52
Kapka Stanisław 19
Kapłon Jerzy 187, 216
Karpiowie, rodzina 176
Karpluk Maria 11
Kasperska Maria 219
Kasprowicz Maciej 50
Kasprzycki Tadeusz 140, 141, 151, 152, 153
Kaszewicz Kazimierz 45
Katarzyna, św. 55, 59
Katryncowa Anna 59
Kawecka-Gryczowa A. 18
Kazimierski Michał 44
Kazimierz Wielki, król polski 23, 24
Kądziela Łukasz 29
Kępczyna Anna 17
Kępczyna Stanisław 17
Kępiński Mikołaj 60
Kiełbicka Aniela 131
Kieniewicz Stefan 136
Kierłowicz Jan 50, 51
Kisielowy, teść Sebastiana Proroczyka 63
Klein Franciszek 172
Klemens, szewc 14
Klikuszowski „Wanko" Walenty 56, 57, 60
Klimczak Władysław 78, 79, 81
Klimek Wiktor 102
Klimuntowa Helena 91
Klocek Mikołaj 60
Kloczkowicz Malarz Wojciech 59
Kłoczowiczówna Regina 59
Kłodawski Jan 19
Kłosowicz Marcin 50, 51
Kłossowski Walenty 50
Kołłątaj Hugo 43, 48, 51, 52
Košinskienė 179
Koch, fotograf 173
Kocicki Bartłomiej 31
Kocicki Michał 31
Kociuga Fąfrowicz 61, 62
Kociugowicz Stanisław 58
Kocójowa Maria 186
Kohlberger Władysław 76
Kokoszka Andrzej 17
Kolak Wacław 5, 6, 7, 85, 174, 210, 224, 225
Kolowiec Stanisław 172
Komarowie, rodzina 176
Komorowski Waldemar 5, 6, 23
Konarski Stanisław 197
Kopcik Szymon 57
Korecki S. 21
Korzeczek Wawrzyniec 14
Kossakowscy, rodzina 175, 176
Kossakowski Antoni 175
Kossakowski Józef Kazimierz 175
Kossakowski Michał Stanisław 175
Kossakowski Remigiusz 175
Kossakowski Stanisław Kazimierz 175
Kossakowski Szczęsny Stanisław Feliks 175
Kossarz Bartłomiej 19
Kossarz Wawrzyniec 17
Kossarz Wojciech 14
Kostecki Wojciech 14, 56, 58
Kostowski Jerzy 39, 44
Koszyczek Anna 20, 21
Koszyczek Jan 20
Koszyczek Krzysztof 20, 21
Koszyczek Sebastian 20
Koszyczek Stanisław 20, 21
Koszyczkowa Magdalena 20, 21, 22
Koszyczkowie, rodzina 17, 19, 20
Kościelecki Andrzej 12
Kościuszko Tadeusz 102, 116, 121
Kośla (Koszla, Koszlia, Koźla, Kosla) Jan 30, 31

Kośla (Koszla, Koszlia, Koźla) Mikołaj 23, 24, 27, 30
Kośla Melchior 30, 31
Kośla z Krupków Dorota 27
Koślowie, rodzina 27, 30, 33
Kot Stanisław 138, 142
Kowalczuk Jerzy 187
Kowalska Halina 28, 30
Kowalski Kazimierz 185
Kowalski Wincenty 50
Kozłowski Jan 186
Kozakiewicz Łukasz 33
Kozibora Benedykt 60
Krajewska Hanna 219, 222, 223, 224
Kramka Krzysztof 59
Kramka Wojciech 59
Krauza Wojciech 56
Krawczyński Tadeusz 100, 102, 104, 113
Krawiec Świętosław 19
Krieger Ignacy, fotograf 171, 172, 173
Król Marcin 35
Kromer Józef 45, 52
Krupczanka Dorota 23, 24, 27, 30
Krupka (Krupek) Jan 27
Krupka Katarzyna 27
Krupka Melchior 27
Krupka Piotr 26, 27, 28
Krupka Piotr (Lang, Langpeter) 27
Krupka Sebastian 27
Krupkowie (Cruppeck, Kruppeck, Cruppka), rodzina 27, 28, 29, 33
Krusiński Jan Kanty 50, 51
Kruszyński Stanisław 45
Krzanowski Antoni 44
Krzewski (Kczewski) Jan 50, 52
Krzyżanowski Stanisław 131, 133, 134, 135, 171
Krzykawski Krzysztof 44
Krzysiak E. 183
Krzysztof, syn Zofii Pieniążkowej 57
Kubalewicz Kazimierz 44
Kuchowicz Zbigniew 24
Kula Jan 17
Kulecka Alicja 185
Kuna Szymon 60
Kuna Wojciech 58
Kuntze Edward 25
Kupczy Jan, „Suchy Janek" 62
Kurnik Maciej 19
Kuta Barbara 207
Kutrzeba Stanisław 25
Kwakowicz Wojciech 60

Lachowski Antoni 50
Lachs Jan 30
Lanckorońscy, rodzina 212
Landa Jan 57
Lang Piotr (Lang Peter) 27
Länge Alfred 209, 223
Langer, fotograf legionowy 172
Lenartowicz Teofil 171
Leonard, św. 55, 59
Lepiarczyk Józef 132
Lepszy Kazimierz 25
Lesiński Bogdan 27
Leszczynowicz Marcin 44
Lewandowski J. 66
Lewicka-Kamińska A. 27
Lewis Rhys Jonathan 226
Liebmann Franciszek 45
Linde Samuel Bogumił 90
Lindsay Jakub 227
Lipiewicz Andrzej 44
Lipiński Paweł 50, 51, 52
Lipski Jan 42
Lipski Kazimierz 76
Litewka Aleksander 6, 7, 207, 208, 209, 210, 211, 215, 216, 217, 218, 219
Lubomirscy, rodzina 99
Lubomirska z Cummingów Elżbieta 227
Lubomirski Teodor
Lubrański 40
Lukašiūnas A. 179
Lupa Marcin 17
Lutobierska Zuzanna 31
Lutobierski Stanisław 31
Lutomirski Baltazar 28
Lutomirski Mikołaj 27, 28
Lutomirski Piotr 28
Lutyński, profesor 207

Łaski Jan 15
Łatkowic 61
Łazarz, św. 74, 81, 131, 135, 199
Łącki Maurus 41, 45
Łobodziński Stanisław Augustyn 38, 44
Łopacki Jacek, ks. 131, 132, 135
Łoza S. 17
Łozowska A. 183
Łużeński (Mazurkiewicz) Marcin 55, 56
Łużeński Samuel 59, 60, 61, 63

Łubieńscy, rodzina 193
Łubieński Maciej 99
Łuczyński Franciszek 44
Łuszczkiewicz Józef 76
Łuszczkiewicz Władysław 32
Łysiak Ludwik 115

Małecki J. 12
Małgorzata, żona Marcina konwisarza 16
Małgorzata, św. 88
Małgorzata kapeluszniczka, wdowa po Łukaszu 17
Machaut, kronikarz 25
Maciej, malarz 15
Maciej, poseł 17
Maciej, poseł (nuncius) 22
Maciej, powroźnik 19
Maciej, wikary kolegiaty św. Floriana 17, 22
Majewski Jan Nepomucen 41, 45
Majkowska Rita 6, 7, 210, 216, 217, 219, 220, 221, 224
Maksymilian, arcyksiążę 87
Malowany Magdalena 16
Malowany Stanisław 17, 22
Marcin, św. 58
Marcin, konwisarz 16
Marcin, powroźnik 19
Marcin, rzeźnik, zięć Jana z Koszyczek 18, 20, 21
Marcin z Krakowa, rektor 13
Marecki Józef 5, 7, 99, 109
Maresch Maksymilian 74, 75, 99
Maria Teresa, cesarzowa 69, 223
Marosz Magdalena 6, 7, 209, 228
Marszałek Benedykt 17
Marszałek Jan 17
Marszałkiewicz Michał 41, 45
Marszałkowa Dorota 17
Marszewski Aleksy 50
Martasz Marcin 60
Marysia, wychowanica Orszuli Foltynki 59
Matawowski Franciszek 45
Matejko Jan 171, 173, 206, 217
Matuszkowa Katarzyna 17
Maximilian 91
Mazaniec Mikołaj 17
Mazvydas Martynas 174, 179
Mazurkiewicz, zob. Łużeński Marcin
Mazurkiewicz Jan 74, 77, 78, 79
Mączyński Andrzej 186
Metternich Klemens Lathar 49
Meyzel Józef 45
Mianowski 186
Michał, św. 109
Michaś Anna 203, 227
Michał Wiśniowiecki, król polski 176
Michalewicz Jerzy 180
Mickiewicz Adam 171, 172, 173
Miczeński Mikołaj 57, 59
Mieczkowski J., fotograf 172, 173
Mieroszewska Katarzyna z Miłkowskich 116
Mieroszewski Jacek 116
Mieroszewski Wojciech 116
Migurski Maciej 50
Mika Stanisława 218, 219
Mikołaj, św. 89, 199, 208
Mikołaj, ojciec Jana z Koszyczek 11, 13, 22
Mikołaj I, car 116
Mikołaj Radlica 18
Mikołaj z Chrzanowa, kompozytor 13
Mikołaj z Działoszyc 16
Miksta Marcin 18, 19, 20
Mikulcowie, rodzina 18
Mikulec Mikołaj 17, 19, 21
Mikulicz Mikołaj 22
Milczanowski Piotr 5, 7, 187, 216, 217
Miłakowski Bartłomiej 54
Mirowski Grzegorz 58
Mirowski Karol 50
Mische Wawrzyniec 50
Miziura „Trzepkowic" Wojciech 60, 62
Modrzejewska Helena 171
Modrzewski Frycz Andrzej 15
Montelupi Sebastian 28
Moraczewski Jędrzej 161
Morecki Łukasz (Lucas Moretius) 30
Mossakowska Wanda 171
Mrożek Ambroży 57, 60, 62
Mrożek Ryszard 207, 208, 209, 210, 225
Mrugaczewski Andrzej 40, 42, 45
Mrugaczewski Michał 45
Muczkowski J. 13
Müller Emil 76
Mysłek Walenty 16, 19
Myszkowscy, rodzina 193
Myszkowska pani 23
Myszkowska z Tęczyńskich Jadwiga 30
Myszkowski Piotr 29, 30
Myszkowski Stanisław 30

Nagórscy, rodzina 176
Nagórski Jan 176
Nagurski Jakub 176
Nagurski Kajetan 176
Natoński B. 41
Néris Salomeja 179
Niegowiecki Jakub 42, 45
Niewieski Franciszek 44
Niewieski Stanisław 44
Niezgoda Zdzisław 115
Niwiński Mieczysław 17, 215
Noga Mikołaj 13
Nowak Julian 76
Nowakowski Tomasz 29
Nowolecki Aleksander 132
Nykiel Beata 207, 211, 212

Ochmański Jerzy 137
Okęcki Antoni O. 51
Onyszkiewicz Mieczysław 76
Opaliński Edward 29
Opaliński Krzysztof 193
Opec Baltazar 22
Opeciowie, rodzina 11
Orański Alfons 45
Orlik Wawrzyniec 33
Ormiński Tomasz Franciszek 37, 44
Orzelski Świętosław 25
Orzeszkowa Eliza 178
Osieczki „Martasik" Wacław 62
Ossolińscy, rodzina 193
Ossolińska Zofia 28
Ossowski Stefan 77
Ostrowska Elżbieta 211
Ostrowski Wincenty 50, 51

Płatek Marta 186
Płoszewski Leon 134
Pachowa Elżbieta 17
Pajączek Bartłomiej 88
Pająk Marcin 57
Pająk Tomasz 57
Pakies Józef 77
Paluszkiewicz Anna 184
Pańków Stanisława 27, 115, 118, 119, 130, 220
Papai Jadwiga 88
Papai Stanisław 88
Paprocki Jan 41, 45
Paskowicz Mosiek Malcher 62
Paszenda Jerzy 33
Patryk, ojciec kapucyn 107
Pauli Żegota (Ignacy) 23, 24, 32
Paulicka (Paulick) Jan Nepomucen 43, 45
Pawłowski Jerzy 186, 216
Paweł, kapelusznik 18, 20
Pawiński A. 12
Pawlikowski Antoni 172
Peleda Lazdynų 178
Petrus, czytharzystha 15
Petrus Anna 91
Piłsudski Józef 137, 139, 141, 142, 143, 140, 145, 151, 152, 153, 155, 156, 161, 162, 163, 171, 172, 173, 211
Pieniążek Wincenty 50
Pieniążkowa Zofia 57
Pieradzka Krystyna 27
Pilat Mateusz 18
Pilz Jan 74, 76
Pindlowa Wanda 184
Piotr, król Cypru 25
Piotr, lektor 89
Piotr Mniejszy, święty 99
Piotr Wielki, car 165
Piotrowicz Mikołaj 58
Pipan Kulesa 23
Pirakowa Katarzyna 92
Piskurewicz Jan 186
Placidi Franciszek 42, 45, 132, 135,
Platerowie, rodzina 176
Pleszczyk Jakub 19
Plezi Marian 91
Płatek Marta 186
Pochwa Łucja 19
Pochwa Jan 19, 21
Poczobutt-Odlanicki Michał 187
Podhorscy, rodzina 173
Podsędek Grzegorz 58
Polkowski Władysław 210
Poniatowski Józef, książę 176
Poniatowski Michał 132
Poniatowski Stanisław August 176
Ponikowski A., minister spraw wewnętrznych 152
Popiołek Józef 44
Posdzych Marcin 19
Potaczkowicz Marcin 58
Potaczkowicz Regina 58
Potasz Joanna 208, 209, 211, 212, 215
Potoccy, rodzina 172, 173
Potocka Arturowa Zofia 172

Potocka Ludwika 101
Potocka z Branickich Adamowa Katarzyna 172
Prażmowski Belina 172
Prassul Baccalarius Joannes 22
Probołowska z Zagórskich Katarzyna 31
Probołowski Kasper 31
Prokopek Wojciech 18, 19, 20
Proksa Michał 219
Proroczyk Sebastian 63
Pruski Michał 44
Przybyszewski Bolesław 88
Przypkowski Jan 44
Ptaśnik Jan 18, 25, 27, 28
Puchalski Stanisław 153
Pusch M., fotograf 173
Pustowicz Szymon 54
Pustuła Zbigniew 216
Putanowicz Józef 45
Pyl Benedykt 19

Quirini-Popławska Danuta 27, 28

Rabendzik Grzegorz (Gregier) 60
Radlica Mikołaj 18
Radoń Sławomir 6, 7, 185, 194, 207, 208, 210, 215, 223, 224, 225
Radwański Feliks 45, 52, 53
Radwański Stanisław 88, 89, 90
Radziejowski Hieronim 193
Radziwiłłowie, rodzina 176, 177
Rataj Waldemar 185
Ratułowski Wojciech 56
Ratusiński Bogusław 27
Rączka Zofia 219, 224
Rederowa Danuta 222
Rembecki Michał 39, 44
Rembertowicz Antoni 45
Rembertowicz Jan 45
Richter Karol 23, 132
Riss E., fotograf 173
Rożek Michał 24
Robert, hrabia de Southesk 227
Roch, św. 132
Rohrbach Paul 158
Rozdziałowski Antoni 50
Römer Michał Pius 5, 7, 136, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 153, 154, 158, 160, 168
Rudziewicz Bartłomiej 45
Rutkowska Grażyna 29
Rycharski Franciszek 50
Rydz-Śmigły Edward 172
Rykaczewska-Wiorogórska Bogumiła 184
Ryszewski Bogdan 180, 181, 183, 184
Rzanczyna Katarzyna 92
Rzeźnik Kacper 57
Rzewuski Walery 171, 172, 173
Rzymski Mateusz, ps. Römera 139

Sachwanowicz Wojciech 184
Sadowski, fotograf 173
Sakowicz Waldemar 177
Salinger Józef 50
Salmonowicz Stanisław 25
Salomon Mikołaj 23, 30, 32
Salomon z Koślów Katarzyna 30, 31
Salomonowie, rodzina 24, 25
Salwator, święty 88, 199
Sałtszewicz Wawrzyniec 44
Sandomierski Mikołaj 15
Sanguszkowie, rodzina 173, 201
Sapała Hieronim 32
Sapała Jan 23, 24
Sapała Wacław 23, 24
Sapiehowie, rodzina 173
Sara, Żydówka 23, 24
Sczaniecki Paweł 14
Sebald Józef 172, 173
Sebastian, św. 89
Sforzowie, rodzina 94
Siatkowski Janusz 11
Siedleszczyńska z Lutobierskich Ewa 31
Siedleszczyński Jan 31
Siedlewski Celestyn 45
Siemieński Lucjan 25
Sienkiewicz Henryk 197
Sikorski Władysław 139, 140, 141, 142, 143, 151, 152, 153, 154, 161, 168
Sitko Halina 132
Skarbiński Stanisław 187
Skarzyńska Felicjanna 116
Skarzyński Franciszek 116
Skąpski Józef 186
Sklarski Jan 18, 20
Skrodenis S. 179
Skrzecz Zwierkowski Ignacy 41
Sliwka Jan 17
Slosarz Walenty 60
Sławek Walery 143
Słonima Marcin 18

Słowacki Juliusz 171, 173, 207
Słowakowicz Stanisław 44
Słubski Franciszek S. 45
Słuszkiewicz Barbara 5, 6, 54, 208, 210, 212
Smet Joachim 86
Smierdziuch Halicki Mateusz 60
Smolikowski Andrzej 50, 51
Smukrowicz Marcin 50
Sobestianowa, mieszczka z Lublina 94
Sobieski Jakub 102
Soderini Karol 28, 30
Sokołowska Alicja 207
Sokołowski Karol 43, 45
Sokolnicki Michał 140
Solak Zbigniew 5, 7, 136, 137, 142
Sopoćkowie, rodzina 198
Sosenkowski Maciej 45
Sosna Stanisław 17, 19, 22
Sosnkowski Kazimierz 141
Spiczyński Hieronim 14
Spolnikowa Regina 58
Stabrawa Anna 216
Stachórski Florien 50
Stanek z Odrowąża 58
Stanek Zofia 58
Stanisław, św. 89, 116
Stanisław, mularz 89
Stanisław „Baccalarius"
Stanisław August, król polski 42, 52, 53
Starowiejscy, rodzina 198
Stasik Wojciech 60
Staszic Stanisław 197
Stąpor Emil 198
Stefan Batory, król polski 30, 212
Stehlik Damazy, o. 102, 113
Stępniak Władysław 216
Stobniczka Jan 13
Stock Szymon 85
Stoksik Janina 5, 6, 35, 53, 219, 223
Strażyc Albert 44
Stryjeński Tadeusz 79, 81
Stryjewicz Sebastian 38, 44
Stryjkowski Aleksander 61, 63
Strzałka Adam z Rudzega 35, 36, 37, 38, 39, 43, 53
Studnicki Władysław 145
Stwosz Wit 210
Subert, fotograf 173
Suchodolska Anna 207
Sukiennicki Wiktor 138, 154
Suleja W. 140, 141
Supranowicz Elżbieta 26
Suwrowany Jan 17
Szabel Józef 45
Szach Maria 207
Szafer Władysław 193
Szafrańcowie, rodzina 193
Szaleniec Mariola 225
Szarski Henryk 184
Szczepan, św. 199
Szczyrba Paweł 18
Szeliński Marian 187
Szpilka Anetta 207
Szpotański Tadeusz 143
Szreybowski Paweł 50
Szumowski W. 47
Szybalski Ignacy 45
Szydło Tomasz 60
Szykałowicz Sado Jurek 60
Szymon, syn Bartka z Waksmunda 57
Szymonowicz Krystyna 24
Szyposz Jadwiga 115, 119, 219, 220, 224

Ściborski Maciej 50, 51
Śliwińska Maria 184
Śliwiński Artur 140, 143, 151, 155
Śliwka Jan 17, 22
Śniadecki Jan 43, 52
Śpiewak Józef 187, 199
Świątek Szczepan 208, 209, 210, 211, 212
Świątkowski, profesor 74
Świrkot Jan 14

Tarnowscy z Dzikowa 172, 207
Tarnowska z Małachowskich Janowa Gabriela 172
Tarnowski Juliusz 172
Taurtin E., fotograf 173
Telniczanka Katarzyna 12
Temprowski Mateusz 44
Tersztyánszky, generał 71
Tesznarowicz Zachariusz 44
Tęczyńscy, rodzina 193
Tęczyński Jan 30
Tomaniewicz Ignacy 41, 45
Tomasz, św. 32, 87
Tomasz, syn rajcy Urbana rzeźnika 18
Tomaszewski Andrzej 56
Tomaszewski Bronisław 86, 88, 92
Tomkowicz Stanisław 24, 25, 26, 32, 33
Toński Jan 44

Topiński Wojciech 44
Topoliński Michał 50
Trajdos Tadeusz Mikołaj 86
Treffler W. Idzi 45
Trepka Walery Nekanda 24, 29
Treter Kazimierz 44
Truszyński Mateusz 50
Trzebicki, fotograf 173
Trzemeski Edward 172, 173
Tuater Kazimierz 44
Tuch Antoni 133, 134, 135
Turasiewicz Romuald 185
Turecki J., fotograf 172
Turek Mikołaj 17
Turowski K. 35
Turski J., pracownia fotograficzna w Poznaniu
Turzon Stanisław 13
Tylkowski Jan Nepomucen 50
Tymowski J. Stanisław 42, 46, 49, 51, 52
Tyszkiewicz Eustachy 178
Tytko Marek Mariusz 5, 7, 185, 216
Tyzenhausowie, rodzina 176

Ulewicz Tadeusz 11
Ungler Florian 18
Urban, rzeźnik 14, 15, 18
Urban Wacław 5, 6, 11, 15, 21, 194

Veychter Michael 15
Vianellii, fotograf 172
Vogel Zygmunt 194
Volteris Eduardas 179

Ważnik Marcin 56, 62
Wacław, książę cieszyński 28
Wacław, pisarz miejski 16
Wachholz Leon 132
Wajda Jakub 55, 56, 57
Wajówna Katarzyna 31
Wajs Anna 30
Wajs Jan, zob. Zielmicki-Wajs Jan
Walenty, św. 89
Walenty alias Foltyn zob. Foltyn Walenty
Walenty Bakałarz 54
Wanko, zob. Klikuszowski Walenty
Wapowski Kasztelan 24, 25
Warpeszka Jan 23
Warschauer Józef 74
Warszak Michał 60
Warszycki Stanisław 193
Warwasz „Stodolka" Piotr 56
Waszkiewicz Jerzy 132
Watycha „Szytath" Mateusz 60, 62
Watycha Paweł 56
Wawel-Louis Józef 24, 25, 26, 29
Wawrzyniec, wicedziekan 17, 22
Ważnik Marcin 56, 62
Wątróbka Franciszek Okrzyc 49
Wątróbka, komornik graniczny 49
Wdowiszewski Wincenty Juliusz 134
Webb Sally 203, 227
Weiner Miriam 210
Wenzel-Homecka Zofia 11, 220
Weronika 91
Werpeszka Jan 24
Wielogłowski Piotr 31
Wielogłowski Stanisław 31
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 141
Wierzba, kanonik krakowski 89
Wierzynek Mikołaj 25
Wierzynkowie, rodzina 25
Wietor Hieronim 12, 18, 22
Wiezownicki Maciej 120
Więcek, zagrodnik 57
Więczkiewicz Józef 40, 44
Wilkowa Zofia 20
Windok Czesław 215
Wiśniewski Jan 12, 38
Wiśniowiecki Michał Korybut 176
Wiśniowska Julia 199
Wiśniowski „Czepiel" Klemens 55, 59, 60, 61, 62, 63 56
Wiśniowski Józef 38, 44
Witkowa Zofia 20
Witold Wielki 138
Witwicki Jan 50
Władysław IV, król polski 176
Włodarz Elżbieta 20
Włodarz Stanisław 20, 50, 116
Włodarze, rodzina 20
Wodzicki Józef 102
Wodzicki Stanisław 49
Wojas Zbigniew 11, 15, 219
Wojciech, św. 55, 100
Wojciech, krawiec 19
Wojsza Stanisław 57, 61
Wojszanka Zofia 61
Wojszyna Jadwiga 61
Wolski Szymon 28
Worwa 61

Wójcik A. Wiesław 216
Wroński Tomasz 6, 7, 225, 226
Wyczański Andrzej 27
Wyrobisz Andrzej 27
Wyrostek L. 55, 56
Wyrozumska Bożena 210
Wyrozumski Jerzy 186, 187
Wyspiański Stanisław 5, 7, 131, 133, 134, 135, 171

Zabiełłowie, rodzina 176
Zabłocki, miecznik gąbiński 48
Zaborowski Bartłomiej 50
Zachemski Paweł 60
Zacny Franciszek 209, 211
Zagórski Kasper 31
Zagórski Roman 80
Zającowa Helena 218
Zajączkowski Józef 173
Zajęczkowski Maciej 50
Zakrzewska-Nikiporczyk Barbara 184
Zakrzewski Antoni 75
Zakrzewski Józef 45
Zakrzewski, porucznik 75
Zakrzewski Sebastian 50
Załuscy, rodzina 193, 201
Załuski Andrzej 42
Zamrzyk Bartosz 60
Zaremska Hanna 57
Zarosz „Miczkowicz" Jan 62
Zawadzcy, właściciele księgarni 178
Zawiejski Jan 202
Zbarscy, rodzina 32
Zbijewska Krystyna 133
Zborowscy, rodzina 24, 25, 26
Zborowski Andrzej 25
Zborowski Piotr 24
Zborowski Samuel 24, 25
Zebryte J. 178, 179
Zebrzydowscy 23, 30, 31, 34
Zebrzydowski Andrzej 23, 30
Zebrzydowski Bartłomiej 30
Zebrzydowski Florian 30
Zebrzydowski Jan 24, 30, 31, 32
Zebrzydowski Michał 24, 31, 32
Zebrzydowski Mikołaj 23, 24, 30, 31, 32
Zeńczyk A. 171
Zielińska Teresa 29
Zieliński Tadeusz 79
Zieliński Zygmunt 152
Zielmicki (Sebniczki, Selmiczki, Selniczki, Siemlicki, Szelmiczki, Szelniczky, Szilniczky, Zelmiczki, Zelmyczki) Wajs (Wais, Waycz, Weiss, Weys) Jan 28, 29, 30, 31
Ziemba Agnieszka 208
Zięba „Kudłaty" Jan 62
Ziębka „Kania" Stanisław 62
Znaczeski Andrzej 45
Zukaitiene D. 179
Zwierkowski Ignacy 41, 45
Zwoliński, fotograf 172
Zychowic Jędrzej 33
Zygmunt August, król polski 25, 176
Zygmunt I, król polski 11, 12
Zyśko Wojciech 219

Żaliński Piotr 50
Żelewski Roman 29
Żołądni Stefan 133
Żuławski, profesor 74
Żurkowa Renata 29, 33

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Anglia 165, 203, 215, 227
Angus, prowincja w Wielkiej Brytanii 227
Austria 69, 114, 144, 147, 151, 156, 157, 160, 161, 162, 165, 166, 209, 222, 223
austriacki zabór 64, 114
Austro-Węgry 149, 151, 165

Baisogala, majątek 176
Bałkany 61, 165
Bari 206, 208, 212
Benedyktowice 23
Berkshire, hrabstwo 6, 7, 203, 227, 228
Berlin 154, 173, 138
Bessarabia 172
Biała Ruś 139, 147, 164, 166
Białoruś 142, 144, 158, 164, 165, 176, 177
Biały Dunajec 63
Biały Most 61
Bołszowce 87
Bochnia 36, 197, 202, 204, 208, 211, 213, 215
Bohdaniszki (pogranicze litewsko-łotewskie) 137, 138
Bolonia 86
Bor 63
Brzeg 222
Brzeszcze 198
Brzeziny 15
Budapeszt 65, 72
Buflak 61
Bukowina 58
Bukowina Tatrzańska 197

Cantalice 101
Chełmno 40
Chochołów 198
Chorzów 184
Chrzanów 13
Cypr 25
Czarny Dunajec 61, 202
Czarny Most 61
Czechy 223
Czerwone 61
Czeskie Królestwo 220
Czorsztyn 197, 199

Dąbie 206
Dąbrówka Niemiecka 198
Dolny Kubin na Orawie 210, 217
Dubienka 102
Dunajec 61
Dział Kowaniec 61
Działoszyce 16
Dzianisz 198

Estonia 158
Europa 77, 81, 82, 85, 97, 136, 157, 165, 167, 173, 176, 179

Farniowa Góra 61
Florencja 173
Francja 43

Galicja 73, 74, 75, 76, 81, 82, 115, 136, 138, 147, 149, 153, 155, 156, 199, 208, 215, 219, 220, 222, 224
Galicja i Lodomeria 222
Galicja Zachodnia 51, 73, 81, 206, 222
Galicyjska Prowincja 102
Garbary 99
Gazdy 61
Generalne Gubernatorstwo 67, 68
Góra Lasota (Tentawa) 123

Gorodek 139
Grel 61
Gronie 198
Gronków 57

Haga 138
Heidelberg 21
Hiszpania 183

Ibisar (Nadmłynówka) 61
Indie Wschodnie 183

Jabłonka na Polesiu 139
Jaworzno 128
Jerczyn 61
Jerozolima 85, 206
Jordanów 219, 224

Kalwaria, góra 88
Kalwaria, obóz internowanych na Litwie 177
Kamieńsk 139
Karmel, góra 85, 97
Karpaty 61, 172
Katowice 219
Kazimierz 52, 53, 81, 88, 220
Kęty 198
Kielce Gubernatorstwo Wojskowe 66
Kielce 66, 124, 172, 212, 222
kieleckie województwo 12
Klaśno-Podgórze 189
Kleparz 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21, 22
Klikuszowski potok 61
Kłajpeda 138
Kościelec 198, 201
Koźmice Wielkie 197
Kobierzyn 5, 6, 73, 74, 77, 79, 80, 81
Kochanówka pod Łodzią 77
Kokoszków 61
Kolno 137
Kolonia 86
Komorów 172
Konary 172
Konin 198
Koprzywnica 32
Kostiuchnówka 139
Koszyce (Kaschau, Kassa, Košice,) 12, 13
Koszyczki (Koszyce) 5, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
Kotlina 61
Kowieńska gubernia 176
kowieński powiat 175, 176
Kowle 139
Kowno 137, 138, 168, 175, 177, 174
Kraków 5, 6, 7, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 32, 33, 37, 41, 47, 49, 52, 53, 73, 74, 77, 79, 80, 81, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 97, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 108, 109, 113, 114, 115, 119, 120, 130, 131, 132, 134, 135, 137, 138, 139, 140, 147, 148, 155, 171, 172, 173, 185, 187, 188, 189, 194, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228
krakowska diecezja 88
krakowska ziemia 57
krakowskie województwo 12, 28, 31, 38
Kresy Południowo-Wschodnie 187
Krewa 175
Królestwo Polskie 24, 42, 66, 137, 140, 147, 149, 151, 154, 155, 156, 162, 163, 164, 175
Krosno 208
Krótkie Pole 61
Krzeszowice 172
Krzyżowe Drogi 61
Księstwo Warszawskie 51, 53, 120, 222
Księstwo Żmudzkie 176
Kulautuwa (lit.), obóz internowanych 177
Kulparków k. Lwowa 73, 74, 75, 76, 77, 79, 81
Kurlandia 158
Kurtowiany, rejon Siauliai 176
Kurzelów 36

Lasocice 197
Lewocza 210
Limanowa 202
Lipiny 87
Litomyśl 14
Litwa 5, 7, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 174, 175, 176, 177, 178, 179
Litwa Wielkie Księstwo 137, 142, 160, 164, 175
Lodomeria 222
Loreto 93, 109
Lubień 197

Lublin 51, 102, 115, 151, 209, 210, 219, 222, 223, 224
Lublin Gubernatorstwo Wojskowe 66, 68, 71, 72
Lusina 77
Lwów 15, 25, 73, 74, 75, 81, 87, 101, 124, 137, 173, 187, 201, 219
Lwowskie Gubernium 220
Lydnokliai, pow. kowieński 175

Łętkowice 198, 201
Łomża 137, 209
Łopuszna 57
Łososina Dolna 197
Łotwa 144, 158, 164, 165, 166, 167
Łódź 77, 149
Łuck 49

Mała Łąka 61
Mała Woda 61
Małopolska 40, 212
Małopolska Prowincja 48, 87
Mały Groń 61
Mainz 65
Majerz 61
Maniewicze 139
Mieścisko 61
Mikołajówka, majątek rodziny Podhorskich 173
Minor Florencia, zob. Kleparz
Mirów 30
Moguncja 86
Morawy 13
Moskwa 148
Mszana Dolna 197
Murzasichle 198
Muszyna 198

Nadmłynówka, zob. Ibisar
Naprawa 198
Niedzica 59, 212
Niemcy 140, 146, 147, 148, 157, 158, 159, 160, 165, 166, 167, 223, 226, 227
Nożne Czerwone 61
Nowa Rarańcza 141
Nowe 61
nowotarskie starostwo 62
Nowy Jork 211
Nowy Sącz 197, 198, 202, 208, 212, 213, 214
Nowy Targ 54, 55, 56, 58, 59, 63, 197, 198, 202, 203, 206, 208, 210, 212, 213, 214
Nowy Wiśnicz 198

Obory 87
Odrowąż 58
Ojców 6, 7, 193, 194
Orawa 210, 217
Osiek 62
Osiek k. Kęt 198
Oświęcim 219
oświęcimsko-zatorskie księstwo 219
Oxford 86

Pabianice 16
Palanga, obóz internowanych na Litwie 177
Palestyna 85, 97
Parszywiec 61
Paryż 137, 168, 173
Petersburg 137
Pieńczowskie 12
Pieniny 173
Pilica, rz. 222
Pilzno 87
Piotrków 138, 139, 140, 142, 143, 145, 152, 153, 154, 158, 168
Piotrków Gubernatorstwo Wojskowe 66
Poborowice 198, 201
Podgórze 52, 132, 197
Podhale 60
Podhorec 172
Polesie 139, 172
Polska (także Rzeczypospolita) 17, 18, 25, 27, 29, 32, 33, 35, 36, 41, 42, 43, 52, 53, 56, 66, 80, 86, 87, 91, 94, 97, 99, 136, 137, 138, 139, 141, 142, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 173, 174, 175, 176, 177, 179, 182, 183, 184, 186, 187, 193, 197, 218, 222, 223, 226, 227
Poniewieże 177
Poręba Wielka 198
Potok Czerwony (Szubieniczny) 61
Poznań 40, 41, 172, 212
Poznańskie 158, 166
Praga 14, 86, 97, 220, 221, 222
Prądnik, dolina 193
Proszowice 38, 198, 201
proszowski powiat 12, 22
Przemyśl 37, 153, 186, 214, 219
Przestańsko 37

Raba Wyżna 197

Radom 222
Radziemice 198, 201
Rajsko 198
Reading, stolica hrabstwa Berkshire 228
Robów 61
Rosienie 177
Rosja 144, 146, 147, 148, 150, 154, 155, 157, 158, 159, 160, 162, 164, 165, 166, 167, 176
Rovereto 199, 208, 215
Równia Katarzynkowska 61
Rozdół 87
Ruś 148, 166
Ruś Litewska 164
Rudze 35, 43, 53
Rumunia 61, 138
Rupniów 198
ruskie województwo 40
Rynek 61
Rzeczypospolita Krakowska 53, 116
Rzeszów 139, 219

Sandomierz 222
Sewilla 183
Siesikai, pow. kowieński 175
Skalbmierskie 12
Skawina 200
Skotnica 61
Słowacja 210
Spisz 212
Spytkowice 202, 213
Stara Wieś k. Węgrowa 60, 187, 211
Stochod 139
Stopnica 13
Stradom 52
Studzionki 61
Styr 139
Sułkowice 198
Sucha 114, 224
Swoszowice 79
Syberia 210, 226
Szaflary 60, 63
Szczucin 199
Szczypiorno
Szuflów 61
Szwajcaria 181

Ślemień 114, 224
Świdnik k. Tęgoborzy 197

Tarnów 115, 197, 198, 199, 201, 202, 204, 208, 213, 214
tarnowskie województwo 197
Tatry 62, 173, 212
Telsza (Telšiai) 177
Tentawa, patrz Góra Lasota
Tęczyn 30, 172
Tęgoborze 197
Toruń 42, 180, 184, 209, 212, 217
Trembowla 87
Trentino 199
Trojanówka 139
Tyniec 14, 41

Ukraina 139, 165, 166, 167
Uściług 102

Waksmund 57, 61
Warszawa 52, 99, 102, 104, 116, 124, 140, 142, 143, 147, 148, 149, 151, 152, 154, 155, 163, 167, 168, 172, 173, 176, 194, 203, 208, 214, 218, 219, 227
Wenecja 172
Węgrowo 187, 211
Węgry 223
Węgrzce Wielkie 198
Wiedeń 65, 66, 138, 172, 173, 209, 212, 223, 224
Wieliczka 36, 197, 198, 208, 220
Wielka Brytania 6, 7, 203, 226, 227
Wielkie Księstwo Litewskie 142
Wielkopolska 40
Wielkopolska prowincja 48
Więcbork 23
Wileńska Ziemia 187
Wileński okręg 175
Wilno 5, 7, 41, 136, 137, 138, 140, 141, 142, 143, 145, 147, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 160, 163, 164, 168, 174, 177, 178, 187
Wisła 52, 53, 123, 124, 222
Wiślickie 12
Witów 198
Witowice Dolne 197
Włochy 199, 203, 208, 215
Wola Justowska 18, 22
Wołyń 172
Wronowice 197
Wróblowice 197

Za Dział 61
Zakliczyn 12, 13
Zakopane 172
Zakręt 63

Zamość 222
Zator 115, 219, 224
Zgłobice 197
Zielenice 198, 201
ziemia wyszogrodzka 42
Znamirowice 198
ZSRR
Zubsuche 198
Zwierzyniec, dawniej wieś, obecnie włączona do Krakowa 227

Żębocin 198, 201
Żmudź 176
Żurawica 35
Żywiec 198, 208, 215
Żywiecka Ziemia 219

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM"

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny" zamieszcza artykuły o objętości do 20 stronic maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

a) teksty źródłowe o objętości do 20 stronic maszynopisu;
b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stronic maszynopisu;
c) informacje o książkach o objętości do 2 stronic maszynopisu;
d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stronic maszynopisu;
e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 stronicy);
c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S. Kieniewicz, *Społeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.
Ibidem, s. 51.
S. Kieniewicz, *Społeczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.
Ibidem, s. 275.
J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 278.

Artykuł w czasopiśmie:

K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny" 1978, t. 69, z. 4, s. 649.
Ibidem, s. 650.
K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

Rękopis archiwalny:

APKr, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Informujemy, że ze względów oszczędnościowych nie przewidujemy w tej publikacji ilustracji.

Przy projektowaniu okładki wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.

2. Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.

3. Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII wieku.

Opracowanie tekstu i korekty:
Zofia Wyżlińska

Projekt graficzny:
Łukasz Kocój

Druk:
„Drukrol"s.c., al. 29 Listopada 46, Kraków

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY"

Podejmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski" i „Bibliotekę Krakowską". Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika. *Sławomir Radoń*]

Adres redakcji:
„Krakowski Rocznik Archiwalny"
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 22-40-94 wewn. 20